

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU  
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK XIV  
1946

KRAKÓW  
WYDANO Z ZASIĘKU MINISTERSTWA OŚWIATY

Przeł. Bibliot.

R. XIV

Str. 1 do 158

Kraków 1946



**SPIS OMÓWIONYCH KSIĄŻEK  
LIVRES ANALYSÉS DANS LES COMPTES  
RENDUS CRITIQUES**

Stefan Rosiak, Księgarnia «E. Orzeszkowa i Ska» w Wilnie. Wilno 1938 ( <i>Jan Hulewicz</i> ) .....	30
Wykaz czasopism, posiadanych przez Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej, oraz przez biblioteki zakładowe. Warszawa 1936 ( <i>Jan Miśkowiak</i> ) .....	32
Biblioteka Narodowa Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Biuletyn przybytków. R. 1 (1938), Nr 1/2 (styczeń—czerwiec) Warszawa 1938 ( <i>Józef Krampera</i> ) .....	37
Sprawozdanie Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie. 1. R. 1937—1938 ( <i>E. K.</i> ) .....	108
Le dépôt légal, son organisation et son fonctionnement dans les divers pays. Paris 1938 ( <i>Eustachy Gaberle</i> ) .....	123

# ROCZNIK XII 1939, ZESZYT 1 i 2

---

## TREŚĆ

### Artykuły:

EDWARD ASSBURY: Biblioteczne opracowanie kolejowych wydawnictw .....	86
JAN KOSSONOĞA: Uwagi w sprawie bibliotecznego inwentarza druków .....	92
MARIAN ŁODYŃSKI: Biblioteka a państwo .....	69
JAN SAJDAK: Pius XI — Papież Bibliotekarz .....	1

### Miscellanea:

J. NIEĆ: Biblioteka kościoła katedralnego w Zebrzydowicach ..	28
Recenzje .....	30, 123
Przegląd czasopism .....	40, 125

### Kronika:

Wiadomości urzędowe .....	52, 133
Z życia bibliotek .....	57, 135
Sprawy Związku Bibliotekarzy polskich .....	64, 156
Z ruchu bibliotekarskiego .....	68, 160

## TABLE DES MATIÈRES

### Articles:

EDWARD ASSBURY: Classification des publications sur les tarifs des chemins de fer à l'usage des bibliothèques .....	86
JAN KOSSONOĞA: Remarques sur l'inventaire des imprimés dans les bibliothèques .....	92
MARIAN ŁODYŃSKI: La bibliothèque et l'État .....	69
JAN SAJDAK: Pie XI — Pape Bibliothécaire .....	1

### Notes et Mélanges:

J. NIEĆ: Bibliothèque de l'église cathédrale de Zebrzydowice..	28
Comptes-rendus critiques .....	30, 123
Revue des périodiques .....	40, 125

### Chronique:

Nouvelles officielles .....	52, 133
Chronique des bibliothèques .....	57, 135
L'Activité de l'Association des Bibliothécaires Polonais .....	64, 156
Mouvement bibliothécaire .....	68, 160

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU  
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK XIV  
1946

KRAKÓW  
WYDANO Z ZASIĘKU MINISTERSTWA OŚWIATY



## TREŚĆ

Od Redakcji . . . . .	1
Artykuły:	
JÓZEF GRYZ: Problemy biblioteczne obecnej doby . . . . .	4
HELENA LIPSKA: Projekty nowych bibliotek . . . . .	25
Recenzje . . . . .	28
Przegląd czasopism . . . . .	59
Kronika:	
Wiadomości urzędowe . . . . .	70
Z życia bibliotek . . . . .	90
Sprawy Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich . . . . .	120
Z ruchu bibliotekarskiego . . . . .	132

## TABLE DES MATIÈRES

Avant — propos . . . . .	1
Articles:	
JÓZEF GRYZ: Les problèmes concernant l'organisation des bibliothèques . . . . .	4
HELENA LIPSKA: Les projets concernant la création des bibliothèques nouvelles . . . . .	25
Comptes rendus critiques . . . . .	28
Revue des périodiques . . . . .	59
Chronique:	
Nouvelles officielles . . . . .	70
La vie des bibliothèques . . . . .	90
L'activité de la Société des Bibliothécaires et Archivistes Polonais . . . . .	120
Le mouvement bibliothécaire . . . . .	132

## SPIS OMÓWIONYCH KSIĄŻEK

### LIVRES ANALYSÉS DANS LES CRITIQUES ET COMPTES RENDUS

Grycz Józef, Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie. Podręcznik i poradnik (Warszawa — Kraków) 1945 *Helena Hleb-Koszańska* . . . . . 28

Katalog Biblioteki. (Wyd.) Szkoła Główna Handłowa w Warszawie. I. Nauki ekonomiczne i handlowe. Opracował Andrzej Grodek. Warszawa, 1939—1945 *Maria Wodzinowska* . . . . . 44

KOSSONOGA JAN: Polska instrukcja katalogowa. Grycz Józef, Boskowska Władysława, Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego. Z „Przepisów katalogowania w bibliotekach polskich. I. Alfabetyczny katalog druków“, wybrali i opracowali Warszawa 1946 . . . . . 48



## OD REDAKCJI

Głównym motywem stworzenia w 1927 r. własnego organu periodycznego była odczuwana przez koła bibliotekarskie potrzeba posiadania czasopisma, na łamach którego mogłyby być omawiane w pierwszym rzędzie wszystkie zagadnienia dotyczące organizacji bibliotek i bibliotekarstwa w Polsce. Tę potrzebę — może jeszcze silniej niż przed 20 laty — odczuwamy dzisiaj, kiedy po kataklizmie, który wstrząsnął całym światem, rozbił nasze państwo i zadał głębokie rany społeczeństwu, zabieramy się do odbudowy polskiego bibliotekarstwa. Wielokrotnie wypowiedane przez sfery rządzące oświadczenia i zapowiedzi jak najbardziej wydatnego poparcia oświaty i nauki upoważniają nas do nadziei, że w tym dążeniu nie zostaną pominięte tak ważne dla zrealizowania tych celów instytucje, jakimi są biblioteki. Jak zaś silnie odczuwana jest w społeczeństwie potrzeba książki, świadczy żywiołowy wprost pęd do tworzenia bibliotek przez najrozmaitsze związki, stowarzyszenia, przez gminy wiejskie z książek pozostałych po przeprowadzeniu reformy rolnej. Te nieprzemyślane nieraz, a przez to nieskoordynowane i chaotyczne poczynania wymagają rychłego uporządkowania, a jak ono ma wyglądać i przez kogo ma być wykonane, jaką powinna być organizacja naczelných władz bibliotecznych, jaką sieć bibliotek wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych — oto najbardziej aktualne i żywotne problemy, które winny być przedyskutowane na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*.

Obok tego najważniejszego i najpilniejszego zagadnienia wszystkie sprawy dotyczące teorii i praktyki bibliotekarstwa w najszerszym zakresie znajdują swe odbicie na łamach czasopisma.

W pierwszym zeszycie dawnego *Przeglądu* podała redakcja program czasopisma, a obecnie mimowoli nasuwają się dwa pytania: po pierwsze, czy program wobec zmienionych warunków wymaga rewizji i po drugie, czy realizacja programu w ciągu 12 lat odpowiadała jego założeniu, czy spełniła nadzieje, jakie w swym organie pokładały koła bibliotekarzy. Odpowiedź na to drugie pytanie nie należy do redakcji, sąd o tym mogą wydać tylko czytelnicy, redakcja jednak pragnie zauważyć, że jej zdaniem wartość pisma zależy w dużym stopniu od jego współpracowników. O piszących bibliotekarzy usilnie starała się redakcja i w ciągu kilkunastu lat z zadowoleniem mogła stwierdzić, że krąg ich powiększał się niemal z roku na rok. Rezultaty tych usiłowań rozbiła niestety wojna i obecnie trzeba będzie zacząć na nowo zabiegi o współpracowników.

Co do programu mniema redakcja, że nie wymaga zmiany ani uzupełnienia, gdyż w jego ramach mogą zmieścić się wszystkie zagadnienia interesujące bibliotekarstwo. Dla bibliotekarzy, którzy nie byli czytelnikami dawnego *Przeglądu Bibliotecznego*, powtórzmy ten program: «Obok artykułów, dotyczących techniki bibliotekarskiej i jej teoretycznych podstaw, historii i organizacji bibliotek, przede wszystkim naukowych, oraz spraw zawodowych stanu bibliotekarskiego (zwłaszcza w Polsce) — będzie *Przegląd* zamieszczał prace z zakresu księgoznawstwa ogólnego, a więc z zakresu historii i filozofii książki (nie wkraczając jedynie w technologię książki współczesnej). Recenzje nowych publikacji bibliotekarskich i księgoznawczych polskich i obcych, i regularne sprawozdania z czasopism będą informowały czytelników o najwybitniejszych przejawach współczesnej literatury fachowej. Kronika zawierać będzie wiadomości z życia bibliotek, przede wszystkim polskich, ale także i zagranicznych, oraz z ruchu bibliotekarskiego, a w jej dziale urzędowym będą umieszczane ustawy i rozporządzenia władz, odnoszące się do bibliotek, oraz zasadnicze, mające ogólne znaczenie zarządzenia poszczególnych bibliotek. Dokładna bibliografia będzie obejmowała wszystko, co w zakresie bibliotekarstwa, księgoznawstwa, bibliografii i bibliofilstwa ukazuje się na ziemiach Rzeczypospolitej».

— Redakcja zwróci szczególną uwagę na dział historyczny. Biblioteki powinny, jak inne instytucje naukowe utrwalić w druku swe dzieje w czasach okupacji, zarejestrować poniesione straty w ludziach i zbiorach. Wszyscy wiemy, jak trudno jest opracować dawniejszą historię naszych bibliotek z powodu zupełnego niemal braku źródeł, jak nie wiele umiemy powiedzieć o działalności wybitnych nawet dawnych bibliotekarzy. Jeżeli nie da się zrekonstruować dziejów naszych dawnych bibliotek, jeżeli w ostatnich czasach przez spalenie przez Niemców rękopisów i starych druków nagromadzonych w Bibliotece Krasieńskich straciliśmy mnóstwo cennego materiału źródłowego — to niechże przynajmniej przyszłe pokolenia nie zrobią nam zarzutu, że zaniedbaliśmy tę dziedzinę.

W ciągu 1945 r. rozszerzyło się grono członków Związku przez przystąpienie do niego Kolegów archiwistów. Było to zdecydowane już przed wojną, ale dopiero teraz dało się zrealizować, a w konsekwencji tego Związek zmienił nazwę na Związek bibliotekarzy i archiwistów polskich, *Przegląd* zaś stał się organem nie tylko bibliotekarzy lecz również archiwistów, przynajmniej do czasu wznowienia *Archeionu*, organu Wydziału archiwów państwowych.

Czasopismo nasze będzie wychodziło dzięki wydatnej pomocy finansowej Ministerstwa Oświaty, gdyż sami bibliotekarze nie są jeszcze w stanie utrzymać swego pisma.

Podobnie jak w 1927 r. kończymy apelem do kolegów bibliotekarzy, archiwistów, bibliografów i miłośników książki o poparcie naszych usiłowań.

## JÓZEF GRYCZ

### PROBLEMY BIBLIOTECZNE OBECNEJ DOBY <sup>1</sup>

Wojna i okupacja niemiecka dokonały głębokiego przełomu w życiu polskiego bibliotekarstwa. Spustoszenia w naszych bibliotekach są tak wielkie, że zmuszeni jesteśmy do rozpoczynania wszystkiego właściwie od nowa. Stoimy wobec trudnego zadania restytucji i reorganizacji w ciężkich powojennych warunkach. Musimy się liczyć z brakiem wszystkiego: ludzi, książek i środków. Na progu nowej organizacji obowiązuje nas przy tym dokonanie krytycznej rewizji dotychczasowej pracy, wytyczenie nowych, lepszych metod postępowania, ustalenie planu działania.

Lecz jakie są widoki realizacji akcji bibliotecznej, jakie możliwości rozwiązania zachodzących tu problemów? Pewną otuchą mogą nas natchnąć dotychczasowe osiągnięcia zdobyte po oswobodzeniu kraju. Pozycję kluczową stanowi niewątpliwie wydanie — po 25 latach starań — dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Uzyskaliśmy nareszcie podstawę celowej działalności.

Drugim sukcesem możemy nazwać najpierw skupienie wszystkich spraw bibliotecznych w jednej komórce organizacyjnej w ramach Ministerstwa Oświaty a następnie nadanie jej właściwego charakteru. W lutym 1945 r. powołany został do życia samoistny Wydział Bibliotek, który obejmował referaty: a) ogólnorganizacyjny, b) bibliotek szkolnych, c) bibliotek powszechnych, d) bibliotek naukowych, a ponadto od czerwca 1945 r. specjalny Oddział Dawnej Książki. Oprócz tego, czyniąc zadość specyficznym potrzebom chwili, utworzono w Wydziale referaty

<sup>1</sup> Powyższy artykuł pisany był mniej więcej trzy kwartały temu. Taki okres czasu w stadium organizacji spraw bibliotecznych zmienił wydatnie obraz stosunków i zagadnień. Wobec trudności wydawniczych i nadmiernego przedłużania się druku *Przeglądu* wiele z poruszonych w artykule problemów przestało być «aktualnymi», nabierając patyny historii, wiele powstało nowych tak, jak je z biegiem czasu nanosiło i zmieniało bieżące życie i jego wymagania. Notatka niniejsza niechaj ostrzeże czytelnika, który zwiedziony tytułem, będzie poszukiwać w artykule «aktualności».

poświęcone sprawom rejestracji strat i szkód wojennych, rewin-  
dykacji i odszkodowań oraz zabezpieczenia księgozbiorów opusz-  
czonych i porzuconych i ich repartycji. Jako instytucję pomocni-  
czą, mającą zdobywać i rozprowadzać materiały biblioteczne, po-  
wołano do życia Centralną Zbiornicę Książek  
w Warszawie. W stosunku do przeszłości był to niewątpliwie duży  
krok naprzód, ale nie można go było uznać za zadowalający.

Wobec uchwalenia dekretu o bibliotekach i przejęcia cało-  
kształtu spraw książki należało Wydział Bibliotek przekształcić  
na wyżej zorganizowaną komórkę nie tyle urzędowo-administra-  
cyjną lecz organizacyjno-fachową, wyposażoną w odpowiednie  
uprawnienia, środki i fachowy personel. Po dłuższych staraniach,  
na zasadzie zgody Prezesa Rady Ministrów, Minister Oświaty po-  
wołał w dniu 12 marca 1946 r. w Zarządzie Centralnym Minister-  
stwa Oświaty — Naczelną Dyrekcję Bibliotek. Składa  
się ona z wydziałów: 1. bibliotek powszechnych i szkolnych, 2. bi-  
bliotek naukowych i 3. księgarsko-wydawniczego.

Jako trzecią zdobycz bibliotekarstwa można uznać dekret  
o Państwowym Instytucie Książki. Ma to być za-  
kład naukowo-badawczy i praktyczno-poradniczy w zakresie książki  
i bibliotekarstwa, podległy Ministrowi Oświaty. Ostatnim osiągnię-  
ciem, jeżeli chodzi o organa powołane do załatwiania spraw książki  
i bibliotek, jest ustanowienie zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia  
20 września 1945 r. Rady Książki przy Ministerstwie  
Oświaty, jako społecznego ciała opiniodawczego.

Tak oto można powiedzieć, że zasadnicze ramy organizacyjne  
i najważniejsze czynniki, które były potrzebne do należytego po-  
prowadzenia akcji bibliotecznej, zostały już ustanowione. Gdy do-  
dać do tego, że w poszczególnych kuratoriach okręgów szkolnych  
mamy już specjalnych referentów — okręgowych wizytatorów bi-  
bliotek, że na kilku kursach przeszkolono pewną liczbę bibliote-  
karzy i że zabiegi o podniesienie budżetu na potrzeby biblioteczne  
doprowadziły już do uzyskania kwoty ponad 5 milionów złotych  
miesięcznie, możemy dopatrywać się w tym dowodu, że trud i cier-  
pliwość, a raczej nieustępliwość, włożone w podejmowane zabiegi

i starania o te sprawy, opłaciły się i uprawniają nas do ufności, że i dalsze poczynania powinny i mogą przynieść pożądane owoce.

Mamy już też pewne, na razie przeważnie częściowe, początkowe, wyniki prac praktycznych, które wymagały niezwłocznego podjęcia. Należą tu przede wszystkim: 1. starania o zabezpieczenie ksiązek i bibliotek ocalałych z pożogi wojennej ale rozprószonych i nie mających należytej opieki, a to zarówno na ziemiach dawnych, jak i na nowo odzyskanych na Zachodzie; 2. rejestracja strat i szkód wojennych w bibliotekach jako przygotowanie do akcji rewindykacyjno-odszkodowawczej; 3. poświęcenie szczególnej troski naszym zabytkom bibliotecznym i zbiorom t. zw. specjalnym; 4. reewakuacja księgozbiorów wywiezionych przez władze okupacyjne — żeby wymienić prace najważniejsze podjęte jeszcze przez Wydział Bibliotek.

Równocześnie, niezwłocznie gdy to tylko było możliwe, przystępowały do działania poszczególne biblioteki lub instytucje potrzebujące własnych bibliotek. Pierwsze musiały likwidować stan, w jakim pozostawili je Niemcy i przystąpić do odbudowy i reorganizacji, drugie — przede wszystkim nowo powstałe szkoły akademickie — musiały potrzebne im biblioteki budować od podstaw, używając do tego głównie zbiorów poniemieckich z Ziemi Odzyskanych. W żywotniejszych środowiskach przystąpiono też do organizacji bibliotek miejskich i powiatowych, korzystając z odpowiednich zasiłków Ministerstwa Oświaty.

Pewną aktywność rozwinęły i inne resorty. Ministerstwo Zdrowia powołało do życia Główną Bibliotekę Lekarską w Warszawie, która m. in. wzięła sobie za zadanie staranie o zaspokojenie potrzeb czytelniczych lekarzy i uczelni medycznych. W tym celu ma organizować sieć lekarskich bibliotek wojewódzkich i powiatowych oraz zaopatrywać w piśmiennictwo fachowe zakłady lecznicze i szkolnictwo lekarskie. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zaś buduje sieć ośrodków rolniczo-oświatowych, tworząc po wsiach odpowiednie biblioteki, przede wszystkim przy pomocy przejętych księgozbiorów podwórskich.

Nie zasypiają też sprawy liczne organizacje społeczno-oświatowe, zwłaszcza młodzieżowe, i tworzą biblioteki dla członków.

Głód książki jest wielki i przejawia się we wszystkich środowiskach, we wszystkich warstwach społeczeństwa. Potrzeby są olbrzymie, a brak materiału. Jedyne ratunek w uspołecznieniu księgozbiorów zachowanych, we włączeniu ich do sieci bibliotek publicznych celem ich powszechnego udostępnienia, oraz niezwłoczne podjęcie celowej i planowej akcji wydawniczej.

Ale tu przechodzimy już do właściwej części naszych rozważań, do aktualnych problemów bibliotecznych obecnej doby. Choć wyżej mogliśmy wskazać na pewne niewątpliwie poważne osiągnięcia, to jednak musimy sobie uświadomić, że stanowią one zasadniczo tylko podstawy i ramy właściwej działalności, że cała planowa, systematyczna praca jest jeszcze przed nami, i że czekają nas przy jej wykonywaniu wyjątkowo duże trudności.

Zacznijmy znowu od dekretu. Na jego podstawie ma się zbudować ogólnokrajową sieć bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych. Wiemy, że obowiązkiem tym obciąża się częściowo Państwo, częściowo samorząd terytorialny. Ale w dekreście nie znajdujemy postanowień co do terminu zakładania poszczególnych bibliotek czy ich typów (np. gminnych, powiatowych, wojewódzkich), ani co do wysokości świadczeń na ich zakładanie i utrzymywanie. Wynika to z istniejących warunków powojennych, przede wszystkim z notorycznego zubożenia samorządu terytorialnego i z nieustalenia siły nabywczej złotego. To też, mając to na względzie, dekret postanawia przejściowo (art. 15, ust. 4), że do czasu zapewnienia związkom samorządowym dostatecznych własnych źródeł dochodowych wydatki na zakładanie nowych samorządowych bibliotek publicznych oraz na ich utrzymanie pokrywać będzie Skarb Państwa w formie specjalnej dotacji dla tych związków. Rada Ministrów określi termin, w którym związki samorządowe obowiązane będą pokrywać z własnych funduszy koszty zakładania i utrzymania ich bibliotek publicznych przy współudziale Skarbu Państwa», który to udział (w myśl art. 11) wynosić będzie «co najmniej 25% łącznych wydatków wszystkich związków samo-

rządowych na zakładanie i utrzymywanie ich bibliotek, poniesionych w poprzednim roku budżetowym».

I oto problem pierwszy: jaki będzie stosunek kredytów w przeznaczonych w budżecie państwowym do faktycznych potrzeb w tym zakresie, jak dalece racjonalne planowanie i prawidłowe realizowanie budowy sieci bibliotecznej będzie w ogóle możliwe. Bo z pewnymi kompromisami będziemy się musieli niestety liczyć. Druga niewiadoma, to kwestia, jaka część związków samorządowych, w jakich terminach i w jakim stopniu będzie mogła i zechce wziąć udział w ponoszeniu kosztów na biblioteki powszechne. Wynika stąd niełatwe i pełne odpowiedzialności zadanie dla Ministerstwa Oświaty uzgodnienia potrzeb i możliwości, trafnej hierarchizacji pierwszych i jak najpełniejsze i najbardziej celowe wykorzystanie drugich. Potrzebna tu pewna zręczna polityka: zdobywanie możliwie jak największych funduszy i to zarówno państwowych jak samorządowych oraz takie ich zużytkowanie, aby dało się to jak najprędzej i jak najwyraźniej odczuć w terenie.

Co do zdobywania funduszy państwowych, to wskazaliśmy już wyżej, że osiągnęliśmy tu kwotę ponad 5 mil. zł. miesięcznie zaczynając od kwietnia br. W pierwszej chwili moglibyśmy przyjąć ją nawet z pewnym zadowoleniem, zwłaszcza że przyzwyczajono nas dawniej do o wiele skromniejszych wymagań. Ale zestawmy możliwości jakie nam ta suma daje z potrzebami wynikającymi z realizacji dekretu i wyciągnijmy z tego konkretne wnioski. Gdybyśmy chcieli zastosować bynajmniej nie wygórowaną normę jednej książki na każdego z 23 milionów obecnych mieszkańców Polski, potrzebowalibyśmy licząc przeciętnie tom po 100 zł — 2.300 milionów złotych, a rozkładając realizację na 10 lat — 230 mil. zł. rocznie, tj. blisko 20 mil. miesięcznie. I to tylko na zakup książek dla bibliotek «sieciowych». Jakaż rozbieżność między zdawałoby się rozsądnym i uzasadnionym planem a chwilowymi możliwościami wprowadzenia go w życie!

A więc nieunikniony kompromis. Musimy zacząć od organizacji bibliotek powiatowych, które będą obsługiwać teren za pomocą



księgozbiorów ruchomych. Janiczek<sup>1</sup> proponuje, by zakładanie tych bibliotek rozłożyć na 2 lata, tj. po 150 w roku bieżącym i następnym, przeznaczając na każdą po 200.000 zł. jako dotację stałą. Wyniosłoby to w r. 1946 zł. 30 mil., w r. 1947 — 60 mil. zł. Z tych dotacyj można by nabyć ok. 2.000 książek i utworzyć z nich np. 40 księgozbiorów ruchomych 50-tomowych. Powinny by one obsłużyć w 1-szym roku ok. 6.000 punktów bibliotecznych w 150 powiatach, w następnym zaś ok. 12.000 miejscowości. Ten program minimalny musimy za wszelką cenę zrealizować, możemy też liczyć na pewne szanse. Dotychczas uruchomiono już ok. 50 bibliotek powiatowych a gdy budżet dopisze, utworzy się w bieżącym roku i pozostałe 100 według przedstawionego wyżej planu.

Takie załatwienie sprawy w naszych obecnych warunkach wydaje się jedynie słuszne i możliwe a przy tym zgodne z postulowaną wyżej «polityką» w zdobywaniu funduszy i racjonalnym ich zużytkowaniu. Przewidujemy, że przyznanie dotacji państwowej pociągnie bodaj pewną część związków samorządowych do dołożenia ze swej strony jakichś kwot na cele biblioteczne, uważamy też, że za pomocą księgozbiorów ruchomych stosunkowo małą liczbą książek będziemy mogli docierać dość szeroko w teren i zaspokoić pierwszy głód czytelników, co może ich zachęcić do udziału lub poparcia akcji bibliotecznej.

Ale to dotyczy tylko czytelnictwa powszechnego. Biblioteki szkolne, zmuszone w 90% zaczynać od zera, wymagają — choćby ze względu na ich liczbę w państwie — co najmniej takich samych środków na zdobycie potrzebnych książek. Dekret nie mówi, kto te koszty ma pokryć, można się jednak domyślać, że czerpać na nie należy z tych samych źródeł co na pomoce naukowe. A więc dla szkół powszechnych i publicznych szkół zawodowych deksztalcających obowiązek ten spadnie na samorząd terytorialny, dla pozostałych szkół — na Państwo. Ono też ma w myśl dekretu (art. 13) obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek naukowych.

<sup>1</sup> Józef Janiczek: *Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty (Bibliotekarz, XIII z. 1—2, str. 9).*

Jak widzimy obciążenie Skarbu Państwa na cele biblioteczne jest poważne. I słusznie. Przecież biblioteki są tak samo ważnymi, licznymi i niezbędnymi czynnikami krzewienia i upowszechnienia oświaty i nauki, jak szkoły. My bibliotekarze wiemy to dobrze. Ale chodzi jeszcze o przekonanie o tym społeczeństwa, a w szczególności czynników decydujących. Sprawa to nie łatwa. W dyskusjach budżetowych chętnie wskazuje się na —przynajmy — dość znaczne podwyżki, lecz są to podwyżki w stosunku do kwot dawnych, przedwojennych, które nie uwzględniały jeszcze potrzeb związanych z realizacją sieci bibliotecznej ustanowionej dekretem. Czekamy na tym odcinku pracy jeszcze wiele wysiłków, aby stopniowo ale systematycznie wywalczyć niezbędne fundusze na biblioteki. I to zarówno gdy chodzi o Skarb Państwa, jak i o samorząd terytorialny. Wiele zależy tu od nas samych. Gdy biblioteki będą należycie spełniały swoje zadania, gdy okażą się użyteczne, mogą liczyć i na uznanie ich za potrzebne, a więc zasługujące na poparcie.

Tu problem drugi: ludzi — właściwych na właściwym miejscu, fachowo wyszkolonych, uspołecznionych, nadających się do prowadzenia akcji bibliotecznej. Przed wojną nie mieliśmy ich za dużo a wojna boleśnie przerzedziła i te szczupłe szeregi. I tu trzeba właściwie zacząć od nowa formowanie kadr pracowników wszelkich typów, dobierać i kształcić narybek, jak najcelowiej umieścić dawnych bibliotekarzy, uzyskać dla stanu bibliotekarskiego należne stanowisko społeczne i sprawiedliwe warunki bytu. Zagadnienie to bardzo złożone i wymagające obszernego oddzielnego opracowania. My tu ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że w pierwszym okresie będziemy musieli zadowolić się różnego rodzaju kursami, zanim nie będziemy mieli odpowiednich stałych szkół bibliotekarskich średnich i wyższych. Na razie organizuje się raczej kursy dorywcze, o nierównomiernych programach, inicjowane po części przez Ministerstwo Oświaty, po części przez kuratoria okręgów szkolnych, po części wreszcie przez poszczególne biblioteki.

Ale to tylko paliatyw. Musimy wypracować racjonalny system szkolenia bibliotekarzy, ustalić podstawowe programy odpowiednich uczelni i kursów, a przede wszystkim wykształcić zespół

wykladowców. Jedna katedra czy nawet studium bibliotekarstwa na Uniwersytecie w Łodzi nie może tu wystarczyć. Możemy znowu powołać się na dekret, który w art. 5 postanawia, że wszystkie biblioteki, zarówno należące do sieci, jak i działające poza nią, mają obowiązek posiadania personelu należycie przygotowanego do pracy z książką i czytelnikiem i na tej podstawie domagać się kredytów w budżecie państwowym na kształcenie bibliotekarzy.

Powinniśmy też, opierając się na tym postanowieniu, wyjednać u czynników decydujących uznanie bibliotekarstwa jako zawodu specjalnego i wydanie oddzielnej pragmatyki dla państwowej służby bibliotecznej. Panujące bowiem pod tym względem stosunki są dla stanu bibliotekarskiego krzywdzące a dla bibliotek wprost szkodliwe. Jeszcze ciągle spotykamy się z nieuznawaniem «fachowości» i potrzeby specjalnych kwalifikacji pracowników bibliotecznych, jeszcze ciągle obsadza się — nawet biblioteki ministerstw — siłami niewyszkolonymi. Jeszcze nie wyodrębniono etatów bibliotekarskich w ramach szkół wyższych, a sztywność etatów utrudnia awansowanie, tak, że nieraz siły o najlepszych kwalifikacjach muszą pozostawać na niesprawiedliwie niskich stanowiskach, w podrzędnych grupach uposażenia. Stosunkowo mała liczba etatów w poszczególnych bibliotekach i w państwowej służbie bibliotecznej w ogóle uniemożliwiają żywszy, racjonalny ruch służbowy. Jeżeli chcemy, aby do bibliotekarstwa zgłaszały się siły wartościowe, aby z niego nie uciekali co zdolniejsi pracownicy, musimy stworzyć im należyte i słusznie żądane warunki bytu i stanowisko społeczne. Bodaj analogicznie jak w nauczycielstwie automatyczne awanse, zależne od lat służby i uznanie bibliotekarzy naukowych za pomocnicze siły naukowe, jak np. asystenci i adiunkci w szkołach akademickich. Stosowane obecnie dodatki naukowe i t. zw. «nauczycielskie» dają wprawdzie wyraz uznaniu bibliotekarzy za pracowników równorzędnych z wymienionymi kategoriami pracowników państwowych, ale to jeszcze sprawy ostatecznie i w stopniu wystarczającym nie załatwia. Tu może wprowadzić należyty ład tylko specjalna pragmatyka, o jaką zresztą słusznie upominają się również archiwiści.

Analogicznej rewizji wymaga też los bibliotekarzy samorzą-

dowych, zwłaszcza, że w miarę wprowadzania w życie dekretu liczba ich bodaj przekroczy liczbę bibliotekarzy państwowych. I tu konieczne jest ustalenie zasad co do wymaganych kwalifikacyj, jak również uposażenia samorządowych pracowników bibliotecznych. Umożliwia to zresztą dekret, który w art. 3 mówi, że «Minister Oświaty władny będzie określić kwalifikacje wymagane od bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych i w wypożyczalniach dochodowych».

Z kolei przejdźmy do zagadnienia organizacji władz i organów bibliotecznych i zajmijmy się najpierw państwowymi — centralnymi, a następnie prowincjonalnymi. Na podstawie dekretu (art. 3) «naczelną nadzór i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi sprawuje Minister Oświaty». On to «ustalać będzie sieć bibliotek publicznych i wydawać ogólne wytyczne co do organizacji i działalności tych bibliotek oraz ich współpracy»; on też w myśl art. 14, ust. 3) «sprawuje nad bibliotekami państwowych i samorządowych urzędów, zakładów i instytucyj opiekę w zakresie techniki bibliotekarskiej i fachowej obsługi bibliotek».

Władzą centralną powołaną do wykonywania z ramienia Ministra Oświaty powyższych zadań jest wspomniana już Naczelną Dyrekcją Bibliotek, która oprócz nich załatwiać będzie również sprawy wydawniczo-księgarskie. Zakres czynności wchodzących w jej skład trzech wydziałów ustalono, jak następuje:

1. Wydział bibliotek szkolnych i powszechnych obejmuje organizację i zarząd sieci bibliotek szkolnych i powszechnych, prowadzi rejestrację tych bibliotek zarówno należących do sieci jak i działających poza nią, załatwia sprawy kwalifikacji, doboru, kształcenia i doksztalcania bibliotekarzy, opiniuje plany budżetowe bibliotek szkolnych i powszechnych oraz przydziela im dotacje i subwencje z funduszków państwowych, współpracuje z merytorycznymi władzami i organami w zakresie: doboru i oceny książek dla bibliotek szkolnych i powszechnych, rozwoju czytelnictwa oraz światowej i wychowawczej działalności tych bibliotek; normuje technikę pracy bibliotekarskiej i bierze udział w organizacji pracy oświatowo-kulturalnej z książką.

2. Wydział bibliotek naukowych obejmuje organizację i zarząd publicznych bibliotek naukowych, współpracuje w zakresie ustalania i realizacji zasad specjalizacji i kompletowania bibliotek, sprawuje opiekę naukową i fachowo-techniczną nad wszystkimi bibliotekami naukowymi w Państwie, załatwia sprawy doboru, szkolenia i kwalifikacji bibliotekarzy bibliotek naukowych, ustala lub opiniuje plany budżetowe tych bibliotek, przydziela im dotacje i subwencje; obejmuje sprawy ochrony i konserwacji zabytków bibliotecznych, czuwa nad rozwojem bibliografii polskiej i centralnym katalogowaniem zbiorów bibliotecznych szczególnego rodzaju; prowadzi rejestrację bibliotek naukowych; załatwia sprawy Państwowego Instytutu Książki.

3. Wydział wydawniczo-księgarski obejmuje sprawy wytwórczości książki i krajowej polityki wydawniczej z uwzględnieniem potrzeb bibliotek publicznych, zagadnienia prawa autorskiego, wzajemnych stosunków twórców, wydawców i księgarzy, konwencyj międzynarodowych, przekładów, eksploatacji praw pochodnych książki, załatwia sprawy materialnej produkcji książek; sprawy księgarstwa sortymentowego, komisowego i antykwarycznego, czyteln i wypożyczalni dochodowych; ustala organizację ich sieci i rozmieszczenie w terenie, prowadzi rejestr zakładów wydawniczych i księgarskich oraz ich pracowników, załatwia sprawy eksportu i importu książki oraz jej propagandy, czuwa nad kształceniem i kwalifikacjami pracowników zakładów wydawniczych i księgarskich, współdziała przy udzielaniu koncesji na zakładanie i prowadzenie zakładów wydawniczych, księgarskich i wypożyczalni dochodowych.

Do czasu, jak długo tego wymagać będą dane sprawy, Naczelna Dyrekcja Bibliotek będzie ponadto prowadzić lub przygotowywać akcję rewindykacji i wyrównania strat i szkód wojennych w bibliotekach polskich oraz kierować akcją zabezpieczania i repartycji księgozbiorów bezpieczeństwa. Wrócimy do tych zagadnień jeszcze później, teraz zaś omówimy po krótku państwowe władze biblioteczne prowincjonalne.

Przewiduje się, że biblioteki naukowe podlegać będą bezpośrednio kompetencjom Naczelnej Dyrekcji Bibliotek — w porozu-

mieniu z Departamentem Nauki i Szkół Wyższych, gdy chodzi o biblioteki tych uczelni. Dla bibliotek pozostałych szkół oraz dla bibliotek powszechnych powinny być utworzone w Kuratoriach Okręgów Szkolnych — Oddziały Bibliotek z kierownikiem i dwoma okręgowymi wizytatorami bibliotek. W miarę rozbudowy sieci i wyłaniającej się potrzeby należałoby ustanowić instruktorów bibliotecznych w Powiatowych Inspektoratach Szkolnych.

W chwili obecnej mamy w K. O. S. po jednym wizytatorze, podległym służbowo bezpośrednio kuratorowi O. S., merytorycznie zaś Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Do obowiązków tych wizytatorów należy: 1) opieka i nadzór fachowo-techniczny nad bibliotekami szkolnymi i powszechnymi danego okręgu (województwa), 2) organizowanie w szczególności akcji bibliotecznej oraz czuwanie nad jej prawidłowym wykonywaniem przez obowiązane do tego instytucje i osoby, 3) opiniowanie lub zatwierdzanie wniosków personalnych, 4) opiniowanie budżetów podległych bibliotek, 5) opracowywanie sprawozdań i wniosków dla władz bibliotecznych, 6) staranie o szkolenie fachowych pracowników, 7) koordynowanie współpracy między bibliotekami szkolnymi i powszechnymi należącymi do sieci i działającymi poza siecią, 8) inicjowanie i współdziałanie w organizowaniu różnych form pracy oświatowej i kulturalnej przy pomocy książki.

Do obowiązków powiatowych instruktorów bibliotecznych należałoby: 1) bezpośrednio badanie stanu potrzeb i działalności poszczególnych bibliotek i opracowywanie w związku z tym odpowiednich sprawozdań i wniosków dla władz, 2) udzielanie, w porozumieniu z zarządami bibliotek, pracownikom bibliotecznym porad i wskazówek co do prawidłowego wykonywania obowiązujących ich czynności bibliotekarskich, 3) współpraca w zakresie różnych form pracy oświatowej i kulturalnej przy pomocy książki.

Wizytatorzy i instruktorzy bibliotek winni utrzymywać stały kontakt z odpowiednimi władzami i organami samorządu terytorialnego i uzgadniać z nimi zarządzenia dotyczące samorządowych bibliotek powszechnych. Samorząd zaś winien wykonywać ciążące na nim zadania w zakresie bibliotek samorządowych za po-

mocą: a) specjalnych referentów bibliotecznych w wydziałach wojewódzkich i powiatowych oraz w zarządach gminnych, b) gminnych, powiatowych i wojewódzkich komitetów bibliotecznych (por. art. 4 dekretu). Owi referenci sprawowaliby opiekę nad należytym wykonywaniem obowiązków odpowiednich związków samorządowych w zakresie zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek powszechnych oraz komitetów bibliotecznych i byłiby łącznikami samorządu z właściwymi państwowymi władzami bibliotecznymi i szkolnymi. — Komitety Biblioteczne, gminne, powiatowe i wojewódzkie, powoływane przez odpowiednie terenowe Rady Narodowe na wniosek właściwych władz szkolnych II wzgl. I instancji spośród przedstawicieli bibliotek, bibliotekarzy, oraz instytucyj i organizacyj naukowych i oświatowych, mają za główne zadanie czuwanie nad działalnością i rozwojem bibliotek szkolnych i powszechnych oraz czytelnictwa na danym terenie, koordynowanie działalności bibliotek, opiniowanie budżetu bibliotecznego, dbanie o zaspokojenie potrzeb czytelnictwa.

Komitety Biblioteczne są więc organami samorządowymi opartymi o czynniki społeczne. Te czynniki biorą udział w wykonywaniu dekretu o bibliotekach również w Radzie Bibliotecznej przy Ministerstwie Oświaty. Powołuje ją Prezydium Krajowej Rady Narodowej na wniosek Ministra Oświaty przedstawiony po porozumieniu się z Prezesem Rady Ministrów, a wchodzi do niej przedstawiciele analogicznych instytucyj i organizacyj jak do Komitetów Bibliotecznych a ponadto przedstawiciele Wojewódzkich Komitetów Bibliotecznych. Do zakresu działania Rady Bibliotecznej należy: 1) badanie potrzeb bibliotekarstwa i czytelnictwa w całym kraju i składanie wniosków w tej sprawie Ministrowi Oświaty, 2) opiniowanie na zlecenie tegoż Ministra projektów ustaw i innych zarządzeń normatywnych ogólnych z zakresu bibliotekarstwa i czytelnictwa, 3) zgłaszanie wniosków ustawodawczych w sprawach bibliotecznych, 4) rozstrzygnięcie odwołań od decyzyj Wojewódzkich Komitetów Bibliotecznych.

Wspomniano już wyżej, że do Ministerstwa Oświaty należą też sprawy związane z książką w ogóle i że w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek utworzony został specjalny Wydział Wydawniczo-Księ-

garski. Fakt ten znalazł swój wyraz m. in. w ustanowieniu Rady Książki przy Ministerstwie Oświaty (zarządzenie Min. Ośw. z dnia 20 września 1945 r.<sup>1</sup>). Rada ma za zadanie: 1) rozważanie i opiniowanie przekazanych jej przez Ministra Oświaty zagadnień i projektów dotyczących: a) wyrównania szkód spowodowanych wojną w zakresie książki i bibliotek, jako też stworzenie podstaw ich odbudowy i dalszego rozwoju, b) ustroju bibliotek, instytucji wydawniczych, księgarń, czytelni oraz ich rozmieszczenia, c) kształcenia fachowych sił bibliotekarskich i księgarskich, d) koordynacji interesów twórców, producentów, księgarzy, bibliotek i czytelnictwa, e) planów w zakresie zaspokojenia potrzeb czytelnictwa wszelkiego rodzaju i poziomu, f) propagandy książki i czytelnictwa; 2) przedstawianie Ministrowi Oświaty wniosków w powyższych sprawach. Członków Rady powołuje Minister Oświaty spośród twórców i producentów książki, księgarzy, bibliotekarzy oraz instytucji i organizacji społecznych, zajmujących się sprawami książki.

Jak widzimy, mamy zatem dwie «Rady» o bardzo zbliżonych zadaniach i kompetencjach, tyle tylko, że Rada Książki poza bibliotekami i czytelnictwem obejmuje także sprawy książki w ogóle. Ta dwoistość powstała stąd, że z chwilą przejścia książki pod kompetencje Ministra Oświaty wynikła potrzeba fachowego ciała doradczo-opiniodawczego, a że w tym czasie nie było jeszcze dekretu o bibliotekach i prezeń ustanowionej Rady Bibliotecznej więc powołano do życia Radę Książki. Z drugiej strony struktura organów społecznych biorących udział w wykonywaniu dekretu o bibliotekach wymagała, aby w konsekwencji istnienia ciał kolegialnych o stopniowo coraz obszerniejszym zasięgu postawić na najwyższym szczeblu zespół o zasięgu najszerszym — ogólnokrajowym. Pytanie, czy obie «Rady» mają obecnie rację bytu i jaki ma być ich wzajemny stosunek, jaki podział kompetencji, będzie musiało być w najbliższym czasie rozstrzygnięte, przed powołaniem Rady Bibliotecznej. Najkorzystniej niewątpliwie byłoby połączyć obie

<sup>1</sup> Por. *Dz. Urz. Min. Ośw.* 1945, Nr 5, poz. 209.



Rady i utworzyć odpowiednie sekcje dla poszczególnych zagadnień. Tu muszą wypowiedzieć się prawnicy i koła zainteresowane.

Omawiając władze i organy biblioteczne trzeba jeszcze wspomnieć o utworzeniu dekretem z 22 marca 1946 r.<sup>1</sup> Państwowego Instytutu Książki jako zakładu naukowo-badawczego oraz praktyczno-poradniczego podległego Ministrowi Oświaty. Do zadań Instytutu należy: 1) prowadzenie badań naukowych dotyczących książki, bibliotekarstwa i czytelnictwa, 2) gromadzenie, opracowywanie, udostępnianie i ogłaszanie materiałów naukowych oraz kształcenie sił fachowych w powyższych dziedzinach, 3) zbieranie i udzielanie źródłowych informacji bibliograficznych we wszystkich dziedzinach piśmiennictwa oraz w zakresie polskich zbiorów bibliotecznych, 4) planowanie, uzgadnianie i popieranie prac w dziedzinach wyżej wymienionych w bibliotekach lub innych zakładach naukowych albo społecznych.

Tak pomyślany zakład będzie inicjował, koordynował i popierał prace twórcze, badawcze z zakresu książki, bibliotekarstwa i czytelnictwa, informował centralnie o materiałach z tych zakresów (bibliografie, centralne katalogi), będzie służył poradą instytucjom i pracownikom książki, organizował szkolenie bibliotekarzy i księgarzy. W tym celu posiadać musi specjalny księgozbiór pomocniczy, muzeum książki i bibliotekarstwa, oraz inne zbiory dokumentacyjne z tej dziedziny. Powstaje też pytanie, czy z Instytutem Książki nie powinien być połączony Instytut Bibliograficzny istniejący obecnie przy Bibliotece Narodowej. Słusznym wydaje się, by Instytut Książki przejął Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw i prowadził centralną pracownię restauratorsko-konserwatorską oraz pracownię fotograficzną. On też powinien stanowić polski ośrodek międzynarodowego wypożyczania zbiorów bibliotecznych i także punkt międzynarodowej normalizacji w zakresie książki i bibliotekarstwa. Przypuszczam, że takie skupienie w jedną całość organizacyjną wymienionych działów pracy i ich warsztatów byłoby racjonalne.

<sup>1</sup> Por. *Dz. U. R. P.* 1946, Nr 12, poz. 78.

Przedstawione tu pokrótce osiągnięcia w dziedzinie bibliotekarstwa stanowią niewątpliwie wielki i ważny krok naprzód, umożliwiają należyte zorganizowanie i poprowadzenie pracy. W dalsze precyzowanie w szczegółach potrzeb i możliwości organizacyjnych nie możemy się tu wdawać; poruszymy tylko jeszcze problem pracowników, bez których ramy organizacyjne będą tylko właśnie pustymi ramami. Znamy dobrze bolączki i postulaty przedwojenne bibliotekarzy: brak możliwości systematycznego szkolenia, brak ochrony fachowości zawodu bibliotekarskiego, sztywne etaty utrudniające ruch służbowy, niesprawiedliwe umieszczenie bibliotekarzy w hierarchii społecznej.

Gdy pomyślimy, że na podstawie dekretu o bibliotekach stoimy przed obowiązkiem budowy sieci bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych, zdamy sobie sprawę, jak wielkiej liczby bibliotekarzy różnego typu będzie do tego potrzeba. Daje to nam z jednej strony prawo do żądania dla nich oddzielnych pragmatyk, z drugiej strony nakłada obowiązek zorganizowania racjonalnego doboru i szkolenia kadr przyszłych pracowników.

Problem to bardzo obszerny i w naszych obecnych warunkach trudny — a przy tym jakże naglący. Ten ostatni wzgląd spowodował, że musieliśmy niezwłocznie podjąć szkolenie na dorywczych z konieczności kursach krótkoterminowych, aby bodaj najpilniejsze potrzeby bibliotek jakoś zaspokoić. Mamy za sobą szereg kursów dla bibliotekarzy powiatowych, dla pracowników bibliotek naukowych, kurs dla nauczycieli-bibliotekarzy, wreszcie specjalny kurs dla pracowników dawnej książki. Ale zdajemy sobie sprawę, że jest to tylko paliatyw i załatwienie tymczasowe. Przecież nie mamy jeszcze należycie wyszkolonych specjalistów-wykładowców, nie wypracowaliśmy jeszcze jednolitych programów ani norm egzaminacyjnych (dla bibliotekarstwa oświatowego). Zdajemy sobie też sprawę, że dopiero w odpowiednich stałych szkołach bibliotekarskich — średnich i wyższych będzie można jednolicie i systematycznie «produkować» bibliotekarzy pełnowartościowych. Potrzebne są licea bibliotekarskie o ustroju i programie zbliżonym do zakładów kształcenia nauczycieli, potrzebne są wyższe studia bibliotekarskie w oparciu o uniwersytety. Kursy będą miały zadanie do-

kształcania i wstępnego szkolenia, przede wszystkim pracowników bibliotek niżej zorganizowanych. Odpowiednie stypendia powinny umożliwić specjalizację wybierających się jednostek drogą studiów specjalnych i zagranicznych. Gdy dodamy do tego pałący brak polskich podręczników fachowych, uznamy, jak wielkie zadania w zakresie szkolenia stoją przed nami.

Jeżeli praca bibliotekarzy ma odbywać się prawidłowo, nie wystarcza samo ich wyszkolenie, nie wystarczą normalne podręczniki. Potrzeba do tego jeszcze odpowiednich przepisów normatywnych, regulaminów i instrukcyj, trzeba znormalizowanych narzędzi pracy, przede wszystkim jednolitych formularzy. Zaprojektowanie ich, to jedno z najpilniejszych zadań Państw. Instytutu Książki.

Gdy mowa o przepisach regulujących pracę, nie można zapominać o rozporządzeniach wykonawczych do dekretu o bibliotekach, jak również o konieczności poddania rewizji i ewentualnie nowego opracowania innych dawniejszych przepisów normatywnych, że wspomnę bodaj o ustawie o egzemplarzu obowiązkowym, która nie zupełnie była zadowolająca, lub o zarządzeniu w sprawie druków zbędnych, którymi wobec dekretu o bibliotekach należałoby teraz inaczej gospodarować.

Wszystkie te problemy dotyczą stworzenia podstaw i warunków prowadzenia akcji bibliotecznej, racjonalnej, celowej, prawidłowej pracy bibliotek i bibliotekarzy. Rzecz oczywista, że akcja ta musi najpierw być uplanowana i odpowiednio zorganizowana. Musi też być pod różnymi względami uprzednio przygotowana. O tych pracach przygotowawczych należy tu pokrótce wspomnieć.

Aby podjąć np. budowę sieci bibliotecznej, trzeba najpierw uzyskać obraz potrzeb i warunków, jakie pod tym względem istnieją. Musimy wiedzieć, jakie biblioteki i gdzie się zachowały, jakie zadania w ramach sieci mogą i powinny spełniać i czego im do tego potrzeba. Do tego celu służy prowadzona obecnie ogólnokrajowa rejestracja wszystkich bibliotek. Aby uzyskać materiały dla bibliotek, trzeba zgromadzić i zabezpieczyć ocalałe a bezpieczne księgozbiory, które po ich uporządkowaniu i segregacji będą rozdzielone pomiędzy odpowiednie biblioteki. Ale plan tej repartycji można będzie ustalić dopiero na podstawie wy-

ników wspomnianej rejestracji bibliotek i planu budowy sieci bibliotecznej. I te prace są już w toku. Łączy się z tym problem odbudowy polskiej książki, uzgodnienie planu wydawniczego z potrzebami bibliotek i systematyczne zamawianie odpowiednich nakładów niezbędnych wydawnictw. Wreszcie ważnym czynnikiem odbudowy bibliotek jest rewindykacja zbiorów wywiezionych przez Niemców oraz wyrównanie strat i szkód wojennych w bibliotekach.

Akcję zabezpieczania zbiorów bibliotecznych rozpoczął w listopadzie 1944 r. Resort Oświaty w Lublinie, poruczając ją specjalnym okólnikiem inspektorom szkolnym. Okólnik<sup>1</sup> nakazywał: 1) Roztoczyć pieczę nad wszystkimi bibliotekami i księgozbiorami zabranymi w związku z wojną i okupacją ich właścicielom niezależnie od miejsca i sposobu ich umieszczenia; obowiązek ten dotyczy również księgozbiorów rozprószonych, opuszczonych i zajętych w związku z wykonywaniem reformy rolnej. 2) Biblioteki i księgozbiory, które mają należyte pomieszczenie i dostateczną opiekę, pozostawić na dotychczasowym miejscu. 3) Biblioteki i księgozbiory, które wskutek braku powyższych warunków mogłyby być narażone na jakiegokolwiek zniszczenie, umieścić w jednym lub kilku lokalach na terenie powiatu lub miasta, zapewniając im skuteczną ochronę. 4) Wszystkie w ten sposób objęte opieką biblioteki i księgozbiory rejestrować i przesłać ich wykazy: jeden do Resortu Oświaty, drugi do właściwego Kuratorium Okr. Szkoln.

Celem usprawnienia akcji i skoordynowania pracy Ministerstwa Oświaty w tym względzie z analogiczną działalnością innych resortów, Ministerstwo Oświaty wydało dwa specjalne zarządzenia, a to z dnia 9 lipca 1945 r. w sprawie przejęcia księgozbiorów podworskich od pełnomocników do spraw reformy rolnej<sup>2</sup> oraz z 4 sierpnia 1945 r. w sprawie zabezpieczenia i zużytkowania księgozbiorów opuszczonych lub porzuconych<sup>3</sup>. Wobec zaś dużej liczby księgozbiorów na Ziemiach Odzyskanych i wynikającej stąd

<sup>1</sup> Por. *Dz. Urz. Res. Ośw.* 1944, Nr 1—4, poz. 32.

<sup>2</sup> Por. *Dz. Urz. Min. Ośw.* 1945, Nr 4, poz. 110.

<sup>3</sup> Por. *Dz. Urz. Min. Ośw.* 1945, Nr 4, poz. 115.

potrzeby specjalnej organizacji ich zabezpieczenia ustanowiono zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 1 grudnia 1945 r. Delegata Ministerstwa Oświaty do zabezpieczania księgozbiorów opuszczonych i porzuconych z siedzibą w Krakowie i placówkami w kilku ośrodkach na Ziemiach Odzyskanych. Wreszcie, w związku z powyższymi zarządzeniami, Ministerstwo Oświaty wydało instrukcję<sup>1</sup> z dnia 25 stycznia 1946 r. w sprawie postępowania z księgozbiorami zabezpieczonymi.

Zadanie zabezpieczenia i późniejszego użytkowania księgozbiorów opuszczonych i porzuconych jest zadaniem trudnym i dużym. Trudno przekonać obecnych, często przypadkowych i bezprawnych, posiadaczy takich książek o obowiązku oddania ich na służbę publiczną, a więc do odpowiednich bibliotek; duże trudności sprawiają też zagadnienia transportu i pomieszczeń. A w grę wchodzi zbior olbrzymie. Według prowizorycznych obliczeń zabezpieczono dotychczas ponad 2.600.000 woluminów zbiorów pochodzenia polskiego oraz ponad 2 miliony woluminów bibliotek ponemieckich, przy czym akcja nie jest jeszcze, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, ukończona.

Jeszcze bardziej skomplikowana będzie praca nad celowym użytkowaniem tego materiału. Trzeba oddzielić rzeczy przydatne od makulatury (przede wszystkim wydawnictw hitlerowskiej propagandy), podzielić materiał na odpowiednie grupy treściowe, uzyskać obraz tego, co posiadamy. Z drugiej strony trzeba opracować plan repartycji tych zasobów. W jednym przypadku należy ich użyć jako pierwsze podwaliny pod nowe instytucje (np. biblioteki nowo zakładanych szkół akademickich), w innym przypadku jako uzupełnienie istniejących już bibliotek. Łączy się to z potrzebą opracowania planu sieci bibliotek, aby książki trafiły do właściwych instytucyj i jak najskuteczniej przyczyniły się do wyrównania, bodaj częściowego, strat i szkód wojennych.

Rejestracja tych strat i szkód stanowi oddzielny

<sup>1</sup> Por. *Dz. Urz. Min. Ośw.* 1946, Nr 1, poz. 13.

duży problem. Musimy uzyskać ich obraz i możliwą ocenę, musimy starać się o ich jak najpełniejsze wyrównanie. Władze szkolne od szeregu miesięcy prowadzą w terenie rejestrację strat a sprawozdania ciągle jeszcze napływają do Ministerstwa Oświaty, tak, że podane niżej cyfry należy traktować jako przybliżone do rzeczywistości i jako tylko orientacyjne. Przy szacowaniu miernik pośredni — pieniężny (w przedwojennych złotych) zastosowano przy tym tylko do takich przedmiotów, których odtworzenie lub zastąpienie jest możliwe. Przy obiektach niepowtarzalnych, nie dających się ani odtworzyć ani zastąpić, posiadających wartość materialną niewymierną jako zabytki kultury i pamiątki narodowe — nie podobna stosować oceny za pomocą miernika pieniężnego. Tu może być mowa jedynie o zrównoważeniu poniesionych strat w pewnych granicach przez indemnizację w dobrach kulturalnych in natura tej samej skali wartości ogólnokulturalnej oraz mających w pewnym stopniu zastąpić ich oddziaływanie na społeczeństwo polskie. Zakupiony np. przez Bibliotekę Narodową od klasztoru St. Florian sławny *Psalterz Floriański* miał dla sprzedających go mnichów niemieckich wartość 650.000 zł, dla Polski natomiast jego strata nie stanowi ubytku tych 650.000 zł, lecz nie dającą się w pieniądzu określić szkodę rodzimego dorobku kulturalnego. W myśl tego podajemy niżej tylko przybliżoną liczbę rękopisów i zabytków drukowanych, które uległy zniszczeniu lub wywozowi przez Niemców w czasie okupacji.

Według dotychczasowych obliczeń wynoszą straty wymierne w pieniądzu:

Biblioteki	liczba wolum.	wartość w zł
Szkół powszechnych . . . . .	4.000.000	20.000.000
„ średnich . . . . .	2.000.000	15.000.000
„ zawodowych . . . . .	400.000	4.000.000
Powszechne samorządowe . . . . .	2.000.000	20.000.000
„ społeczne . . . . .	4.000.000	40.000.000
Naukowe . . . . .	1.500.000	30.000.000
<b>R a z e m</b>	<b>13.000.000</b>	<b>126.000.000</b>

## Straty niewymierne w pieniądzech:

Rodzaj zbiorów	Ilość
Rękopisy . . . . .	75.000
Druki zabytkowe . . . . .	200.000
Zbiory kartograf.: mapy . . . . .	25 000
„ „ atlasy . . . . .	3.000
Zbiory graficzne: plansze . . . . .	300.000
„ „ albumy . . . . .	1.000
Zbiory muzyczne . . . . .	50.000
R a z e m	654.000

Cyfry to olbrzymie, a przecież nie obejmują jeszcze wszystkich strat, np. powstałych wskutek nieuzupełniania przez sześć lat naszych bibliotek, nie uwzględniają strat w budynkach, meblach, katalogach, osobowych itd. Dopiero gdy zbierzemy wszystkie będziemy mogli opracować plan potrzeb naszych bibliotek, zarówno w związku z ich restytucją, odbudową, jak i w związku z ich dalszym rozwojem zgodnie z planem ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Jedną z dróg do zaspokojenia tych potrzeb ma być żądanie odszkodowania od Niemców. Czy jednak można tu liczyć na jakieś wydatniejsze wyniki? Przecież książek polskich tą drogą nie dostaniemy, a zażądanie wydania nam polskich zabytków znajdujących się w bibliotekach niemieckich może natrafić na trudności na forum międzynarodowym. Możemy żądać papieru, zakładów drukarskich, aby wyprodukować potrzebne nam książki, ale to wymaga dłuższego czasu i pomnożenia kadr pracowników drukarskich, tak przez wojnę uszczuplonych. Wydawnictwa obce możemy starać się uzyskać darem od zagranicy, ale w tym celu musimy zorganizować jakąś komisję, która by nasze potrzeby centralnie opracowywała, nawiązywała kontakt z odpowiednimi czynnikami zagranicznymi i przeprowadzała repartycję otrzymanych zbiorów. Książki polskie trzeba będzie dopiero wyprodukować, częściowo przedrukować dawniejsze, częściowo w ogóle postarać się o nowe prace i wydać je w odpowiednich nakładach. Ale to wymagać będzie czasu a także znacznych funduszy.

Można by powiedzieć, że «im dalej w las, tym więcej drzew» — jeden problem pociąga za sobą dalszy, tak, że nie będziemy się tu kusić o ich wyczerpanie czy choćby wyliczenie. Staraliśmy się zestawić i szkicowo naświetlić zespół problemów, które wydają się tworzyć pewną całość i główny zarys akcji bibliotecznej, jej najpilniejsze i najważniejsze postulaty, z uwzględnieniem dotychczasowych osiągnięć. I jak zaczynaliśmy tak i zakończyć chcemy te nasze rozważania ufnością, że właśnie te osiągnięcia powinny posłużyć za rękojmię dalszych wyników naszych usiłowań, naszej pracy. Potrzeba nam tylko zrozumienia i poparcia naszych dążeń ze strony społeczeństwa i czynników decydujących oraz nieustępliwej, wytrwałej gorliwości bibliotekarzy. A sprawa tego warta.



## HELENA LIPSKA: PROJEKTY NOWYCH BIBLIOTEK

Z chwilą zakończenia wojny rozpoczął się żywy pęd w kierunku nadrobienia braków spowodowanych ciężkimi przeżyciami ostatnich lat. W bibliotekarstwie dojrzał cały szereg problemów do dyskusji i do załatwienia. Toteż nie tylko w fachowych czasopi-  
sach jak *Bibliotekarz* czy *Przegląd Biblioteczny* omawia się potrzeby i sprawy naszego zawodu, ale także w czasopismach poświęconych zagadnieniom kulturalnym, naukowym czy społecznym. Przegląd ich daje J. Słomczewska w nr 4/1946 *Bibliotekarza*. Obecnie pragnę zwrócić uwagę na pewne zagadnienia biblioteczne poruszane na łamach czasopism fachowych niebibliotekarskich, omawiane pod kątem specjalizacji bibliotek.

*Dziennik Zdrowia* nr 7/1945 urzędowy organ Ministerstwa Zdrowia przynosi ciekawe artykuły dr Stanisławy Konopki i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. F. Waltera na temat konieczności zorganizowania bibliotek lekarskich. Pierwszy z autorów uzasadnia tę potrzebę stratami w wydawnictwach lekarskich, które w samej tylko Warszawie wynoszą do pół miliona tomów — zubożeniem społeczeństwa, które w większości wypadków nie może sobie pozwolić na kupno książek — potrzebą kształcenia i doksztalcania lekarzy, wreszcie ogólnym charakterem bibliotek uniwersyteckich. Konopka wysuwa projekt zorganizowania sieci bibliotek lekarskich z Główną Biblioteką Lekarską w Warszawie na czele. Do zadań G. B. L., która jest już czynną pod kierunkiem Konopki należy m. in.: 1) gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie wydawnictw lekarskich i nauk pokrewnych w językach polskim i obcych — także rękopisów, atlasów, rycin i map, jakie mogą być przydatne do pracy naukowej; 2) zakładanie bibliotek lekarskich w Warszawie i innych miastach Polski; 3) podejmowanie prac badawczych; 4) opracowywanie i wydawanie bibliografii lekarskiej i katalogów bibliotecznych; 5) prowadzenie biura bibliograficznego; 6) urządzenie kursów bibliotekarskich. Wypełniając jeden z punktów programu podaje G. B. L. katalog swoich książek w każdym numerze *Dziennika Zdrowia*.

Artykuł Konopki uzupełnia swymi uwagami naukowiec i pro-

fesora rektor Walter. Gorąco popiera projekt stworzenia sieci bibliotek lekarskich i wskazuje na szeroki zakres zadań, jakie przed nią stoją. G. B. L. powinna gromadzić obok literatury bieżącej klasyków lekarskich, dzieła przestarzałe — często opatrzone notkami i zapiskami — jakże ważnymi dla historyka medycyny, dalej dublety i w ogóle wydawnictwa «martwe» z innych bibliotek. Należy zainteresować zakłady naukowe lekarskie gromadzeniem i kompletowaniem odbitek prac danego zakładu, w kilku egzemplarzach, celem przekazania ich G. B. L. Ta z kolei prześle po 1 egz. bibliotekom lekarskim wojewódzkim i powiatowym. Celem usprawnienia wiadomości o wydawnictwach medycznych znajdujących się w kraju, wysuwa autor postulat opracowania centralnego katalogu wszystkich zbiorów lekarskich w Polsce z tym, że G. B. L. subwencjonowałyby to przedsięwzięcie oraz wszelkie prace organizacyjne prowadzące do udostępnienia zbiorów instytucyj naukowych, klinik czy organizacyj społecznych.<sup>1</sup> Do opracowań zbiorów bibliotecznych należałoby zaangażować fachowo przeszkolone siły bibliotekarskie spośród lekarzy, gdyż cały szereg problemów dałoby się rozwiązać tylko przy ich pomocy. Za bardzo pilną sprawę uważa prof. Walter zebranie materiału bibliograficznego bieżącego i retrospektywnego z zakresu nauk medycznych i pokrewnych, co stanowiłoby podstawę biura informacyjnego. Ponieważ niejednokrotnie młodzi adepci nauki nie umieją się posługiwać aparatem bibliograficznym i korzystać z odpowiedniej fachowej literatury, należałoby, zdaniem autora, utworzyć do-cumenty lub lektoraty bibliografii przy wydziałach lekarskich Uniwersytetów lub Akademii.

Biblioteki wojewódzkie i powiatowe powinny powstać w ośrodkach uniwersyteckich, akademii lekarskich i szpitali. Powinny posiadać odpowiednio zaopatrzone księgozbiór, katalog centralny i czytelnie. Celem urzeczywistnienia tych projektów odbyły się już zebrania w poszczególnych Izbach Lekarskich.

Dobrze się stało, że właśnie ze sfer uniwersyteckich pada

<sup>1</sup> Projekt ten mógłby mieć pewne oparcie w zebranym materiale do «Centralnego katalogu czasopism polskich» zapoczątkowanym swego czasu częściowo zebranych w Bibliotece Jagiellońskiej.

głos świadczący o zrozumieniu pracy bibliografa i bibliotekarza. Wydaje mi się, że odpowiednio postawiona katedra bibliologii na wydziale humanistycznym uniwersytetów, obowiązująca w mniejszym lub większym zakresie wszystkich studentów uczelni, odpowiedziałaby temu zadaniu w zupełności.

Na całkiem innym odcinku pracy społecznej i fachowej działa Ministerstwo Komunikacji. W nr 6 *Przeglądu Komunikacyjnego* z r. 1945, przedstawia kierownik biblioteki mgr y. Assbury projekt organizacji służby bibliotecznej w Ministerstwie Komunikacji. Wobec ogromu zadań, jakie czekają Polskę przy odbudowie kraju, konieczną jest doskonale zaopatrzona specjalna księżnica, prowadzona według ostatnich wymogów nauki, mająca w ramach sieci bibliotek komunikacyjnych swoje odpowiedniki w siedzibach poszczególnych Dyrekcji. Zagadnieniem, które należy rozstrzygnąć jest, czy należy utworzyć Główną Bibliotekę Komunikacyjną przy Ministerstwie Komunikacji, czy Bibliotekę Główną Min. Komunikacji przy Gabinetecie Ministra. Autor omawia dalej kwestię kwalifikacji kierownika, fachowość personelu oraz sprawy uposażeniowe.

Najważniejszym problemem w pracy bibliotecznej dzisiaj, to kwestia ludzi odpowiednio wyszkolonych, a tych jest brak pałący. Główną przeszkodę stanowi — niestety — sprawa uposażenia. Chętnych do pracy jest dużo, czego najlepszym dowodem są liczne zgłoszenia na kursy bibliotekarskie. Z chwilą gdy znikną lub wydatnie się zmniejszą różnice w uposażeniach pracowników bibliotecznych i innych zawodów (przemysł, handel), nastąpi bezsprzecznie dopływ młodych sił. Wtedy dopiero będzie można przedsięwziąć te liczne prace, które w bibliotekarstwie czekają.

## RECENZJE

GRYCZ JOZEF: *BIBLIOTEKARSTWO PRAKTYCZNE W ZARYSIE. PODRĘCZNIK I PORADNIK*. (Warsaw). Spółdzielnia Wydawnicza «Czytelnik» 1945. (Drukarnia Narodowa w Krakowie). 8°. Str. 232.

Dzieło dra Grycza jest realizacją od szeregu lat formułowanego postulatu: posiadania nowego i — sit venia verbo — nowoczesnego podręcznika, t. zn. uwzględniającego zarówno dorobek obcej myśli bibliotekarskiej, jak też dostosowanego do aktualnych potrzeb bibliotekarstwa polskiego.

Historia tego zagadnienia nakazuje przypomnieć, iż posiadaliśmy szereg publikacyj, poświęconych poszczególnym typom bibliotek. Cytuję przykładowo — dla bibliotek powszechnych: F. Czerwijowskiego *Bibliotekarza* (1912), *Biblioteki powszechne* (1919) oraz w postaci powielonego maszynopisu przez Instytut Oświaty Pracowniczej wydany *Kurs bibliotekarstwa* (seria skryptów, 1938); dla bibliotek szkolnych: J. Bornsteinowej *Jak urządzić bibliotekę szkolną i domową* (1927), J. Filipkowskiej-Szemplińskiej *Organizację bibliotek szkolnych* (1930), P. Tłuczka *Prowadzenie biblioteki szkolnej* (1930); najobszerniejszy przez bibliotekarzy innych bibliotek używany *Podręcznik bibliotekarski dla kierowników bibliotek wojskowych* M. Łodyńskiego (1929) oraz wszechstronnie rzecz ujmujący spolszczony *Praktyczny podręcznik bibliotekarza* L. Crozeta (1938).

Osobnej wzmianki wymagają koncepcje teoretyczne, schematy programowe, że tu wymienię: A. Birkenmayera *Esquisse ru plan d'un manuel de bibliothéconomie scientifique* (1924), *Projekt planu podręcznika bibliotekarskiego*, opracowany przez Komisję Wydawniczą ZBP (*Przeł. Bibliot.* 1935, s. 90—91), wreszcie z inspiracji tejże Komisji opublikowaną *Analizę obcych podręczników bibliotekarskich* niżej podpisanej (*Przeł. Bibliot.* 1935, s. 75—91).

Przypomnienie tych faktów pozwala zsumować nasze przedwojenne osiągnięcia i poczynania na tym polu. Ułatwi to przy syntetycznej ocenie końcowej wyznaczenie właściwego miejsca *Podręcznikowi* dra Grycza.

O koncepcji *Podręcznika* i jego realizacji mówi przedmowa. Rozpoczęty w listopadzie 1942, ukończony w murach Biblioteki Narodowej we wrześniu 1944, bez pomocy kontrolnej notat i wypisów, owocu 25 lat pracy, zaginionych w czasie wojny, przeznaczony jest nie tyle dla bibliotekarzy fachowców, ile dla tych, co w zrozumieniu potrzeb powojennej odbudowy polskich bibliotek oświatowych i naukowych — staną do tej pracy bez przygotowania. «Nie daje on całokształtu wiedzy bibliotekarskiej, nie wdaje się w teorię, lecz omawia zagadnienia biblioteczne tylko w takich granicach i w takim stopniu, z jakimi ci

nowi pracownicy będą mieli do czynienia» (s. 5). «Ma być jedynie „zarysem bibliotekarstwa praktycznego”» (s. 6).

Te właśnie założenia przesądziły zarówno o zawartości dzieła, jak metodzie wykładu. *Podręcznik* zajmuje się zagadnieniami praktycznymi. Nie jest to jednoznaczne z kazuistycznym wykładem problemów i ich rozwiązań. Poradnictwo ogranicza się do podania najbardziej typowych rozstrzygnięć, czasem posuwając się do wykładu bardzo drobiazgowego, jak np. w rozdz. o ewidencji zasobów, kiedy indziej — wytyczając tylko zasady, jak to ma miejsce w rozdziałku o katalogu alfabetycznym.

Konsekwencje negatywne dadzą się ująć w stwierdzeniu, iż nie ma w dziele dra Grycza podbudowy historycznej ani teoretycznej, specyficznej dla podręczników typu t. zw. naukowego, o wykładzie dyskusyjnym, obliczonym na wyższy poziom odbiorców.

Wreszcie, konsekwencje innego jeszcze rzędu — to podanie szeregu wiadomości w płaszczyźnie popularyzacji zagadnienia, uświadamianie tych, co się jeszcze zawodem bibliotekarskim nie parali. Uderza to zwłaszcza w rozdziale wstępnym pt. «Wprowadzenie w dziedzinę bibliotekarstwa».

Kompozycja podręcznika dzieli treść na 7 rozdziałów, poprzedzonych zacytowanym powyżej rozdziałem wstępnym. Kolejno mowa o: lokalu bibliotecznym (1), zasobach (2), katalogach bibliotecznych (3), przechowywaniu zbiorów (4), udostępnieniu zbiorów (5), kierownictwie i administracji (6), oraz zbiorach specjalnych (7). Treść zamyka Wykaz ważniejszej literatury, Skorowidz rzeczowy oraz 26 kart wzorów.

Najbardziej uzasadnioną kolejność zagadnień w podręczniku bibliotekarskim daje się osiągnąć przez przyjęcie obiegu książki w bibliotece jako podstawy wykładu. Osobnym zagadnieniem staje się wówczas miejsce «kierownictwa i administracji». Może było by zgrabniej omówić je na wstępie. Poręczniej jest bowiem z początku przedstawić aparat wykonawczy, a dopiero potem czynności, którą wykonuje. Trudno z tego robić nienaruszalny kanon: podręczniki bibliotekarskie nierzadko omawiają tę sprawę tak, jak dr Grycz — na końcu. Umieszczenie jej na początku pozwoliłoby autorowi uniknąć rozbicia w przedstawieniu techniki bibliotekarskiej, która w pierwszym dużym kompleksie dotyczy najpospolitszego tworzywa biblioteki, mianowicie książek i czasopism, potem — po rozdziale o kierownictwie i administracji — zajmuje się zbiorami specjalnymi i metodami ich opracowania. Do zagadnienia najracjonalniejszej kolejności wrócimy później (na węższym odcinku) będzie ono tam bardziej ważkim problemem.

Analiza poniższa nie pójdzie po linii oceny wszystkich poruszonych problemów, zatrzyma się jedynie przy tych punktach, które z jakich bądź względów sugerują poświęcenie im specjalnej uwagi.

«Wprowadzenie w dziedzinę bibliotekarstwa» (s. 9—29) jest — jak to się wyżej powiedziało — pomyślane pod kątem popularyzacji podstawowych pojęć naszego zawodu — dodajmy w nawiasie — wciąż niedocenianego dzięki nieznamomości zadań, techniki oraz kwalifikacyj personalnych. Nacisk pada na znaczenie społeczne biblioteki, jej uczestnictwo w budowaniu kultury, płynące stąd konsekwencje, w postawie bibliotekarza oraz słuszne wymaganie stałego samokształcenia. Warto chwilę zatrzymać się nad rozważaniami autora, zmierzającymi do definicji biblioteki. Dr Grycz mówi o świadomym, celowym doborze książek według z góry powziętego planu. Historia bibliotek (t. zw. zabytkowych) nie zna planowania w gromadzeniu. Jest tam raczej przypadkowe narastanie zbiorów, bez eliminowania poszczególnych partij książek, co jest wynalazkiem świeżej daty, konsekwencją wartościowania i selekcjonowania. Mimo to i w tych przypadkach ma się do czynienia z okazem biblioteki — zabytkowej. Toteż definicją autora, mówiącą, iż jest biblioteka «...zbiorem „książek” racjonalnie dobranym, uporządkowanym i przygotowanym do użytku...» (s. 10), całkowicie słuszna w odniesieniu do tworzonych obecnie bibliotek, jest niedostatecznie giętka, aby być trafną także w odniesieniu do tych twórców historycznych, jakimi są biblioteki zabytkowe. Nietrudno jest uchwycić genezę tego niedociągnięcia, które się wiąże z programowym brakiem podbudowy historycznej, o czym już była mowa powyżej.

Rozdz. I zajmuje się lokalnym bibliotecznym (s. 30—41). Najdonioślejsze w codziennej praktyce są tu dane o konstruowaniu regałów i — w tym miejscu zreferowany — podział druków na formaty. Oba momenty, funkcjonalnie ze sobą powiązane, mają niezmiernie doniosłe konsekwencje.

Autor, podając trzy przykładowe schematy kalkulacji regałów bibliotecznych, uzyskuje wysokości: 204,5 cm, 204 cm i 209 cm. Momenty natury praktycznej (jednolitość wyglądu, tożsamość użytkowania oraz uproszczenie obstalunku, który jest chętniej wykonywany, gdy opiewa na przedmioty jednakowe) skłaniałyby do przyjęcia tej samej wysokości tam, gdzie to tylko jest możliwe, gdzie lokal temu się nie sprzeciwia. Dr Łodyński w swym podręczniku zaleca 210 cm. Wysokość ta pokrywa się z wysokością najracjonalniej pomyślanego piętra magazynowego (dr Grycz, s. 33). Ale wówczas trzeba by definitywnie znormalizować formaty. Charakterystyczne, iż *Bibliotekarstwo praktyczne* przyjmuje poza formatem bibliograficznym i znormalizowanym bibliotecznym (w brzmieniu § 152 *Przepisów katalogowania w bibliotekach polskich. 1.*) jeszcze format ustawieniowy: I — do 20 cm, II: 20—25 cm, III: 25—35 cm, IV: 35—45 cm, V: powyżej 45 cm. (Nieprzepraczone narzuca się tu postulat zidentyfik-

kowania formatu bibliotecznego z ustawieniowym (inwentarzowym) — choćby w imię uproszczenia instrukcyjnego!

Biblioteki które się posługiwały formatem ustawieniowym (inwentarzowym), odmiennym od bibliotecznego: I — do 18 cm, II: 18—25 cm, pozostałe j. w., skłonne są ustalać wzajemną proporcję tych formatów jako 3:6:1; przy czym 3 = do 18 cm, 6 = 18—25 cm, 1 — pozostałym formatom powyżej 25 cm.

To ustalenie empiryczne warto zatrzymać w pamięci — pod warunkiem przestrzegania tych formatów i konstruowania dostosowanych do nich regałów: wysokość 210 cm, odstęp od ziemi 5 cm, grubość półki ok. 2 cm, szerokość (chyba szersza, niż u dra Grycza) 120 cm, głębokość 25 cm. Jeśli przy tych wymiarach pozostanie w regałach parę cm luzu zbędnego, to to sprawa drugorzędna, którą całkowicie okupią zyski osiągnięte na drodze normalizacji pozostałych elementów. Z pewnością da się powiedzieć, iż dla niedoświadczonego bibliotekarza sprawa zamówienia regałów jest problemem trudnym do rozwiązania bez jednoznacznych autorytatywnych — na normalizacji opartych — wskazówek.

W nast. rozdz. pt. «Zasoby» (s. 42—70) porusza autor u wstępu doniosły problem z a k ł a d a n i a i kompletowania k s i ę g o z b i o r u, wyróżniając trzon podstawowy i dalsze nabytki. Ogranicza się autor do wskazówek najogólniejszych, unikając sprecyzowania wzajemnych proporcji między poszczególnymi działami. A wszakże relacje te powinno się ustalać nie tyle na podstawie popytu czytelników (jak to sugeruje autor, s. 44), ile — świadome kształtowanie czytelnictwa pozwala je z góry przewidywać. Sprawdzianem jest w pewnej mierze procent beletrystyki, który w bibliotece powszechnej może osiągać nawet 50%, cofając się w miarę podnoszenia się poziomu czytelnictwa. — Sprawa to trudna i warto ją poddać monograficznemu opracowaniu, aczkolwiek może obecne warunki rynku księgarskiego nie pozwolą chwilowo na realizację słuszych założeń teoretycznych.

Wyczerpująco przedstawia *Podręcznik metody g r o m a d z e n i a* (s. 46—55). Jest tu pełno wskazówek praktycznych, mających na oku maksymalne wymagania dużych warsztatów pracy. Miałoby się wszakże ochotę spróbować na niektórych odcinkach tę manipulację uprościć. Tak np. przestrzeganie zasady r ó w n o w a r t o ś c i materiałów w y m i e n n y c h (s. 53) niezaprzeczenie przyczynić musi sporo kłopotu. Praktyka wykazuje, iż w przypadkach, gdy jedna ze stron zbytnio tej zasadzie hołduje — akcja wymiany ma tendencję opadania, nie — rozwoju. Toteż lepiej jest tę wytyczną traktować jako założenie teoretyczne, którego w praktyce wolno nie respektować.

Przy omawianiu d a r ó w można by mieć wątpliwości co do konieczności sporządzania spisów, wyszczególniających wszystkie po-

zycje, zwłaszcza, gdy to większy wpływ. Konstruuje się w ten sposób załącznik, na który tyle nacisku kładzie autor przy ewidencji zasobów. Nie da się przemilczeć dużego wkładu pracy dla zadośćuczynienia tej pryncypialnej tezie. Skrócony zapis nie pozwala użytkować tego spisu dla celów katalogowych, przeznaczenie jego pozostaje wyłącznie archiwalne. Jeśli przeto uznać konieczność jego wykonania (co wydaje się mi niedostatecznie uzasadnione — o tym jeszcze niżej), to może raczej zalecać pełny opis katalogowy z kolumną druku 12 cm tak, by parę gzemplarzy dało się pociąć na karty katalogowe, a najmniej wyraźny odpis przeznaczyć jako załącznik.

Jednym z najdonioślejszych gatunkowo problemów jest sprawa inwentaryzacji zbiorów, którą dr Grycz omawia w nast. rozdziałku pt. «Ewidencja zasobów» (s. 56—68). Rozróżnia autor ewidencję administracyjną, której wyrazem księga przybytków, inwentarz itp. od ewidencji sub specie udostępniania zbiorów, która prowadzi do sporządzania katalogów alfabetycznych i rzeczowych. Bardzo istotne różnice intencjonalne między inwentarzem, który jest katalogiem przeznaczonym wyłącznie do użytku wewnętrznego, i wymienionymi katalogami, udostępniającymi zawartość biblioteki także na zewnątrz, usprawiedliwiają ten podział. Termin: ewidencja administracyjna — mało utarty, w genezie swej zrozumiały, gdyż obejmuje poza inwentarzem księgę przybytków itp. Logiczna analiza nakazuje podporządkować mu jako węższe dwa synonimy: inwentaryzacja i zaksięgowanie. Ten ostatni nasuwa obawę pomieszania go z «księgowaniem buchalteryjnym».

Autor nie podaje tu znormalizowanego ujęcia, ale zgodnie z formą wykładu, uzasadnioną określeniem «Poradnik» parę rozwiązań, których wspólnym założeniem jest, iż inwentaryzacja dokonywana jest przed sporządzeniem opisu katalogowego (s. 47, 51, 67, 74). Charakterystyczne, iż schemat układu sprawozdania podaje odmienne następstwo: prace akcesyjne, katalogowe, inwentaryzacyjne (s. 152)<sup>1</sup>.

Za tą ostatnią kolejnością przemawia ważny postulat jednakowego zapisu w katalogu i inwentarzu, który się powinno osiągnąć drogą jak najekonomiczniejszą — przez jednokrotne wykonanie szeregu zabiegów katalogowych. Przykładowo wyliczam: konieczność rozwiązania pseudonimów, anonimów, podawanie nazwiska w brzmieniu oryginalnym, ustalenie tytułu pierwotnego w wydawnictwach ciągłych itp. Przy kolejności zaprojektowanej — odmiennej niż u dra Grycza — inwentarz przejmuje gotowy opis od katalogującego<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Podobnie na s. 75 jest wzmianka o bibliotekach, które inwentaryzują po skatalogowaniu.

<sup>2</sup> Por. art. J. Kossonogi: *Uwagi w sprawie bilbiotecznego inwentarza druków. Przegl. Bibliot. XIII 1939, s. 93—94.*



Reasumując wywody autora stwierdzić wypadnie, iż r a p t u l a r z został oceniony ujemnie: rejestruje cały wpływ, nawet książki przysłane z księgarni do przejrzenia i nie zatrzymane. Podobnie — księga przybytków, ponieważ rozprasza poszczególne części tego samego wydawnictwa zależnie od momentu wpływu do biblioteki. Obok takiej księgi przybytków (nazywa ją raz autor inwentarzem przychodowym, który zaleca dla niewielkich bibliotek o skromnym dopływie wydawnictw ciągłych — s. 66) winno się prowadzić ewent. k a t a l o g t o p o g r a f i c z n y (s. 59).

Dla większych bibliotek uznaje za najracjonalniejszy wpis do inwentarza, który jest równocześnie katalogiem topograficznym, ponadto prowadzenie dla wydawnictw wpływających częściami — inwentarza pomocniczego (ewent. księgi przybytków) oraz kartotek rejestracyjnych odrębnych dla periodyki bieżącej i kontynuandów publikacyj zwartych.

Przy tym systemie powstaje konieczność zapisu wydawnictwa nieukończonego, wpływającego częściami: 1. w inwentarzu zasadniczym — dla uzyskania sygnatury, 2. w inwentarzu pomocniczym, który wykazuje wszystkie części niekompletnego wydawnictwa — z wyjątkiem rocznika bieżącego — oraz 3. w kartotekach rejestracyjnych, które ewidencjonują bieżące części aż do momentu skompletowania woluminu czy całego rocznika.

O zaletach i wadach ksiąg inwentarzowych pomocniczych pisał J. Kossonoga w cytowanym artykule. Przypomnę, iż jako zapis dodatkowy i przejściowy, pochłaniają dużo pracy; przy dużym wpływie materiałów szybko narastają, kryją — aż do chwili ewentualnego przepisania — w różnych swych partiach zapisy jeszcze aktualne. Fakt, iż istnienie ich nie zwalnia od równoległego prowadzenia kartoteki rejestracji bieżącej, mówi o tym, że to system skomplikowany. Jeśli mimo to został zalecony, to dlatego, że rzecz opiera się na dyskwalifikacji innych jeszcze systemów.

Jeden z nich ogranicza się do inwentarza (zarazem katalogu topograficznego); zamiast prowadzić odrębną księgę akcesyjną g r o m a d z i wszystkie z a łą c z n i k i i przechowuje je w postaci oprawnych rocznych tomów (u dra Grycza mowa tylko o tak przechowywanych rachunkach — s. 66). Wysuwa przeciw niemu autor zastrzeżenie, iż w takim archiwum «w razie potrzeby odszukania poszczególnych pozycji akcesyjnych musi się przetrzucać dużą ilość rachunków, zanim się natrafi na poszukiwany zapis» (s. 66).

W przedstawieniu innego systemu, również ograniczającego się do inwentarza topograficznego podkreśla autor, iż rejestracja całych wydawnictw dokonywana jest pod jednym wspólnym numerem bez względu na to, czy wpływają kompletne czy po-

szczególnymi częściami. Atramentem wpisuje się dane, które nie ulegną zmianie, pozostałe — ołówkiem, by móc je z czasem usunąć i zastąpić danymi definitywnymi (s. 57—58).

Argumentem dyskwalifikującym jest brak miejsca na wszystkie zapisy proweniencyjne. Istotnie są przypadki, gdy tego miejsca nie starczy, że tu zacytuję słynny *Handbuch der biologischen Arbeitsmethoden* pod red. E. Abderhaldena itp. (Jeszcze gorzej może się ta sprawa przedstawiać z wydawnictwami ciągłymi. O tych wszakże będzie jeszcze mowa osobno; tu warto z góry powiedzieć, iż muszą posiadać osobny inwentarz o obszerniejszych rubrykach — może nawet osobnej stronicy na każdą pozycję). Ale — wracając do przerwane go toku — trzeba się tu zastanowić, czy tak doniosłej wagi jest uwidocznienie wszystkich danych akcesyjnych: dat i ceny odrębnie wpływających części; czy nie wystarczy 1-szy zapis ze wskazówką, gdzie należy poszukiwać reszty?

Trzeba tu przypomnieć, iż autor wymaga, aby wpis do inwentarza czy którejsz z ksiąg pomocniczych dokonywany był na podstawie oryginalnego dowodu (rachunku, aktu odbiorczo-zdawczego, pisma towarzyszącego itp.), bo ślad tego pisma musi pozostać w inwentarzu (s. 59—60). Zdaje się to być w tej formie wymogiem zbyt rygorystycznym. Zważywszy, iż zdarzają się niejednokrotnie przypadki, gdy tego załącznika brak (nieznany ofiarodawca, książka zaległa bez śladu swego pochodzenia itd.) albo, gdy to liczny wpływ, dla którego dr Grycz zaleca (z tych właśnie względów) sporządzenie spisu-załącznika (o tym była już mowa wyżej), stajemy wobec pytania, czy warto te rzeczy konstruować, czy nie wystarczy jakiś sumaryczny zapis proweniencyjny wedle zaproponowanego poniżej systemu, księgi wpływów.

Dalej — podawanie cen. Odnośne wzory *Podręcznika* (nr 1—3) przewidują w tym celu specjalną rubrykę. Da się to bezboleśnie uskutecznić przy kupnie, na podstawie rachunku, niepotrzebnie wszakże komplikuje sprawę w pozostałych przypadkach, gdy zachodzi konieczność oszacowania drobnego druku krajowego czy zagranicznego. Ileż z tym kłopotu — a uzasadnienie praktyczne: — rzadko zachodząca konieczność sięgnięcia po cenę w przypadku zagubienia książki, której czytelnik nie może zastąpić egzemplarzem identycznym, przeto się ściąga należność w tej postaci. Nie sposób tu także przemilczeć relatywizmu tej ceny, wartość książki «zresztą w różnym czasie i w różnych okolicznościach może się zmieniać» (s. 56).

Załączniki kupna są ważnym źródłem informacji i muszą być z tego tytułu przechowane w archiwum biblioteki, i to w takim układzie, który jak najłatwiej pozwoli docierać do poszukiwanych pozycji. Poza narzucającym się tutaj układem chronologicznym, można dla druków publikowanych częściami i z tego tytułu posiadających

mnożność załączników przewidzieć wydzielenie ich w osobną grupę alfabetyczną, gdzie będą skupione wszystkie dokumenty, niektóre ewentualnie w postaci odpisów. Oczywiście w inwentarzu musi być o tym odpowiednia adnotacja.

Przy zaproponowanym tu systemie o s o b n o się będzie prowadziło jedynie b i e ż ą c y wpływ p e r i o d y k ó w i wydawnictw poszytowych w t. zw. a k c e s j i (u dra Grycza jest na to termin kartoteki rejestracyjnej periodyków i osobnej kontynuandów). Zdaje się, że zawartość tej pierwszej można by uprościć przez usunięcie umieszczonych tu wydawnictw corocznie publikowanych w postaci stanowiącej wydawniczą całość (jak roczniki, kalendarze, roczne sprawozdania itp.). Są to wszakże całości zamknięte, mogłyby więc na równi ze skompletowanymi rocznikami czy woluminami odpywać od razu do inwentarza.

Omówiony tu system jest nastawiony na maksymalną ekonomię i z tego tytułu nadawałby się chyba również dla niewielkich bibliotek. Pozostawałaby sprawa wzmiankowanej już K s i ę g i w p ł y w ó w, która jest skróconym z a p i s e m a k c e s y j n y m a zarazem podstawą s t a t y s t y c z n ą. Jej zadaniem—ewidencjonowanie corocznego wpływu w sposób skrócony. Posiada nast. rubryki: 1) liczba porządkowa (co roku rozpoczynana od nowa), 2) data, 3) źródło wpływu, 4) ilość woluminów podana w jednym z podziałów — K (kupno), W (wymiana), D (dary), E (egzemplarz obowiązkowy), ewent. w dzisiejszych naszych warunkach jeszcze Z (zabezpieczone książki poniemieckie).

Przykładowo: wciągnięcie parę setek liczącego wpływu z daru wygląda następująco: «167; 15. 12. 45; XY — Kraków; 235 wol. — w rubryce — D». Każdy wolumen uzyskuje zapis akcesyjny w postaci: D 167; 15. 12. 45, powtarzany w inwentarzu. Ze względu na wymogi kontroli oraz dla jej ułatwienia numer inwentarza należy podać na rachunku. Nie ma natomiast potrzeby podawania go na pozostałych załącznikach wpływu, ani też konieczności sporządzania takiego załącznika, zastępuje go przedstawiony powyżej zapis w księdze wpływów.

Woluminy wykazane w księdze wpływów obejmują publikacje zwarte, tomy wydawnictw seryjnych, roczniki; ze zbiorowych i czasopism — tomy pełne oraz po sprawdzeniu w katalogach — także jako pełne woluminy potraktowane także części czasopism i wydawnictw zbiorowych (nie bieżące), które są zapoczątkowaniem nowych woluminów. Bieżące wydawnictwa ciągle oraz zwarte poszytowe wykaże akcesja, przeto nie wchodzi do obliczeń statystycznych w księdze wpływów. Całość przybytków biblioteki — to suma woluminów z k s i ę g i w p ł y w ó w oraz tytułów (wol.) z a k c e s j i.

Przedstawiony tu system oparty jest z pewnymi zmianami na toku postępowania, wypracowanym przed wojną w Bibliotece Uniwersy-

teckiej w Wiłnie, gdzie obieg książki miał następujące etapy: wpis do księgi wpływów, katalogowanie, inwentaryzacja.

Tyle uwag nasunęła sprawa ewidencji administracyjnej, która należy do rzeczy spornych w technice bibliotekarskiej. Toteż zamykając te uwagi należy dodać, iż pożądana jest tu dyskusja i w jej wyniku — normalizacja.

Przechodząc do dalszych partyj *Podręcznika*, parę słów powiedzieć wypadnie o katalogach. Rozdział ten (s. 71—97) daje wytyczne poszczególnych typów katalogów. Zwięźle wyklada zasady katalogu alfabetycznego, odsyłając do znormalizowanych *Przepisów katalogowania w bibliotekach polskich. 1. Katalog alfabetyczny druków*. 1934. Omawiając wytyczne dotyczące wyboru hasła tytułowego dopuszcza autor myśl zastąpienia sformułowanych tam kryteriów logiczno-formalnych — ściśle formalnymi. Hasłem byłby wówczas pierwszy wyraz z pominięciem rodzajnika, liczebnika porządkowego oraz formuł wstępnych<sup>1</sup>). Szeregowanie natomiast pozostaje według alfabetu łacińskiego. Ze względu właśnie na biblioteki powszechne powinno się zalecać alfabet polski (z dodaniem q, v, x) także i w bibliotekach naukowych, z tym uzupełnieniem, iż znaków diakrytycznych obcych języków nie uwzględnia się. Znakomicie uprościłoby to sytuację.

Obszerniej — ze względu na brak wyczerpujących przedstawień — wypadło zreferowanie katalogów rzeczowych: systematycznego, dziesiętnego, przedmiotowego i krzyżowego. Autor nie wypowiada zdecydowanej opinii co do wyższości któregoś z tych typów, unikając narzucanie swego zdania. Raczej operuje cudzym osądem: «System dziesiętny ma zarówno licznych propagatorów, jak wrogów. Nie wdając się w rozpatrywanie jego zalet i niedogodności, wskażemy tylko, że większość opinii uważa go za mniej nadający się dla bibliotek naukowych niż dla bibliotek powszechnych lub specjalnych — fachowych» (s. 86).

Przytoczony schemat klasyfikacji dziesiętnej oparty jest na przestarzałych *Zasadach klasyfikacji dziesiętnej* J. Bornsteiновой (1925). W międzyczasie bowiem schemat uległ w łonie Międzynarodowego Instytutu Dokumentacji przeróbkom, które udostępnił *Skrót klasyfikacji dziesiętnej*, Warszawa 1938, (cytowany przez dra Grycza w «Wykazie ważniejszej literatury» na s. 200).

Wykład o katalogu przedmiotowym (s. 89—96) oparty jest częściowo na rękopiśmiennym opracowaniu Jana Kossonogi. Przedstawia tu autor treściwie najważniejsze momenty instrukcji katalogu wyszczególniającego, parę słów poświęcając odmianie uogóln-

<sup>1</sup> Zasadę tę zrealizowały w międzyczasie *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego* J. Grycza i W. Borkowskiej, 1946.

niającej. Zważywszy szczupłość polskiego piśmiennictwa z tego zakresu miał dr Grycz szereg trudności do pokonania — od terminologii poczynawszy. Zacytuje tu ustęp, gdzie, kto wie, czy nie kłopoty terminologiczne zrodziły niebezpieczeństwo zbędnego dwukrotnego przydziału: «Gdy zachodzi potrzeba formalnego odróżnienia dwu znaczeń wyrazu, można obok tematu klasowego stosować odpowiadający mu temat przedmiotowy (np. dla pracy J. Grochmalickiego pt. *Historia faunistyki i systematyki zoologicznej w latach 1875—1925* obok hasła: Zoologia — temat: „Historia” (s. 90). Przykład ten stałby się jasny, gdyby do hasła «Zoologia» dodać określnik (nie — temat) «historia». Jaśniejsze sformułowanie dobrze by tu zrobiło.

Przy zestawieniu katalogu przedmiotowego z systematycznym pominął dr Grycz możliwości, jakie posiada katalog przedmiotowy w przewyciężaniu pryncypialnego rozpraszania piśmiennictwa wedle treści. Jeśli się zdecyduje na skonstruowanie skorowidza systematycznego swoich tematów, wówczas nie będzie mogło być mowy, iż «domyślenie się hasła, względnie całego szeregu haseł, pod którymi może (czytelnik) znaleźć potrzebny materiał, należy już do niego samego, tu skazany jest na własne siły» (s. 95). Z wypowiedzi autora, iż za najwygodniejszy dla czytelników należy uznać katalog krzyżowy (s. 96), można by wnioskować, iż jest autor za tą odmianą katalogu rzeczowego, której na imię katalog przedmiotowy.

Rozdział o «Przechowywaniu zbiorów» (s. 98—116) mówi bardzo szczegółowo o oprawie, wtajemniczając w technikę tego rzemiosła oraz daje praktyczne wskazówki dla bibliotekarza, przygotowującego książki do oprawy. Drobnym uproszczeniem w stosunku do tego, co zaleca autor, byłoby uznanie, iż w wycisku na grzbiecie wolno się ograniczyć do nazwiska autora z opuszczeniem inicjału imienia (choćby ze względu na szczupłość miejsca). Wzór księgi opraw bardzo pomysłowy a równocześnie luksusowy. Przeciętnie zadawałają się biblioteki mniejszą ilością rubryk.

Kopalnią interesujących danych jest rozdziałek o higienie i konserwacji zbiorów (s. 106—109). Ale, jak to podkreśla autor, tylko wytrawny znawca może jąć się konserwacji.

«Pomieszczenie zbiorów» mówi o systemach ustawiania książek (s. 109—114). Wyliczone i ocenione są rozmaite systemy. Rozdziałek ten, wnosząc rzeczy nowe, wiąże je z momentami poprzednio już omówionymi. Do sprawy formatów odsyła autor stąd do rozdziału o lokalu bibliotecznym. Nie podaje autor proporcji, jakimi powinno się kierować przy rezerwowaniu miejsca dla poszczególnych formatów. Brak definicji broszury, aczkolwiek rzecz to tutaj istotnie ważna: tę znajdzie czytelnik dalej; w rozdziale o kierownictwie i administracji

(s. 154). Dobrze by było te rzeczy skupić — było by to istotnym ułatwieniem dla czytelnika.

Instruktywne wskazówki o przemieszczaniu zbiorów (s. 114—116) zawierają poradę, iż «książek w skrzyniach nie układa się płasko, lecz ustawia się je grzbietem do góry» (s. 115). Zdawałoby się, iż właśnie ułożenie książki płasko daje gwarancję bardziej właściwego rozkładu ciężaru książki, niż pozycja grzbietem do góry, która powodować może obcieranie się rogów książki. Ostatnio bibliotekarze polscy mieli z przemieszczaniem zbiorów (dokładniej: przewożeniem) sporo do czynienia. Niestety, niejednokrotnie brak skrzyń i zalecanych ochronnych deszczulek na pakowanie książek w wiązki stawiał ich wobec pytań, na które brakło empirycznej odpowiedzi. Ile średnio waży książka — bez opakowania, w opakowaniu? Ile tysięcy może zmieścić 3-tonowy samochód ciężarowy? Wóz meblowy, o którym mówi dr Grycz, jest luksusem nie spotykanym w naszych warunkach.

Odpowiedź, jaką się dało wydedukować (nie wiem, czy trafnie) z danych podręcznika, mówiłaby o wadze ok. 0,5 kg dla książki bez opakowania. Zdaje się, że dla książek niemieckich trzeba — ze względu na gramaturę przeciętnie stosowanego papieru — przyjąć wagę wyższą, ok. 0,8 kg. Może doświadczenie kolegów mogłoby coś dokładniejszego w tym względzie dorzucić.

«U d o s t ę p n i e n i e zbiorów» (s. 117—141) jest wyczerpująco potraktowane. Niezmiernie interesująco wypadły wskazówki o biurach informacyjno-bibliograficznych i służbie dokumentacyjnej. Jest tu szereg wzorów, dokładny opis manipulacji wypożyczalni; można by jeszcze zaproponować różnokolorowe rewersy, zmieniające się co miesiąc, jako ułatwienie w urgowaniu książek zaległych. Uproszczenia mogłyby iść w kierunku pozostawienia prawa swobodnego wyboru miejsca czytelnikowi, (*Podręcznik* zaleca przydział przymusowy miejsca), niepowtarzania co roku od nowa zapisów czytelników (s. 135); wystarczy pieczętka aktualizująca zapis.

«K i e r o w n i c t w o i administracja» (s. 142—156) — to znowu poza wytycznymi ogólnymi — szereg wskazówek natury praktycznej. A jeśli organizować najprościej — to może by się można wyrzec dziennika korespondencji. Nie przewiduje go nowoczesna organizacja biura.

Referując kasowość i rachunkowość, mówi *Podręcznik* o budżecie i planie finansowo-gospodarczym (s. 147 i 148). We wzorach podaje autor ponadto schemat planu finansowo-gospodarczego (wzór nr 21). Wydaje mi się, iż sumaryczne przedstawienie tej sprawy nie wystarczy przeciętnemu czytelnikowi. Licząc na charakter popularny wykładu mógłby tu oczekiwać bliższych wyjaśnień, a zwłaszcza wskazówek co do proporcji poszczególnych pozycji. Cenną informację w tym względzie zawiera rozdziałek o oprowie. Tam podaje

autor, iż konserwacja zbiorów pochłania ok. 20—30% ogółu sum, przeznaczonych na zakup i konserwację (s. 98). Jaki jest udział procentowy pborów w ogólnym budżecie? w bibliotece już funkcjonującej, a dopiero organizowanej? Dla orientacji przypomnę przedwojenne ustalenie dyr. Augustyniaka, co w dzisiejszych warunkach nie może być wskazówką wiążącą: Założenie biblioteki powszechnej o 5.000 wol. kosztuje jednorazowo 25.000 zł, wydatki roczne prowadzenia tejże biblioteki przy 2 bibliotekarzach i 1 woźnym — 15.000 zł<sup>1</sup>).

Schemat układu sprawozdania (s. 151—152) sugerowałby przedstawienie II B 1—2 przed II A, co by pozwoliło przedtem omówić akty organizacyjne, stosunek do władz zwierzchnich, a potem działalność naukową biblioteki i jej wystąpienia na zewnątrz.

Ważkim zagadnieniem jest ustalenie jednostki statystyki bibliotecznej. Przed wojną przy okazji ujednostajniania schematu sprawozdania bibliotek uniwersyteckich przyjęto wolumen na oznaczenie tomu introligatorskiego = oprawie wykonanej lub zamierzonej. Tam, gdzie oprawy brak (broшура, ulotka indywidualnie opracowana i zinventaryzowana) oblicza się jednostkę inwentarzową, jako wolumen. Przy ulotkach nieopracowanych jednostkowo — ich wiązka, czy teczka stanowi wolumen.

Odmienne, bardziej skomplikowanie, potraktował tę sprawę dr Grycz, licząc «woluminy, tj. tomy introligatorskie, względnie pudła broszur lub wiązki druków ulotnych jako równorzędne jednostki. Broszury ustawione między większymi książkami liczy się za woluminy, ustawione w oddzielnych grupach, lecz nie zebrane w pudłach, liczy się po pięć za jeden wolumen. Za broszury uznaje się przy tym druki do 64 stron druku. Przy czasopismach nieoprawnych każdy rocznik uważa się za równoważny jednemu tomowi introligatorskiemu» (s. 154). Przy tym założeniu, ma się wrażenie, iż autor skłonny jest dokonywać obliczeń z autopsji regałów bibliotecznych. A wszakże łatwo to może prowadzić do pomyłek, ponadto jest nieekonomicznym zabiegiem tam, gdzie istnieje inwentarz. Przy tym — w miarę ujmowania broszur w pudła — stan liczebności będzie ulegał zmianie.

Druga metoda, obliczania na metry bieżące, może być jedyną w bibliotekach, które z tych czy innych względów nie posiadają wcale lub częściowo inwentarzy. Staje się metodą jedyną w bibliotekach o milionowym stanie posiadania, scil. wiekowej przeszłości, gdzie w ciągu ich dziejów niejednokrotnie zmieniał się system obliczania.

Obszerny rozdział poświęcił autor zbiorom specjalnym: rękopisom, starodrukem, kartografii, nutom i grafice (s. 157—197).

<sup>1</sup> J. Augustyniak: *Organizacja biblioteki. Kurs bibliotekarstwa*, skrypt nr 7.

Jest on w intencji autora tylko wprowadzeniem w problematykę tego działu pracy. Mimo to jest tu zapas wskazówek praktycznych, może nie wyczerpujących — ale z pożytkiem służących zarówno nowicjuszowi jak bibliotekarzowi, który dotąd się zbiorami specjalnymi nie zajmował. Jako lapsus całami zasygnalizować tu należy ustęp na str. 173—174: «Ażeby obok map danego państwa jako całości zebrać w jednym miejscu również mapy i plany wszystkich jego części, których karty główne rozrzucone będą po całym katalogu, sporządza się odpowiednie odsyłacze od tych części do nazwy całego państwa». To skupienie jest do osiągnięcia przy odwrotnym kierunku odsyłaczy: od nazwy całości do nazwy części. W tym kierunku idą też odsyłacze w przykładach na str. 180—181. Przy omawianiu zbiorów graficznych szkoda, iż zabrakło cech rozpoznawczych dla poszczególnych technik.

Nie wątpię, iż uwag merytorycznych zechcą tu udzielić koledzy specjaliści, których wypowiedzi będą dopiero opinią miarodajną.

Z kolei parę słów trzeba poświęcić dołączonej bibliografii. «Wykaz ważniejszej literatury» zawiera 64 pozycje, istotnie najważniejsze. Może by je uzupełnić — dla równowagi wewnętrznej — tytułami angielskiego i amerykańskiego czasopisma bibliotekarskiego. Ponadto — jeśli figurują tam *Lwowskie studia biblioteczne*, to nie powinno zabraknąć *IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Warszawie*, cz. 1—2.

W «Skorowidzu» zastanawia, iż nie dąży on do skupień rzeczowych łatwo osiągalnych przy pomocy odpowiednich sformułowań słownych. «Inwentaryzacja czasopism» stoi zdala od «Księgi inwentarzowej». Przyjemniej byłoby to skupić pod Inwentaryzacją. «Sprawozdawczość biblioteki» oddzielona od «Schematu sprawozdania biblioteki», aczkolwiek pochłania go logicznie i topograficznie. Są też braki: Plan finansowo-gospodarczy, mający swój wzór, — pominięty. Wymienienie «katalogu zbiorów kartograficznych» budzi zapytanie, dlaczego brak pozostałych katalogów zbiorów specjalnych.

Dodane wzory (przeważnie autorstwa dra Grycza) są niezaprzeczenie dużym ułatwieniem i pomocą. Są bardzo szczegółowo przemyślane, w niektórych przy analizie merytorycznej coś niecoś się zakwestionowało. Może by przezorniej było je potraktować jako wskazówki, a nie — obowiązujący schemat.

Wreszcie — trochę rozważań terminologicznych. Lektura *Bibliotekarstwa praktycznego* uświadamia bowiem, iż normalizacja nie ogarnęła jeszcze w pełni terminologii bibliotekarskiej. Już się zresztą mimochodem pewne rzeczy poruszyło. Do rozważenia byłyby dystynkcje w nazwach katalogów. Dr Grycz mówi o katalogach cząstkowych i pomocniczych. Pierwsze «uwzględniają materiały tylko pewnej gałęzi piśmiennictwa lub czasokresu, np. wydawnictwa regionalne lub dotyczące historii Polski, lub np. inkunabuły, tj. druki



XV wieku; tutaj też należą katalogi księgozbiorów podręcznych». «Pomocnicze katalogi stosuje się przy materiałach wymagających odmiennego a przede wszystkim bardziej szczegółowego opisu, niż to ma miejsce w katalogach ogólnych, np. przy czasopismach i innych wydawnictwach periodycznych» (s. 71). To rozróżnienie jest niedostatecznie precyzyjne: zarówno bowiem czasopisma, jak inkunabuły wymagają odmiennego, bardziej szczegółowego opracowania. Można by — do ewent. dyskusji — zaproponować termin «katalogu specjalnego» na oznaczenie katalogu zbiorów specjalnych, nie objętych katalogiem głównym (ogólnym), lub wykazanych w tym katalogu w zapisach skróconych (np. rękopisów, czasopism, inkunabułów). Katalogiem pomocniczym natomiast — katalog wtórnie rejestrujący jakieś partie zbiorów, np. katalog księgozbioru podręcznego, regionalnego itp.

Podobnie przy rozróżnieniu elementów opisu alfabetycznego (s. 75—76) używa autor terminu: 1. opis — na oznaczenie odpisu tytułu (w ujęciu § 10 b *Przepisów katalogowania*), szczegółów wydawniczych, opisu zewnętrznego; 2. zapis — przez co rozumie autor elementy porządkowe, jako to hasło, sygnaturę, alfabetyczny porządek haseł. O wieloznaczności «odpisu tytułu» pisał swego czasu dr Łysakowski<sup>1</sup>). «Zapis» jest novum terminologicznym, obejmującym elementy heterogeniczne, bo momenty porządkowe w obrębie katalogu (hasła) są wykładnikiem porządku odmiennego rzędu, niż sygnatura, wskazująca miejsce książki w magazynie. Czy nie powinno się włączyć hasła do elementów opisu?

Niepotrzebnie używany jest termin opisu bibliograficznego w księdze przybytków (s. 58), na dezyderatce-zamówieniu, potem rewersie (s. 132, 134). Wystarcza opis katalogowy skrócony (scil. alfabetyczny). Podobnie na innym miejscu: «Opis przedmiotowy składa się z dwóch części: z hasła przedmiotowego i opisu bibliograficznego...» (s. 89). Uprzytomniwszy sobie poprzednie ustalenia terminologiczne autora, zrozumiałe, iż unika on terminu «opis alfabetyczny», bo musiałby dodawać równocześnie i «zapis alfabetyczny», co jest sformułowaniem zbyt długim. Bez względu na to, jaki tu by się zaproponowało termin, opis bibliograficzny należy ograniczyć do bibliografii.

Katalog krzyżowy — w definicji dra Grycza — «polega na kombinacji, na skrzyżowaniu metod stosowanych w katalogach alfabetycznych i rzeczowych» (s. 96). Powinno być: przedmiotowym.

Dalej: sygnatura pomocnicza na oznaczenie miejsca przechowania książki poza magazynem, w którymś ze zbiorów podręcz-

<sup>1</sup> «Tytuł» w brzmieniu tej instrukcji znaczył bowiem: 1. tekst karty tytułowej; 2. tekst karty tytułowej ale bez szczegółów wydawniczych; 3. tytuł w ścisłym tego słowa znaczeniu; 4. dopowiedzenie przy nazwie osobowej. *Przeł. Bibliot.* VIII, 1934, s. 169—82.

nych (s. 111). Może lepiej by się było umówić, iż sygnatura oznacza zawsze miejsce przechowania. Przy inwentarzu topograficznym — w większości przypadków — numer inwentarza pokrywa się z sygnaturą. Gdy jest inaczej, raczej należy mówić o numerze inwentarza (zamiast «sygnatura właściwa» — s. 111), aby termin «sygnatura» tout court, bez dodatków, oznaczał zawsze to samo — miejsce stałego przechowania książki.

Język podręcznika łatwy i barwny. Można by zakwestionować parę neologizmów: «darczyńca» zamiast ofiarodawca (s. 53, 54) nasuwa także zastrzeżenia z punktu widzenia budowy morfologicznej, która by powinna ukształtować ten nowotwór jako «daroczyńcę» oraz wyrażenie «spolegliwość katalogu» (s. 72) na oznaczenie, iż można na katalogu polegać.

Tok przedstawienia jest na ogół giętki i przejrzysty. Poza jednym może wyjątkiem — ewidencją zasobów, która ex re tematu samego nasuwała sporo trudności. Wykład tych zagadnień walczy z obfitą treścią, stara się być zwięzłym, jest trudny.

Strona zewnętrzna, graficzna, jest typowa dla dzisiejszych znormalizowanych druków: o kolumnie szeroko rozbudowanej kosztem skromnych marginesów. Może było by przyjemniej mieć żywą paginę, zmieniającą się częściej. Teraz odpowiada tytułom rozdziałów, ale są jeszcze drobniejsze poddziały o własnych tytułach i te domagają się ich uwidocznienia. Korekta pozostawiła trochę uchybień; wiemy że to dzisiejszy pośpiech na tym zaważył. Najprzykrzejszym błędem — odesłanie do wzorów 24, 24 a na str. 64 — zamiast 4—6.

Kończąc te zbyt długie uwagi analityczne, czas na zsumowanie sądów. Ocena syntetyczna wraca do wstępnego stwierdzenia. Mamy przed sobą dzieło o wybitnej wartości użytkowej, o budującej pełni zagadnień praktycznych. Przeznaczone dla niefachowych pracowników bibliotecznych jest vademecum dla bibliotekarzy, podręcznikiem we właściwym, najlepszym tego słowa znaczeniu. Jeśli zasugerowało ono powyższe uwagi, to nie jest ich intencją pomniejszanie zasługi autora. Bo ta jest niekwestionowana tym bardziej gdy się zważy, iż *Bibliotekarstwo praktyczne* dojrzewało pozbawione tak doniosłej pomocy, jak zaginione notatki i wypisy. Istotne, iż — mimo to — ukazało się tak rychło po wojnie, aby stać się pożądanym narzędziem pracy. Nie wolno też przemilczeć jego imponujących wartości, które wnosi do życia. Wyczuwa to każdy uważny czytelnik — a może z przygodnej lektury wysupłać się uświadomienie powołania bibliotekarskiego.

Jeśli są w nim braki — to nieliczne. Może wydanie 2. — niezaprzeczenie zajdzie jego potrzeba — potrafi je wyrównać. Problemem

najbardziej spornym chyba jest inwentaryzacja, jej tryb i miejsce w opracowaniu książki, a w związku z tym może bardziej zasadnicze zmiany w kompozycji dzieła. Ponadto warto by dorzucić trochę wskazówek o porządkowaniu druków niekatalogowanych jednostkowo, ale ujmowanych zbiorowo — ulotek, afiszów itp. dokumentów życia społecznego. Może wreszcie o specyficznych problemach, rodzących się z aktualnych warunków. Np. wchłanianie znaczniejszych wpływów (mam na myśli patriotyczne zbiory) stawia niejednokrotnie wobec konieczności udostępniania przed ich skatalogowaniem i inwentaryzacją. Staje się to możliwym, jeśli przy sumarycznym zapoznawaniu się z wpływającym materiałem powźmie się decyzję grupowania druków według pewnych działów czy tematów. Praktyka poucza, iż jest to jedyne remedium tam, gdzie niedobory personalne posuwają opracowanie zbiorów bardzo powoli naprzód — a życie wymaga zaspakajania bieżących kwerend.

Zrozumiałe, iż *Podręcznik* zajmuje się problemami typowymi i daje rozwiązania również typowe. Indywidualizacja ich jest sprawą dojrzałego «taktu bibliotekarskiego», którego się nie da ująć w przepis nawet przy najbardziej giętkim wykładzie.

Wreszcie — odpowiedź na pytanie: jakie miejsce przypada *Bibliotekarstwu praktycznemu* w naszym piśmiennictwie? Jeśli wolno tu nawiązać do sformułowań z *Analizy obcych podręczników bibliotekarskich*, to te mówiły o konieczności odrębnych podręczników nie tyle dla poszczególnych typów bibliotek, ile dla dwóch rozróżnianych u nas kategorii pracowników. Dla bibliotekarzy naukowych (I kat.) przewidywało się wydawnictwo seryjne; dla bibliotekarzy technicznych (II kat.) — publikację zwartą, o autorstwie indywidualnym lub wspólnym. Różnice poziomu przewidywały odmienną metodę wykładu: dyskusyjną — z podbudową teoretyczną i historyczną, i rozszerzony zakres, pomnożony o technikę zbiorów specjalnych dla I kat. Dla kat. II mówiło się o przedstawieniu raczej normatywnym i przewidywano wcześniejszą realizację tego podręcznika.

W dzisiejszej — nowej i nieuporządkowanej jeszcze rzeczywistości bibliotecznej — przeważają prace, których załatwienie wymaga właśnie jak najliczniejszej rzeszy pracowników II kat. Również bibliotekarze naukowci w znacznej części zmuszeni są przedstawiać się na nowe odcinki pracy, zrywając z dotychczasową wąską raczej specjalizacją.

*Bibliotekarstwo praktyczne* zaspakaja całkowicie (w warunkach przedwojennych powiedzielibyśmy: przerasta nawet) potrzeby bibliotekarzy II kategorii. Dzięki wykładowi o opracowaniu zbiorów specjalnych jest ono równocześnie wprowadzeniem do tej dziedziny, którą się uważa za odcinek par excellence bibliotekarstwa naukowego. I w tym

jest oryginalność i ekonomiczność rozwiązania problemu jak najrychlejszego zaopatrzenia bibliotekarzy polskich w odpowiedni, dostosowany do dzisiejszych potrzeb naszego bibliotekarstwa, podręcznik.

*H. Hleb-Koszańska*

*KATALOG BIBLIOTEKI. [WYD.] SZKOŁA GŁÓWNA HAN-DLOWA W WARSZAWIE. 1. NAUKI EKONOMICZNE I HAN-DLOWE.* Opracował Andrzej Grodek. Warszawa 1939—1945. Nakł. Szkoły Głównej Handlowej, 4<sup>o</sup>, s. 8, 941.

Biblioteka SGH należy do tych nielicznych księżnic warszawskich, które z katastrofy wojennej wyszły prawie bez strat, zachowała bowiem zarówno swój księgozbiór, jak i katalogi. Przetrwał wojnę także nakład drukowanego katalogu, którego opracowanie i wydanie postanowiono jeszcze w r. 1936 w związku z 30. rocznicą założenia Szkoły. Wybuch wojny przerwał druk katalogu prawie już na ukończeniu. Po kilkumiesięcznej przerwie udało się jednak podczas okupacji w styczniu i lutym 1940 wytłoczyć całość z wyjątkiem karty tytułowej i wstępu, które wykonano dopiero po wojnie i które jakością papieru odcinają się od głównego zrębu dzieła. Katalog obejmuje zasadniczy zasób księgozbioru SGH tj. wydawnictwa z zakresu nauk ekonomicznych i handlowych, ogłoszone do połowy r. 1938, i zawiera ok. 80.000 pozycji — zarówno druki samoistne wydawniczo, zwarte i ciągłe, jak i rozprawy wchodzące w skład dzieł zbiorowych, np. ksiąg pamiątkowych.

Omawiany katalog składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera rzeczowe opisy dzieł, ułożone według tematów w układzie alfabetycznym, część drugą (od s. 681) stanowi indeks alfabetyczny autorów i tytułów dzieł anonimowych. W części rzeczowej jest to zatem katalog przedmiotowy, choć — jak zobaczymy — pewnymi właściwościami różni się on od podobnych spisów tego typu. Tematy, przeważnie czysto przedmiotowe, wymieniają poszczególne rzeczy lub zjawiska (np. Banki, Bezrobocie, Czek, Czekolada, Emigracja, Papier); ponadto tematy klasowe wskazują całe dziedziny piśmiennicze (Ekonomia, Górnictwo, Skarbowość). Nie ma natomiast zupełnie tematów jednostkowych tj. nazw własnych osób, krajów czy miejscowości. Z pojęciami tymi radzi sobie autor w taki sposób, że tworzy z nich wtórne współczynniki opisu przedmiotowego tj. określniki. W obrębie tematów zasobniejszych w pozycje bibliograficzne wprowadzono mianowicie dalszy podział przy pomocy określeń ogólnych i formalnych (bibliografia, biografia, czasopisma, kongresy i sflowarzystenia, metoda, studia i nau-czanie), geograficznych (nazwy krajów w granicach ustalonych przez traktaty po pierwszej wojnie światowej), językowych (korespondencja

handlowa angielska, — francuska, — polska) i chronologicznych. Określniki wyrazowe w obrębie poszczególnych grup ułożone są również abecedowo.

Układ jednego tematu przedstawia się na przykładzie «Statystyka», jak następuje: najpierw bez określnika idą dzieła ogólne, np. «Studia z zakresu teorii statystyki» lub «O pojęciu i zadaniu statystyki»; dalej z określnikiem «biografia» wykazane są dzieła o poszczególnych osobach działających na polu statystyki, np. «Staszyc jako statystyk»; pod określnikiem «tablice» stoją ogólnoswiatowe zestawienia statystyczne; a następnie zaczyna się drugi szereg określników geograficznych: Argentyna, Australia, Austria itd., z kolei Polska do r. 1795, Polska w. XIX/XX — nawet z podrzędnym podziałem na zabór austriacki, pruski i rosyjski (czego możnaby już nie przypominać); wreszcie w obrębie określnika «Polska», jako poddziały dalszego rzędu występują nazwy poszczególnych miast, również w abecadle: Białystok, Bydgoszcz, Chorzów... Ten sposób budowania tematów i gromadzenia pod nimi przynależnych przypadków jednostkowych prowadzi do przeradzania się tematów klasowych w klasy, które nadają się raczej do katalogu działowego. Tak np. «Rocznik statystyczny m. Łodzi» umieszczony jest pod nagłówkiem «Statystyka, Polska, Łódź», co nie jest opisem przedmiotowym, jako że przedmiotu tego wydawnictwa nie stanowi «Statystyka», tylko: «Łódź», ujęta z punktu widzenia statystyki. Prawidłowy zaś opis przedmiotowy brzmiałby: «Łódź-statystyka». Podobnie dzieje się z nagłówkiem «Handlowe informatory i kalendarze», pod którym wykazane są wszystkie tego rodzaju wydawnictwa, dotyczące poszczególnych krajów; i tu więc mamy do czynienia z opisem klasowym, nie przedmiotowym. Na skutek takich odchyień w tematowaniu katalog dra Grodka traci charakter jednolitego katalogu przedmiotowego. Zebranie wszystkich szczegółów pod nazwą klasy może być dla czytelnika pożyteczne, ale należałoby wtedy doprowadzić do układu klasowo-przedmiotowego, t. zn. dać jeszcze drugi opis tego samego dzieła pod nazwą jednostkową, bo praktyka czytelnicza i tego wymaga.

Katalog SGH, jak gdyby trzymając się niefortunnych i dziś już przewyciężonych tradycji katalogu działowego, nie uznaje jednak w ogóle opisów wielokrotnych, t. zn. wykazywania tego samego dzieła pod kilkoma tematami, co tak chętnie stosuje zazwyczaj katalog przedmiotowy, jeżeli dzieło posiada kilka równorzędnych tematów. Tak więc studium «O komunizmie i socjalizmie» umieści katalog przedmiotowy raz pod tematem «Komunizm», drugi raz pod «Socjalizm», rozprawę «Drożyzna książki a zarobki drukarzy» wykaże pod tematami «Księgarstwo» i «Drukarstwo». W katalogu dra Grodka natomiast każde dzieło bez względu na liczbę omawianych przez nie przedmiotów otrzy-

muje tylko jeden opis, zwykle pod pierwszym wymienionym w tytule tematem; z przytoczonych przykładów jeden znajdujemy tylko pod tematem «Komunizm», drugi tylko pod «Księgarstwem», a chociaż w katalogu jest osobny temat «Drukarze», nie powtórzono tam tej pozycji. Na skutek tego czytelnik poszukujący wiadomości o pracy drukarzy pod właściwym tematem, na pozycję tę nie natrafi. Brak opisu wielokrotnego zastępują do pewnego stopnia, często w omawianym katalogu stosowane, odsyłacze uzupełniające, które wskazują, że piśmiennictwo o danym przedmiocie można znaleźć również pod innymi pokrewnymi tematami. I tak «Księgarstwo» jest związane odsyłaczem porównawczym z tematami «Autorska własność» i «Drukarstwo»; od «Rzemiosła» prowadzą odsyłacze do tematów: «Cechy», «Chalupnictwo», «Czeladnicy i terminatorzy», «Izby rzemieślnicze», «Kredyt rzemieślniczy» itd. Innym sposobem częściowego zastępowania opisu wielokrotnego jest wprowadzanie tematów podwójnych i potrójnych przy opisie dzieł omawiających dwa lub trzy pokrewne sobie przedmioty (Mydło i świece; Kapitał i zysk; Drogi i ulice; Drut, gwoździe, śruby), lub — cały zespół czyli dziedzinę przedmiotów, jak to np. ma miejsce przy temacie «Miód i воск», pod którym zgromadzono wszystkie dzieła z zakresu bartnictwa (nie odsyłając jednak od tego wyrazu do tematu obranego).

Katalog SGH stosuje zasadniczo metodę wyszczególniania tematów, t. zn. wymienia z osobna nazwy szczegółowych przedmiotów bez uogólniania do pojęć nadrzędnych. Jest więc «Herbata», «Mieszkanie», «Porcelana», «Złoto», «Srebro», «Miedź», «Żelazo», nawet «Zapalniczki», choć pod tym nagłówkiem figuruje tylko jedna pozycja. Zdarzają się jednak także uogólnienia, np. «Mąka» stoi pod «Młynarstwo», «Masło» i «Jaja» pod «Nabiał» itd.

Możnaby także dyskutować z autorem o sposobie wyrażania tematów, czyli nadawania im formy słownej. Katalog przedmiotowy zwykł na pierwszym miejscu nagłówka stawiać nazwę przedmiotu, wyrażoną rzeczownikiem, a po nim dopiero określający go bliżej przymiotnik. Jest to o tyle ważne, że pozwala na skupianie w jednym miejscu abecadła piśmiennictwa o jednakowych przedmiotach, różniących się między sobą odrębnymi własnościami, i ułatwia przez to czytelnikowi poszukiwania, dając mu w jednym miejscu przegląd piśmiennictwa na interesujący go temat. Znajdując w katalogu SGH nagłówki: «Handel detaliczny», «Handel hurtowy», spodziewamy się znaleźć obok nich także «Handel kompensacyjny» i «Handel ratowy». Tymczasem te zagadnienia wykazuje katalog pod «Kompensacyjny handel», «Ratowy handel», co jest niezrozumiałe, bo zarówno przymiotnik «hurtowy», jak «ratowy» oznaczają ogólne cechy handlu. Inaczej jest, gdy

przymiotnik przy rzeczowniku wskazuje szczegółowy przedmiot, jak np. «Mięsny przemysł», «Wełniany przemysł», «Włókienniczy przemysł». Katalog słusznie wymienia te zagadnienia pod literami M i W, ale lepiej byłoby użyć tu rzeczownika zamiast przymiotnika (a więc «Wełna» z określnikiem «przemysł», «Włókiennictwo» itp.).

Do zbędnych poszukiwań zmusza również czytelnika umieszczanie pojęć przybliżonych pod różnymi tematami. I tak np. obok «Ekonomia» istnieją tematy: «Ekonomiczna polityka», «Ekonomika rolnicza», «Doktryn ekonomicznych historia», a można by to wszystko skoncentrować w jednym miejscu pod wspólnym tematem «Ekonomia» z odpowiednimi określnikami. Są «Kolejarze», «Koleje», i «Kolejowa gospodarka». Podobnie, «Spółdzielczość mleczarska» nie występuje między «Spółdzielczość kupiecka» i «Spółdzielczość pracy», gdzieby jej czytelnik oczekiwał, ale w osobnym szeregu: «Spółdzielnie...».

Kwestią sporną może być także forma gramatyczna nagłówków, a mianowicie dość częste występowanie tematów w drugim przypadku np. «Języków obcych nauczanie», «Podatków przerzucanie», «Pracy organizacja», «Weksła protest» itd. Dałoby się tego uniknąć również przez obfitsze zastosowanie określników, której to możliwości autor katalogu nie wyzyskuje w pełnej mierze.

Na zakończenie jeszcze słów kilka o stronie graficznej, układzie pozycji i o indeksie. Tematy i określniki podane są drukiem czarnym, tematy wersalikami, określniki oddzielone od tematu przecinkiem. W obrębie każdego nagłówka wyliczone są poszczególne dzieła w układzie według hasel alfabetycznych, co ma związek z indeksem. Tytułatura podana z pewnymi skrótami. Odsyłacze cytowane na końcu każdego nagłówka po skrócie p. r. (patrz również). Obszerny indeks zawiera nazwiska autorów poszczególnych dzieł oraz tytuły anonimów (pod pierwszym wyrazem). Pod nazwiskami autorów wykazane są nie tytuły ich dzieł, lecz nagłówki przedmiotowe, pod którymi te dzieła zostały umieszczone. Np. Grabski St. ma wskazany m. in. nagłówek «Ziemi posiadanie — Polska 1773/95—1918», gdzie pod literą G wykazano dzieło tego autora «Rozwój kwestji agrarnej w Polsce XIX w.».

Omówiony tu katalog informuje czytelnika o bogatym zasobie tego specjalnego księgozbioru, jakim jest biblioteką Szkoły Głównej Handlowej. Opracowany przed wojną, nie stracił mimo to na wartości, ponieważ zbiory udało się zachować. Jest to pierwszy na tak obszerną skalę zakrojony katalog przedmiotowy drukowany w Polsce i wydanie jego stanowi ważny krok w zakresie metodologii bibliotekarskiej. Zagadnienie katalogu przedmiotowego oczekuje jeszcze u nas na wyczerpujące i wszechstronne przedyskutowanie, a w dyskusji tej praca dra Grodka będzie niewątpliwie pozycją wybitną. Można nie zgadzać

się z autorem co do pewnych rozwiązań, to jednak nie umniejsza to wartości jego pracy, zarówno dla czytelnika, jak i dla bibliotekarstwa polskiego.

*Maria Wodzinowska*

### JAN KOSSONOĞA: *POLSKA INSTRUKCJA KATALOGOWA*.

Trzydziestoletnie niemal starania o najwłaściwsze polskie przepisy katalogowania zainicjowane w r. 1917 przez Związek Bibliotekarzy Polskich i dokumentowane w okresie 1923—1934 szeregiem poważnych prób ich skodyfikowania (Z. B. P., Kotula, Borowy, Łodyński, Grycz) doczekały się szczęśliwie w powojennej Polsce realizacji. Opublikowane świeżo przez spółkę autorską Józef Grycz i Władysława Borkowska *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*<sup>1</sup> odpowiadają w najistotniejszych punktach postulatowi wyrażanemu przez szeroki ogół naszych bibliotekarzy i mogą być skutkiem tego uznane za wyraz polskiej myśli bibliotecznej. W przedwojennych próbach ustalenia zasad alfabetycznego katalogowania musiano siłą rzeczy liczyć się z tradycyjną praktyką Katalogową naszych największych bibliotek (nawiązującą przeważnie do wzorów niemieckich) i szukać skutkiem tego jakichś rozwiązań połowicznych. Dopiero spustoszenia, jakich dokonała w naszych bibliotekach wojna, utorowały — choć brzmi to osobliwie — drogę koncepcjom rodzimym i umożliwiły zarzucenie taktyki kompromisów.

Autor i autorka *Skróconych przepisów* nie przeoczyli następczących się możliwości. Na przekór słowom Przedmowy, która mówi jedynie o odchyleniach od dawnych *Przepisów*, zdecydowali się — idąc za głosem opinii — na wprowadzenie całego szeregu zmian — nieraz nader ważkich. Prócz najważniejszych, natury zasadniczej, podkreślonych w Przedmowie (zasada pierwszego wyrazu w wyborze hasła tytułowego i dopuszczenie — zresztą z pewnymi zastrzeżeniami — alfabetu polskiego w układzie kart), są tam takie inowacje jak: stosowanie nawiasów również w hasle, dopuszczenie indywidualnych sygnatur dla dzieł wchodzących w skład wydawnictw seryjnych, katalogowanie wydawnictw zbiorowych na wzór wydawnictw seryjnych,

<sup>1</sup> Grycz Józef, Borkowska Władysława, *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*. Z «*Przepisów katalogowania w bibliotekach polskich I. Alfabetyczny katalog druków*» wybrali i opracowali... Warszawa 1946, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych 8°, s. VI [mylnie wydr. VII], 92. Ministerstwo Oświaty. (Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty pismem Nr Bibl. 260/46 z dnia 30. I. 1946 r. do użytku w bibliotekach podległych Ministerstwu Oświaty...).



stosowanie szczegółowych odsyłaczy autorskich dla ciał zbiorowych, stosowanie form polskich dla nazw instytucji międzynarodowych, pominięcie dawnych specjalnych przepisów dotyczących katalogowania periodycznych druków szkół oraz sprawozdań instytucji jako też druków o małym znaczeniu, nowy podział wydawnictw i częściowe zmiany w nomenklaturze, nie licząc z górą tuzina drobniejszych odchyłeń oraz celowych ulepszeń układu. W sumie daje to nam instrukcję nową, oryginalną i śmiałą, nader konsekwentną w stosowaniu naczelnych zasad, uniezależnioną już od wzorów niemieckich, ale nie idącą też bezkrytycznie za wskazaniem przepisów anglosaskich, które nie umiały m. i. rozwiązać trafnie tak ważnego zagadnienia, jak sprawa oznaczania autorstwa korporatywnego. *Skrócone przepisy* oznaczają niewątpliwie nową erę w dziejach naszego bibliotekarstwa i doniosłości ich nie przesłonią nam powściągliwe słowa Przedmowy i nie mniej skromny tytuł.

Uzupełniając napomknięcia Przedmowy dotyczące genezy nowych przepisów, trzeba wyjaśnić, że wprowadzenie ich nie było bynajmniej sprawą łatwą. Walka — tak trzeba to nazwać — o unowocześnienie naszych przepisów katalogowych toczyła się od dawna. Ze szczególną intensywnością podjęto ją zaś w końcowym okresie okupacji. Bibliotekarze wileńscy wystąpili wówczas z projektem całkowitej instrukcji, opartym na materiale *Przepisów* z r. 1934 i wykorzystującym m. i. obficie uwagi do nich, zawarte w recenzji A. Łysakowskiego (*Przegl. Bibl.* VIII, 1934). W środowisku warszawskim zajęto się znów gorliwie zebraniem argumentów na rzecz zasady pierwszego wyrazu w wyborze hasła tytułowego. Na tym odcinku, decydującym o celowości i sensowności podjętego dzieła reformy, trzeba było przełamywać największe przeszkody. Rozmawiano z osobna z przeciwnikami inowacyj, wysyłano pisma do innych środowisk dla zaznajomienia się z ich stanowiskiem. Największa zapora padła, gdy z Biblioteki Jagiellońskiej nadeszło słowo zachęty. Miało to dla sprawy znaczenie decydujące, albowiem wobec uznania celowości reformy ze strony instytucji, która ocalała w znacznej mierze swoje katalogi i odpowiadające im obiekty, której urządzenia z racji jej wiekowości najsilniej były związane z tradycją i na którą wobec bogactwa jej zbiorów spadnie główny trud przeróbek katalogowych, dalszy opór tracił sens. W rezultacie autorowie *Skróconych przepisów*, przystępując do ich opracowania, mieli do swej dyspozycji obfity materiał w dużej mierze zgodnych ze sobą ustnych i pisanych opinii różnych środowisk naszego świata bibliotekarskiego i mogli z pożytkiem dla sprawy zdecydować się na bezwzględne przedstawienie ich do urzędowego zatwierdzenia, umożliwiając naszym bibliotekom, oczekującym niecierpliwie wskazówek, podjęcie przerwanych prac katalogowych.

*Skrócone przepisy* są tedy wyrazem zbiorowej opinii i zbiorowego doświadczenia. Jeśli zawierają jakieś niedociągnięcia, jeśli tolerują jeszcze ten lub inny wadliwy zwyczaj katalogowy itp., to znów należało by to uznać za refleks ogólniejszego stanu rzeczy. Problemy techniki bibliotekarskiej nie miały u nas przed wojną takiej opieki fachowej, na jaką zasługują. Badanie ich uznawano nieraz za mało ważne, zgoła niepotrzebne a nawet za zagrażające obniżeniem poziomu naszego bibliotekarstwa. Trzeba dodać, że sugestie takowe działały przede wszystkim na terenie wielkich bibliotek naukowych, przedstawiających właśnie ze względu na różnorodność i obfitość ich materiału katalogowego najdogodniejszy teren dla bardziej wnikliwych badań w obchodzącym nas tu zakresie. W czasie okupacji, w warunkach działania dorywczego i w oderwaniu od żywego podłoża doświadczeń, nie można było odrobić na poczekaniu owych zaniedbań, przepracować z jednakową starannością wszystkich kwestyj i zdobyć się na nowe rozstrzygnięcia. Pomijać trzeba było nieraz zagadnienia zasługujące na pilne ich rozpatrzenie, gdy materiał ilustrujący dane trudności był zbyt szczupły i mało instruktywny. Miejmy nadzieję, że niedopatrzenia w rodzaju powyższych nie powtórzą się i że zapowiedziane w Przedmowie obszerniejsze wydanie przepisów będzie już mogło korzystać z obfitego, planowo, metodycznie i skrupulatnie zebranego materiału nowych doświadczeń i nowych przemyśleń.

Dotykamy tu już jednak pewnej osobliwości. *Skrócone przepisy* mają wedle intencji autorów służyć przede wszystkim bibliotekom powszechnym. Są one jednak — moim zdaniem — dla tych bibliotek nieco za trudne, albowiem skrócenie wynikało nie tyle z uproszczenia dawnych przepisów, ile raczej z ich przekomponowania i skondensowania. Wyeliminowano tu mianowicie różne zbędne powtórzenia, rozsiane dość licznie w dawnych *Przepisach* i skupiono w odpowiednich paragrafach to wszystko, co dotyczy poszczególnych zagadnień. Następnie rezygnowano najczęściej z różnych specjalnych pouczeń instrukcyjnych, gdy można było suponować, że bibliotekarz potrafi je sobie w razie potrzeby wyprowadzić z innych paragrafów nowej instrukcji. Pominięto natomiast w zupełności te — nieliczne zresztą — kwestie, z którymi — zdaniem autorów — katalogujący ma rzadko do czynienia (dotyczy to mianowicie katalogowania klocków, przedruków, utworów zestawionych przez wydawcę, plagiatów, apokryfów, falsyfikatów, Talmudu i liturgicznych ksiąg żydowskich oraz niektórych wątpliwości co do wyboru hasła autorskiego). W wyniku otrzymaliśmy konstrukcję nader przejrzystą, dysponującą jak najekonomiczniej materiałem zagadnień i odpowiadającą w wysokim stopniu postulatowi trafnej metody. Zważywszy zaś, że liczba kwestyj katalogowych, na które nie ma tu odpowiedzi ani wprost ani pośrednio, jest — jak widzieliśmy —

nader nikła, dochodzimy do przeświadczenia, że *Skrócone przepisy* mogą nie gorzej od *Przepisów* z r. 1934 odpowiedzieć w wystarczającej mierze potrzebom każdej większej biblioteki. Dla bibliotek powszechnych są one — jak się już rzekło — ze względu na ich zwięzłość i dość często zachodzącą potrzebę ich interpretowania za trudne. Wątpliwe jest bowiem — żeby wskazać przykłady — czy początkujący bibliotekarz poradzi sobie np. z zagadnieniem konstruowania różnego typu kart cząstkowych wobec braku należytych wyjaśnień w dotyczącym tej kwestii § 5. Czy poradzi sobie z katalogowaniem wydawnictw zbiorowych na wzór seryjnych (§ 27). Czy domyśli się z brzmienia § 10 i § 28, czy i w jakich wypadkach można nie dawać odsyłacza szczegółowego autorskiego dla nazwy instytucji. Czy będzie umiał sporządzić poprawny opis katalogowy, gdy będzie miał do czynienia z różnymi nagłówkami i nadpisami na karcie tytułowej książki (tak częstymi np. w drukach francuskich) albo gdy zawartość książki nie będzie odpowiadała danym karty tytułowej. Wysnuwam z powyższego wniosek, że dla bibliotek średnich należało by opracować jakiś obszerniejszy komentarz jako dodatek do *Skróconych przepisów*, biblioteki powszechne najmniejsze powinnyby otrzymać przepisy radykalnie uproszczone, uwzględniające tylko najważniejsze elementy opisu katalogowego i pozbawione wszelkich zbędnych dla takich bibliotek rygorów i subtelność, natomiast postulowane w Przedmowie obszerne wydanie mogłoby już mieć na oku potrzeby ścisłego opisu bibliograficznego.

Przechodząc do omówienia zaanonsowanych powyżej «niedociągnięć» *Skróconych przepisów* zwrócę najpierw uwagę na kwestię «zasad wytycznych», albowiem dość dużo mówilo się o nich w okresie wspomnianych powyżej prac przygotowawczych i w Przedmowie poświęcono im szczególną uwagę. Czytamy tam dwukrotnie o obowiązku należytego rozumienia i stałego przestrzegania «zasadniczych wytycznych, z których wypływają poszczególne postanowienia i przepisy alfabetycznego katalogowania». Z nich przytacza się w Przedmowie cztery, uznane za najważniejsze: 1) zasadę wyboru hasła opisu głównego, 2) zasadę sprowadzania różnych postaci danego hasła do jednej formy wybranej, 3) zasadę właściwego doboru składników przejmowanych do odpisu tytułu w granicach potrzeby identyfikacji druku, 4) zasadę oddzielnego opisu katalogowego (i osobnej sygnatury) dla każdego posiadanego egzemplarza danego wydania druku (ze względu na ekonomię pracy dopuszcza się tu jednak również możliwość umieszczania sygnatur wszystkich egzemplarzy danego wydania druku przy jednym wspólnym opisie katalogowym). Zasady te są istotnie w tym sensie «podstawowe», że na nich wspierają się najważniejsze rozdziały instrukcji, dotyczące wyboru i formy hasła oraz odpisu tytułu, a więc

kwestij decydujących — zależnie od takiego czy innego ich rozstrzygnięcia — o typie instrukcji. Nie mniej jednak jest dla mnie dość wątpliwe, czy w konkretnych wypadkach trudności interpretacyjnych (gdy nie będzie paragrafu mówiącego wprost o danej kwestii) znajdziemy w nich jakąkolwiek pomoc. Wątpliwe jest to nie tylko dlatego, że ich wskazania są dla tych celów zbyt ogólnikowe, ale też i z tego względu, że trudności katalogowe dotyczą najczęściej spraw nie objętych tymi wskazaniami (a więc np. opisu pomocniczego, autorstwa, uwag bibliograficznych, oznaczenia typu wydawnictwa, różnych wątpliwości natury formalnej itd.). Katalogujący rzadko więc odwoła się do zasad a będzie szukać pomocy raczej w poszczególnych paragrafach (i przykładach) instrukcji, najbliższych danemu zagadnieniu lub posłuży się analizą całego szeregu konkretnych trudności danego typu. W naszym przypadku (porównaj ustęp poprzedni) rozwiązania będą prawdopodobnie następujące: a) przykłady ilustrujące § 5 pouczą nas, że kartka cząstkowa dla dzieła współwydanego z własną kartą tytułową jest inaczej skonstruowana niż dla dzieła współwydanego bez własnej karty tytułowej; b) na karcie zbiorowej wydawnictwa zbiorowego zaniechamy wymieniania nazwisk autorów przy tych tomach, które ze względów wydawniczych nie dają się traktować na wzór serii; c) szczegółowy odsyłacz autorski dla nazwy instytucji piszemy wówczas, gdy figuruje ona w odpisie tytułu lub gdy występuje w nazwie wydawnictwa ciągłego; d) przez porównanie roli nadpisów, nagłówek i tym podobnych dodatków na kartach tytułowych różnych książek dojdziemy do wniosku, że nie można tu niestety ustalić jakiejś formalnej zasady postępowania, że takie dodatki mogą — zależnie od ich z n a c z ę n i a — stanowić bądź początek w odpisie tytułu, bądź jego ciąg dalszy, mogą wejść do uwag bibliograficznych lub w ogóle ulec pominięciu; e) wymagania formalne opisu alfabetycznego sprawiają, że nawet w wypadku całkowitej mistyfikacji wydawniczej (np. różne druki konspiracyjne) opieramy zasadniczo opis na danych karty tytułowej, wszelkie zaś objaśnienia merytoryczne (wyjąwszy objaśnienia dotyczące adresu) znajdują się w uwagach lub w opisie pomocniczym.

Dwa ostatnie przykłady wydają mi się szczególnie pouczające, wskazują bowiem źródło najbardziej kłopotliwych trudności katalogowych. Źródłem tym jest kolizja między formalnymi i merytorycznymi wymaganiami opisu katalogowego. Nie wchodząc w analizę tego zagadnienia (które wymagałoby odrębnego studium), chciałbym postawić tu zasadę, że w razie wątpliwości co do wyboru postawy: merytoryczna czy formalna należy przy opisie alfabetycznym zająć postawę formalną, tzn. opierać się na danych karty tytułowej. Zasadą tą kierują się zresztą mniej lub bardziej świadomie różni kodyfikatory, gdy każą np. plagiaty, apokryfy, falsyfikaty, przeróbki (a więc

wydawnictwa o nie dość sprecyzowanym autorstwie) katalogować wedle wskazań karty tytułowej. Droga tą poszły na ogół i nasze *Skrócone przepisy* i wobec tego należy żałować, że pozostawiono w nich jedną zasadzkę dla katalogującego w postaci § 39, który przeróbki jednego dzieła każe katalogować pod hasłem dzieła pierwotnego. Znaczyłoby to, że opis katalogowy naszej nowej instrukcji musiałby mieć przypuszczalnie wygląd mniej więcej następujący:

[*Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich*]. *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*. Z «*Przepisów katalogowania w bibliotekach polskich I. Alfabetyczny katalog druków*» wybrali i opracowali Józef Grycz i Władysława Borkowska...

Drugie ważne pouczenie a raczej przypomnienie, jakie uzyskujemy przez analizę powyższych i im podobnych wątpliwości, brzmi: wszelkie zasady, wskazania i przepisy dotyczące katalogowania alfabetycznego (jak w ogóle wszelkie zasady dotyczące działania praktycznego) ważne są jedynie ze względu na cele i w granicach celów, dla jakich je stworzono. Dyrektywa może trochę niebezpieczna, ale umożliwia m. i. zajęcie rozsądnego stanowiska, gdy przy stosowaniu jakiegoś przepisu wynikają niezamierzone przez kodyfikatora skutki. Przepis taki, o ile nie da się go zinterpretować jakoś «zgodnie z duchem i ogólnym kierunkiem» instrukcji, należy po prostu pominąć. Do takich zaliczam też przepis nakazujący umieszczanie w hasle tytułowym dalszych wyrazów zaczerpniętych z tytułu, «gdy chodzi o ułatwienie zaszeregowania kilku kart o tym samym naczelnym (pierwszym) wyrazie hasła» (§ 81, § 127). Przepis ten dostał się do nowej instrukcji chyba przez niedopatrzenie, albowiem zgodna opinia naszych bibliotekarzy-praktyków była mu przeciwną. Wprowadziły go *Przepisy* z r. 1934 jako modyfikację odpowiedniego przepisu instrukcji pruskiej i nie zdał on na naszym gruncie egzaminu. Opinię o nim wyrażono w środowisku warszawskim (w okresie wspomnianej wyżej kampanii) następującymi słowy: «Dopisywanie do hasła następnych wyrazów z tytułu nie tłumaczy się żadną uzasadnioną potrzebą ani żadną korzyścią, sprzeciwia się natomiast wszelkim zasadom ekonomii i prostoty i stanowi czynnik dodatkowego niepokoju, niepewności i... nieporządku w pracy katalogowej. — Dopisywać ma się dalsze wyrazy do hasła tytułowego w razie stwierdzonej potrzeby, a więc przy okazji i od wypadku do wypadku. Powstaną w ten sposób w katalogach różnych bibliotek różne postaci tego samego hasła tytułowego, w obrębie zaś jednego katalogu zmieniać się będzie forma hasła w zależności od rodzaju przyrostu haseł sąsiednich. W wypadku ostatnim rodzi się też potrzeba poprawienia haseł odpowiednich kart pomocniczych! Łatwo przewidzieć, że nie będzie tu konsekwencji w postępowaniu, że nie zawsze i nie wszędzie będzie się wprowadzać owe uzupełnienia i że rodzający

kwestij decydujących — zależnie od takiego czy innego ich rozstrzygnięcia — o typie instrukcji. Nie mniej jednak jest dla mnie dość wątpliwe, czy w konkretnych wypadkach trudności interpretacyjnych (gdy nie będzie paragrafu mówiącego wprost o danej kwestii) znajdziemy w nich jakąkolwiek pomoc. Wątpliwe jest to nie tylko dlatego, że ich wskazania są dla tych celów zbyt ogólnikowe, ale też i z tego względu, że trudności katalogowe dotyczą najczęściej spraw nie objętych tymi wskazaniem (a więc np. opisu pomocniczego, autorstwa, uwag bibliograficznych, oznaczenia typu wydawnictwa, różnych wątpliwości natury formalnej itd.). Katalogujący rzadko więc odwołają się do zasad a będzie szukać pomocy raczej w poszczególnych paragrafach (i przykładach) instrukcji, najbliższych danemu zagadnieniu lub posłuży się analizą całego szeregu konkretnych trudności danego typu. W naszym przypadku (porównaj ustęp poprzedni) rozwiązania będą prawdopodobnie następujące: a) przykłady ilustrujące § 5 pouczają nas, że kartka cząstkowa dla dzieła współwydanego z własną kartą tytułową jest inaczej skonstruowana niż dla dzieła współwydanego bez własnej karty tytułowej; b) na karcie zbiorowej wydawnictwa zbiorowego zaniechamy wymieniania nazwisk autorów przy tych tomach, które ze względów wydawniczych nie dają się traktować na wzór serii; c) szczegółowy odsyłacz autorski dla nazwy instytucji piszemy wówczas, gdy figuruje ona w odpisie tytułu lub gdy występuje w nazwie wydawnictwa ciągłego; d) przez porównanie roli nadpisów, nagłówek i tym podobnych dodatków na kartach tytułowych różnych książek dojdziemy do wniosku, że nie można tu niestety ustalić jakiejś formalnej zasady postępowania, że takie dodatki mogą — zależnie od ich **z n a c z e n i a** — stanowić bądź początek w odpisie tytułu, bądź jego ciąg dalszy, mogą wejść do uwag bibliograficznych lub w ogóle ulec pominięciu; e) wymagania **f o r m a l n e** opisu alfabetycznego sprawiają, że nawet w wypadku całkowitej mistyfikacji wydawniczej (np. różne druki konspiracyjne) opieramy zasadniczo opis na danych karty tytułowej, wszelkie zaś objaśnienia merytoryczne (wyjąwszy objaśnienia dotyczące adresu) znajdują się w uwagach lub w opisie pomocniczym.

Dwa ostatnie przykłady wydają mi się szczególnie pouczające, wskazują bowiem źródło najbardziej kłopotliwych trudności katalogowych. Źródłem tym jest kolizja między **f o r m a l n y m i** i **m e r y t o r y c z n y m i** wymaganiami opisu katalogowego. Nie wchodząc w analizę tego zagadnienia (które wymagałoby odrębnego studium), chciałbym postawić tu zasadę, że w razie wątpliwości co do wyboru postawy: merytoryczna czy formalna należy przy opisie alfabetycznym zająć postawę formalną, tzn. opierać się na danych karty tytułowej. Zasadą tą kierują się zresztą mniej lub bardziej świadomie różni kodyfikatory, gdy każą np. plagiaty, apokryfy, falsyfikaty, przeróbki (a więc

wydawnictwa o nie dość sprecyzowanym autorstwie) katalogować wedle wskazań karty tytułowej. Droga tą poszły na ogół i nasze *Skrócone przepisy* i wobec tego należy żałować, że pozostawiono w nich jedną zasadzkę dla katalogującego w postaci § 39, który przeróbki jednego dzieła każe katalogować pod hasłem dzieła pierwotnego. Znaczyłoby to, że opis katalogowy naszej nowej instrukcji musiałby mieć przypuszczalnie wygląd mniej więcej następujący:

[*Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich*]. *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*. Z «*Przepisów katalogowania w bibliotekach polskich I. Alfabetyczny katalog druków*» wybrali i opracowali Józef Grycz i Władysława Borkowska...

Drugie ważne pouczenie a raczej przypomnienie, jakie uzyskujemy przez analizę powyższych i im podobnych wątpliwości, brzmi: wszelkie zasady, wskazania i przepisy dotyczące katalogowania alfabetycznego (jak w ogóle wszelkie zasady dotyczące działania praktycznego) ważne są jedynie ze względu na cele i w granicach celów, dla jakich je stworzono. Dyrektywa może trochę niebezpieczna, ale umożliwia m. i. zajęcie rozsądnego stanowiska, gdy przy stosowaniu jakiegoś przepisu wynikają niezamierzone przez kodyfikatora skutki. Przepis taki, o ile nie da się go zinterpretować jakoś «zgodnie z duchem i ogólnym kierunkiem» instrukcji, należy po prostu pominąć. Do takich zaliczam też przepis nakazujący umieszczanie w haśle tytułowym dalszych wyrazów zaczerpniętych z tytułu, «gdy chodzi o ułatwienie zaszeregowania kilku kart o tym samym naczelnym (pierwszym) wyrazie hasła» (§ 81, § 127). Przepis ten dostał się do nowej instrukcji chyba przez niedopatrzenie, albowiem zgodna opinia naszych bibliotekarzy-praktyków była mu przeciwna. Wprowadziły go *Przepisy* z r. 1934 jako modyfikację odpowiedniego przepisu instrukcji pruskiej i nie zdał on na naszym gruncie egzaminu. Opinię o nim wyrażono w środowisku warszawskim (w okresie wspomnianej wyżej kampanii) następującymi słowy: «Dopisywanie do hasła następnych wyrazów z tytułu nie tłumaczy się żadną uzasadnioną potrzebą ani żadną korzyścią, sprzeciwia się natomiast wszelkim zasadom ekonomii i prostoty i stanowi czynnik dodatkowego niepokoju, niepewności i... nieporządku w pracy katalogowej. — Dopisywać ma się dalsze wyrazy do hasła tytułowego w razie stwierdzonej potrzeby, a więc przy okazji i od wypadku do wypadku. Powstaną w ten sposób w katalogach różnych bibliotek różne postaci tego samego hasła tytułowego, w obrębie zaś jednego katalogu zmieniać się będzie forma hasła w zależności od rodzaju przyrostu haseł sąsiednich. W wypadku ostatnim rodzi się też potrzeba poprawienia haseł odpowiednich kart pomocniczych! Łatwo przewidzieć, że nie będzie tu konsekwencji w postępowaniu, że nie zawsze i nie wszędzie będzie się wprowadzać owe uzupełnienia i że rodzący

się stąd nieporządek będzie wzrastać». Do powyższego należy jeszcze dodać, że to, co na gruncie niemieckim miało pełne uzasadnienie, u nas mija się z celem. W katalogach niemieckich obowiązuje przy szeregowaniu kart z jednakowym pierwszym wyrazem hasła nie mechaniczna kolejność dalszych wyrazów tytułu — jak u nas, lecz ich wybór i następstwo wedle pewnych kryteriów logiczno-gramatycznych, stąd istotna potrzeba ułatwień dla zaszeregowania w postaci nagłówka zawierającego w nakazanej kolejności wybrane wyrazy, stanowiące pierwsze współczynniki szeregowania. Nam, Bogiem i prawdą, nie jest w ogóle potrzebne żadne dodatkowe wyodrębnienie hasła tytułowego. Wystarczyło by najzupełniej, gdyby pierwszy wyraz tytułu stanowił zarazem hasło i nie widzę potrzeby powtarzania tego wyrazu w odpisie tytułu (zasadę tę przyjmują zresztą milcząco *Skrócone przepisy* dla kart odsyłających do hasła tytułowego; zob. przykł. 22). Przypuszczam też, że drukowane wykazy nabytków i drukowane katalogi przyjmą tę prostą zasadę (drukując tłustymi czcionkami lub majuskulami wyraz stanowiący hasło). W katalogach kartkowych przydaje się powtórzenie pierwszego wyrazu w hasle raczej ze względów psychologicznych (niezwykły widok tytułu «łamanego»), a także i z tego względu, że w wypadku odmiennej, niż wskazuje współczesna pisownia, formy hasła — upraszczamy opis katalogowy przez zastosowanie klamry w hasle (w przeciwnym razie musielibyśmy dawać odpowiednie objaśnienia w uwagach). Gdyby jednak ktoś miał jeszcze zastrzeżenia co do proponowanej tu modyfikacji naszego przepisu, niech weźmie pod uwagę, że nieznaczne wymiary karty formatu międzynarodowego nie pozwalają na dopisywanie dowolnej liczby wyrazów do hasła.

Potrąciliśmy o sprawę upraszczania opisu katalogowego, sprawę dość ważną. Nie od rzeczy przeto będzie też zwrócić uwagę na to, że *Skrócone przepisy* niepotrzebnie nakazują w pewnym wypadkach dwukrotne podawanie tej samej wiadomości w opisie katalogowym, np. stosowanie skrótu b. m. r. n. d. tzn. bez miejsca, roku, nakładcy, drukarza obok umieszczonego w nawiasie wykrytego adresu wydawniczego (nawias mówi przecie sam przez się, że wiadomość dotycząca adresu została przyjęta spoza karty tytułowej; zob. § 96 i przykłady). Niepotrzebne też wydają mi się objaśnienia tytułu wkraczające w kompetencje katalogu rzeczowego (zob. § 88). Objasnienie tytułu powinno się — moim zdaniem — ograniczyć do dopełnień wyrazów o niepełnym znaczeniu (np. Statut; Sprawozdanie) i do oznaczania — gdzie trzeba — formy literackiej utworu (Poezje; Powieść). Inne niezbędne wyjaśnienia należało by dawać w uwagach. Przydatne natomiast będzie wciąganie do odpisu tytułu istniejących na karcie tytułowej wzmianek dotyczących wyposażenia tekstu dzieła w ilustracje, nuty, mapy, wykresy itp. (nie dotyczyłoby to druków posiadających



ponadto osobne dodatki tego rodzaju nie objęte ogólną paginacją). Gdy karta tytułowa nie zawiera takiej informacji, należałoby by w razie potrzeby dawać ją w uwagach (szczegółowo rozbudowane wskazówki dotyczące tej sprawy zawierają przepisy rosyjskie, na które warto zwrócić uwagę). Czytelnicy szukają nieraz za pośrednictwem katalogu materiału ilustracyjnego z jakiejś dziedziny i nie znajdując tam potrzebnych wskazówek, każą sobie znosić ku utrapieniu obsługi magazynu całe stosy książek dla wyłowienia z nich odpowiednich pozycji. Dodatkowa wzmianka w opisie katalogowym, dotycząca (gdzie zajdzie tego potrzeba) wyposażenie tekstu dzieła w ilustracje itp., zaoszczędzi tu zarówno czytelnikowi, jak i personelowi biblioteki niepotrzebnych trudów. Analogiczną wzmiankę należało by dawać w wypadku, gdy dzieło jakieś zawiera obfitszą bibliografię przedmiotu.

Kończąc swe rozważania, poruszę jeszcze niektóre kwestie związane z szeregowaniem kart w katalogu alfabetycznym. Będzie to dotyczyło zasadniczo tylko bibliotek większych, których katalogi, wykazujące nieraz ogromne skupienia jednobrzmiących haseł, nastroczają swoiste trudności zarówno szeregującemu, jak i poszukiwaczowi. Trudności tych jest ponoć sporo, ale ponieważ borykają się z nimi najczęściej skromne siły pomocnicze, wiadomość o nich nie dociera dość głośno do kodyfikatorów i cała sprawa czeka jeszcze na gruntowniejsze jej zbadanie. Za sygnał istniejących w tym zakresie potrzeb można by uważać specjalny, nowo wprowadzony przepis dotyczący szeregowania podręczników szkolnych (§ 117), który dołącza się niejako do dawniejszego przepisu odnoszącego się do dat i liczebników porządkowych zawartych w tytule druku (zob. § 127). Podręczniki szkolne to być może tylko fragment w szeregu innych grup wydawnictw, które domagałyby się również jakiegoś specjalnego traktowania. Należy oczekiwać, że głośniejsze niż dotąd wołania bibliotekarzy stykających się z tą materią dostarczą obfitych w tej mierze wskazówek. W tej chwili dysponujemy wystarczającym materiałem doświadczeń dotyczących dwóch zagadnień: szeregowania dzieł jednego autora i szeregowania imion jednobrzmiących. Jeśli idzie o kwestię pierwszą, należy zauważyć, że nasze przepisy (zarówno nowe, jak i owe z r. 1934) zerwały szczęśliwie z praktykowanym przez instrukcje zagraniczne nadmiernym rozczłonkowywaniem grup, wedle których ma się układać dzieła jednego autora. Obecnie posiadamy właściwie tylko dwie grupy: karty dotyczące wydań zbiorowych i karty dotyczące wydań pozostałych, ale i tu daje się odczuć pewną niedogodność polegająca na tym, że zbiory fragmentów zatytułowane przez wydawcę (np. *Bajki A. Mickiewicza*) zaliczono również do grupy wydań zbiorowych, gdy czytelnik skłonny jest szukać ich w grupie drugiej. Przepis, nakazujący dzielenie na grupy kart zebranych pod jednym ha-

słem autorskim, należało by — moim zdaniem — stosować fakultatywnie, tj. w zależności od liczby kart zebranych pod jednym hasłem i z obowiązkiem wprowadzenia — w razie podziału na grupy — odpowiedniej karty przewodniej (por. § 14).

Bardziej skomplikowanie przedstawia się kwestia szeregowania imion jednobrzmiących. Encyklopedie przytaczają je najczęściej w odpowiednich grupach, np. p a p i e ż e, p a n u j ą c y — uszeregowani z kolei wedle poszczególnych k r a j ó w itd., co ułatwia poszukiwania. W katalogu alfabetycznym ze względu na jego formalny charakter unika się takich sposobów, tworząc z imion jednobrzmiących jeden szereg alfabetyczny, w którym następnymi współczynnikami szeregowania są wyrazy określające (dalsze imiona, przydomki, godności, określniki geograficzne itp.). Tak postępuje też i nasza instrukcja. Praktyka wykazuje jednak, że czysto formalne zasady szeregowania nie zadowolają tu czytelnika, który nie umie się połapać w masie wyrazów określających i musi najczęściej przewertować całą grupę kart dotyczących danego imienia, by móc stwierdzić, czy mieści się tam żądana pozycja. Pochodzi to stąd, że czytelnik nie wie często, jakie określenia, w jakiej liczbie i w jakiej kolejności występują przy imieniu szukanej osoby, albowiem wobec braku jednolitej w tym względzie konwencji jest to w dużej mierze sprawa dowolności. Zdarza się nawet, że w obrębie tego samego katalogu ta sama osoba nazwana jest raz tak, drugi raz inaczej, albowiem katalogujący mogą nie znać lub nie pamiętać wszystkich możliwych postaci danego imienia i jeden z nich wprowadzi zależnie od przekazu lub tego czy innego źródła informacyjnego taką formę, drugi inną. Co się dziwić, że czytelnik, zetknąwszy się z masą kart zgrupowanych pod jednym imieniem, zgrzyta zębami.

Jak temu zaradzić? Niewiele pomogą tu odsyłacze już choćby z tego powodu, że nie uwzględniają one określeń obcojęzycznych, a poza tym nie ratują też czytelnika, który np. nie wie, czy jakiś Fryderyk występuje w katalogu jako margrabia, czy też jako elektor lub książę. Lepsze byłyby grupy wedle wzoru encyklopedyj, ale to wymagałoby wprowadzenia sporej liczby kart orientacyjnych do katalogu, przy czym liczebność grup byłaby nader nierówna. Najdogodniej więc będzie chyba oprzeć się na wzorze pruskim i wyróżniać — gdzie zajdzie potrzeba — następny po imieniu (czy kilku imionach) współczynnik szeregowania, którym przy imionach papieży powinien być wyraz p a p i e ż, przy innych imionach określnik g e o g r a f i c z n y (nazwa państwa, prowincji, miasta), a w braku takiego odpowiedni wyraz główny (np. Jan od K r z y ż a). Papieże i panujący (oraz wszelkiego rodzaju suwereni) byłiby z kolei szeregowani wedle następstwa (z pominięciem przydomków itp. dodatków), reszta wedle

kolejności pozostałych określników. System ten jest w istocie prostszy od wszelkich innych i ma tę zaletę, że zwalnia czytelnika od całej masy wątpliwości, a katalog chroni przed niekonsekwencjami w szeregowaniu, jakkolwiek zdaje się zarazem przeczyć w pewnym sensie nastawieniu formalnemu katalogu alfabetycznego. Mam jednak wrażenie, że zachodzi tu raczej nieporozumienie i że sprawa ta inaczej nam się przedstawi, gdy znów sięgniemy do zasad. Katalog alfabetyczny ma w istocie w pierwszym rzędzie zadania formalne w odróżnieniu od merytorycznych zadań katalogu rzeczowego, ale rozgraniczenie to wprowadzono nie dla elegancji podziału, lecz pod wpływem obliczeń i doświadczeń, które wykazały, że wprowadzenie do katalogu alfabetycznego pewnych namiastkowych pouczeń merytorycznych (np. w postaci wyboru tzw. substantivum regens dla druków anonimowych) stanowi dla czytelnika zupełnie iluzoryczną pomoc, a wprowadza niepotrzebne komplikacje w obręb przepisów (porównaj w tej sprawie artykuł R. Gradmanna w ZfbB 25, 1908, na który zwrócił u nas uwagę M. Dzikowski w pracy *Hasło w katalogu alfabetycznym anonimów* 1929).

Mimo to jednak katalog alfabetyczny nie może rezygnować ze względu na potrzeby czytelnika z pewnych pouczeń natury merytorycznej. Pouczenia te przyjmuje on na siebie, gdy nie odpowiada im żaden inny katalog specjalny lub jakaś łatwo dostępna bibliografia. W jakim katalogu ma znaleźć czytelnik wiadomość, kto był autorem wydanego anonimowo druku, jaka jest właściwa postać nazwiska autora, jakie druki publikowała dana instytucja, jaki jest właściwy adres wydawniczy druku itp.? Wiadomości tych udzieli mu katalog alfabetyczny już to za pomocą kart głównych już też za pośrednictwem opisów pomocniczych, przekreślając nawet ze względów praktycznych — gdzie zajdzie tego potrzeba, np. przy określaniu hasła — zasadę formalności opisu alfabetycznego (tylko nieliczne biblioteki i niektóre bibliografie księgarskie przyjmują jako hasło w opisie głównym każdą oboczną formę nazwiska autora, tak jak ją podano w druku, wiążąc je potem odsyłaczami). Ze względów praktycznych przygotowuje się też opis katalogowy, zachowując stałą kolejność jego składników bez względu na układ karty tytułowej druku (przez jakieś nieporozumienie osłabia tę zasadę § 86 nowych przepisów). Z tychże względów należało być też dostosowywać formę nagłówka (np. podkreślając najbliższy współczynnik szeregowania) do specjalnych potrzeb układu.

*Skrócone przepisy* ułożone są zresztą w tym duchu. Unikają one wyraźnie doktryn, a liczą się w pierwszym rzędzie z potrzebami czytelnika. Ze jest to stanowisko zupełnie świadome, świadczy o tym

sformułowanie pierwszej «zasady wytycznej» przytoczonej w Przedmowie: «Umieszczanie oddzielnych opisów katalogowych pod takimi wyrazami porządkowymi..., które czytelnikowi sprawiają najmniej kłopotu». Z ducha tego poczęły się też niniejsze uwagi, mające zresztą na względzie również i przyszłą dyskusję, która się jeszcze pewno około tych spraw rozwinie.

## PRZEGLĄD CZASOPISM

ZAGADNIENIE KSIĄŻKI NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM<sup>1</sup>. Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelktualnej wznowiając swą działalność po paroletniej przerwie wojennej zajął się również sprawą żalostnego stanu książki. Zajmował się nią również i przed wojną, kiedy to opinię intelektualistów szerokiego świata zaniepokoił gwałtowny spadek czytelnictwa i co za tym idzie — kryzys wydawniczy. Obecnie, kiedy do dawnego problemu dołączyły się nowe w postaci wyczerpania bądź zniszczenia nakładów księgarskich, dewastacji zasobów bibliotecznych i wyczerpania zapasów papieru, — Instytut, oceniając doniosłość książki jako najważniejszego środka w utrwalaniu i rozpowszechnianiu myśli ludzkiej, energicznie zajął się tą palącą sprawą, nawiązując liczne kontakty na terenie międzynarodowym z instytucjami o charakterze prywatnym i urzędowym, współdziałającymi w dziedzinie produkcji i rozpowszechniania książki, oraz z osobistościami, dla których los książki jest sprawą najbardziej osobistą. Troską Instytutu stała się sprawa jak najspieszniejszej pomocy dla krajów, w których sześćioletnia wojna zrujnowała życie intelektualne i kulturalne, w pierwszym rzędzie — dla szkół i uniwersytetów, ich pracowni i bibliotek, wreszcie także w przywróceniu normalnego biegu życia intelektualnego. Dla osiągnięcia tego celu Instytut stawia trzy postulaty:

1. restytucja zasobów księgarskich dla handlu, drogą reimpresji dzieł najważniejszych,
2. organizacja uzupełnień głównych bibliotek publicznych różnych krajów w zakresie książek i czasopism publikowanych od r. 1939,
3. odbudowa głównych bibliotek publicznych, zdewastowanych wojną.

Dla realizacji tych postulatów niezbędne są dane dokładne o stanie faktycznym w każdym kraju, celem ustalenia najpilniejszych potrzeb i stworzenia planu metodycznej akcji. Zainteresowane środowiska każdego kraju powinny sprecyzować kategorie książek, których druk lub reimpresja jest rzeczą najpilniejszą. Kraje, których język jest w świecie bardzo rozpowszechniony, powinny mieć na oku także potrzeby krajów importujących. To stwarza konieczność sporządzenia bibliografij wyborowych, zawierających tytuły najwartościowszych publikacyj, drukowanych od początku wojny, z podaniem informacji o możliwości nabycia ich oraz cen; taką samą bibliografią powinny być objęte również czasopiśma od r. 1939.

<sup>1</sup> Notatka informacyjna zaczerpnięta z czasopiśma «*La Coopération intellectuelle internationale*», Numéro spécial, 1945, Paris.

Kraje w szczególny sposób zrujnowane wojną, jak Polska, Jugosławia, Grecja, zachodnia Rosja wymagają specjalnego potraktowania, nie ma bowiem mowy, by mogły z pożądaną szybkością restytuować swe straty w zakresie książki. Kraje szczęśliwsze, mniej dotknięte wojną, muszą przyjść im z pomocą — ma się tu na myśli międzynarodowe zbiórki książek, których podziału dokona się w sposób sprawiedliwy i racjonalny. Oprócz faktycznego uzupełnienia księgozbiorów koniecznym jest zorganizowanie i udostępnienie zastępczego uzupełnienia, przy pomocy fotokopii i mikrofilmu, jeśli chodzi o drugi starsze, rzadkie i cenne.

Prace Instytutu w zakresie tego zagadnienia w ubiegłym roku były jeszcze w fazie przygotowawczej — poruszono opinię publiczną, nawiązywano kontakty, zbierano informacje i pobudzano inicjatywę. Ten rok zapewne przyniesie dalsze poważne zdobycze w realizacji dzieła odbudowy kultury intelektualnej.

Inicjatywę, która ma za sobą już poważne osiągnięcia, wykazała Konferencja Ministrów Oświaty Krajów Sprzymierzonych w Londynie (Conference of Allied Ministers of Education) utworzona w r. 1942; mając za cel pomoc dla państw okupowanych przez wroga i zniszczonych wojną, wyłoniła dla realizacji swego programu na odcinku książki Komisję dla Spraw Książek i Czasopism (Books and Periodicals Commission). Głównym zadaniem tej Komisji stało się zaopatrzenie bibliotek, które uległy zniszczeniu w 9 krajach okupowanych, w wydawnictwa naukowe publikowane w Anglii podczas wojny, jak również w dzieła starsze, niezbędne dla studiów.

Akcja Konferencji Ministrów Oświaty Krajów Sprzymierzonych w pewnym momencie zbiegła się z inną akcją — pierwotnie społeczną, która z biegiem czasu, poparta przez rząd angielski, stała się oficjalną i przybrała wielkie rozmiary. Historia tej akcji jest nader ciekawa, by ją przytoczyć.

Kiedy w pierwszych latach wojny w Anglii, a był to rok 1941, na skutek bombardowań ludzie opuszczając zniszczone domy zaczęli wysprzedawać po śmiesznie niskich cenach swoje zasoby książkowe nawet na makulaturę, a przy tym jeden z urzędów Ministerstwa Zaopatrzenia wszczął kampanię zbierania starych książek na przemiał, wzywając ludność do darów na ten cel, — sytuacja stała się niepokojąca i pobudziła angielski Związek Bibliotekarzy w Londynie (Library Association) do wystąpienia publicznego w obronie książek, które zamiast na przemiał powinny iść na restytucję bibliotek zniszczonych przez działania wojenne. Prezes Związku za pośrednictwem «Times'a» zwrócił się do społeczeństwa, prosząc by przed oddaniem książek do urzędu zwracano się o radę do miejscowych uniwersytetów lub bibliotek publicznych. Ministerstwo Zaopatrzenia, które było orga-

nizatorem tej zbiórki, zaakceptowało starania Związku, na skutek czego zostały utworzone komitety, zaopatrzone w odpowiednie instrukcje. W myśl wskazań obu wspomnianych czynników, — by żadna nadająca się do użytku książka nie została zniszczona — komitety zabrały się do dzieła, w wyniku dając wspaniałe rezultaty. Napływające książki sortowano na kilka klas: książki na przemiał, książki i czasopisma dla armii, książki przeznaczone dla zniszczonych bibliotek, książki dla dzieci i młodzieży, książki rzadkie lub drogie, wreszcie roczniki czasopism zagranicznych z okresu ostatnich 10 lat. Biblioteki regionalne mogły zostawić u siebie regionalia i lekturę dziecięco-młodzieżową, reszta zaś z czterech pozostałych grup musiała iść dla poszkodowanych bibliotek. Tak więc akcja, która zapowiadała się groźnie dla książki, dzięki powszechnemu zrozumieniu wartości książki, dała początek dziełu rozumnemu i pożytecznemu. W roku 1942 stworzona została narodowa rada restytucji książki (tyt. franc.: Conseil national de récupération), w skład której weszli przedstawiciele Ministerstwa Zaopatrzenia i przeróżnych instytucyj, których istnienie i cel związany jest z książką, a więc: Rada książki, związki bibliotekarzy, księgarzy, wydawców, antykwariuszy i inne. Rada ta wyłoniła z kolei Centralny komitet selekcji książek, ten zaś powołał do życia nową instytucję — Komitet przydziału książek, w skład którego weszli przedstawiciele największych oraz specjalnych bibliotek angielskich; rozszerzono go jeszcze przez przyjęcie przedstawicieli krajów sprzymierzonych. Całość tych instytucyj miała na celu przeprowadzenie akcji zbierania, selekcji, przechowywania i przydziału nagromadzonych zasobów. W rezultacie zbiorów, które zresztą trwały jeszcze w ubiegłym roku, powstał zasób liczący około 1,5 miliona książek; zawierał on, jak się okazało, wysoki procent książek wartościowych, wśród nich zaś dużo dzieł poważnych i często trudnych do znalezienia. Z punktów zbiorczych rozsianych po całym kraju, dłuższy czas nie ściągano książek do centrum w obawie przed zniszczeniem wojennym.

W momencie gdy akcja się rozrastała, Konferencja Ministrów Oświaty Krajów Sprzymierzonych, mając w swym programie również restytucję książki, utworzyła nową instytucję Inter Allied Book Center, mającą za zadanie gromadzenie zasobów przeznaczonych na odbudowę bibliotek w krajach sprzymierzonych, zrujnowanych wojną. Inter Allied Book Center ma swą siedzibę w Londynie (3—5 Salisbury Square, London E. C. 4) i przyjmuje dary w książkach i pieniądzu. Komitet dyrekcyjny I. A. B. C. składa się z ekspertów bibliotecznych angielskich i sprzymierzonych. Prezesem Komitetu jest Ernest Barker, dyrektorem I. A. B. C. — B. M. Headicar, b. bibliotekarz London School of Economics. Uroczyste otwarcie tej instytucji odbyło się we wrześniu 1944 r. w obecności Ministra Oświaty, przedstawicieli uniwersytetów.

towarzystw naukowych i kulturalnych, jak również rządów sprzymierzonych. Zebranie to wydało apel do uniwersytetów i towarzystw naukowych, nawołujący do składania darów w publikacjach swych lub w ogóle w książkach. Na apel odpowiedziano już bardzo cennymi darami, które napływają nieraz całymi kompletami nakładów od różnych towarzystw. Z chwilą otrzymania obszernego gmachu w r. 1944 I. A. B. C. zwiozło książki z punktów zbiorczych do własnych magazynów i przyjmuje w dalszym ciągu wciąż napływające dary. Zasób książek, który po selekcji trafił do magazynów I. A. B. C. stanowi sumę 300 tys. woluminów, w czym 18% z dziedziny literatury, poezji i teatru, 17% z historii, 10% bibliografii, 13% powieści i nowel znanych pisarzy, 9% podróży. Nie braknie też starodruków z XVI i XVII stuleci. Zasób ten w pierwszym rzędzie skompletuje braki British Museum (ok. 12.000 woluminów), National Central Library, następnie innych angielskich poszkodowanych bibliotek. Resztę zaś przeznaczają się dla kontynentu Europy. Przydziału będzie dokonywać komitet na podstawie dostarczonych przez zainteresowane kraje danych o stanie bibliotek w kraju.

Na terenie międzynarodowym w dziele odbudowy bibliotek również współpracują wybitnie Bureau International d'Education w Genewie i Fédération Internationale des femmes diplômées des Universités.

Ameryka i Szwajcaria też nie pozostają obojętne na potrzeby bibliotek europejskich, zniszczonych wojną. W Waszyngtonie na początku r. 1945 odbyła się konferencja przedstawicieli bibliotek uniwersyteckich i szkół wyższych amerykańskich, mająca na celu rozpatrzenie powojennej sytuacji bibliotek europejskich. Rezultatem jej była uchwała o organizacji Amerykańskiej Centrali Książek, wzorowanej na Inter Allied Book Center.<sup>1</sup> Obradowano nad sposobami rozciągnięcia na wszystkie kraje sieci wypożyczni międzybibliotecznego.

Szwajcaria czynnie wykazała swe zainteresowanie zniszczonymi bibliotekami europejskimi, zajmując się tym zagadnieniem od r. 1943. Udział w pracach wzięły instytucje takie, jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż (Secours intellectuel pour prisonniers de guerre), Bureau International d'Education, Société des Écrivains Suisses i w pierwszym rzędzie l'Association Suisse des Bibliothécaires w ścisłej współpracy z uniwersytetami szwajcarskimi oraz l'Association Suisse de Documentation. Skoordynowano całą akcję. Uzyskano od Międzynarodowego

<sup>1</sup> Zapowiedziany w r. 1945 American Book Center for War Devastated Libraries jest już czynny; zbiera dary i przesyła partiami do Polski. Ministerstwo Oświaty zleciło przyjmowanie przesyłek tych Międzynarodowemu Biuru Wymiany przy Bibliotece Narodowej. Adres: American Book Center, Inc. Library of Congress, Washington 25, D. C.



Czerwonego Krzyża z jego zapasów książkowych to wszystko, co dla odbudowy centrów naukowych byłoby przydatnym, w szczególności czasopisma naukowe, — jak również w r. 1944 zwrócono się z wezwaniem do wszystkich bibliotek oraz instytucyj naukowych i kulturalnych całej Szwajcarii o dary na odbudowę zniszczonych bibliotek różnych krajów; postanowiono jednak, że do zakończenia działań wojennych nie będzie się dokonywało żadnych przesyłek. Pomoc przewidziana jest w pierwszym rządzie dla krajów sąsiadujących ze Szwajcarią oraz tych, z którymi biblioteki i uniwersytety szwajcarskie utrzymywały zawsze ściślejszy kontakt.

Z tegoż numeru *Coopération Intellectuelle Internationale* dowiadujemy się również ciekawych szczegółów dotyczących sytuacji wydawniczej i gospodarki papierem podczas wojny we Francji i Anglii. Książka we Francji podczas okupacji szczęśliwie uniknęła kontroli Propaganda-Abteilung i nadal mogła pozostać wyrazicielką idei wolności. To jednak spowodowało w konsekwencji uszczuplenie przydziałów papieru. Konsumcja papieru w resorcie wydawniczym wynosiła przed wojną około 20 tys. ton półrocznie; podczas wojny ograniczono ją stopniowo, tak, że w I półroczu 1943 przydział papieru obniżono do 745 ton, a wkrótce potem do zera. Natomiast popyt na książki niesłychanie wzrósł; publiczność francuska pozbawiona została kina, teatru, radia, tygodników (wszystko to opanowane było przez propagandę niemiecką), swych wycieczek niedzielnych i życia wieczornego na skutek zaciemnienia — wszystko to wpłynęło na zapotrzebowanie książek i to dobrych książek, dużo się bowiem wtedy we Francji czytało. U progu wolności księgarnie we Francji zaświeciły pustkami; największe firmy wydawnicze nie posiadały nawet 10% tytułów ze swych katalogów. Najdotkliwiej jednak odczuwa się brak podręczników szkolnych; wznowiono programy przedwojenne, tym samym podręczniki wydane po r. 1940 stały się nieaktualne. Sytuacja w gospodarce papierem nadal jest katastrofalna. Przed wojną Francja sprowadzała surowiec z zagranicy, obecnie zaś, gdy brak jej nie tylko dewiz ale i środków transportowych, nie ma mowy o imporcie. Złagodzić ten kryzys mógłby racjonalny rozdział zapasów z uwzględnieniem ważności resortu wydawniczego. Liczy się przy tym na eksport książki francuskiej, który w rezultacie drogą wymiany ma sprowadzić surowiec do Francji i przywrócić jej pozycję międzynarodową oraz... prestiż. Liczne ankiety na temat kłopotów francuskiego przemysłu książkowego pojawiły się w czasopismach. Zainteresowała się tym i opinia publiczna i sfery rządzące, co zmierza ku utworzeniu specjalnej instytucji — Comité du Livre, któraby się zajęła rozwiązaniem trudnego problemu gospodarki papierem i przemysłu książkowego.

Sytuację książki w Anglii zobrazował Stanley Unwin w broszurze pt. *Publishing in Peace and War*, wydanej w r. 1944. Przedstawia się ona, jeśli chodzi o popyt, podobnie jak we Francji; wzrost zapotrzebowania na książkę, i to dobrą książkę, przy jednoczesnym braku jej. Zapasy wyczerpane. Gospodarka resortu papierowego przydzieliła na rok 1944 — 22 tys. ton surowca na wydawnictwa książek (poza czasopismami) — jest to przydział niesłychanie skromny, nie wystarczający nawet na bieżącą produkcję, nie mówiąc już o wznowieniach. I tu w Anglii są powody, że autor uzala się na nieracjonalną gospodarkę papierem, konkludując tym, że produkcja książki nie jest tylko przemysłem, lecz jest integralną częścią życia intelektualnego narodu; że pisało się dużo o wpływie prasy, który trwa przecież... dzień jeden, ale mało się słyszy o wpływie książki, który rozciąga się na pokolenia całe.

Marzec 1946.

Janina Czerniatowicz

PAUL HÖGBERG: *Das grosse Büchersterben in Europa. (Via Suecia. Ärg. 1, Nr 4. Stockholm, 16. Oktober 1945).*

Na podstawie informacji zebranych przez «American commission for the protection and salvage of artistic and historic monuments in Europe» przy współpracy «American Library Association» obliczono, iż najmniej 200 większych bibliotek publicznych w 9 krajach europejskich uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu. W obliczenie to nie włączono bibliotek rosyjskich, ponieważ nie otrzymano z tego terenu bliższych danych. Opierając się na powyższym materiale bibliotekarz Biblioteki Uniwersytetu Królewskiego w Upsali, Paul Högberg, omówił na łamach czasopisma «Via Suecia» przyczyny wskutek których nastąpił «pomór książek» w Europie oraz zdał krótko sprawę ze szkód, jakie poniosły biblioteki i instytucje naukowe w czasie ostatniej wojny.

Jedną z przyczyn były działania wojenne, przemarsze wojsk i związane z tym grabieże pozostawionych bez opieki zbiorów, inną niemożność należytej konserwacji książki i zabezpieczenia jej w czasie dalekich nieraz transportów bibliotek. Ostatnia wreszcie i najbardziej niebezpieczna to «szał zniszczenia», jaki opanował «oś» a zwłaszcza Niemcy nazistowskie. Jako przykład zniszczenia książek w czasie ewakuacji podał Högberg bibliotekę uniwersytecką w Strassburgu, która została wywieziona w głąb Francji, złożona w spichrzu i tam pogryziona przez myszy i szczury. Za przykład zniszczenia z powodu działań wojennych posłużyła sprawozdawcy biblioteka Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, której zbiory spoczywały przez dłuższy czas pod gruzami gmachu.

Rabunki i kradzieże w bibliotekach miały charakter dwojaki: nieoficjalny i oficjalny. Nieoficjalnie rozkradali zbiory złodzieje i żołnierze, wykorzystując bezradność napadniętej ludności, by robić na tym prywatne interesy lub całkiem po prostu zaspokoić żądę niszczenia. Ale były wypadki plądrowania, rekwizycji i zniszczenia pod oficjalnym kierownictwem. Autor mówi o «najcięższym oskarżeniu, jakie można skierować przeciw Niemcom nazistowskim». Wciągnięto książkę a z nią i całe biblioteki i księgarnie nakładowe w «totalny plan» «alles zu nazifizieren und gleichzuschalten». Wojna pociągnęła za sobą na terenie bibliotek nie tylko zniszczenia i straty, ale również usiłowanie, by funkcję, jaką biblioteki odgrywają w wolnym społeczeństwie, zdeprawować.

Podajemy za Högbergiem ciekawsze informacje o losie książki w kilka krajach europejskich, dotkniętych okupacją niemiecką lub samymi tylko działaniami wojennymi.

W Luksemburgu oraz Alzacji i Lotaryngii Niemcy zakazali używania języka francuskiego. W bibliotekach i wydawnictwach nakładowych przeprowadzono «czystkę», której ofiarą padły książki francuskie i angielskie, żydowskie i antyhitlerowskie. Zakazano sprzedaży tych książek a nakłady ich wysłano do niemieckich papierni. Sporządzono spisy książek, które nakładcy lub prywatni właściciele zobowiązani byli zniszczyć.

Według jednych sprawozdań w Czechosłowacji na terenie zajęтым przez Niemców w r. 1938 zniszczono prawie wszystkie biblioteki, według innych 40—70%. Po wybuchu wojny w r. 1939 nastąpiły «czystki» w pozostałych bibliotekach czeskich, wskutek których nastąpiła kompletna likwidacja niektórych księgozbiorów. Cenne zabytki literatury i zbiory czasopism oraz podstawowe dzieła naukowe zostały wywiezione do Niemiec.

W Belgii zarządzono usunięcie «antyniemieckiej» literatury tak z bibliotek publicznych jak i prywatnych. W ten sposób zniszczono bibliotekę w Louvain z 900 tysiącami tomów, biblioteki i archiwa w Averbode, Ostendzie, Nivelles i Tournais. Przyczyną zniszczenia biblioteki w Louvain było to, że książki jej opatrzone ekslibrysem, na którym widniał Niemiec, podpalający dawny budynek uniwersytetu — wspomnienie z poprzedniej wojny.

Dane, dotyczące Polski podajemy w całości. Polski czytelnik jest zapewne ciekaw, co bibliotekarz szwedzki, względnie «American commission» a zapewne i cały świat kulturalny wie o zniszczeniach na naszym terenie. «W Polsce postąpiono zupełnie w duchu owej proklamacji gen. gubernatora Franka, według której Polacy zgodnie z wolą «Führera» mieli stać się państwem wyłącznie chłopów i robotników — warstwy kulturalne były zbyteczne, ponieważ Rzesza Nie-

miecka mogła ich dostarczać. Wszystkie egzemplarze 3 tysięcy dzieł polskich usunięto ze wszystkich bibliotek; «czystka» obejmowała nie tylko znamienitszych polskich autorów XIX i XX w., lecz dotyczyła również mnóstwa arcydzieł literatury angielskiej i francuskiej, jak też — naturalnie — książek emigrantów niemieckich i «niearyjczyków». W mieście ruin, Warszawie, padła ofiarą zniszczenia Centralna Biblioteka Wojskowa, licząca 15 tys. tomów, a z nią też przeważająca część polskiego archiwum wojennego. Zniszczyła również część, złożonej tam w r. 1927, biblioteki emigracyjnej z Rapperswyłu (Szwajcaria), zawierającej 92 tys. tomów i ponad 27 tys. rękopisów, w tym także cenny zbiór Polonia-Suecia, dar znanego antykwariusza sztokholmskiego, Henryka Bukowskiego. Brak jeszcze informacji, co się stało z ważnym archiwum emigracyjnym z Batignolles w Paryżu, które po powrocie do kraju także się tam znajdowało. Cała Biblioteka Zamojskich, licząca ok. 1500 rękopisów i 70 tys. tomów (w tym poważne czasopiśma i komplety dzienników) stała się kupą gruzów. Pod zwaliskami Filharmonii zostały pogrzebane cenne zbiory Towarzystwa Muzycznego i Wyższej Szkoły im. Szopena — w pierwszym rzędzie polska muzyka i literatura muzyczna — podobnie jak biblioteka Przędzieckich ze specjalnym zbiorem polskiej historii i mieszczący się tam zbiór obrazów malarzy polskich, pochodzący z końca XVIII i początku XIX stulecia. Najbardziej dotkliwe szkody i straty poniosła duża Biblioteka Krasieńskich, taki sam los spotkał zakłady i seminaria Uniwersytetu Piłsudskiego i bibliotekę Szkoły Dramatycznej Warszawskiej, która znajdowała się w instytucie Reduty. Wraz z biblioteką Towarzystwa Technicznego zniszczało 30 tys. kartek materiału do bibliografii technicznej».

H o l a n d i a doznała stosunkowo małych strat, Niemcy zadowolili się usunięciem «antyniemieckiej» tj. niepożądaną literatury i zamknęli ją w «szafach z trucizną» («Giftschrank»). Biblioteka w Middleburgu zniszczyła w r. 1940 w czasie walk. W Holandii, podobnie jak w N o r w e g i i, można zanotować osobliwy fakt «niszczenia» książki, a mianowicie «zczytywanie». Podczas okupacji niemieckiej wypożyczalnie i biblioteki uniwersyteckie osiągnęły rekordy wypożyczeń — z takim zapalem zabrała się młodzież do studiów.

Sowieckie biuro informacyjne dostarczyło dokumentów dotyczących utworzenia dla R o s j i wydziału specjalnego przy niemieckim ministerstwie spraw zagr. Zadaniem tego wydziału było zorganizowanie grupy ludzi, którzy mieli przejrzeć księgozbiory rosyjskie i wysłać wybrane ich części do Niemiec. Dotyczyło to przede wszystkim cennych książek i rękopisów, dzieł rzadkich i specjalnych zwłaszcza z zakresu nauk przyrodniczych.

W Jugosławii w r. 1941 spłonęła od niemieckiej bomby zapalającej biblioteka narodowa w Belgradzie wraz z bezcennymi materiałami do historii kraju. Ocalał jedynie rękopis zbioru cara Duszana z XIV w. Biblioteka uniwersytecka w Belgradzie pozostała w większości nietknięta dzięki sabotażowi personelu, który ukrył kartki katalogowe książek autorów żydowskich, sowieckich i «antyniemieckich». Zniszczały natomiast biblioteki specjalne matematyki, rolnictwa i geografii oraz zasobny księgozbiór ministerstwa zdrowia. Biblioteki senatu i parlamentu zasekwestrowano, bibliotekę ministerstwa wojny sprzedano na makulaturę. Magazyny nakładców jugosłowiańskich, m. i. największa księgarnia nakładowa Getsy Kohna, poszły do niemieckich papierni na «przemiał».

Według doniesień władz amerykańskich w Kairo biblioteki w Grecji, jak również laboratoria i pracownie uniwersyteckie (Ateny, Saloniki) zostały zrabowane. Biblioteka uniwersytecka w Atenach w większej części nie istnieje. Amerykańskie szkoły specjalne w Atenach zostały przemienione na szpitale niemieckie i włoskie, a biblioteki ich poszły do kotłów na opał. Rękopisy klasztorne, zwłaszcza góry Atos, zostały rozkradzione.

W zestawieniu z krajami na wschodzie Europa zachodnia wyszła z wojny lepiej. We Francji półn. i Normandii zostały częściowo lub też całkowicie zniszczone biblioteki w jedenastu miastach w czasie działań wojennych.

We Włoszech uległy zniszczeniu biblioteki w dwudziestu miastach. Archiwum w Neapolu zostało przewiezione do willi hr. Filongieri w Kapui i tam, mimo iż zawierało m. i. cenne dla Niemców materiały, zostało spalone w odwecie za zamordowanie żołnierza niemieckiego.

W Anglii całkowicie lub częściowo uległo zniszczeniu piętnaście bibliotek.

W Niemczech zniszczały biblioteki w Akwizgranie, Kilonii, Berlinie (Państwowa i Uniwersytecka), Dortmundzie, Frankfurcie n. M., Karlsruhe, Kassel i Monachium, spłonęły magazyny nakładców i antykwariatów w Lipsku.

Wanda Żurowska-Górecka

DANILEWICZ MARIA. *The libraries of Poland*. By Maria Danilewicz, master of Arts, University of Warsaw, Secretary of the Polish Library Association (Translated by Helena Brochocka). St. Andrews 1943. Published for the University by W. C. Henderson & Son, Std. cm 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, s. 63, tabl. 8. J. C. Irvine: Preface.

DANILEWICZ MARIA. The post war problems of continental libraries by Maria Danilewicz, Librarian, Polish Ministry of Education (London 1945 Aslib. Printed at the University Press, Oxford), cm 24, s. 81—88 Offprinted from the *Journal of Documentation*, 1945, vol. 1, nr 2.

Dzięki szczęśliwemu przypadkowi jesteśmy w możności omówienia dwu prac naszej koleżanki, która w pamiętnych dniach wrześnieowych roku 1939 opuściła Warszawę i Polskę, by następnie na emigracji, początkowo we Francji, później zaś w Anglii, organizować w trudnych, wojennych warunkach polskie życie kulturalne na odcinku bibliotecznym. Miała przed sobą obraz domniemanej, powojennej rzeczywistości, jednocześnie utrzymując kontakt z krajem, bez czego praca na emigracji nie osiągnęłaby dostatecznego wyrazu. Jednocześnie było do wykonania zadanie przeprowadzenia propagandy wśród społeczeństwa angielskiego, społeczeństwa o mentalności, być może, nieco odrębnej, lecz intelektualnie bardzo chłonnego. Informowanie takiego środowiska winno być rzeczowe, gruntowne i pozbawione elementów przypadkowości.

Pierwsza z wymienionych prac ma na celu zaznajomienie świata anglosaskiego z dziejami kultury polskiej, jeśli chodzi o zabytki i zbiory książkowe i rękopiśmienne, jako też podanie strat i szkód wyrządzonych przez oddziaływanie wojny totalnej na odcinek biblioteczny polski. Dziełko pt. *Libraries of Poland*, podzielone zostało na następujące części, odpowiadające okresom historii Polski: Dzieje bibliotek polskich do końca XVIII stulecia. Losy bibliotek w latach 1795—1918. Biblioteki polskie w latach 1918—1939 (rozdział ten zawiera tablice statystyczne dotyczące bibliotek uniwersyteckich, naukowych, szkolnych, oświatowych stowarzyszeń społecznych). Należy stwierdzić, iż p. Danilewiczowa rozporządzała dostatecznymi źródłami; zdaje się, że jednym z nich było dzieło dra J. Grycza «*Les bibliothèques polonaises*»: Rozdział końcowy jest poświęcony stanowi bibliotek polskich od dnia wybuchu wojny począwszy. Omówione są straty osobowe i rzeczowe w bibliotekach polskich, co do których emigracyjne czynniki biblioteczne posiadały, jak wynika to z treści omawianego rozdziału, ściśle i dokładnie dane. Dokładnie i zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy podane zostały posunięcia «reorganizacyjne» niemieckie w wielkich bibliotekach Krakowa, Warszawy, Lwowa i Lublina, jako też uwiecznione są nazwiska «działaczy» niemieckich na gruncie polskim, którzy mieli być wykonawcami konsekwentnej i morderczej, lecz zręcznie zamaskowanej myśli politycznej zaborcy.

Nie zagłębiając się w szczegóły stwierdzić należy, że gruntownością i szerokością ujęcia, dokładnością danych i sposobem podejścia

do czytelnika pierwsza z omawianych prac jest przykładem uczciwej informacji i dobrej propagandy (bez cudzysłowu).

Druga z wyżej wymienionych prac porusza sprawę bibliotek kontynentu europejskiego, jako całości, których jakby symbolem jest biblioteka w Louvain, o której autorka zachowała wspomnienia z lat dzieciństwa. Praca ta mówi o rzeczach znanych, lecz znanych tu na kontynencie, a nowych dla społeczeństwa angielskiego, które nie zaznało rozkoszy okupacji. Mówi o stratach zadawanych różnymi sposobami, raz cynicznymi, innym znowu razem bardzo delikatnymi — od oddawania książek na przemiał aż do ich «pożyczania» i «zabezpieczania». Duży nacisk położony jest na straty w dziale anglo-saxica, szczególnie zniechędzonym przez Niemców. Rzeczowo omówione są trudności zasięgnięcia informacji co do niektórych wydawnictw angielskich, chociaż wydaje się nam (przynajmniej, jeśli chodzi o okres do r. 1938 włącznie), że autorka niesłusznie sądzi, że wydawnictwa H. M. S. O. nie są ogłaszana w bibliografiach-księgarskich Zjednoczonego Królestwa.

Szczególnie cenne dla nas są wiadomości o organizacjach na terenie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P. mających na celu zaspakajanie głodu kulturalnego i intelektualnego Europy. Jak wynika z treści pracy omawianej powstał tam szereg instytucyj, mających na celu współpracę kulturalną i księgarską z Europą kontynentalną, instytucyj ukrytych pod symbolami skrótów, których widok na pierwszy rzut oka jest nieco deprymujący dla czytelnika kontynentalnego, wskutek ich niełatwej rozwiązalności.

W chwili obecnej praca p. M. Danilewicz jest cennym źródłem informacji o sprawach dotyczących książki i życia kulturalnego w aspekcie anglo-saskim oraz wymiany kulturalnej z Wielką Brytanią; jest również podręcznikiem niezastąpionym dla każdego mającego zamiar nawiązania kontaktu ze światem książki anglo-saskiej.

Jeśli chodzi o problemy powojenne, to autorka przewiduje zacieśnienie współpracy międzynarodowej w bibliotekarstwie, rozwój mikro-fotografii w zastosowaniu bibliotecznym (sprawa ta obecnie nurtuje również sfery bibliotekarskie na naszym terenie) itp.

Nie poruszone są sprawy konieczności asekuracji pewnych podstawowych zabytków na wypadek kataklizmów, w świetle której taka np. repatriacja Rapperswylu nie powinna się powtórzyć; nie poruszono konieczności eliminowania książki szkodliwej, trującej, wytwarzającej fałszywe i szkodliwe ideologie, a co za tym idzie — konieczności selekcji, oraz trudności ustalenia kryteriów takowej. Lecz te zagadnienia są tak obszerne, że trudno byłoby się spodziewać ich omówienia w odbitce liczącej stron 8 i traktującej o szkodach rzeczowych raczej, jako też o wynikłych z tych szkód najbliższych problemach.

*K. Osmólski*

# KRONIKA

## I: WIADOMOŚCI URZĘDOWE

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY z dnia 27 maja 1945 (Nr V — 6534/45) w sprawie opieki nad dawną książką.<sup>1</sup> Na podstawie art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o ochronie zabytków (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 265) zarządzam, co następuje:

§ 1. Zarządzeniu niniejszemu podlegają wszystkie druki wydane do roku 1800 włącznie.

§ 2. Druki te, ze względu na ich charakter zabytkowy, wartość naukową i specjalne wymagania przy ich konserwacji i bibliotekarskim opracowaniu, poddaje się szczególniejszej opiece powołanemu w tym celu organowi Ministra Oświaty w postaci Oddziału Dawnej Książki w ramach Wydziału Bibliotek.

§ 3. Pracami Oddziału Dawnej Książki kieruje kierownik O. D. K.

§ 4. Zakres działania Oddziału Dawnej Książki obejmuje:

- 1) dbanie o należyte pomieszczenie, konserwację i wykazywanie starych druków przez udzielanie bibliotekom pomocy instruktorskiej i organizacyjnej, przedstawianie Ministrowi Oświaty odpowiednich wniosków, szkolenie pracowników bibliotecznych dawnej książki,
- 2) prowadzenie systematycznej całkowitej inwentaryzacji starych druków, oraz tworzenie na tej podstawie centralnego inwentarza dawnej książki oraz innych potrzebnych kartotek,
- 3) prowadzenia prac naukowo-badawczych w zakresie dawnej książki,
- 4) przygotowywanie lub redagowanie wydawnictw z tego zakresu.

§ 5. W bibliotekach posiadających większe zbiory starych druków zorganizowane będą dla nich specjalne działy biblioteczne z odpowiednią biblioteką podręczną i wykwalifikowanym w tym zakresie personelem. Wykaz tych bibliotek, oraz szczegółowe przepisy postępowania ze starymi drukami, wyda Minister Oświaty.

§ 6. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

DEKRET z dnia 6 czerwca 1945 r. o dodatku naukowym do uposażenia<sup>2</sup> (Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 31 lipca 1945 r. Nr 25, poz. 152). Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r.

<sup>1</sup> Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 2, poz. 56.

<sup>2</sup> Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 3, poz. 75.



o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 1) — Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

Art. 1. (1) Ustanawia się z ważnością od dnia 1 kwietnia 1945 r. dodatek naukowy do uposażenia:

- 1) profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, docentów i pomocniczych sił naukowych państwowych szkół akademickich,
- 2) nauczycieli państwowych szkół wyższych nieakademickich,
- 3) pracowników naukowych państwowych bibliotek, archiwów, muzeów, instytutów badawczych i innych zakładów naukowych,

(2) Minister Oświaty w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami orzeka, którzy spośród pracowników instytucji, wymienionych w ustępie (1) pkt. 3, są pracownikami naukowymi.

Art. 2. Dodatek naukowy wynosi 150% uposażenia wraz z dodatkiem wojennym.

Art. 3. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrom: Skarbu i Oświaty.

Art. 4. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia<sup>1</sup>.

**ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY** z dnia 9 lipca 1945 r. (Nr V-14/45) w sprawie przejęcia księgozbiorów podworskich od pełnomocników do spraw reformy rolnej<sup>1</sup>.

Ministerstwo Oświaty, podając do wiadomości niżej zamieszczony odpis pisma Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, zarządza zarazem:

I. Kuratoria Okręgów Szkolnych porozumia się z Wydziałami Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkich Urzędach Ziemskich co do przejęcia księgozbiorów podworskich i dalszej współpracy przy ich zabezpieczeniu i użytkowaniu przez upoważnionych do tego Okręgowych Wizytatorów Bibliotek.

II. Zadania Okręgowych Wizytatorów Bibliotek obejmują:

- a) przejęcie protokółarne księgozbiorów podworskich, zabezpieczonych przez pełnomocników do spraw reformy rolnej;
- b) odszukanie książek z bibliotek dworskich, rozprószonych, niecelowo użytkowanych lub bezprawnie zabranych, ich odzyskanie

<sup>1</sup> Tj. z dniem 31 lipca 1945 r.

<sup>2</sup> Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 4, poz. 110.

- i należyte zabezpieczenie, ewentualnie przy pomocy właściwych władz administracyjnych;
- c) przewiezienie zbiorów przejętych i odzyskanych oraz zabezpieczenie ich w odpowiednich pomieszczeniach na terenie poszczególnych powiatów oraz zapewnienie im stałej opieki — w porozumieniu z Inspektoratami szkolnymi;
- d) uporządkowanie księgozbiorów zabezpieczonych i ich zarejestrowanie. Jeden egzemplarz rejestru powinien być przysłany w przeciągu najdalej dwóch tygodni od daty przejęcia danego zbioru do Ministerstwa Oświaty (Wydział Bibliotek), drugi do Kuratorium właściwego Okręgu Szkolnego. Rejestr ten powinien uwzględniać następujące dane:
- 1) nazwisko lub nazwę właściciela księgozbioru,
  - 2) miejsce, gdzie znajdowała się biblioteka przed objęciem nad nią opieki przez Państwo,
  - 3) miejscowość i lokal, gdzie dane zbiory są obecnie zabezpieczone,
  - 4) charakter księgozbioru ogólnie (naukowy, oświatowy, albo: przewaga książek naukowych względnie oświatowych, albo przewaga beletrystyki itp.),
  - 5) ogólną liczbę książek (tomów introligatorskich),
  - 6) stan uporządkowania i ewidencji w katalogach lub spisach inwentarzowych księgozbioru,
  - 7) nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania opiekuna bezpośrednio zarządzającego księgozbiorem z ramienia Okręgowego Wizytatora Bibliotek,
  - 8) propozycje co do przydziału (zużytkowania) księgozbioru lub określonych jego części na danym terenie — w porozumieniu z Naczelnikami Wydziałów Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkich Urzędach Ziemskich.

III. Wszelkie wydatki związane z wykonywaniem powyższych zarządzeń zostaną pokryte z funduszków państwowych na podstawie przedstawionych rachunków. Okręgowi Wizytatorzy Bibliotek otrzymają zaliczkowo odpowiednie kredyty na opłacanie najpilniejszych kosztów przeprowadzanej przez nich akcji.

IV. Ze względu na ważność akcji powinni wziąć w niej udział Inspektorowie szkolni i nauczycielstwo, podejmując natychmiast jak najdalej idące wysiłki, celem zabezpieczenia książek i zużycia ich do odbudowy racjonalnej sieci bibliotek.

Wreszcie Ministerstwo Oświaty ustala, że przydział książek z zabezpieczonych bibliotek i księgozbiorów może nastąpić jedynie za zgodą Ministerstwa.

ODPIS.

RZECZPOSPOLITA POLSKA. MINISTERSTWO ROLNICTWA  
I REFORM ROLNYCH. DEPARTAMENT OŚWIATY ROLNI-  
CZEJ.

Nr OR (VII) 5 d/1369/45.

Warszawa, dnia 15 VI 1945 r.

Obywatel Minister Oświaty w miejscu.

Odpowiadając na pismo Nr V-6526/45 z dnia 25 maja 1945 r. wyrażam zgodę na przejęcie przez Ministerstwo Oświaty księgozbiorów, zabezpieczonych przez Pełnomocników do spraw reformy rolnej.

Odpowiednie zarządzenia w tym względzie zostają jednocześnie wydane.

Przy rozdziale księgozbiorów na terenach prowincjonalnych proszę zaangażować do współpracy Naczelników Wydziałów Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkich Urzędach Ziemskich.

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY z dnia 4 sierpnia 1945 (Nr V—215/45). w sprawie zabezpieczenia i użytkowania księgozbiorów opuszczonych lub porzuconych<sup>1</sup>. Na podstawie porozumienia z Głównym Urzędem Tymczasowego Zarządu Państwowego oraz w związku z załączonym w odpisie okólnikiem tegoż Urzędu Nr 29/V. 45 z dnia 18 czerwca 1945 r.<sup>2</sup> zarządzam, co następuje:

§ 1. W myśl ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (*Dz. U. R. P.* Nr 17, poz. 97) księgozbiorami opuszczonymi są księgozbiory, które w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 r. nie znajdują się w posiadaniu właścicieli; porzuconymi zaś są księgozbiory, które były własnością lub w posiadaniu państwa niemieckiego, obywateli niemieckich lub osób, które zbiegły do nieprzyjaciela. Nie są uważane za porzucone księgozbiory, które zostały zajęte lub skonfiskowane przez byłe władze okupacyjne; księgozbiory takie uważa się za opuszczone. Przez księgozbiory rozumie się biblioteki, wypożyczalnie dochodowe i księgarnie wraz z należącym do nich urządzeniem (sprzętami, półkami, kartotekami, katalogami itd.).

§ 2. Fachowe zabezpieczenie i celowe użytkowanie księgozbiorów opuszczonych i porzuconych wykonuje Ministerstwo Oświaty oraz Kuratoria Okręgów Szkolnych w porozumieniu z Głównym Urzędem.

<sup>1</sup> Zob. *Dz. Urz. Min. Ośw.* Nr 4, poz. 115.

<sup>2</sup> Zob. powyżej str. 75.

Tymczasowego Zarządu Państwowego i jego oddziałami wojewódzkimi.

Obowiązki te pełnią Okręgowi Wizytatorzy Bibliotek przy Kuratoriach Okręgów Szkolnych, albo osoby specjalnie na to stanowisko powołane przez Ministerstwo jako okręgowi (wojewódzcy) zarządcy bibliotek pod kierownictwem Naczelnika Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Oświaty jako głównego zarządcy bibliotek.

§ 3. Zadania Okręgowych Wizytatorów Bibliotek obejmują w tym zakresie:

a) przejęcie protokółarne wszystkich księgozbiorów pozostających w dyspozycji Tymczasowego Zarządu Państwowego od właściwych oddziałów wojewódzkich TZP. w swoje władanie,

b) prowadzenie planowego wywiadu za księgozbiorami opuszczonymi i porzuconymi w poszczególnych powiatach i komunikowanie wiadomości tą drogą lub w inny sposób uzyskanych niezwłocznie właściwym oddziałom wojewódzkim TZP. celem zabezpieczenia takich księgozbiorów,

c) zapewnienie bezpieczeństwa przejętym księgozbiorom bądź w ich dotychczasowym pomieszczeniu, bądź przez przewiezienie ich do lokali bezpiecznych i zapewnienie im stałej opieki.

d) uporządkowanie zabezpieczonych księgozbiorów i ich zarejestrowanie; jeden egzemplarz rejestru powinien być przysłany w przeciągu najdalej dwóch tygodni od daty przejęcia danego zbioru do Ministerstwa Oświaty (Wydział Bibliotek), drugi do Kuratorium właściwego Okręgu Szkolnego; rejestr ten powinien uwzględniać następujące dane:

1) nazwisko lub nazwę właściciela księgozbioru,

2) miejsce, gdzie znajdowała się biblioteka przed objęciem nad nią opieki przez Państwo,

3) miejscowość i lokal, gdzie dane zbiory są obecnie zabezpieczone,

4) charakter księgozbioru ogólnie (naukowy, oświatowy, albo: przewaga książek naukowych względnie oświatowych albo przewaga belestryki itp.),

5) ogólną liczbę książek (tomów introligatorskich),

6) stan uporządkowania i ewidencji w katalogach lub spisach inwentarzowych księgozbioru,

7) nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania opiekuna bezpośrednio zarządzającego księgozbiorem z ramienia Okręgowego Wizytatora Bibliotek,

8) propozycje co do przydziału (zużytkowanie) księgozbioru lub określonych jego części na danym terenie.

§ 4. Dalsze postępowanie z poszczególnymi księgozbiorami zarządzi Ministerstwo Oświaty.

§ 5. Akcję powyższą prowadzą osoby przewidziane w § 2 niniejszego zarządzenia osobiście oraz przy pomocy upoważnionych do tego przez nich współpracowników. Ze względu na ważność tej akcji powinni wziąć w niej udział Inspektorowie Szkolni i nauczycielstwo, podejmując natychmiast jak najdalej idące wysiłki, celem zabezpieczenia książek i zużytkowania ich do budowy racjonalnej sieci bibliotek.

§ 6. Celem skoordynowania współdziałania wszystkich czynników urzędowych, zainteresowanych sprawami książki, bibliotek i czytelnictwa, Okręgowi Wizytatorzy Bibliotek utrzymują ścisły kontakt z odpowiednimi organami wojewódzkimi Ministerstw Kultury i Sztuki, Informacji i Propagandy, Administracji Publicznej, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz z Wojewódzkimi Oddziałami Tymczasowego Zarządu Państwowego.

§ 7. W szczególności powinno się wspólnie uzgadniać sprawy wyłączenia, w trybie art. 25 powołanej w § 1 niniejszego zarządzenia ustawy z dnia 6 maja 1945 r., księgozbiorów opuszczonych, mających szczególną wartość dla kultury narodowej, oraz zużytkowania w sposób najbardziej celowy ze stanowiska potrzeb kulturalnych danego ośrodka regionalnego księgozbiorów porzuconych. Wnioski w tym względzie powzięte należy przedstawiać Ministerstwu Oświaty, które jedynie decyduje o przydziale książek zabezpieczonych.

GŁÓWNY URZĄD TYMCZASOWEGO ZARZĄDU  
PAŃSTWOWEGO. OKÓLNİK Nr 29/V--45.

Łódź, dnia 21 czerwca 1945 r.

Dotyczy: księgozbiorów, stanowiących majątek opuszczony lub porzucony.

Do Wszystkich Oddziałów Wojewódzkich TZP.

Ministerstwo Oświaty zwróciło się do Ministerstwa Skarbu w sprawie ustalenia zasad postępowania w stosunku do księgozbiorów, stanowiących majątek opuszczony lub porzucony w rozumieniu ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (*Dz. U. R. P.* Nr 17, poz. 97). Uznając zasadność i celowość szczególnie troskliwego postępowania z pozostającymi w dyspozycji T. Z. P. księgozbiorami, jako posiadającymi w obecnych warunkach wyniszczenia wojennego ogromne znaczenie ze stanowiska ogólnych interesów kulturalnych kraju, Główny Urząd T. Z. P. zarządza, co następuje:

1) Wszelkie pozostające w dyspozycji T. Z. P. księgozbiory publiczne i prywatne mają być zgłaszane miejscowym organom Ministerstwa Oświaty, w wypadkach zaś szczególnej wagi ponadto i wprost Wydziałowi Bibliotek tegoż Ministerstwa. W zgłoszeniu należy wymienić charakter księgozbioru, jego przybliżoną pojemność, jego stan ogólny, zwłaszcza pod względem uporządkowania katalogowego i w ogóle wszelkie dane użyteczne, które pozwoliłyby się ogólnie zorientować co do znaczenia i wartości poszczególnego księgozbioru.

2) Z kolei nastąpić powinno porozumienie z miejscowymi organami Ministerstwa Oświaty co do dalszego postępowania. Ponieważ Ministerstwo zamierza wyznaczyć okręgowych (wojewódzkich) zarządców bibliotek, działających pod kierownictwem Głównego Zarządcy Bibliotek, przeto otwiera się możliwość szybkiego i sprawnego w tym względzie postępowania. Pierwszą czynnością w każdym wypadku będzie dokonanie zinwentaryzowania i skatalogowania danego księgozbioru przez okręgowych (wojewódzkich) zarządców bibliotek, którym z kolei właściwy Oddział Wojewódzki T. Z. P. powierzać będzie w trybie art. 7 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. zarząd księgozbioru, ewentualnie w porozumieniu z nimi wyznaczać będzie odpowiednich zarządców.

3) Strona finansowa zarządu zależeć musi w każdym wypadku od charakteru i przeznaczenia księgozbioru. Jeżeli np. będzie on przekazany bibliotece publicznej, to moment finansowy nie będzie w ogóle zachodził, jeżeli natomiast księgozbiór wchodzi w skład wypożyczalni dochodowej, to musi być ustanowiona odpowiednia opłata za jego używanie. W poszczególnych wypadkach może zachodzić celowość oddania całego księgozbioru w najem osobie fachowej, prowadzącej wypożyczalnię książek. Rozstrzygnięcie możliwie najbardziej celowe i racjonalne w każdym wypadku będzie oczywiście kwestią okoliczności faktycznych, których rozstrzygnięcie następować winno w porozumieniu i we współdziałaniu z miejscowymi organami Ministerstwa Oświaty.

4) Jeżeli księgozbiór opuszczony ma szczególną wartość dla kultury narodowej, i powołane czynniki, działające z ramienia Ministerstwa Oświaty uznają konieczność jego wyłączenia w trybie art. 25 ustawy z dnia 6 maja 1945 r., to oczywiście należy do wyrażonego w tym względzie życzenia ustosunkować się pozytywnie.

5) Jeżeli księgozbiór ma znamiona majątku porzuconego, to należy go w porozumieniu z miejscowymi organami Ministerstwa Oświaty zużytkować w sposób najbardziej celowy i użyteczny ze stanowiska interesów kulturalnych danego ośrodka regionalnego.

Powyższe wskazania ogólne służyć mają za tło, na jakim rozwiązywana ma być w każdym wypadku sprawa zabezpieczenia i zu-

żytkowania księgozbiorów opuszczonych i porzuconych. Główny Urząd T. Z. P. zwraca baczną uwagę na konieczność traktowania spraw tego rodzaju w sposób szczególny, jako że chodzi tu o majątek swoisty, którego sprężyste i racjonalne zużytkowanie ma osobliwe znaczenie dla dobra ogólnego. Główny Urząd T. Z. P. prosi przeto, by Oddziały Wojewódzkie sprawy te traktowały ze szczególną pieczę i uwzględniały je odpowiednio w swych sprawozdaniach. W wypadkach większej wagi, gdy w grę wchodzi znaczniejsze księgozbiory o szczególnej wartości, zechcą Oddziały Wojewódzkie osobno zawiadamiać Główny Urząd T. Z. P. o podjętych poczynaniach.

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY z dnia 20 września 1945 r. (Nr V—774/45) w sprawie Rady Książki<sup>1</sup>.

Na podstawie art. 1 i 10 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (*Dz. U. R. P.* Nr 50, poz. 304) zarządzam, co następuje:

§ 1. Ustanawia się Radę Książki przy Ministerstwie Oświaty.

§ 2. Rada Książki ma za zadanie:

1. rozważanie i opiniowanie przekazanych jej przez Ministra Oświaty zagadnień i projektów dotyczących:

- a) wyrównania szkód, spowodowanych wojną w zakresie książki i bibliotek, jako też stworzenia podstaw ich odbudowy i dalszego rozwoju,
- b) ustroju bibliotek, instytucji wydawniczych, księgarń, czytelni oraz ich rozmieszczenia,
- c) kształcenia fachowych sił bibliotekarskich i księgarskich,
- d) koordynacji interesów twórców, producentów, księgarzy, bibliotek i czytelnictwa,
- e) planów w zakresie zaspakajania potrzeb czytelnictwa wszelkiego rodzaju i poziomu,
- f) propagandy książki i czytelnictwa.

§ 3. Przewodniczącym Rady Książki jest Minister Oświaty, który wyznacza spośród członków Rady zastępcę przewodniczącego.

§ 4. Członków Rady Książki powołuje i odwołuje Minister Oświaty spośród twórców, producentów, księgarzy, bibliotekarzy oraz instytucji i organizacji społecznych, zajmujących się sprawami książki. Kadencja Rady trwa dwa lata.

§ 5. W pracach Rady Książki biorą udział przedstawiciele Ministerstwa Informacji i Propagandy, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Oświaty, delegowani przez odnośnych ministrów.

<sup>1</sup> *Dz. Urz. Min. Ośw.* Nr 5. poz. 209.

§ 6. Rada Książki może powoływać w swoim gronie zespoły dla rozważania pewnych zagadnień.

§ 7. Stale czynnym organem Rady Książki jest Komisja Rady Książki; składa się ona z zastępcy przewodniczącego Rady i dwóch członków, wybranych przez Radę Książki.

§ 8. Regulamin wewnętrzny Rady Książki ustala Minister Oświaty.

§ 9. Członkowie Rady Książki pełnią swe obowiązki honorowo; członkowie zamieszkali stale poza Warszawą, otrzymują zwrot kosztów podróży oraz diety.

§ 10. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 października 1945 r.

OKÓLNIK Nr 55 z dnia 30 września 1945 r. (IP—5039/45) w sprawie stosowania zasad przyznania dodatku naukowego do uposażeń dla pracowników bibliotekarskich<sup>1</sup>.

Celem ujednoczenia kryteriów stosowanych przy wnioskach w sprawie uznania pewnych pracowników bibliotekarskich za pracowników naukowych w rozumieniu dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. o dodatku naukowym (*Dz. U. R. P.* Nr 25, poz. 152) zarządzam, co następuje:

1. Pracownicy bibliotekarscy mogą być uznani za pracujących naukowo, jeżeli odpowiadają jednemu z przytoczonych niżej warunków:
  - a) posiadają drukowane prace naukowe, bibliotekarskie, bibliograficzne i inne;
  - b) wykonują prace bibliotekarskie o charakterze naukowym oraz wykazują się takimi wytworami tej działalności, które nie podlegają powieleniu i publikowaniu, jak katalogi rzeczowe zbiorów (w postaci kartoteki), katalogi rękopisów, kartografii, starodruków itp.; zestawienie księgozbioru podręcznego w wielkiej bibliotece, praca wychowawcza nad czytelnikiem, prowadzenie poradnictwa bibliograficznego;
  - c) posiadają kwalifikacje bibliotekarza naukowego (magisterium lub doktorat) i podjęli już — jako asystenci — wykonywanie prac naukowych, w których opublikowaniu przeszkodziło im długotrwałe wstrzymanie ruchu wydawniczego w okresie wojennym (podpadają tu młodzi bibliotekarze naukowcy, którzy rozpoczęli służbę w ostatnich latach przedwojennych).

<sup>1</sup> *Dz. Urz. Min. Ośw.* Nr 5, poz. 216.



2. Nadsyłane wnioski indywidualne bądź zbiorowe, oparte na wskazanych wyżej zasadach, należy umotywować w każdym przypadku, podając wykaz prac naukowych, rodzaj pracy wykonywanej obecnie w bibliotece oraz kwalifikacje naukowe osoby, której ma być przyznany dodatek naukowy.

#### KOMUNIKAT w sprawie dodatku specjalnego<sup>1</sup>.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 maja 1945 r. z ważnością od 1 czerwca 1945 r. został przyznany dodatek specjalny w wysokości 300 zł miesięcznie dla pracowników i niższych funkcjonariuszów bibliotek państwowych.

Wymieniony dodatek nie przysługuje tym pracownikom bibliotek państwowych, którzy zostali uznani za pracowników naukowych i otrzymują z tego tytułu odpowiedni dodatek naukowy.

DEKRET z dnia 1 marca 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej<sup>2</sup>.

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (*Dz. U. R. P.* Nr 1, poz. 1) — Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

Art. 1. Kto ma w swoim posiadaniu lub władaniu dzieło sztuki plastycznej albo przedmiot o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej, obowiązany jest zarejestrować to dzieło lub przedmiot.

Obowiązkowi rejestracji podlega również wzięcie w komis, zbycie, nabycie lub znalezienie dzieła sztuki albo przedmiotu określonego w ust. 1.

Art. 2. Minister Kultury i Sztuki określi w drodze rozporządzenia poszczególne rodzaje dzieł i przedmiotów podlegających rejestracji, a w porozumieniu z właściwymi ministrami — władze, terminy i tryb jej przeprowadzenia.

Minister Oświaty określi w drodze rozporządzenia poszczególne rodzaje druków, archiwaliów i rękopisów podlegających rejestracji, a w porozumieniu z właściwymi ministrami — władze, terminy i tryb jej przeprowadzenia.

Art. 3. Zakazuje się wywozu poza granice Państwa Polskiego

<sup>1</sup> *Dz. Urz. Min. Ośw.* Nr 6, poz. 260,

<sup>2</sup> *Dz. U. R. P.* Nr 14, poz. 99.

bez zezwolenia dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej.

Art. 4. Obowiązek rejestracji i zakaz wywozu nie dotyczy dzieł twórców żyjących i przedmiotów sztuki stosowanej, wytworzonych po dniu 9 maja 1945 r. oraz druków pochodzących z czasu po r. 1800.

Od zakazu wywozu może zwalniać poszczególne rodzaje dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej Minister Kultury i Sztuki, a Minister Oświaty — poszczególne rodzaje druków, archiwaliów i rękopisów.

Art. 5. Zezwolenia na wywóz dzieła sztuki plastycznej albo przedmiotu o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej udziela Minister Kultury i Sztuki.

Minister Kultury i Sztuki może udzielić zezwolenia na wywóz dzieła sztuki lub przedmiotu, określonego w ust. 1, pod warunkiem sprowadzenia go z powrotem do kraju w oznaczonym terminie.

Minister Kultury i Sztuki może prawo udzielania zezwoleń na wywóz przekazać w drodze rozporządzenia podległym organom.

Uprawnienia Ministra Kultury i Sztuki, objęte niniejszym artykułem, przysługują w zakresie druków, archiwaliów i rękopisów Ministrowi Oświaty.

Art. 6. Kto uchyla się od obowiązku rejestracji, przewidzianego w art. 1, lub podaje przy rejestracji dane nieprawdziwe, albo zataja dane, które powinny być ujawnione,

podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny albo jednej z tych kar; sąd może orzec ponadto przepadek przedmiotu podlegającego rejestracji, a będącego własnością sprawcy.

Art. 7. Kto bez zezwolenia wywozi poza granice Państwa Polskiego dzieło lub przedmiot, których wywóz jest zakazany (art. 3), podlega karze więzienia do lat 3 i grzywny; sąd orzeka ponadto przepadek przedmiotu.

Tej samej karze podlega ten, kto po wywiezieniu za granicę dzieła lub przedmiotu za zezwoleniem, przewidzianym w art. 5 ust. 2, dzieła tego lub przedmiotu nie sprowadził z powrotem do kraju.

W przypadkach mniejszej wagi sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Art. 8. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrom: Kultury i Sztuki, Sprawiedliwości, Oświaty i Skarbu w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Art. 9. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie tracą moc obowiązującą art. 21 i 40 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r.

o opiece nad zabytkami (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 265) z późniejszymi zmianami (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 10, poz. 62, Nr 82, poz. 599 art. XII, z 1934 r. Nr 110, poz. 976 art. 64) w zakresie objętym przepisami niniejszego dekretu.

DEKRET z dnia 22 marca 1946 r. o państwowym instytucie książki<sup>1</sup>.

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 1) — Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

Art. 1. Tworzy się Państwowy Instytut Książki. Instytut jest zakładem naukowo-badawczym, podległym Ministrowi Oświaty.

Art. 2. Do zadań Instytutu należy:

- 1) prowadzenie badań naukowych dotyczących książki, bibliotekarstwa i czytelnictwa;
- 2) gromadzenie, opracowywanie, udostępnianie i ogłaszanie materiałów naukowych oraz kształcenie sił fachowych w dziedzinie w pkt 1 wskazanych;
- 3) zbieranie i udzielanie źródłowych informacji bibliograficznych we wszystkich dziedzinach piśmiennictwa oraz w zakresie polskich zbiorów bibliotecznych;
- 4) planowanie, uzgadnianie i popieranie prac w dziedzinach pod 1) do 3) wskazanych w bibliotekach lub innych zakładach naukowych albo społecznych.

Art. 3. Na czele Instytutu stoi dyrektor mianowany przez Ministra Oświaty w porozumieniu z Ministrami Kultury i Sztuki oraz Informacji i Propagandy. Pracownicy Instytutu podlegają przepisom o państwowej służbie cywilnej.

Art. 4. Budżet Instytutu stanowi osobny rozdział w budżecie Ministerstwa Oświaty.

Art. 5. Szczegółowy zakres działania oraz organizację Instytutu określi statut nadany przez Ministra Oświaty w porozumieniu z Ministrami Kultury i Sztuki oraz Informacji i Propagandy, ogłoszony w Monitorze Polskim.

Art. 6. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Oświaty w porozumieniu z Ministrami Kultury i Sztuki oraz Informacji i Propagandy.

Art. 7. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

• <sup>1</sup> Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 78.

DEKRET z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.<sup>1</sup>

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (*Dz. U. R. P.* Nr 1, poz. 1) — Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

## Dział I.

### Przepisy ogólne.

Art. 1. 1. Biblioteki i zbiory biblieczne, zarówno krajowe, jak znajdujące się za granicą, a będące własnością lub w posiadaniu obywateli polskich lub instytucyj polskich, uznaje się za narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia dobru ogólnemu.

2. Przez zbiory biblieczne rozumie się wszelkiego rodzaju druki (książki, czasopisma, druki ulotne itd.), rękopisy, mapy, nuty i ryciny jako materiał czytelniczy (użytkowy) lub zabytkowy (muzealny). Określone zasoby tych materiałów tworzą księgozbiory. Księgozbiory użytkowane czytelniczo pozostają w zawiadywaniu następujących instytucyj:

- 1) bibliotek, których zadaniem jest społeczne bądź prywatne użytkowanie zbiorów,
- 2) wypożyczalni dochodowych, udostępniających swoje zasoby w celach zarobkowych.

3. Biblioteki dzielą się na:

- 1) publiczne tj. utrzymywane przez Państwo lub inne związki publiczno-prawne,
- 2) społeczne, stanowiące własność stowarzyszeń lub instytucyj społecznych,
- 3) prywatne, stanowiące własność instytucyj lub osób prywatnych, przystosowane do społecznego udostępnienia ich zbiorów,
- 4) domowe, nie przystosowane do społecznego udostępnienia ich zbiorów, lecz służące wyłącznie do osobistego użytku ich właścicieli.

4. Dekret niniejszy nie dotyczy bibliotek domowych z wyjątkiem przypadków, o których jest mowa w art. 2 ust. 2.

Art. 2. 1. Celem prowadzenia w społeczeństwie jednolitej działalności kulturalnej za pomocą książki i bibliotek oraz umożliwienia każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliecznych całego

<sup>1</sup> *Dz. U. R. P.* Nr 26, poz. 163.

kraju tworzy się ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych, utrzymywanych przez Państwo lub inne związki publiczno-prawne.

2. Minister Oświaty może włączyć do sieci, z zastrzeżeniem praw własności, również biblioteki społeczne i prywatne za zgodą ich właścicieli. Minister Oświaty może bez zgody właścicieli zarządzić włączenie w całości lub częściowo naukowych bibliotek społecznych i prywatnych do sieci bibliotek publicznych oraz przejmować w wyjątkowych przypadkach na wniosek Państwowej Rady Bibliotecznej biblioteki prywatne i domowe i oddawać je w formie depozytu zakładom szkolnym i naukowo-badawczym, o ile tego wymagać będą potrzeby oświaty i nauki. Przepis ten nie może stosować się w przypadkach, kiedy biblioteka jest warsztatem pracy właściciela. Państwo poręcza właścicielom całość ich zbiorów w związku z udostępnieniem tychże dla celów publicznych, zwraca właścicielom wynikające stąd koszty i udziela tym bibliotekom pomocy finansowej i organizacyjnej, celem umożliwienia im spełniania zadań, jakim one mają służyć.

3. Biblioteki włączone do sieci służą dobru i pożytkowi publicznemu przez gromadzenie, zabezpieczanie, opracowywanie i udostępnianie swoich zbiorów bezpośrednio lub drogą międzybibliotecznego wypożyczenia na podstawie i w ramach przepisów, jakie w tym względzie wyda Minister Oświaty.

Art. 3. Naczelny nadzór i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi sprawuje Minister Oświaty z uwzględnieniem ogólnych przepisów o nadzorze nad związkami samorządowymi jako właścicielami bibliotek i zbiorów bibliotecznych. Minister Oświaty ustalać będzie sieć bibliotek publicznych i wydawać będzie ogólne wytyczne co do organizacji i działalności tych bibliotek oraz ich współpracy, działając w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej, gdy chodzić będzie o bibliotek samorządowe. Minister Oświaty określi kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowisk bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych i wypożyczalniach dochodowych.

Art. 4. 1. Jako organy doradcze reprezentujące czynnik społeczny powołuje się Państwową Radę Biblioteczną przy Ministrze Oświaty oraz wojewódzkie, powiatowe i gminne (wiejskie i miejskie) komitety biblioteczne przy odnośnych terenowych radach narodowych (wojewódzkiej, powiatowej, gminnej lub miejskiej).

2. Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołuje na wniosek Ministra Oświaty przedstawionym po porozumieniu się z Prezesem Rady Ministrów Państwową Radę Biblioteczną spośród osób przedstawionych przez następujące instytucje i organizacje:

- 1) towarzystwa naukowe,
- 2) stowarzyszenia oświatowe.

- 3) biblioteki różnych typów,
- 4) wyższe zakłady naukowe.
- 5) organizacje zawodowe nauczycielskie,
- 6) organizacje bibliotekarzy,
- 7) wojewódzkie komitety biblioteczne.
- 8) instytucje wydawnicze i księgarskie,
- 9) organizacje zawodowe literatów i pisarzy,
- 10) centralne związki zawodowe przemysłowe, rolnicze i robotnicze.

Ponadto w Państwowej Radzie Bibliotecznej biorą udział z głosem doradczym przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Informacji i Propagandy.

3. Do zakresu działania Państwowej Rady Bibliotecznej należy:

- 1) badanie potrzeb bibliotekarstwa i czytelnictwa w całym kraju i składanie wniosków w tej sprawie Ministrowi Oświaty,
- 2) opiniowanie na zlecenie Ministra Oświaty projektów ustaw i innych zarządzeń normatywnych ogólnych z zakresu bibliotekarstwa i czytelnictwa,
- 3) zgłaszanie wniosków ustawodawczych w sprawach bibliotecznych,
- 4) rozstrzyganie odwołań od decyzji wojewódzkich komitetów bibliotecznych.

4. Wojewódzka rada narodowa powołuje na wniosek kuratora okręgu szkolnego wojewódzki komitet biblioteczny spośród osób przedstawionych przez następujące instytucje i organizacje:

- 1) stowarzyszenia naukowe i oświatowe, działające na terenie województwa,
- 2) wojewódzkie związki zawodowe nauczycielskie,
- 3) biblioteki różnych typów, działające na terenie województwa,
- 4) wojewódzkie organizacje zawodowe rolnicze i robotnicze,
- 5) wojewódzką organizację bibliotekarzy.

Ponadto w wojewódzkim Komitecie Bibliotecznym bierze udział przedstawiciel wojewódzkiej komisji oświatowej oraz z głosem doradczym przedstawiciel kuratorium okręgu szkolnego.

5. Powiatowa rada narodowa powołuje na wniosek inspektora szkolnego powiatowy komitet biblioteczny spośród osób przedstawionych przez następujące instytucje i organizacje:

- 1) stowarzyszenia naukowe i oświatowe, działające na terenie powiatu,
- 2) powiatowe organizacje zawodowe nauczycielskie,
- 3) biblioteki różnych typów działające na terenie powiatu,

- 4) powiatowe organizacje zawodowe rolnicze i robotnicze,
- 5) powiatową organizację bibliotekarzy.

Ponadto w powiatowym Komitecie bibliotecznym bierze udział przedstawiciel powiatowej komisji oświatowej oraz z głosem doradczym inspektor szkolny lub delegowana przez niego osoba.

6. Do zakresu działania wojewódzkiego bądź powiatowego komitetu bibliotecznego należy:

- 1) czuwanie nad działalnością i rozwojem bibliotek powszechnych i szkolnych oraz czytelnictwa na terenie województwa bądź powiatu,
- 2) koordynowanie działalności tych bibliotek,
- 3) opiniowanie budżetu na potrzeby biblioteczne województwa bądź powiatu,
- 4) rozstrzyganie odwołań od decyzji powiatowych bądź gminnych komitetów bibliotecznych.

7. Gminna rada narodowa powołuje na wniosek inspektora szkolnego gminny komitet biblioteczny spośród osób przedstawionych przez następujące instytucje i organizacje:

- 1) miejscowe stowarzyszenia oświatowe,
- 2) miejscowe organizacje zawodowe nauczycielskie,
- 3) biblioteki różnych typów, działające na terenie gminy,
- 4) miejscowe organizacje zawodowe rolnicze i robotnicze,
- 5) miejscową organizację bibliotekarzy.

Ponadto w gminnym Komitecie bibliotecznym bierze udział przedstawiciel gminnej komisji oświatowej.

8. Do zakresu działania gminnego komitetu bibliotecznego należy:

- 1) opiekowanie się bibliotekami powszechnymi i szkolnymi oraz rozwojem czytelnictwa na terenie gminy,
- 2) harmonizowanie działalności tych bibliotek i dbanie o zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w zakresie słowa drukowanego,
- 3) opiniowanie budżetu na potrzeby bibliotek i czytelnictwa na terenie gminy.

Art. 5. 1. Zarządzający biblioteką, zarówno należącą do sieci, jak i działającą poza nią, z wyjątkiem bibliotek domowych (art. 1 ust. 3 pkt. 4) winien:

- 1) zarejestrować bibliotekę,
- 2) gromadzić księgozbiór odpowiadający jej celom i przystosowany do potrzeb i zainteresowań czytelników danych środowisk.

- 3) posiadać personel należycie przygotowany do pracy z książką i czytelnikiem,
- 4) składać coroczne sprawozdanie z działalności biblioteki.

2. Obowiązkowi określonymu w ust. 1 niniejszego artykułu podlegają również dochodowe wypożyczalnie książek.

3. Bibliotekę może założyć i prowadzić każda pełnoletnia osoba fizyczna nie pozbawiona praw obywatelskich lub też osoba prawna, z zastrzeżeniem wykonywania warunków wyszczególnionych w ust. 1 niniejszego artykułu.

4. Szczegółowe przepisy w sprawach unormowanych niniejszym artykułem wyda Minister Oświaty w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej.

## Dział II.

### Sieć bibliotek publicznych.

Art. 6. Ogólnokrajowa sieć bibliotek publicznych, ustanowiona w art. 2 ust. 1 niniejszej ustawy, obejmuje sieci: bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych.

Art. 7. Biblioteki szkolne mają za zadanie dostarczanie uczniom i nauczycielom lektury, potrzebnej w związku z nauką szkolną i wychowaniem.

Art. 8. 1. Biblioteki powszechne służą czytelnictwu w najszerszym zakresie, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli Państwa lub określonego terenu.

2. Dla wykonywania tych zadań każda biblioteka powszechna powinna posiadać księgozbiór dla dorosłych, odrębny księgozbiór dla młodzieży i dzieci oraz czytelnię zaopatrzoną w czasopisma bieżące.

Art. 9. 1. Sieć publicznych bibliotek powszechnych tworzą biblioteki gminne (miejskie i wiejskie), powiatowe i wojewódzkie.

2. Gminne biblioteki publiczne obsługują czytelników na obszarze gminy, tworząc w miarę potrzeby odpowiednio zorganizowane oddziały na terenie poszczególnych gromad, dzielnic miast i w innych ośrodkach życia zbiorowego w ten sposób, aby wszyscy obywatele mieli równomiernie ułatwione korzystanie z księgozbiorów zarówno własnej biblioteki gminnej, jak i innych bibliotek, a w szczególności właściwych bibliotek powiatowych i wojewódzkich w myśl ust. 3 niniejszego artykułu. Biblioteki gminne współpracują z wszystkimi działającymi na obszarze danej gminy bibliotekami oraz z instytucjami służącymi upowszechnieniu kultury.



3. Powiatowe i wojewódzkie biblioteki publiczne udzielają, jako centrale biblioteczne danego terenu (powiatu, województwa), bibliotekom niższego stopnia organizacyjnego pomocy organizacyjnej i instruktorskiej, a zarazem uzupełniają działalność tych bibliotek przez dostarczanie księgozbiorów ruchomych w myśl ust. 2 niniejszego artykułu na zasadach, które ustali rozporządzenie Ministra Oświaty.

4. Biblioteki publiczne miast wojewódzkich pełnią ponadto rolę bibliotek regionalnych, gromadząc pełne piśmiennictwo i inne dokumenty, odnoszące się do danego obszaru. Minister Oświaty może jednak prawa i obowiązki biblioteki regionalnej przenieść na inną bibliotekę w danym województwie.

5. Na podstawie uchwały wojewódzkiej rady narodowej biblioteki miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych oraz miast, będących siedzibą wojewódzkich bądź powiatowych władz, mogą — za zgodą Ministra Oświaty — pełnić zadania bibliotek powiatowych bądź wojewódzkich. Na podstawie takiejże uchwały i zgody Ministra Oświaty biblioteki wojewódzkie bądź powiatowe mogą pełnić zadania bibliotek miejskich. Uchwała wojewódzkiej rady narodowej określi również finansowy udział wojewódzkich bądź powiatowych związków samorządowych tudzież miast w odnośnych wydatkach na ich biblioteki.

Art. 10. 1. Do zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek powszechnych obowiązane są właściwe związki samorządowe.

2. Samorządowa biblioteka publiczna może być zawieszona w swej działalności lub zwinięta jedynie za zgodą Ministra Oświaty, powziętą w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej.

Art. 11. Coroczne świadczenia Państwa na rzecz samorządowych bibliotek publicznych wynosić będą co najmniej 25% łącznych wydatków wszystkich związków samorządowych na zakładanie i utrzymywanie ich bibliotek, poniesionych w poprzednim roku budżetowym.

Art. 12. 1. Biblioteki naukowe (ogólne i specjalne) służą przede wszystkim celom naukowo-badawczym, budowaniu i rozszerzaniu wiedzy, kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego stopnia, a obok tego również stosowaniu wiedzy do potrzeb, związanych z bieżącą pracą władz i organów państwowych i samorządowych, instytucyj wszelkiego rodzaju oraz zakładów o charakterze gospodarczym i przemysłowym. Biblioteki naukowe mogą być równocześnie zakładami specjalnymi, prowadzącymi badania związane z książką oraz prace bibliograficzne.

2. Celem zaopatrzenia kraju możliwie równomiernie w piśmiennictwo wszystkich dziedzin wiedzy biblioteki naukowe powinny na pod-

stawie wzajemnego porozumienia co do zakresu swych specjalnych zainteresowań i planowej współpracy poświęcić szczególne starania obranym gałęziom piśmiennictwa.

3. Celem należytej ochrony zabytków bibliotecznych oraz w związku z ustalaniem zadań poszczególnych bibliotek i ich specjalizacja mogą określone materiały być przejęte przez inne biblioteki w postaci depozytu lub w drodze wymiany czy przekazania, z zachowaniem przepisów art. 2 ust. 2 niniejszego dekretu.

Art. 13. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek naukowych ciąży na Państwie.

### Dział III.

#### Biblioteki nie objęte siecią biblioteczną.

Art. 14. 1. Nie objęte siecią biblioteki szkół prywatnych, instytucyj naukowych, instytucyj publicznych i urzędów, szpitalne, więzienne, społeczne, związków zawodowych, partyj politycznych i organizacyj, fabryk i przedsiębiorstw itd. pracują w ramach statutów własnych lub statutów instytucyj powołujących je do życia.

2. Minister Oświaty może tym bibliotekom przyznać dotacje i subwencje z uwagi na ich naukowy lub masowy charakter. Minister Oświaty może na dane biblioteki nałożyć obowiązek pełnienia funkcyj bibliotek publicznych.

3. Minister Oświaty sprawuje nad bibliotekami państwowych i samorządowych urzędów, zakładów i instytucyj opiekę w zakresie techniki bibliotekarskiej i fachowej obsługi bibliotek.

### Dział IV.

#### Przepisy przejściowe.

Art. 15. 1. Do czasu zorganizowania pełnej sieci bibliotek publicznych funkcje bibliotek publicznych pełnić będą, na zarządzenia Ministra Oświaty, przystosowane do tego biblioteki szkolne, przede wszystkim przez udostępnienie swoich księgozbiorów wszystkim obywatelom danego terenu.

2. Z tych samych względów Minister Oświaty może włączyć do sieci bibliotek publicznych czasowo również istniejące już biblioteki społeczne lub prywatne.

3. Z tytułu pełnienia funkcyj bibliotek publicznych w myśl przepisów ust. 1 i 2 niniejszego artykułu biblioteki otrzymywać będą stosowne zasilki z funduszków publicznych. Pokrywane z tych funduszków

uzupełnienia księgozbiorów są przeznaczone dla mających w przyszłości powstać w danych miejscowościach bibliotek publicznych.

4. Do czasu zapewnienia związkom samorządowym dostatecznych własnych źródeł dochodowych wydatki na zakładanie nowych samorządowych bibliotek publicznych oraz ich utrzymanie pokrywać będzie Skarb Państwa w formie specjalnej dotacji dla tych związków. Rada Ministrów określi termin, w którym związki samorządowe obowiązane będą pokrywać z własnych funduszy koszty zakładania i utrzymania ich bibliotek publicznych przy współdziałaniu Skarbu Państwa, stosownie do przepisów art. 11 niniejszego dekretu.

## Dział V.

### Przepisy końcowe.

Art. 16. 1. Kto uchyla się od obowiązku rejestracji biblioteki lub podaje przy rejestracji dane nieprawdziwe albo zataja dane, które powinny być ujawnione, podlega karze aresztu do dwóch miesięcy lub grzywny do 20.000 złotych albo obu tym karom łącznie.

2. Do orzekania właściwe są władze administracji ogólnej I instancji.

Art. 17. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Oświaty w porozumieniu z Ministrami: Kultury i Sztuki, Informacji i Propagandy, Administracji Publicznej oraz Skarbu.

Art. 18. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PAŃSTWOWY EGZAMIN BIBLIOTEKARSKI. W dniach 15—16. VII. 1946 odbył się w Ministerstwie Oświaty na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11. IV. 1930 r. (*Dz. U. R. P.* Nr 36, poz. 294 i 295) pierwszy po wojnie państwowy egzamin dla kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. Komisję egzaminacyjną stanowili: prof. dr Aleksander Birkenmajer dyr. Bibl. Uniw. w Poznaniu jako przewodniczący, dr Jan Baumgart i Naczelnik Wydziału M. O. mgr Władysław Wilanowski jako komisarze egzaminacyjni. Do egzaminu przystąpiło 10 osób (7 — I i 3 — II kat.).

Egzamin złożyli: I kategoria: Z Biblioteki Narodowej w Warszawie — mgr Maria Wodzinowska, z Biblioteki Jagiellońskiej — dr Jerzy Żathey, z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu: Maria Kramperowa, mgr Halina Kurkówna, Kornel Michałowski, mgr Maria Rutkowska, mgr Bolesław Świdorski. II kategoria: Z Biblioteki Jagiellońskiej: Jadwiga Kuszajówna i Celina Zawodzińska.

Jedna osoba została reprobowana.

## II. Z ŻYCIA BIBLIOTEK

DZIAŁALNOŚĆ POLSKICH BIBLIOTEK UNIWERSYTECKICH W ROKU AKAD. 1937/38<sup>1</sup>. Przy opracowaniu niniejszego zestawienia przyjąłm układ tabel zastosowany w analogicznym artykule sprawozdawczym z działalności polskich bibliotek uniwersyteckich w r. akad. 1936/37 przez mgra S. Arseniewa.<sup>2</sup> Podobnie jak w latach poprzednich dotkliwie odczuwa się przy pracy odchylenia niektórych bibliotek od jednego wzoru sprawozdań, co sprawia nie mało trudności w syntetycznym ujmowaniu materiału.

I. Sprawy personalne. Wszystkie biblioteki uniwersyteckie, poza Poznaniem wykazują w porównaniu z rokiem 1936/37 wzrost liczby pracowników. W Krakowie o 4 osoby (3 bibl., 1 woźny), Warszawie 3 bibl. w tym 1 wolont., Lwowie 1 bibl., Wilnie 1 wolont. W Poznaniu ilość pracowników zmniejszyła się o 2 osoby, płatne z funduszków nadzwyczajnych. Ogólna liczba pracowników waha się w poszczególnych bibliotekach od 60 w Warszawie do 40 (w tym 2 chwilowe wakanse) w Poznaniu, Kraków posiada 54, Lwów i Wilno po 43. Ten na pozór pomyślny dla bibliotekarstwa wzrost nie wynika niestety ze zwiększenia ilości etatów bibliotekarzy. Nadwyżka ta w porównaniu z rokiem ubiegłym tłumaczy się zwiększonymi w roku sprawozdawczym wpływami pozabudżetowymi, w pierwszym rzędzie wymienić należy dotacje Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych, które pozwoliły niektórym bibliotekom na zaangażowanie ponad 10 dodatkowych sił. Skład osobowy z końcem roku akad 1937/38 przedstawia tab. I.

Rok sprawozdawczy był pod względem personalnym szczególnie ciężki dla B. U. w Wilnie z powodu zgonu długoletniego i zasłużonego bibliotekarza śp. Dra Michała Brenszejna, jak również dla B. U. w Poznaniu, gdzie zmarła niestrudzona jej pracowniczka śp. Władysława Wróblewska. W porównaniu z rokiem ub. ilość bibliotekarzy etatowych zwiększyła się tylko w Warszawie o 1 pracownika kontraktowego. Ilość etatowych funkcjonariuszów niższych zwiększyła się tylko w Wilnie o 2 woźnych. Jeśli chodzi o bibliotekarzy pozaetatowych, to w porównaniu z rokiem ubiegłym liczba ich zwiększyła się w Krakowie o 3, we Lwowie i Warszawie o 1, zmniejszyła się w Poznaniu o 2 i w Wilnie o 1. Ilość funkcjonariuszów niższych opłacanych z innych funduszków zwiększyła się tylko w Krakowie o 1 woź-

<sup>1</sup> Redakcja umieszcza powyższy artykuł, jedyny ocalały z materiału do 3-go zeszytu *Przeglądu* z 1939 r., jako siódme i ostatnie zestawienie działalności bibliotek uniwersyteckich okresu przedwojennego.

<sup>2</sup> *Przegl. Bibl.* XII, 1938, str. 193.

# I. SKŁAD OSOBOWY Z KOŃCEM 1937/38 ROKU

Kraj	Biblioteka		naukowi techniczni razem		Pracownicy płatni z etatu											Z innych funduszków			Razem			
					Pracownicy płatni z etatu											F.O.S.		Druki, zbędne i inne		Fun-dusz Pracy	Razem	Wolon-tariusze
					IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem	F.O.S.	Razem	Fun-dusz Pracy	Razem		Wolon-tariusze		
Kraków	1	—	3	1	4	1	1	—	—	—	11	—	—	—	—	—	1	4	5	—	16	
	—	1	—	2	—	1	3	—	—	—	6	—	—	—	—	—	1	8	13	2	21	
	—	—	3	3	4	2	4	—	—	—	17	—	—	—	—	—	2	12	18	2	37	
Lwów	—	—	—	—	—	1	5	4	3	3	13	—	—	—	—	—	—	—	4	—	17	
	1	—	3	3	4	3	9	4	3	30	—	—	—	—	—	—	2	12	22	2	54	
	—	—	—	2	3	4	—	—	—	12	—	—	—	—	—	—	2	3	7	—	20	
Poznań	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	1	1	4	1	8	
	—	1	—	2	3 <sup>1)</sup>	4	3 <sup>1)</sup>	—	—	16	—	—	—	—	—	—	3	4	11	1	28	
	—	—	—	—	—	1	2	7	3	13	—	—	—	—	—	—	—	2	2	—	15	
Warszawa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	—	—	—	2	3	5	5	7	3	29	—	—	—	—	—	—	3	6	13	1	43	
	—	—	—	2	4	1	7	—	—	7	—	—	—	—	—	—	1	—	5	—	12 + 1 vac.	
Wilno	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	2	—	3	—	12	
	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	3	—	—	—	12	
	—	—	—	2	5	8	8	4	3	27	—	—	—	—	—	—	3	—	10	1	38 + 2 vac.	
Warszawa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	—	—	—	2	2	1	1	2	1	10	—	—	—	—	—	—	2	3	8	1	19	
	—	—	—	—	3	5	6	7	1	23	—	—	—	—	—	—	—	5	7	2	22	
Wilno	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14 <sup>2)</sup>	—	—	—	—	—	1	1	5	—	19	
	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	37	—	—	—	—	—	3	9	20	3	60	
	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	1	5	5	17	
Warszawa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Wilno	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

1) jeden etat VIII gr. i 2 etaty X gr. obsadzone kontraktowo przez siły zastępcze.

2) w tym jeden etat nieuwidoczniiony w zestawieniu, wożny porządkowy.

nego, we Lwowie, Poznaniu, Warszawie stan z r. 1936/37, w Wilnie zmniejszyła się o 2 woźnych (w związku z ich przejściem na etat). Awanse objęły we Lwowie 4 bibliotekarzy (w tym 1 przywrócony VI st. up.) i 1 woźnego, w Wilnie 4 bibliotekarzy, w Warszawie 2 bibliotekarzy i 6 woźnych, w Krakowie 2 bibliotekarzy i 2 woźnych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym uwagę zwraca przede wszystkim fakt zwiększonego zatrudniania prawie we wszystkich bibliotekach sił opłacanych przez *Fundusz Pracy*, co wymaga specjalnego omówienia. Nie wystarczająca ilość etatów zmusza dyrekcje bibliotek do starania się o fundusze, które by pozwoliły opłacić dodatkowych pracowników, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania bibliotek. Wydatną pomocą służy obecnie Dyrekcja Funduszu Pracy nadzwyczaj przychylnie odnosząca się do starań bibliotek o uzyskanie subwencji. Ze względu jednak na to, że praca w bibliotece naukowej wymaga pracowników o specjalnym przygotowaniu bibliotekarskim, rzadko się zdarza, by wśród skierowanych bezrobotnych pracowników byli tacy, których praca przyniosłaby bibliotece pełną korzyść. Są to przeważnie siły o przygotowaniu tylko do pracy biurowej, szkolenie zaś ich nie opłaca się bibliotece, ze względu na stosunkowo krótki okres, w którym przeważnie pozostają w instytucji. By wykorzystać jednak w jak najlepszy sposób przyznaną dotację, należałoby uzyskać od Dyrekcji Funduszu Pracy dla bibliotek uniwersyteckich, podkreślając specjalny charakter ich pracy, zezwolenie na swobodne dysponowanie przyznanej dotacji i na wybór pracowników. Mam tu na myśli przepisy obowiązujące instytucje, korzystające z kredytów Funduszu Pracy, zezwalające zatrudnianie z tych sum jedynie pracowników skierowanych przez Biura Funduszu Pracy. W wypadku, gdyby biblioteki mogły uzyskać, by Dyrekcja Funduszu Pracy zakwalifikowała przyznane kredyty jako dotację na cele specjalne, to jest na wykonanie poszczególnych większych prac w bibliotekach, wybiegających poza normalny tok pracy, mogłyby biblioteki zatrudnić w porozumieniu z Wojewódzkimi biurami Pracy poza skierowanymi bardziej przygotowanymi pracownikami także bezrobotnych wyszkolonych bibliotekarzy.

II. Ogólna działalność i organizacja bibliotek. Zewnętrzna działalność naukowa polegała w pierwszym rzędzie na ogłaszaniu spisów ważniejszych nabytków, które się ukazują przeważnie jako osobne biuletyny, czasem jako dodatki do sprawozdań rocznych. Z drukowanych katalogów zbiorów należy wymienić katalog biblioteki podręcznej we Lwowie, który w roku sprawozdawczym powiększył się o *Dodatek I* do katalogu *Językoznawstwo* cz. 3 wydanego w 1936 r. Rozpoczęto druk działu *Językoznawstwo* cz. 2 (języki celtyckie, romańskie i germańskie). W Poznaniu nadal prowadzone były prace nad Centralnym Katalogiem Czasopism Zagranicznych (A—I)

i wydano *Instrukcję dotyczącą komasacji czasopism szczątkowych*. W Wilnie z większych dzieł były w opracowaniu katalog atlasów, instrukcja katalogu przedmiotowego (obecnie obie prace już ukończone), oraz bibliografia utworów J. Lelewela.

Z serii *Wydawnictw B. U. w Wilnie* opublikowano poza *Biuletynem*, który się stale ukazuje jako Nr 9 Wydawnictwa Biblioteki: Nr 7 *Spis Wydawnictw przeznaczonych na wymianę* Uzup. 2; Nr 12 HLEB KOSZAŃSKA H. *Centre de documentation sur Joachim Lelewel à la Bibliothèque de l'Université de Wilno*; Nr 13 ŁYSAKOWSKI A. *Dar Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Józefa Piłsudskiego złożony Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie*.

Odbito na powielaczu Interpretacje i objaśnienia *Przepisów katalogowania w bibliotekach*. 1. *Alfabetyczny katalog druków*, Warszawa 1934, przyjęte w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie. W Krakowie *Katalog wystawy czasopism polskich od w. XVI do Powstania listopadowego*, opracował dr A. BAR, a *Wystawy autografów polskich i obcych* W. HORDYŃSKI. Należy tu jeszcze wyjaśnić, że nie uwzględniłam w tym wykazie indywidualnych prac bibliotekarzy ogłaszanych w osobnych wydawnictwach bądź też artykułach czasopism naukowych, jako nie należących do oficjalnych wydawnictw bibliotek.

Poza Biblioteką Uniwersytecką we Lwowie wszystkie biblioteki szkoliły praktykantów, ponadto w Wilnie poszczególne działy i urządzenia biblioteki były szczegółowo demonstrowane wobec słuchaczy Wakacyjnego Kursu Bibliotekarskiego dokształcającego, jako też na Kursach dla bibliotekarzy gimnazjalnych i bibliotekarzy central powiatowych Okr. Szkol. Wil.

W okresie sprawozdawczym urządziły biblioteki szereg wystaw, jak również wypożyczały materiały jako eksponaty na wystawy organizowane przez inne instytucje. Kraków: Wystawa autografów polskich i obcych (30/VII—30/IX 1937) oraz wypożyczenie eksponatów na Wystawę 75-lecia Powstania styczniowego urządzoną przez Muzeum Narodowe w Sukiennicach i na Wystawę zorganizowaną przez OO. Jezuitów w związku z kanonizacją św. Andrzeja Boboli. W Warszawie udzielono eksponatów na wystawę w Łazienkach urządzoną przez Dyрекcję Zbiorów Państwowych, oraz na wykład p. T. Cieśliewskiego o polskiej grafice współczesnej na kursie dla cudzoziemców. W związku z obchodem stulecia śmierci Jędrzeja Śniadeckiego, urządzonym przez Uniwersytet Stefana-Bałtego i Wileńskie Tow. Lekarskie, została otwarta dnia 11. V. 1938 r. w Sali Smuglewicza Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie wystawa «Jędrzej Śniadecki», zorganizowana przez St. Lisowskiego przy udziale dypl. art. mal. G. Achrem-Achremowicza, która zobrazowała życie i działalność naukowo-literacko-społeczną wielkiego uczonego. Poza tą wielką wystawą urządzono dwa pośmiertne

pokazy prac ś. p. Kazimierza Twardowskiego, prof. fil. w Uniwersytecie J. K. we Lwowie i ś. p. dra Michała Brensztejna. Oprócz tego stale dostępne są dla publiczności następujące wystawy i pokazy: 1) punkt dokumentacyjny (druki, ikonografia itp.) poświęcony pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, a zwłaszcza jego stosunkowi do Uniwersytetu Stefana Batorego i do Wilna; 2) ikonografia J. Lelewela; 3) stare druki i cymelia; 4) rękopisy, autografy i ryciny; 5) najnowsze nabytki (zmiana dzieł co 10 dni).

W zakresie tworzenia informatorów źródłowych należy wymienić bardzo obszerne odpowiedzi na ankietę Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie dokumentacji udzielone przez Biblioteki Uniwersyteckie w Poznaniu i w Wilnie. Niewątpliwie odpowiedzi te przygotowały i inne biblioteki, nie znalazłam jednak wzmianki o tym w sprawozdaniach. W Poznaniu wielkie usługi badaczom naukowym oddaje uporządkowana kartoteka Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych. W okresie sprawozdawczym redakcja udzieliła 324 informacji profesorom i studentom Uniwersytetu, oraz instytucjom naukowym.

Współpraca międzybiblioteczna w kraju i z zagranicą rozwijała się podobnie, jak w latach ubiegłych poza wymianą i wypożyczaniem w następujących pracach: międzynarodowa współpraca przy ogólnym katalogu inkunabułów; we Lwowie dr. J.-Jędrzejowska prowadziła pracę w zakresie poszukiwania i opisywania nieznanych dotąd inkunabułów w Mołapolsce Wschodniej; w Poznaniu Biblioteka Uniwersytecka ukończyła prace nad inkunabulami, których liczba wzrosła do 92. Materiał przesłano do Biblioteki Narodowej J. P. w Warszawie. W Bibliotece Jagiellońskiej dr W. Żurowska opracowała materiał polski do *Internationale Bibliographie des Buch und Bibliothekswesens* za r. 1937 wyd. przez Vorstiusa. W kraju współpraca bibliotek polegała w dalszym ciągu na uzupełnianiu materiału do Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych, oraz Centralnego Katalogu Zagranicznej Literatury Obcojęzycznej, zestawianego w Bibl. Nař. w Warszawie, uzupełniające opisy bibliograficzne druków dla Urzędowego Wykazu Druków, które Biblioteki przesyłały w dalszym ciągu do Instytutu Bibliograficznego przy Bibliotece Narodowej.

W obrębie współpracy bibliotek seminaryjnych w zasięgu lokalnym w Poznaniu wznowiono zapoczątkowaną w r. 1929 pracę nad Zbiorowym Katalogiem bibliotek seminaryjnych i zakładowych. W r. spraw. sporządzono 2484 kart katalogowych z Wydziału Humanistycznego i 3422 z Wydziału Prawno-Ekonomicznego. Dzięki zasiłkowi rektorskiemu w kwocie 800 zł na specjalne cele naukowe rozpoczęła również Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie pracę nad centralnym katalogiem książek posiadanych przez Biblioteki Seminariów i Zakładów



		Dochody			Wydatki			
	Pozycje	1936/37	1937/38	Różnica	Pozycje	1936/37	1937/38	Różnica
Kraków	F. O. S.	91.000—	92.750—	+ 1.750—	Kupno zbiorów	43.106.74	35.990.13	- 7.116.61
	Inne dochody	12.219.70	19.676.82	+ 7.457.12	Konserwacja	21.188.45	28.813.87	+ 7.625.42
	Razem	103.219.70	112.426.82	+ 9.207.12	Osobowe	23.387.—	31.062.90	+ 7.675.90
					Administ. i inne	15.287.51	16.139.92	+ 852.41
Lwów					Razem	102.969.70	112.006.82	+ 9.037.12
	F. O. S.	80.000—	80.025.77	+ 25.77	Kupno zbiorów	51.157.61	53.365.81	+ 2.208.20
	Inne dochody	10.799.89	18.796.65	+ 7.996.76	Konserwacja	12.255.30	10.742.05	- 1.513.25
	Razem	90.799.89	98.822.42	+ 8.022.53	Osobowe	12.566.45	19.096.08	+ 6.529.63
					Administ. i inne	13.151.85	14.676.83	+ 1.524.98
					Saldo na r. nast.	941.65		
	Razem				Razem	89.131.21	98.822.42	+ 9.691.21
Poznań	F. O. S.	69.129—	70.000—	+ 871.—	Kupno zbiorów	33.666.40	30.370.14	- 3.296.26
	Inne dochody	29.386.93	20.261.98	- 9.124.95	Konserwacja	11.298.13	7.461.70	- 3.836.43
	Razem	98.515.93	90.261.98	- 8.253.95	Osobowe	23.956.37	26.309.25	+ 2.352.88
					Administ. i inne	22.674.72	23.438.71	+ 763.99
					Saldo na r. nast.	2.682.18		+ 2.682.18
	Razem				Razem	91.595.62	90.261.98	- 1.333.64
Warszawa	F. O. S.	130.428.—	144.776.—	+ 14.348.—	Kupno zbiorów	49.271.95	54.784.59	+ 5.512.64
	Inne dochody	40.501.23	34.408.28	- 6.092.95	Konserwacja	24.734.04	20.000.71	- 4.733.33
	Razem	170.929.23	179.184.28	+ 8.255.05	Osobowe	42.885.38	35.332.83	- 7.552.55
					Administ. i inne	23.373.74	30.030.21	+ 6.656.47
					Splata długów	26.197.—	35.157.—	+ 8.960.—
					Saldo na r. nast.	3.878.94		
	Razem				Razem	166.462.11	179.184.28	+ 12.722.17
Wilno	F. O. S.	67.500.—	67.550.—	+ 50.—	Kupno zbiorów	85.877.36	35.008.95	- 50.868.41
	Inne dochody	65.623.43	22.142.50	- 44.480.93	Konserwacja	8.870.96	9.213.61	+ 342.65
	Razem	134.123.43	89.692.50	- 44.430.93	Osobowe	25.402.59	29.502.54	+ 4.099.95
					Administ. i inne	13.972.52	15.967.40	+ 1.994.88
	Razem				Razem	134.123.43	89.692.50	- 44.430.93

U. S. B. Przystąpiono do opracowania księgozbiorów Wydziału Humanistycznego i skatalogowano w sumie 3707 dzieł.

W zakresie organizacji zewnętrznej rok sprawozdawczy przyniósł, zwłaszcza w obrębie ustawowych aktów organizacyjnych, kilka ważnych uchwał, jak uchwalenie przez Senat Akademicki Statutu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w ramach ogólnego Statutu Uniwersytetu J. P. W Poznaniu Senat Akademicki ustalił opłaty za korzystanie z Biblioteki Uniwersyteckiej przez nie-studentów, osoby z spoza grona profesorskiego i urzędniczego U. P.

Z działalności Komisji bibliotecznych w poszczególnych bibliotekach można wymienić, że w Krakowie Komisja zwróciła specjalną uwagę na spadek frekwencji i na nieumiejętność korzystania ze zbiorów przez studentów, a we Lwowie opracowała projekt nowego Statutu Biblioteki w ramach ogólnouniwersyteckiego. W innych Komisje rozpatrywały sprawy bieżące i najważniejsze potrzeby bibliotek.

Ze sprawozdań wynika, że panuje jeszcze wielka rozbieżność w organizacji poszczególnych Komisji Bibliotecznych, jak również z żalem należy zaznaczyć, że w niektórych bibliotekach dyrektorzy utracili swe stanowiska przewodniczących, mianowicie w Warszawie i Lwowie. Wiadomo zaś z doświadczenia także zagranicznego, że najowocniejszą jest praca Komisji wówczas, gdy przewodniczy jej kierownik samej biblioteki, z natury rzeczy najbardziej w jej potrzebach zainteresowany.

III. Fundusze. Wpływy bibliotek w roku sprawozdawczym z wyjątkiem Poznania i Wilna wydatnie się zwiększyły. Zawdzięczać to należy przede wszystkim wpływom pozabudżetowym, a więc w pierwszym rzędzie dotacjom Funduszu Pracy, Ministerstwa W. R. i O. P. oraz zwiększonym dochodom własnym. Zmniejszenie się wpływów w Poznaniu tłumaczy się przejściem gmachu bibliotecznego przez Skarb Państwa, przez co czynsz dzierżawny, który przypadł poprzednio bibliotece, wpłaca się obecnie na dochód Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z tego źródła Biblioteka otrzymała w roku spraw. tylko czynsz za wrzesień 1937 r. w wysokości 750 zł.

W Wilnie znacznie zmniejszyły się wpływy nadzwyczajne, w stosunku do roku ubiegłego, co oczywiście ma wytłumaczenie w fakcie nadzwyczajnego Daru Rodziny Wojskowej, który wzbogacił wpływy z roku 1936/37 kwotą ponad 50 tysięcy.

Fundusz Opłat Studenckich zwiększył się w trzech bibliotekach, a mianowicie w Warszawie o 14.348 zł, Krakowie 1.750 zł, w Poznaniu 871 zł. nie mówiąc o 50 zł w Wilnie i 25,77 we Lwowie.

Wpływy pozabudżetowe zwiększyły się we Lwowie (zł 7.996,76), Krakowie (zł 7.457,12), zmniejszyły się w Poznaniu (zł 9.124,95), Warszawie (zł 6.092,95) i Wilnie (zł 44.480,93).

Po stronie wydatków najwyższą pozycją jest wydatek na kupno zbiorów. W porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększył się on tylko w Warszawie (zł 5.512,64) i Lwowie (zł 2.208,20).

Wydatki na konserwację zbiorów poza Krakowem, gdzie się zwiększyły o zł 7.625,42 i Wilnem (zł 342,65), zmniejszyły się w pozostałych bibliotekach, najbardziej w Warszawie (zł 4.733,33), a następnie w Poznaniu (zł 3.836,43) i Lwowie (zł 1.513,25).

Wydatki osobowe jedynie w Warszawie zmniejszyły się o zł 7.552,55. W Krakowie wzrosły o zł 7.675,90, Lwowie zł 6.529,63, Wilnie zł 4.099,95, Poznaniu zł 2.352,88. Są to mianowicie wynagrodzenia sił przydzielonych z Funduszu Pracy, mające swoje odpowiedniki w wspomnianym zwiększeniu dochodów. Porównanie wydatków administracyjnych i innych specjalnych nasuwa trudności z tego względu, że wliczyłam tu różne pozycje jak np. w Poznaniu zł 4.155,20 na opracowanie druków zbędnych, zł 2.409,24 na opracowanie Zbiorowego Katalogu Bibliotek Seminaryjnych, oraz zł 4.663,45 na opracowanie Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych.

Dokładne zestawienie funduszy przedstawia tab. II.

IV. Gromadzenie i stan zbiorów. Ogólny stan zbiorów uwidoczniiony w tab. III zwiększył się, jeśli chodzi o druki zinwentaryzowane, we wszystkich bibliotekach w kolejności następującej: największy przyrost woluminów wykazuje Kraków (21.511), następnie Wilno (14.433), Lwów (13.250), Warszawa (10.113), Poznań (8.628).

Poszczególne źródła powiększania zbiorów przedstawia tab. IV.

-Kupno. Z tego źródła najwięcej wpłynęło w Warszawie (2.533 wol.), Krakowie (2.097), Lwowie (1.677), Wilnie (1.402), Poznaniu (679). W porównaniu z rokiem ubiegłym Warszawa wykazuje najmniejszy spadek zaledwie o 2 wol. W Krakowie spadek ten wynosi aż 2.453 wol., tłumaczy się to jednak tym, że r. 1936/37 co do ilości nabytych dzieł był nienormalny, gdyż wysoką liczbę nabytych tomów zawdzięczał okazyjnemu kupnowi biblioteki po ś. p. drze M. Kozłowskiem. We Lwowie spadek wynosi 1880 t. Tu przyczyna leży w tym, że nabyto tysięczny przeszło księgozbiór po ś. p. Kazimierzu Twardowskim pod sam koniec roku spraw., który w tym roku zaczęto tylko opracowywać; drugim powodem tak wielkiej z rokiem ub. różnicy jest to, że zakupiono i uzupełniono wiele dzieł kosztownych. W Poznaniu nabyto o 655 wol. mniej niż w r. ubiegłym, co się tłumaczy trudną w roku spraw. sytuacją finansową Biblioteki, która spowodowała konieczność poczynienia oszczędności w wydatkach, zwłaszcza w zakupie książek i oprawie. Wilno wykazuje znaczny spadek o 1.548 wol., który się tłumaczy nadzwyczajnym Darem Rodziny Wojskowej w roku ub. Dar Rodziny Wojskowej ku uczczeniu J. Piłsudskiego otrzymał w okresie spraw. cenne uzupełnienie. W grudniu 1937 r. Pani Marszałkowa

### III. STAN

	Stan	Druki	Inku- nabuły	Rękopisy	Autografy	Dy- plomy
Kraków	31. VIII. 1937	635.548	3.021	6.877	—	466
	Przyrost	21.511	—	61	—	7
	31. VIII. 1938	657.059	3.021	6.938	—	473
Lwów	31. VIII. 1937	415.476	224	1.507	3.271 + 32 fasc. arch.	226
	Przyrost	13.250	11	19	78	—
	31. VIII. 1938	428.726	235	1.526	3.349 + 32 fasc. arch.	226
Poznań	31. VIII. 1937	482.990	71	316 wol.	—	—
	Przyrost	8.628	21	7	—	—
	Ubytek	10	—	—	—	—
	31. VIII. 1938	491.608	92	323	—	—
Warszawa	31. VIII. 1937	ok. 811.334	—	4.132	—	—
	Przyrost	10.113	—	—	—	—
	31. VIII. 1938	ok. 821.447 <sup>1</sup>	—	—	—	—
Wilno	31. VIII. 1937	ok. 382.854	211	ok. 11.425	402	194
	Przyrost	14.433	43	34	1	2
	Ubytek	99	—	—	—	—
	31. VIII. 1938	ok. 397.188	254	ok. 11.459	403	196

<sup>1</sup> Liczba uzyskana z dodania przyrostu druków zinwent.  
Na str. 45. podano ok. 810.000 wol.

**ZBIORÓW**

Zbiory graficzne	Mapy	Nuty	Druki zbędne	Inne
21.222	5 805	7.930	87.863	1.100 ekslibr. 45 medalii
885	836	659	4.805	—
22.107	6.641	8.589	92.668	45
34 ryc. 38 fol.	ok. 3.666	—	35.229	11.180 monet 517 medalii 33 muz.
7 ryc.	695	—	—	—
41 ryc. 38 fol.	4.361	—	—	11.180 monet 517 medalii 33 muz.
ok. 289	ok. 52 atl. ok. 5.733 map.	ok. 1.853	ok. 62.862 dr. zb. ok. 14.874 nakł.	34 muz.
2	4 atl. 25 map.	54	4.887 dr. zb. 2.713 nakł.	1 obraz
—	—	—	1.094 dr. zb. 776 nakł.	—
ok. 291	ok. 56 atl. ok. 5.758 map.	ok. 1.907	ok. 66.475 dr. zb. ok. 16.811 nakł.	35 muz.
104.347	—	—	—	—
30 ryc.	—	—	—	—
104.377	—	—	—	—
ok. 5.188 ryc. 856 alb.	873 atl. 257 ark. m. rkp. 7.974 ark. m. dr. 4 globusy	ok. 1 1.305 druk.	ok. 135.624 dr. zb. 12.479 nakł.	218 ekslibr. 66 muz.
57 alb. 110 ryc.	19 alb. 950 map druk.	215 druk.	2.044 dr. zb. 4.122 nakł.	—
—	—	—	1.819 dr. zb. 1.197 nakł.	—
913 alb. ok. 5.298 ryc.	892 atl. 257 ark. map rkp. 8.924 map druk. 4 glob.	ok. 100 rkp. 1.520 druk.	ok. 135.849 14.748 nakł.	218 ekslibr. (32 wykł.) 101 muz.

Aleksandra Piłsudska złożyła Bibliotece kwotę 2.000 zł, przeznaczając ją na dalszy zakup czasopism z Daru Rodziny Wojskowej. Na tenże cel dzięki pośrednictwu Rektora Staniewicza uzyskała Biblioteka kwotę 250 zł od Rady Pedagogicznej i Zarządu Gimnazjum im. Wandy z Posseltów Szachtmajerowej w Warszawie. Wraz z odsetkami z zeszłego roku kwota ta wyniosła 2.283,53 zł. Zakupiono świeżo 163 wol. czasop. (3 nowe tytuły i dopelnienia) za 2.250 zł.

W y m i a n a. Największa ilość woluminów z wymiany wpłynęła w Krakowie 3.792, w tym przeszło 2.500 wol. zagranicznych dySSERTACJI, prawie wyłącznie niemieckich i około tysiąca wol. z wymiany krajowej druków zbędnych. W tym roku wymiana objęła również nuty, które wysłano do Biblioteki Narodowej w ilości 169, a otrzymano 177. Następne miejsce pod względem ilości woluminów przypada Wilnu 2.282, wymiana obejmuje tu 155 instytucji zagranicznych i polskie szkoły akademickie, wliczona też jest wymiana druków zbędnych. Ogółem otrzymała Biblioteka poza akcesją czasopism bieżących 2.205 wol., w tym 228 wol. z wymiany krajowej. Ze swej strony Biblioteka wysłała 1.767 wol. W Poznaniu wpłynęło z tego źródła 1.362 wol. Biblioteka prowadziła wymianę z 270 instytucjami zagranicznymi i otrzymała od nich druków wymiennych ogółem 1.509 wol. W zamian wysłała Biblioteka 813 wol. Liczba instytucji wymiennych za Zoologica Poloniae wzrosła o 27. Lwów otrzymał z wymiany 1.200 wol.; ze swej strony dysponował urzędowymi nakładami własnymi i Uniwersytetu oraz rocznym kompletem wydawnictw Towarzystwa Naukowego we Lwowie, w zamian za co otrzymał przeważnie dysertacje oraz wydawnictwa zagranicznych Akademii Umiejętności. Wobec nierozgraniczenia wymiany i darów nie da się niestety podać dokładnych danych o stanie wymiany w Warszawie. Rok sprawozdawczy był szczególnie pomyślny dla d a r ó w. Z wyjątkiem Poznania, gdzie liczba woluminów otrzymanych z daru w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszyła się o przeszło tysiąc, wszystkie biblioteki wykazują znaczny wzrost wpływu z tego źródła. Przyczynił się do tego przede wszystkim Rząd Francuski, który za pośrednictwem swej Ambasady w Warszawie nadzwyczaj hojnie obdarował biblioteki uniwersyteckie cennymi dziełami naukowymi. Największy wzrost darów wykazuje Kraków, gdzie liczba darów wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 5 tysięcy. Tę wysoką cyfrę osiągnęła Biblioteka Jagiellońska również dzięki pozyskaniu biblioteki prof. Kazimierza Wodzickiego, liczącej ponad 2 tysiące dzieł przeważnie przyrodniczych oraz starszych dzieł francuskich. Biblioteka Jagiellońska postawiła sobie za zadanie zgromadzenie w jej zbiorach całego dorobku naukowego grona nauczycielskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Warszawie najcenniejszą pozycję stanowi dar Ambasady Francuskiej.

Dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, kompletującej ciągle jeszcze dawniejsze zachodnio-europejskie piśmiennictwo dar Rządu Francuskiego (ogólnej wartości 57.650 fr.) ma specjalne znaczenie. W roku sprawozdawczym wpłynął wielki dar (1.067 wol.) Ferdynanda Welera. Liczba ofiarodawców (poza akcesją czasopism) wyniosła 365, w tym instytucji 229, osób 136. We Lwowie liczba darów w porównaniu z rokiem 1936/7 z górą się podwoiła (2.332 t. wobec 1.137 z roku ub.). W Poznaniu na uwagę zasługuje poza darem Rządu Francuskiego (1.293 wol.) wielki dar ś. p. prof. Alfreda Denizota (1.601 wol.). Liczba ofiarodawców wynosi 320, w tym 210 instytucji, osób 110.

Egzemplarz obowiązkowy. Pozyskanie druków z tego źródła sprawia bibliotekom nadal wiele trudności. Uskarżają się na ten stan niemal wszystkie biblioteki, i tak w Krakowie ilość reklamacji wyniosła 1.188 i 637 upomnień, terminowo nadsyłają przeważnie tylko większe drukarnie, z małymi jest dużo trudności, zwłaszcza, że urzędy wojewódzkie i starościńskie nie posiadają dotychczas ich dokładnej ewidencji, ani produkcji. We Lwowie, gdzie wpływ egzemplarza obowiązkowego utrzymuje się od kilku lat mniej więcej w tej samej ilości (około 5.500 wol.) wysłano w roku sprawozdawczym z działu czasopism 1.543 reklamacje, z czego pozytywnie załatwiono 1.430, z działu książek 1.675, pozytywnych 1.135. W związku z karygodnym ginięciem książek w czasie transportu pocztą wysłano do odpowiednich władz 23 zażalenia, dotyczące 78 zaginionych książek oraz zapowiedziano w tej sprawie interwencje w Ministerstwie W. R. i O. P. Z Poznania żądań i powtórných monitów do drukarni wysłano w r. 1937/38 o książki 1.276 i o czasopiswa 2.027. Kwestia pozyskiwania druków z tego źródła przysparza Bibliotece wiele trudności, zwłaszcza wobec niemożności stwierdzenia rzeczywistej produkcji wydawniczej na prowincji, W Wilnie na żądanie skierowane do drukarni nie otrzymała Biblioteka w r. 1937, dzieł samoistnych (38) i odbitek z czasopism 89, poza niedostarczonymi poszczególnymi licznymi zeszytami czasopism. Ten przegląd wystarcza do stwierdzenia, jak bardzo w tej dziedzinie stan jest niezadawalający. Wobec tego, że kilkakrotne reklamowanie i odwoływanie się do władz, w wielu wypadkach bezskutecznie wyrządza wielką szkodę w gromadzeniu zbiorów z tego największego źródła wpływów, jak również zabiera bardzo dużo czasu referentom tych działów, należałoby przedsięwziąć wspólną akcję zmierzającą za pomocą interwencji w Ministerstwie W. R. i O. P. do zlikwidowania wymienionych przeszkód.

## IV. POCHODZENIE NABYTEKÓW DRUKÓW (W WOLUMINACH)

		Kupno		Egzemplarz		Dary		Wymiana		Suma
		Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	
Kraków	Książek	1.842		8.157		6.908		3.792		20.699
	Czasopism	255		1.576		332		—		2.163
	Razem	2.097	9	9.733	43	7.240	32	3.792	16	22.862
Lwów	Książek	640		3.260		1.493		754		6.147
	Czasopism	1.037		1.963		456		275		3.731
	Progr.	—		131		383		171		685
	Razem	1.677	17	5.354	48	2.332	22	1.200	13	10.563
Poznań	Książek	221		2.981		983		769		4.954
	Czasopism	458		2.205		418		593		3.674
	Razem	679	7,9	5.186	60,1	1.401	16,2	1.362	15	8.628
Warszawa	Książek	1.966		4.870		6.371		zob. dary		13.207
	Czasopism	567		2.145		837				3.547
	Razem	2.533	16	7.013	41	7.208	43			16.754
Wilno	Książek	667		5.467		1.750		1.526		9.410
	Czasopism	735		2.317		1.214		756		5.022
	Razem	1.402	10	7.784	54	2.964	20	2.282	16	14.432

V. Opracowanie zbiorów i konserwacja. W dziedzinie katalogowania alfabetycznego starano się w pierwszym rzędzie opanować wpływ bieżący druków przeznaczonych do katalogowania, co dało się przeprowadzić prawie całkowicie w czterech bibliotekach. Jedynie w Poznaniu z powodu mniejszej ilości osób katalogujących zdołano opanować z wpływów bieżących tylko egzemplarz obowiązkowy, ponadto częściowo skatalogowano dar Rządu Francuskiego, oraz część wydawnictw z wymiany, w ogólnej sumie 9.645 wol. W Krakowie poza skatalogowaniem 19.342 wol. druków, na uwagę zasługuje katalogowanie uproszczone, które wprowadzono w myśl instrukcji katalogowania. Sumarycznie opracowano 1.057 druków drobnych, oraz 246 ulotek z okręgu krakowskiego, które zbierano w grupy ustalone przez Ministerstwo W. R. i O. P. dla wszystkich



bibliotek państwowych. Zastosowano tu również odrębną metodę katalogowania dla drobnych druków, otrzymanych od profesorów medycyny. Broszury układano dla każdego autora w porządku chronologicznym, numerowano i składano w oddzielnych tekach, zaopatrzonych w dokładny spis prac, który przepisywano również na karcie katalogowej. Lwów skatalogował komplet przyrostu zbiorów z wyjątkiem nielicznej grupy dzieł, które wpłynęły przy końcu roku sprawozdawczego. W Warszawie skatalogowano 12.146 wol. książek oraz 2.250 wol. czasopism, razem 14.396 wol. W Wilnie katalog alfabetyczny książek wykazuje 14.152 opisy. Zbiory Lelewela uzyskały 460 opisów; katalog czasopism — 5.414 wol. W zakresie katalogów rzeczowych zasób kart we Lwowie wzrósł o niespełna 12.500. Do katalogu dzieł hebrajskich rzeczowo opracowano 1.417 kart. W Warszawie do katalogu rzeczowego wstawiono kart 12.753. W Wilnie katalog przedmiotowy uzyskał 14.655 nagłówek tematowych. W Poznaniu do katalogu systematycznego książek opracowano 8.020 tomów, czasopism wcielono 6.964 kart. Druków z bębnych skatalogowano w Krakowie 4.805 wol., we Lwowie 9.900, w Poznaniu 2.266. w Warszawie 2.700 oraz przejrzano i uporządkowano ok. 40.000 wol., w Wilnie skatalogowano 2.600 wol.

W zakresie opracowywania zbiorów specjalnych największe prace, dotyczące starych druków przeprowadzono w Poznaniu, gdzie liczba inkunabułów wzrosła do 92. Sporządzono w 2 egz. ich dokładny katalog kartkowy, uwzględniając wszystkie szczegóły odnoszące się do inkunabułów. Ponadto z okazji szkoncepcji sporządzono spis druków XVI, XVII i XVIII w. niektórych działów. W Wilnie zinwentaryzowano w dziale starych druków i cymeliów 728 dzieł XVI w. Opracowanie rękopisów polegało w Krakowie poza opracowaniem wpływu bieżącego (52 wol.) na zaopatrywaniu rękopisów w spisy treści umieszczone na początku tomu. Poza tym uporządkowano bibliotekę podręczną pracowni rękopisów. We Lwowie zinwentaryzowano i skatalogowano cały bieżący przyrost rękopisów t. j. 18 rękopisów i 78 autogr. (listów), a ponadto opisano 32 rękopisy z dawnego zasobu. W Wilnie rękopisów literacko-naukowych opracowano całkowicie, t. zn. wpisano do inwentarza i skatalogowano na kartkach poz. 43 z XVII i XVIII w. Praca chwilowo przerwana wskutek śmierci kierownika zbioru. W dziale kartograficznym w Krakowie skatalogowano cały wpływ bieżący map i przygotowano alfabetyczny katalog 729 map taktycznych W. I. G. w skali 1:100.000. Ze starego zasobu opracowano 86 atlasów i 30 map.

We Lwowie katalogowanie zbioru kartograficznego zostało ukończone. Zbiór zaopatrzono inwentarzem, do którego będą już napływały nowe nabytki, tworząc siągi «numerus currens». W Wilnie opraco-

wano i wydrukowano dalszych 12 arkuszy «Katalogu Atlasów». W Zbiorze graficznym w Bibliotece Jagiellońskiej kontynuowano opracowanie albumów, których skatalogowano 79 w 170 wol. Ponadto skatalogowano 530 ryc. XVI—XVIII w. Wpływ bieżący został tylko zinwentaryzowany. W Poznaniu na uwagę zasługuje pracownia fotograficzna przy Zakładzie Chemii Fizycznej U. P., która wykonała 22.878 zdjęć z wybranych materiałów archiwalnych. W Warszawie w Gabinetie Rycin kontynuowano prace nad skróconym katalogiem topograficznym kolekcji królewskiej, uzupełniono inwentarz teki 1.112 ze Zbioru St. Potockiego i rozpoczęto opracowanie rysunków francuskich ze wszystkich kolekcji, znajdujących się w Gabinetie, ponadto prowadzono pracę nad katalogiem wydawnictw ze zbioru królewskiego, kontynuowano porządkowanie i katalogowanie dawnego zbioru uniwersyteckiego. Z tegoż zbioru uporządkowano grafikę polską XIX w., oraz skatalogowano nowe nabytki z grafiki polskiej. Zdjęć fotograficznych wykonano 139, odbitek fotograficznych przybyło 185. Nut skatalogowanych w Krakowie 258 w 233 wol.

W zakresie melioracji druków z starego zasobu największą w Krakowie pracę przeprowadzono w bibliotece podręcznej czytelnicy głównej. Uzupełniono, poprawiono i przesygnowano kartki katalogowe 460 dzieł, liczących kilka tysięcy tomów. W zasobie umieszczonym w magazynie ukończono meliorację zbioru Gostkowskiej i formatu III z działu literatury hiszpańskiej w liczbie 194 wol. Na ukończeniu jest melioracja działu Artes, gdzie przesygnowano 749 dzieł w 902 wol. Ulotek uporządkowano 2.876 sztuk. W roku spraw. przystąpiono do dalszego przesygnowania części starego zasobu czasopism. Zmeliorowano cały czwarty i piąty format w ilości 219 czasopism w 3.267 wol. We Lwowie prace melioracyjne objęły przekształcanie ogólnego katalogu alfabetycznego autorskiego przez przystosowanie dawnych jego kart do przepisów nowej instrukcji katalogowania. Poprawa objęła hasła na literę od Goethe do Kobz, tj. 208 pudeł katal. W Poznaniu dostosowano katalog alfabetyczny do *Przepisów katalogowania* w bardzo ograniczonym stopniu. Ogółem przerobiono 43 kapsułki katalogowe. W katalogu czasopism zmeliorowano 16 kapsulek. W Warszawie zmeliorowano 717 pozycji katalogowych. W pracy nad katalogiem publicznym zwrócono szczególną uwagę na uzupełnienie jego części alfabetycznej kopiami kart z opracowywanych bieżąco partyj dawnego katalogu działowego. W okresie sprawozdawczym wpłynęło do publicznego katalogu alfabetycznego z tego źródła 8.209 kart. Melioracje katalogowe objęły w zakresie czasopism obcych 754 karty, czasopism polskich — 10 kart. W Wilnie melioracja katalogu alfabetycznego wyraziła się w przeszeregowaniu i dostosowaniu do wymagań nowych przepisów katalogowania alfabetycznego jednej szufladki.

W zakresie konserwacji zbiorów główne prace związane były z oprawą druków. W Krakowie oprawiono 9.380 wol., przeciętna cena oprawy jednego woluminu wynosi 2,72 zł, jest więc niższa o 33 gr w porównaniu z rokiem ub., co się tłumaczy tym, że oprawiono znaczną ilość książek mniejszej objętości poniżej cennika. W małym zakresie dokonano restauracji rękopisów i inkunabułów, gdyż oprawiono tylko 230 rękopisów. Cena oprawy wynosi przeciętnie zł 13,05. Kwota wydana na oprawę, dochodząca do 29.000 zł jest nieproporcjonalnie wielka w stosunku do przeznaczonej na zakup książek i prenumeratę czasopism, tłumaczy się to przede wszystkim wzmożonym porządkowaniem zbiorów ze względu na łatwiejsze przeniesienie ich do nowego gmachu. We Lwowie ze względów budżetowych zmodyfikowano oprawianie dużych dzienników i czasopism nie naukowych w ten sposób, że dało im ochronne opakowania. Tą zastępczą oprawą ochroniono 1,127 tomów wydawnictw periodycznych typu dziennikarskiego. W Poznaniu oprawiono przede wszystkim nowe nabytki. Ze względu na reorganizację księgozbioru podręcznego oprawiono wszystkie książki przeznaczone do biblioteki podręcznej. Ogółem oprawiono w roku spraw. 2.731 wol. druków, z tego zbroszurowano 198 wol. Naprawiono 129 wol., skontrolowano 4.876 wol. Przeciętna cena oprawy wynosiła zł 3,10. Ponadto oprawiono 26 wol. rękopisów, 6 inkunabułów, 9 druków XVI w. i 16 cimeliów. W Warszawie oprawiono 4.828 wol. Dużo uwagi poświęcono uporządkowaniu introligatorskiemu zbioru gazet. Na specjalną wzmiankę zasługuje gromadzenie i oprawianie broszur związanych pokrewieństwem tematu lub osobą autora w t. zw. kłocki. W Wilnie oprawiono i zakonserwowano ogółem 5.225 woluminów w tym 3.030 książek, 60 atlasów i 2.136 czasopism. Przeciętna cena 1 oprawy wynosi zł 1,50. Wzrost ceny przeciętnej o 19 gr w porównaniu z rokiem ubiegłym należy przypisać zwiększeniu opraw w  $\frac{1}{2}$  sk. i konserwacji atlasów.

Szkontrum przeprowadzono w Krakowie w bibliotece podręcznej czytelnicy głównej, w magazynie podręcznym wypożyczalni i w magazynie głównym. W Poznaniu szkontrum magazynu przeprowadzono w bardzo małym zakresie. W księgozbiorze podręcznym wykryto brak 7 wol. Szkontrum rękopisów stwierdziło brak 10 poz. Nowo utworzony kartkowy katalog dzieł zagubionych liczy 447 kartek. W Warszawie jedyną pracą w zakresie kontroli było sprawdzenie wszystkich dotychczasowych spisów książek będących «w poszukiwaniu», co przyczyniło się do odnalezienia 19 książek nie ujawnionych od r. 1935/36, 14 nieujawnionych od r. 1936/37 i 9 poszukiwanych przez czas dłuższy w roku spraw. W Wilnie przeprowadzono szkontrum nakładów przeznaczonych na wymianę.

VI. Czytelnictwo. Ścisłe opracowanie statystyczne w tym dziale nasunęło największe trudności, w niektórych wypadkach było wręcz niemożliwe ze względu na różne metody obliczeń stosowane przez poszczególne biblioteki. Ilość dni otwarcia w czytelni głów-

#### V. CZYTELNIĄ GŁÓWNA

	Czas otwarcia		Liczba czytelników	Liczba odwiedzin		Wydano z magazynu druków i ze zbiorów specjalnych (wol.)
	Dni	Godzin		Ogółem	Dziennie	
Kraków	260	—	1.428	45.541	175	10.918
Lwów	246	—	—	32.067	133	74.827 <sup>1)</sup>
Poznań	257	2.042	1.061	37.615	146	11.904
Warszawa	205	2.392	2.477 <sup>1)</sup>	55.311	225	10.660
Wilno	273	2.772	1.149	32.290	118	6.256

nej zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym w czterech bibliotekach. Zwiększyła się jedynie w Wilnie o 14 dni. Liczba czytelników zmniejszyła się w Warszawie o 18, w Wilnie o 316, w Poznaniu zwiększyła się o 191. Ilość odwiedzin zwiększyła się w Krakowie o 1.742, w Warszawie o 18.554 i w Wilnie o 7.490, zmniejszyła

#### VI. WYPOŻYCZANIE MIEJSCOWE

	Dni otwarcia	Godzin otwarcia	Liczba czytelników	Liczba wypożyczonych wol.
Kraków	280	—	1.865	16.567
Lwów	—	572	10.437 <sup>2)</sup>	23.268
Poznań	259	1.829	2.954	33.994
Warszawa	—	—	5.364	53.232
Wilno	271	807	1.958	37.144

się natomiast w Poznaniu o 9.299 i we Lwowie o 1.315. Przechodząc do wypożyczalni — ilość osób posiadających karty biblioteczne wzrosła w Krakowie o 109. Liczba pożyczających studentów wynosiła

<sup>1)</sup> z biblioteką podręczną

<sup>2)</sup> Odwiedzin

## VII. WYPOŻYCZANIE MIĘDZYBIBLIOTECZNE

		Wysłano			Sporządzono		
		Do bibliotek	Wol. druków	Zbiorów spec.	Z bibliotek	Wol. druków	Zbiorów spec.
Kraków	W kraju	79	681	177 rkp. 47 starodr.	—	142	279 rkp. 27 starodr.
	Za gran.	22	95	23 rkp. 13 starodr.	—	158	7 rkp. 3 starodr.
	Razem	93	776	200 rkp. 60 starodr.	—	300	286 rkp. 34 starodr.
Lwów	W kraju	42	500	59 rkp. 1 starodr.	36	298	137 rkp. 17 ink. 31 starodr.
	Za gran.	4	13	1 ink.	31	171	2 rkp. 3 starodr.
	Razem	46	513	59 rkp. 1 ink. 1 starodr.	67	469	139 rkp. 17 ink. 34 starodr.
Poznań	W kraju	16	170	15 <sup>3)</sup>	6	37	8
	Za gran.	—	—	—	—	—	—
	Razem	16	170	15	6	37	8
Warszawa	W kraju	50	426	—	29	258	—
	Za gran.	16	25	—	34	71	—
	Razem	66	451	—	63	329	—
Wilno	W kraju	25	253	410 rkp.	37	737	175 rkp. -1 mapa 1 ink.
	Za gran.	4	7	—	12	101	2 rkp.
	Razem	29	260	410 rkp.	49	838	177 rkp. 1 mapa 1 ink.

1.702 osób, innych 163. We Lwowie w braku danych co do ilości czytelników, uwzględniłam w tabeli ilość odwiedzin. W stosunku do roku poprzedniego rok spraw. przedstawia dalszą poprawę frekwencji o 1.622. W Poznaniu liczba pożyczających zwiększyła się nieznacznie o 8 osób. W Warszawie z wypożyczalni korzystało 5.364 osób, czyli o 101 więcej niż w roku ubiegłym. W Wilnie w roku sprawozdawczym

zaznaczył się dalszy spadek liczby osób pożyczających z Biblioteki o 174; jest to wpływ zmniejszenia się liczby studentów korzystających z Biblioteki, co odpowiada ogólnej niższe studentów na U. S. B. W zakresie międzybibliotecznego wypożyczania (tabl. VII) na uwagę zasługuje rozwój tej agendy zwłaszcza w dziedzinie wypożyczania zbiorów specjalnych.

W zakończeniu niech wolno mi będzie jako referentowi zwrócić jeszcze raz uwagę na trudności tego rodzaju zestawień spowodowane odchyleniami od jednolitego wzoru sprawozdań.

*Felicja Dziatlikówna*

**Z PRAC NAD ODBUDOWĄ BIBLIOTEKI NARODOWEJ.** Niezwykłe koleje przeszły zbiory Biblioteki Narodowej podczas ostatniej wojny. Z jednej strony różne zarządzenia okupantów, tasowanie i przemieszczanie, «zabezpieczanie», konfiskaty, rekwizycje i nieoficjalne ewakuacje, z drugiej — częściowy sabotaż zarządzeń okupacyjnych, ochrona i ukrywanie zabytków oraz próby ratowania ich przed niechybną zagładą — wszystko to doprowadziło Bibliotekę Narodową do stanu trudnej do rozplątania gmatwaniny.

Od samego początku próbowali okupanci rozbić i zdeorganizować Bibliotekę Narodową. Przede wszystkim wyłączyli wszystkie jej działy specjalne: stare druki, rękopisy, grafiki, kartografię, muzykalia i teatralia, przenosząc je i skupiając w gmachu Biblioteki Ord. Krasieńskich. Jednocześnie rozparcelowano tę ostatnią na część polską i obcą, pierwszą włączając do zbiorów Biblioteki Narodowej jako do Staatsbibliothek II, drugą — do Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Same druki nowe, jakie pozostały w Bibliotece Narodowej rozbito również i przetasowano: polskie pozostawiono na Rakowieckiej, obcojęzyczne zaś przeniesiono, mimo dużego oporu i częściowego sabotażu tego zarządzenia przez ówczesny personel biblioteczny — do Biblioteki Uniwersyteckiej (Staatsbibliothek I).<sup>1</sup> Na odwrót z Biblioteki Uniwersyteckiej przeniesiono do Staatsbibliothek II druki polskie, zwłaszcza czasopisma, które uległy tu nawet częściowemu scaleniu z odpowiednim materiałem Biblioteki Narodowej. Stworzono w ten sposób kilkadziesiąt pełnych kompletów roczników.

Poza drukami polskimi Biblioteki Krasieńskich i czasopismami polskimi Biblioteki Uniwersyteckiej, które wzbogaciły zbiory Biblioteki Narodowej ładowano do niej bez planu i bez istotnych potrzeb książki z różnych likwidowanych instytucji, ministerstw, urzędów i gimnazjów,

<sup>1</sup> Personelowi polskiemu udało się zarządzenie to ograniczyć jedynie do niepoloników nięskatalogowanych, skatalogowane i zinwentaryzowane pozostawiono na miejscu.

skonfiskowanych bibliotek prywatnych, zamykanych instytucyj i czytelń żydowskich. Również osoby prywatne, w obawie przed aresztowaniem i konfiskatą swych dóbr, deponowały swe księgozbiory w Bibliotece Narodowej. Wszystkie te w setki tysięcy książek idące zwały bez spisów i bez planu weszły do Biblioteki Narodowej jako zbiory zabezpieczone w niezbyt jasno określonym stanie prawnym: częściowo jako depozyty, częściowo jako dary.

A oprócz tych oficjalnych wpływów i odpływów miały miejsce przez pięć lat okupacji również i nieoficjalne, bardziej lub mniej uzasadnione rekwizycje, konfiskaty i «pożyczki» książek Biblioteki Narodowej. Ze strony zaś polskiego personelu bibliotecznego dochodziło nadto tajne wypożyczanie książek profesorom i studentom, gromadzenie literatury konspiracyjnej bez ewidencji i rozrzucenie jej dla niepoznaki po różnych schowkach i kątach, pomiędzy książkami, pismami i broszurami.

Ten stan chaosu i dezorganizacji zbiorów Biblioteki Narodowej pogłębił się w czasie powstania warszawskiego. Gmach Biblioteki Kraśińskich na Okólniku został zburzony, a po kapitulacji AK doszczętnie wypalony. Spłonęły w nim wszystkie nasze bezcenne zbiory specjalne. Ocalał jedynie dział druków nowych w gmachu na Rakowieckiej. Ale i ten uległ dalszemu przetrzebieniu i rozbiciu. W wykonaniu warunków kapitulacyjnych z inicjatywy grupy bibliotekarzy polskich, chcących ratować zbiory przed grożącym pożarem (miarodajne czynniki niemieckie zapewniały bowiem, że wszystkie zbiory pozostałe w Warszawie ulegną spaleni) rozpoczęto w listopadzie 1944 r. akcję ewakuowania cenniejszych książek, katalogów i inwentarzy. Akcja ta prowadzona w strasznych warunkach, bez planu i składu, z jedyną myślą, aby jak najwięcej złapać i uratować, doprowadziła do całkowitej dezorganizacji druków Biblioteki Narodowej. Wybierano «na oko» co cenniejsze wydawnictwa, a to, czego upchać nie zdołano, zwałano byle gdzie, w przeświadczeniu, że co pozostanie w gmachu, ulegnie spaleni.

Na domiar wszystkiego w gmachu kwaterowało wojsko, które z Biblioteki zrobiło sobie koszary i domyśleć się nietrudno, z jakim pietyzmem odnosiło się zarówno do wszystkich urządzeń jak i do książek. Nawiasem dodać trzeba, że właśnie ta obecność wojska uchroniła Bibliotekę od spaleni. Kwaterowało ono do ostatniej chwili, a gdy otrzymało nagły rozkaz opuszczenia gmachu, nie było czasu na podpalenie.

Po tych wszystkich zawilych i skomplikowanych przejściach powstał w Bibliotece Narodowej trudny do opisania chaos. Gmach przy ul. Rakowieckiej przedstawiał w lutym 1945 r. widok wprost niesamowity: brak szyb i ram okiennych, przeciekający dach, zamokłe podłogi z zerwanymi posadzkami, na górnych piętrach kapiący deszcz i śnieg, hulający w salach wiatr, wszędzie śmietnik, brud i gruz, po-

mieszany z porozrzucanymi i fruwającymi papierami, aktami i dokumentami. A w zakresie ocalonych książek nie lepiej. Tylko znikome partie książek stały na miejscu, na półkach w magazynie. Olbrzymia większość leżała w największym nieładzie, moknąc i pleśniejąc na podłogach; pod stolami, szafami, na oknach itp. Częściowo powiązane w naręcze, częściowo bezładnie w workach przygotowanych do wywiezienia, zalegały książki Biblioteki Narodowej wszystkie kąty gmachu.

Naczelnym przeto zadaniem, jakie postawiła sobie grupka bibliotekarzy, którzy spotkali się w Bibliotece Narodowej, było opanowanie tego stanu rzeczy i doprowadzenie do jakiegoś ładu tych nielicznych w Warszawie ocalałych zbiorów.

Nielada zagadnienia organizacyjnej, technicznej i bibliotekarskiej natury stanęły przed nami. Zagadnienia, których rozwiązania nie mogliśmy szukać w żadnych podręcznikach bibliotekarskich, w żadnych doświadczeniach ani przykładach. Od czego zacząć, jaki zarysować sobie plan działania, jak ratować niszczone, rozbite i rozrzucone druki? Jak je porządkować i ustawiać bez spisów i inwentarzy? Jak trafić do nich bez katalogów? Jak zorientować się w stratach i brakach? Nie, takiej sytuacji nie przeżywała chyba nigdy żadna biblioteka. Zaczęliśmy przede wszystkim wydzielać z powodzi druków nasze książki i czasopisma, umieszczając oddzielnie depozyty obce, po które zresztą wkrótce zgłaszać się poczęli ich prawni właściciele. Staraliśmy się skomasować w gmachu Biblioteki Narodowej wszystkie worki i paczki, jakie wysłane były w listopadzie i grudniu 1944 r. do Pruszkowa lub też znalazły się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Jednocześnie robiono starania u władz o sprowadzenie naszych zbiorów wywiezionych na Śląsk i do Rzeszy.

Przystąpiono też od razu do rozładowania druków i najogólniejszego ich segregowania. Rozdzielono je na książki i czasopisma. Rozpoczęto od książek leżących bezładnie w całym gmachu B-teki: wydzielono z nich kilka grup, odpowiadających grupom inwentarzowym Biblioteki Narodowej i ustawiono na półkach według sygnatur. Praca ta, utrudniona niezmiernie przez brak inwentarzy, katalogów i wszelkich spisów, jak również z powodu dość skomplikowanego systemu sygnaturowego Biblioteki Narodowej, robiona była trochę po omacku. W wyniku swym dała jednak pierwsze pozytywne osiągnięcie w kierunku porządkowania zbiorów, mianowicie ustalenia ram dla ustawienia książek w magazynie. Uporządkowano w ten sposób 49 dwustronnych rzędów, pozostawiając wiele luzu między brakującymi sygnaturami książek. Równocześnie przystąpiono do rozładowywania worków i pak (około 900), aby wydobyte z nich książki ustawiać już według sygnatur na właściwe miejsca. Prace te wykonano w ciągu maja, czerwca i lipca dzięki pomocy zaangażowanych od połowy maja



sił pomocniczych, które w liczbie 30-tu osób pod ścisłą kontrolą i kierunkiem bibliotekarzy, oddały swój zapał, energię i entuzjazm młodzińcy sprawie odbudowy Biblioteki Narodowej.

Korzystając z sytuacji, w której trzeba było rozpoczynać prace porządkowe od podstaw, przystąpiono również do rekonstrukcji dotychczasowego układu magazynowego, nadając mu większą przejrzystość. A więc w pierwszych rzędach umieszczono druki zinwentaryzowane, dalej zbiory tylko skatalogowane, posiadające swe własne sygnatury, jak zbiór wilanowski, horyniecki, Smolikowskiego; następnie druki niezinventaryzowane i nieskatalogowane według zbiorów i sygnatur akcesyjnych, jak zbiór Kryńskiego, Strzembosza, Heflicha itp., wreszcie ostatnie rzędy zarezerwowano dla druków bez sygnatur, które niewiadomo skąd «splynęły» do B-teki. Poza tym, korzystając z tego, że każdą książkę trzeba było mieć w ręku, wydzielano te, które mogłyby się przydać do księgozbiorów podręcznych — jak katalogi, encyklopedie, bibliografie, słowniki, aby w ten sposób zmontować nasze czytelnie podręczne, które w zawierusze wojennej zniknęły bez śladu. Ponieważ sądzono, że z brakiem inwentarzy i katalogów należy się przez dłuższy czas liczyć, sporządzono dość szczegółowe tablice orientujące w ustawieniu zbiorów w magazynie, aby od biedy móc do książek trafić.

Od czerwca nadchodzić zaczęły wielkie transporyt książki ewakuowanych z Görbitsch, Adelina i Wrocławia. Mogły one po rozsegregowaniu i stwierdzeniu przynależności do B. N., szybko już trafiać na swe właściwe miejsca w magazynie. Dzięki tym dopływom, jakie trwały przez całe lato i część jesieni (do połowy października), zapelniały się świeżące początkowo pustkami półki magazynowe, wypełniały się luki i magazyn poczynął przybierać wygląd zbliżający się do wyglądu prawdziwego magazynu bibliotecznego. Przebrnęliśmy jeden etap. Książki jako tako ustawione, magazyn uporządkowany. Ale to jeszcze nie biblioteka. Nie wiemy, co posiadamy, nie wiemy, co nam zginęło, co mamy uzupełniać, jak do tego, co jest, trafić. Staaliśmy przed zagadnieniem spisywania i katalogowania wszystkiego od początku. A więc w najlepszym razie przy 20-tu osobach katalogujących będziemy mogli za parę lat uprzystępnić zbiory bibliteczne.

Szcześliwy przypadek przyszedł nam z pomocą i narzucił nowy plan pracy. Otóż w ciągłych wędrówkach po różnych zakamarkach B-teki udało się trafić w jakimś ciemnym kącie jednego ze schowków podziemnych na kilkadziesiąt paczek starannie owiniętych w papier i sznurek. Jakież było nasze zdumienie i nasza radość, gdy się okazało, że są to tak zwane drugie karty, katalogowe, przeznaczone w swoim czasie przed wojną do katalogu rzeczowego. Zachowały się prawie w komplecie. Od razu postanowiliśmy zużytkować je podwójnie i jako inwentarz i jako katalog. A więc ułożono je przede wszyst-

kim w kolejności sygnatur, tworząc z nich inwentarz prowizoryczny druków nowych B. N. Z pewnymi, jak się okazało, brakami i lukami, niebardzo jednolity, na niewygodnych, nadających się do klamer, kartkach pisany — ale bądź co bądź przegląd tego, co Biblioteka Narodowa posiadała w zakresie skatalogowanych druków nowych (około 250.000 t.). Na podstawie tego prowizorycznego inwentarza kartkowego można było przystąpić do kontroli stanu magazynu, zorientować się w jego brakach i błędach ustawienia. Przez grudzień i styczeń, kiedy ustał już masowy przyływ wracających ze Śląska książek, przystąpiliśmy do skontrum magazynu. Z kartoteki inwentarzowej usuwaliśmy kartki brakujących książek, tworząc z nich kartotekę braków. Stwierdzono ogółem około 20% braków — niestety materiału najbardziej wartościowego: cennych wydawnictw naukowych zagranicznych (45%), sporo wartościowych i poczytnych powieści z okresu egzemplarza obowiązkowego (17%) i rzadkich poloników XIX wieku (10%). W ten sposób stworzony został inwentarz kartkowy posiadanych faktycznie przez Bibliotekę druków, a kartoteka braków stwierdzonych przy skontrum stanowi dla nas bezcenny materiał dla systematycznego i planowego uzupełniania naszych zbiorów oraz podstawę do ewentualnych roszczeń rewindykacyjnych.

Po ukończeniu tej trzeciej z kolei wielkiej pracy nad rekonstrukcją ocalonych druków nowych B. N. stanęliśmy przed nowym zagadnieniem: jak najlepiej i najekonomiczniej postąpić, by dojść wreszcie do katalogu. Czy uporządkowane inwentarzowo kartki zamknąć w klamry i uznać za inwentarz druków B. N., a kartki z pewną korekturą skopiować do katalogu alfabetycznego, czy też zrezygnować z inwentarza i wykorzystane już inwentarzowo kartki, choć niedokładne i niedość precyzyjne (brak odsyłaczy), rozbić z kolei alfabetycznie i ułożyć z nich katalog? Po długich chwilach wahań, rozmyślań i dyskusji, w jakich dominowała chęć jak najprędszego ukończenia prac porządkowych, ale jednocześnie niechęć do nieporządnej i taniej roboty, przeważało wreszcie przekonanie, że naczelnym obecnie zadaniem Biblioteki Narodowej jest jak najszybsze jej uruchomienie, t. j. uprzystępnienie zbiorów czytelnikom. Dla tego celu warto poświęcić precyzję katalogową. Zamiast więc pozostawić inwentarz kartkowy i kopiować z niego katalog (co obliczono na 2 lata minimum) zdecydowano z kartek inwentarzowych spisać tylko krótki raptularz (sygnatura, hasło, ilość tomów), aby wiedzieć jakie sygnatury są zajęte, a potem kartki rozbić alfabetycznie. W ten sposób kosztem precyzji i dokładności katalogu poszliśmy drogą praktyczną, podyktowaną warunkami aktualnymi, wymagającymi od nas jak najszybszego uprzystępnienia cudem ocalonych zbiorów. Zyskaliśmy przy tym rzecz ważną: katalog odpowiadać będzie istotnemu stanowi w magazynie. W ciągu

lutego sporządzono raptularz, wpisując doń tylko pozycje książek faktycznie stojących w magazynie i pozostawiając niezapełnione numery dla braków. Raptularz ten będzie dla nas obecnie jeszcze przez czas dłuższy surogatem właściwego inwentarza druków nieperiodycznych.

Jednocześnie przystąpiliśmy do ostatniego etapu prac rekonstrukcyjnych — do alfabetycznego rozbijania kart, które poprzednio posłużyły nam do raptularza w celu zastąpienia wywiezionego i nieodzyskanego katalogu alfabetycznego. W pracy tej, która pociągnęła za sobą jednoczesne meliorowanie haseł rzeczowych i szeregowanie ich według obecnie obowiązujących zasad (nie pierwszy rzeczownik w mianowniku, a pierwszy wyraz) — udział wziął niemal cały personel Biblioteki Narodowej. Dzięki temu skomasowanemu wysiłkowi ułożono alfabetycznie ponad 200.000 kartek i utworzono z nich klamrowy katalog alfabetyczny w ciągu niespełna 6-ciu tygodni. Na 1 kwietnia 1946 r., w równy rok po rozpoczęciu prac nad porządkowaniem chaotycznie porzrzuconych druków, ukończona została najważniejsza czynność, pozwalająca trafić do każdej stojącej w magazynie książki.

Rzecz prosta, zdajemy sobie sprawę z wszystkich niedociągnięć, nieodzownych pomyłek i błędów roboty, wykonywanej w szybkim tempie, przez świeży, niewykwalifikowany personel; wiemy, że w ten sposób utworzony katalog daleki jest od ideału, kompletności i dokładności, że wymagać będzie stałej i systematycznej korektury, ale zdajemy sobie również sprawę, że podstawowa rzecz została osiągnięta: zbiory Biblioteki Narodowej mogą być już uprzystępnione nauce.

Jednocześnie z książkami prowadzono prace nad porządkowaniem druków periodycznych. Tutaj praca była jeszcze trudniejsza i cięższa. Magazyn czasopism był całkowicie przetrzebiony, trochę roczników stało w magazynie druków nieperiodycznych, gazety, jako tako ustawione — w piwnicach, poszczególne tomy, a nawet luźne pojedyncze numery porzrzucone były po całym gmachu. Na korytarzach piętrzyły się góry pomieszanych z książkami roczników, zeszytów, numerów.

Prace porządkowe rozpoczęto od rozłożenia rozsypanych zeszytów i scalania ich według tytułów. Praca ta, ciężka sama w sobie, dokonywana w fatalnych warunkach lokalowych, ciemnych, brudnych korytarzach, utrudniona była nadto przez katastrofalny wprost brak miejsca, co nie pozwalało na swobodne segregowanie i rozkładanie materiału. Potem zaczęliśmy ustawiać czasopisma według formatów i sygnatur na półkach, które w trakcie tej roboty trzeba było dopasowywać lub na nowo montować. Okazało się przy tym, że sprawa nie jest taką prostą, że niektóre sygnatury powtarzają się na różnych tytułach, że inne znów posiadają duże luki, że duża część pism w ogóle sygnatur nie posiada. Ten dziwny stan rzeczy spowodowany był dość zawiłą sytuacją, w jakiej znalazły się nasze czasopisma po okre-

się wojenno-ewakuacyjnym. Mianowicie część naszych polskich czasopism została w czasie okupacji niemieckiej scalona z materiałem, pochodzącym ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. Ta partia była sformatowana, porządnie skatalogowana i zinwentaryzowana oraz posiadała nową sygnaturę z dużymi rezerwami dla poszczególnych formatów. Inna część czasopism, przygotowana dopiero do scalenia, ale jeszcze nieskatalogowana, miała dawne sygnatury, których nie zdążono jeszcze przesygnować, a które niejednokrotnie pokrywać się musiały z nową sygnaturą; wreszcie duża partia periodyków w ogóle nie była skatalogowana i nie była sygnowana.

To samo zamieszanie panowało w katalogach. Wprawdzie w przeciwieństwie do druków nieperiodycznych odnalazły się częściowo katalogi czasopism, ale w jakim stanie! Pożal się Boże! Karty katalogowe porzrzućane po podłodze, zbrukane, niekompletne. Trzeba było mozolnej pracy, by je zebrać, oczyścić i ułożyć w jakimś porządku. Najlepiej i najkompletniej zachowany był katalog czasopism scalonych, opracowany w czasie okupacji niemieckiej, znacznie gorzej dał się odtworzyć dawny katalog przedwojenny, a do gazet mieszczących się w piwnicy, znalazł się bardzo ogólnikowy i niedokładny katalożek topograficzny. Znaleziono również kilka kart dawnego inwentarza czasopism, ale w takich niewielkich urywkach, że nie przyniosły pracom porządkowym żadnej korzyści. Wreszcie odnaleziono karty akcesyjne czasopism, które ułożono według sygnatur, tworząc z nich inwentarz kartkowy, mocno zresztą niekompletny.

Na podstawie tego inwentarza rozpoczęto w listopadzie 1945 r. szkontrum czasopism przy jednoczesnym sprawdzaniu katalogu i dopisywaniu kart brakujących. Podobnie jak w drukach nieperiodycznych i tu stworzono kartotekę braków stwierdzonych przy szkontrum, nie tylko braków całych pozycji, ale i poszczególnych tomów lub zeszytów, które zawieruszyły się podczas swych peregrynacji wojennych i powojennych. O ile można się już dziś zorientować, to brak nam około 30% czasopism (tytułów) i około 50% kart katalogowych, które, jak to zaznaczono wyżej, od razu się uzupełnia. Choć prace porządkowe nad naszymi periodykami nie są jeszcze ukończone, objęły mniej więcej połowę zbiorów, to jednak stan jest o tyle opanowany, że bez wielkiego wysiłku możemy już dziś trafić do większości naszych czasopism i obsłużyć nimi dość licznie napływających czytelników.

*Helena Więckowska*

Z DZIAŁALNOŚCI KSIĄŻNICY MIEJSKIEJ I BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W TORUNIU ZA 1945 R. Książnica Miejska im. Mikołaja Kopernika w Toruniu po wyzwoleniu miasta podjęła swą pracę w dniu 6. II 1945 r., likwidując w pierwszym rze-

dzie szkody poczynione przez okupanta. Gospodarka niemiecka w Książnicy zmierzała w dwu kierunkach: przede wszystkim wyłączono z księgozbioru książki polskie i usunięto je w głąb magazynów, poza tym obalono dotychczasowy układ księgozbioru, uwzględniający zasadę własności każdego ze zbiorów, wchodzących w skład Książnicy (Książnica Miejska jest połączeniem 5 odrębnych księgozbiorów) i zaczęto tworzyć jedną skomasowaną bibliotekę, mającą za zadanie pełnienie funkcji biblioteki miejskiej (Stadtbibliothek). Ponieważ prace, zmierzające w tym kierunku, nie zostały zakończone, wytworzył się chaos w magazynach i katalogach. Pierwszym więc zadaniem personelu bibliotekarskiego, pozostającego do 11 VI pod kierownictwem p. Janiny Przybyłowej, było doprowadzenie magazynów i katalogów do porządku oraz wstawienie książek polskich na poprzednie miejsce. Prace te trwały do końca roku sprawozdawczego.

Jednocześnie przystąpiono do badania strat, jakie poniósł księgozbiór w okresie wojny. Wśród aktów niemieckich b. dyrektora Freymutha odnaleziono wykaz druków, wywiezionych w końcu 1944 r. do Wyrzyska, a stamtąd do Marburga. Liczba druków sięga 1.600 pozycji. Zagięły Kopernikiana i najstarsze Torunensia, wszystkie inkunabuły w ilości 64, około 200 rękopisów, wśród nich słynny rękopis biblioteki Macieja Korwina. Na ogół wywieziono 36 skrzyń. Dokładne sprawdzanie i obliczanie strat księgozbioru jest jeszcze w toku.

Dalszą czynnością Książnicy była ochrona książek ponemieckich i bezpieczeństwa, odnajdywanych w różnych punktach miasta. Gromadzono je w Książnicy. Ogółem przejęto 12.000 książek. Lecz nie tylko trzeba było gromadzić książki, ale i oddawać. Władze okupacyjne niemieckie zarekwirowały cały szereg księgozbiorów polskich i złożyły je w Książnicy. Ilość tych książek sięgała 80.000. Należało je posegregować i zwrócić prawym właścicielom. W ten sposób odzyskały swe księgozbiory: Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (Biblioteka Pedagogiczna), Państwowe Gimnazjum i Liceum im. kr. Jadwigi, OO. Redemptoryści, Inspektorat Szkolny, Ognisko Metodyczne Fizyki przy Gimnazjum i Liceum im. Kopernika, Gimnazjum Krawieckie, Gimnazjum i Liceum im. Żeromskiego, Izba Rzemieślnicza, Biblioteka Wojskowa i inne.

Usiłowania zlikwidowania śladów gospodarki okupanta w obrębie własnego księgozbioru nie wyczerpały całości prac Książnicy.

W kwietniu 1945 r. zostaje wydany staraniem pracowników Książnicy pierwszy druk po okupacji. Jest to broszura p. Janiny Przybyłowej p. t. *Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu wobec lawiny*, Toruń 1945. Druk. pod zarządem Państwowym, 8°, s. 17, 4 nlb. W czasie od 3 do 10 maja zostaje zorganizowana wystawa, obrazująca gehennę książki polskiej za czasów okupacji niemieckiej.

W czterech pokojach ułożono ekspozycje w następującym porządku: 1. Książka dla wszystkich, 2. Książnica Miejska, 3. Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 4. Kącik bibliofilski. Wykresy, napisy, karty, portrety, wreszcie odpowiednio dobrane ekspozycje, obrazujące brutalne obchodzenie się z książką, a także książki, które zastępowały elementarze polskie w tajnym nauczaniu, przemawiały przekonująco do publiczności, licznie zwiedzającej wystawę (około 1.000 osób). Wystawa znalazła oddźwięk w prasie toruńskiej (*Nowy Dzień Robotnika*, 1945, nr 32 oraz nr 34). Personel Książnicy brał czynny udział w organizowaniu publicznej wypożyczalni książek. 3-go maja 1945 r. zostaje uruchomiona Miejska Czytelnia Ludowa, umieszczona na parterze gmachu Książnicy. W skład księgozbioru weszły książki, pochodzące z dawnego T. C. L., których część została uratowana. Katalog Czytelni został opracowany przez personel Książnicy. Obecnie Miejska Czytelnia Ludowa jest instytucją zupełnie niezależną od Książnicy.

Z dniem 11 czerwca objął obowiązki dyrektora Książnicy dr Stefan Burhardt, b. dyr. Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie. Od tego czasu zadaniem Książnicy obok doprowadzenia księgozbioru do porządku staje się przystosowanie jej zbiorów do potrzeb uniwersytetu. W tym celu rozbudowano czytelnię główną, utworzono czytelnię profesorską i gabinet sztuki, rozszerzono biuro bibliograficzne, zapoczątkowano dział muzyki. Prace nad kompletowaniem i katalogowaniem biblioteki czytelni głównej trwały do końca roku sprawozdawczego.

1-go września została utworzona Biblioteka Uniwersytecka nowopowstałego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wobec braku lokalu obie biblioteki: Książnica Miejska i Biblioteka Uniwersytecka czasowo umieszczone są razem w jednym gmachu. Książnica użycza Bibliotece Uniwersyteckiej swych magazynów i dostępu do księgozbioru. Personel obu bibliotek pracuje wspólnie nad zbiorami Książnicy i Biblioteki Uniwersyteckiej (personel Książnicy — 6 osób, personel Biblioteki Uniwersyteckiej — 13 osób). Na czele obu księgozbiorów staje dyrektor dr Stefan Burhardt, wice-dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej i kustoszem zostaje p. Stanisław Lisowski, wicedyrektorem Książnicy Miejskiej p. Janina Przybyłowa. Przy zachowaniu odrębności własności — odrębne księgi akcesji i inwentarze — obie biblioteki mają wspólny katalog, wspólną czytelnię i wypożyczalnię.

Czytelnia Książnicy została otwarta dla publiczności 12 marca. Frekwencja w czytelni w 1945 r. wynosiła: 2.456 osób, kart bibliotecznych wydano 293, wypożyczono do domu 1.609 dzieł, na miejscu w czytelni 1.400. Biblioteka nawiązała kontakt z Bibliotekami Uniwersyteckimi w Poznaniu i we Wrocławiu oraz z Biblioteką Jagiellońską dla

wzajemnego pożyczania. Pożyczano książki z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Z końcem 1945 r. Książnica liczyła około 140.000 tomów, w tym 16.401 starodruków, 264 tomów i tek rękopisów, około 100 map i atlasów. W 1945 r. przybyło 480 tomów, z kupna — 185, darów — 72, depozytów — 191, z wymiany — 32.

Biblioteka Uniwersytecka z końcem 1945 r. liczyła 130.000 dzieł, w tym 10.000 starodruków, ca 38 map i atlasów. Złożyły się na to książki nabyte w liczbie 986, dary 641 oraz uzyskane od Ministerstwa Oświaty w formie depozytu 128.391 tomów. Czasopism bieżących posiadała Biblioteka 26, z tego 23 czasopiśma uzyskała drogą darów, zaś 3 drogą prenumeraty.

Biblioteka Uniwersytecka założyła inwentarze czasopism dopiero w styczniu 1946 roku.

Opracowanie zbiorów w 1945 r. polegało na katalogowaniu nowopływających dzieł oraz zaległości z lat dawniejszych, na porządkowaniu katalogów i przystosowaniu ich do obecnych potrzeb, na porządkowaniu czasopism w magazynie i konserwowaniu ich.

Na ogół trzeba stwierdzić, iż rok 1945 był dla Książnicy Miejskiej rokiem odrodzenia i wejścia w normalny tok pracy, dla Biblioteki Uniwersyteckiej rokiem organizowania się. Przeszkodą wielką był brak własnego lokalu i płynącą stąd niemożność odpowiedniego rozmieszczenia księgozbioru, a co za tym idzie i podjęcia normalnej pracy bibliotekarskiej.

*Maria Dunajówna*

**BIBLIOTEKA OO. CYSTERSÓW W MOGILE.** Liczy ok. 9.000 dzieł, w tym 242 inkunabuły i ok. 2.500 starych druków. Księgozbiór ten, z wyjątkiem inkunabułów i części druków XVI w. (cime-liów), które przechowywane są razem z archiwaliami, mieści się w pięknej sali, wybudowanej w w. XVI przez jednego z najwybitniejszych opatów mogińskich, znakomitego humanistę i bibliofila Erazma Ciołka. Gotyckie sklepienie tej sali zdobią freski wielkiego malarza XVI w. Stanisława Mnicha Cystersa; na jednej ze ścian widnieje napis: «Ad honorem et gloriam Omnipotentis Dei fratribus suis ad utilitatem fr. Erasmus abbas fecit». Książki stoją w wysokich wzdłuż ścian biegnących szafach, których styl dostosowany jest do architektury sali.

Z inwentarzy Biblioteki, z których pierwszy pochodził z drugiej połowy XVI w., z czasów opata Białobrzeskiego, dochował się tylko jeden — najpóźniejszy, sporządzony w r. 1874 przez urzędową Komisję inwentaryzacyjną. Według tego spisu Biblioteka posiadała wówczas 2.601 druków nieperiodycznych (łącznie z inkunabułami), 52 czasopiśma i 72 rękopisy. Od tego czasu, t. j. w ciągu lat 70-ciu, majątek

Biblioteki powiększył się mniej więcej trzykrotnie. Jest to zasługa przede wszystkim o. Gerarda Kowalskiego, autora *Katalogu inkunabulów Biblioteki Opactwa Mogilskiego i Biblioteki Klasztoru Cystersów w Szczyrzycu* (Kraków 1915) i współautora (obok dr. Kaczmarczyka) *Katalogu Archiwum Opactwa Cystersów w Mogile* (Kraków 1919). O. Kowalski, będąc w kontakcie naukowym z Polską Akademią Umiejętności, w jej głównie wydawnictwa zaopatrywał Bibliotekę. Należy także podnieść zasługi o. mgr. Augustyna Ciesielskiego, który nie tylko w latach przedwojennych pomnażał wydatnie księgozbiór, ale i dzisiaj przy znacznie skromniejszych możliwościach finansowych troszczy się o to jako opiekun Biblioteki. Dzięki jego staraniom rozpoczęto w czasie wojny prace porządkowe w Bibliotece, która do tej pory nie posiadała żadnego katalogu. W latach 1940/41 pracował w Bibliotece Mogilskiej mgr Jan Goyski bibliotekarz Biblioteki Jagiellońskiej, który sprawdził stan dawnego zasobu z wspomnianym inwentarzem z r. 1874, skatalogował kilkaset dzieł i opracował instrukcję katalogowania druków periodycznych. Z jego inicjatywy zaopatrzone wówczas Bibliotekę w niezbędne pomoce bibliograficzne (m. in. nabyto Bibliografię Estreichera) oraz w zapas kart katalogowych formatu międzynarodowego.

Od lutego do lipca 1945 r. prowadziła prace nad katalogowaniem i inwentaryzowaniem księgozbioru mogilskiego podpisana. Opracowano najpierw dawny zasób, t. j. stare druki i dzieła, które wpłynęły do Biblioteki do r. 1874. Starych druków było ogółem 2.306, w tym 754 polonika. Są to oczywiście w pierwszym rzędzie druki treści teologicznej, nie brak jednak również dzieł z zakresu prawa, filozofii, historii i literatury klasycznej. Szczególnie cenną część tego działu stanowi 26 dzieł XVI w. — resztki zbioru opata Białobrzeskiego.

W zbiorze druków nowszych, których skatalogowano i zinwentaryzowano w liczbie 4.506, poza teologią reprezentowane są bogato takie działy nauk humanistycznych, jak filozofia, historia (w tym znaczna ilość wydawnictw źródłowych P. A. U.), historia sztuki, historia kultury i literatura piękna (1. wyd. *Sonetów* Mickiewicza). Z obcego piśmiennictwa posiada Biblioteka najwięcej dzieł w języku niemieckim oraz liczne w języku słoweńskim, co jest wyrazem bliskiej w ostatnich kilkunastu latach łączności Klasztoru Mogilskiego z Cystersami ze Stičny (k. Lublany).

Ogólna liczba skatalogowanych i zinwentaryzowanych druków wynosi 6.812 w 7.751 wol. Pozostało do opracowania jeszcze ok. 2.000 pozycji, w tym dwa szczególnie dobierane działy: Cisterciensia i liturgika.

Zawierucha wojenna, która zniszczyła tyle dóbr kulturalnych Polski, oszczędziła księgozbiór mogilski, chociaż majątek klasztorny



nie raz padał ofiarą grabieży. Mimo to jednak Biblioteka ma znaczną ilość niekompletów, głównie w dziełach nowszych, co jest skutkiem niedostatecznej kontroli wypożyczeń i braku odpowiedniego nadzoru nad księgozbiorem w czasie wojny, zwłaszcza podczas dwuletniej przymusowej nieobecności w Klasztorze głównego opiekuna Biblioteki, o. Ciesielskiego. Braki te jednak możnaby choć częściowo uzupełnić w drodze wymiany dubletów, których Biblioteka posiada spory zasób.

*Maria Wodzinowska*

**BIBLIOTEKA GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO** wywieziona przez Niemców z Warszawy do Krakowa w 1940/1941 r., ocalała. Po powołaniu do życia Głównego Urzędu Statystycznego w roku 1945 Biblioteka wraz z Archiwum, wydawnictwami i pozostałym mieniem Urzędu powróciła do Warszawy. Obecnie uruchomiono wszystkie działy pracy bibliotecznej. Nawiązano wymianę z zagranicą. Kompletowanie księgozbioru postępuje naprzód. Personel biblioteczny wynosi 16 osób. Prowadzona jest bibliografia artykułów z czasopism polskich i obcych. Czytelnia na razie czynna codziennie od 8 do 15. Przewidziany powrót do przedwojennego systemu otwierania całodziennego. Według regulaminu z Biblioteki mogą korzystać oprócz urzędników Głównego Urzędu Statystycznego, urzędnicy państwowi, słuchacze wyższych uczelni, osoby pracujące naukowo, dziennikarze. Adres: Warszawa, Narbutta 33.

### III. SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

#### STATUT ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH.

##### I. Nazwa i siedziba

§ 1. Stowarzyszenie jest osobą prawną, składa się z dwu grup zawodowych i nosi nazwę «Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich». Siedzibą jego jest miasto Warszawa, a terenem działalności Rzeczpospolita Polska.

##### II. Zadania i środki

§ 2. Zadaniem Związku jest:

- a) zespolenie wszystkich bibliotekarzy i archiwistów polskich celem obrony ich interesów zawodowych, ekonomicznych i kulturalnych, dążenie do polepszenia warunków ich pracy i płacy oraz udzielanie im pomocy materialnej;
- b) krzewienie poczucia godności i solidarności zawodowej, podniesienie stanowiska społecznego, oraz kwalifikacji zawodowych drogą kształcenia i pogłębiania wiedzy fachowej;
- c) dbałość o rozwijanie nauki o książce i o zabytkach rękopiśmiennych, a w szczególności inicjowanie i zbiorowe podejmowanie prac badawczych i fachowych w dziedzinie bibliotekarstwa i archiwistyki;
- d) czuwanie nad prawidłową organizacją i rozwojem bibliotek i archiwów oraz szkolnictwa w tym zakresie;
- e) opieka nad zabytkami piśmiennictwa i archiwaliami, które znajdują się poza zorganizowanymi bibliotekami i archiwami.

§ 3. Do osiągnięcia wymienionych zadań dąży Związek przez:

- a) pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy dla członków; zapewnienie im pomocy prawnej w sprawach wynikłych ze stosunku służbowego i działalności związkowej; organizowanie instytucyj wzajemnej pomocy; udostępnianie członkom korzystania ze spółdzielni, domów mieszkalnych, wypoczynkowych itp., prowadzonych przez Związek lub inne czynniki społeczne;
- b) szerzenie wykształcenia zawodowego, a więc prowadzenie szkół zawodowych, urządzenie kursów, odczytów, wystaw i wycieczek fachowych, ustanawianie stypendiów i ogłaszanie konkursów; przeprowadzanie egzaminów fachowych dla kandydatów na bibliotekarzy i archiwistów w służbie niepaństwowej;
- c) publikowanie wydawnictw, zwłaszcza oficjalnego czasopisma związkowego; zakładanie bibliotek i instytucyj poradnictwa.

- fachowego; prowadzenie przedsięwzięć związanych z działalnością Związku; organizowanie zjazdów bibliotekarzy i archiwistów; utrzymywanie łączności z zagranicznymi związkami i instytucjami bibliotecznymi i archiwalnymi;
- d) współdziałanie z władzami państwowymi i samorządowymi w zakresie organizacyjnego i naukowego rozwoju bibliotek i archiwów oraz normowania stanowiska służbowego i uposażeń ich pracowników; w szczególności zalecanie kandydatów do służby bibliotecznej i archiwalnej oraz wydawanie opinii o fachowości kandydatów na stanowiska kierownicze;
- e) prowadzenie propagandy organizacyjnej w społeczeństwie przez szerzenie wiadomości o stanie, wartości i potrzebach bibliotek i archiwów; budzenie zainteresowania dla domowych księgozbiorów i prywatnych archiwaliów; krzewienie czytelnictwa; informowanie o celach i postępach pracy bibliotekarza i archiwisty.

W realizowaniu swych celów posługuje się Związek wszelkimi, nie sprzecznymi z prawem środkami, wystąpieniami ustnymi i pisemnymi itp., jako też dysponuje funduszami, wymienionymi w § 39.

**U w a g a:** Do bibliotekarzy zalicza się również zawodowo zatrudnionych bibliografów, do bibliotekarstwa — bibliografię i bibliologię, do bibliotek — czytelnie i wypożyczalnie oraz pracownie bibliograficzne.

### III. Członkowie

§ 4. Związek składa się z członków:

- a) zwyczajnych,
- b) nadzwyczajnych,
- c) honorowych.

Każdy członek Związku należy do tego Koła, na którego terenie zamieszkuje; o przejściu z jednego Koła do innego zawiadamia członek Związku pisemnie zarządy obu Kół.

§ 5. Członkiem zwyczajnym Związku może być zatrudniony zawodowo bibliotekarz lub archiwista, jak również emeryt w tych zawodach.

§ 6. Członkiem nadzwyczajnym Związku może być:

- a) osoba fizyczna zajmująca się zagadnieniami dotyczącymi bibliotekarstwa lub archiwistyki, zwłaszcza kandydat do pracy w tych zawodach;
- b) osoba prawna, której działalność wchodzi w zakres prac Związku.

§ 7. Przystąpienie do Związku następuje przez podpisanie deklaracji, potwierdzonej przez dwóch zwyczajnych członków wprowadzających, i złożenia wpisowego.

Zarząd Koła może odmówić przyjęcia do Związku bez podania powodu.

Legitymacja wydana przez Zarząd jest dowodem członkostwa.

- § 8. Członkiem honorowym Związku może być stowarzyszenie, instytucja lub osoba fizyczna, która położyła wielkie zasługi w zakresie działania Związku. Członków honorowych zatwierdza bez dyskusji Zebranie Delegatów Kół Związku na wniosek Zarządu Głównego Związku.
- § 9. Każdy Członek zwyczajny ma prawo:
- a) czynnego i biernego wyboru do władz Związku i swego Koła;
  - b) uczestniczenia w zebraniu delegatów Kół Związku bez prawa głosowania;
  - c) uczestniczenia w zebraniach wszystkich Kół Związku bez prawa głosowania w obcym Kole;
  - d) przedstawiania kandydatów na zwyczajnych i nadzwyczajnych członków Związku;
  - e) bezpłatnego, lub ulgowego otrzymywania czasopisma Związkowego, wydawnictw Związku i Kół, oraz korzystania z kursów, wycieczek itp., urządzanych przez Związek lub jego Koła;
  - f) korzystania z pomocy moralnej i prawnej, oraz świadczeń materialnych, dostarczanych przez Związek i Koła.
- § 10. a) Członkowie honorowi mają wszystkie prawa członka zwyczajnego z wyjątkiem prawa biernego wyboru do Zarządu Głównego i do Zarządu Koła; członkowie honorowi są wolni od składek członkowskich.
- b) Członkowie nadzwyczajni nie mają czynnego i biernego prawa wyborczego, oraz prawa głosowania i przedstawiania kandydatów na członków Związku.
- § 11. Obowiązkiem członków jest starać się o rozwój Związku, stosować się do postanowień statutu, regulaminów i uchwał władz związkowych, pielegnować solidarność koleżeńską i karność związkową; regularnie uiszczać składki członkowskie (wyj. § 10 a).
- § 12. a) Członkowie mogą wystąpić ze Związku po złożeniu oświadczenia na piśmie. Występujący członek winien uiszczyć wszystkie zaciągnięte w instytucjach Związku zobowiązania finansowe, a także uregulować zaległe składki.
- b) Członkowie, zalegający z opłatą składek w ciągu 3 miesięcy, mogą być przez Zarząd Koła skreśleni z listy członków Związku.

Ponowne przyjęcie do Związku może nastąpić po złożeniu deklaracji i uiszczeniu składek zaległych z okresu należenia do Związku.

- c) W wypadku przekroczenia przez członka statutu lub postanowień władz Związku, organ, który przeprowadza dochodzenie, władny jest zawiesić go w prawach piastowania jakiegokolwiek funkcji w Związku.
- d) Wykluczenie ze Związku może nastąpić jedynie na podstawie prawomocnego wyroku Koleżeńskiego Sądu Koła. Wykluczonemu, jak również oskarżycielowi, przysługuje prawo odwołania się do Sądu Głównego.
- e) Członek ustępujący ze Związku, skreślony, lub wykluczony z niego traci wszelkie prawa do majątku Związkowego.

#### IV. Władze Związku i Kół

§ 13. Związek rozwija swą działalność za pośrednictwem Kół, pokrywających się zasadniczo terytorialnie z województwami, z tym, że do utworzenia Koła Związku potrzeba przynajmniej 10 członków.

§ 14. Władze Związku dzielą się na:

##### I. Władze uchwalające i wykonawcze:

- a) Zebranie Delegatów Kół,
- b) Zarząd Główny Związku,
- c) Prezydium Zarządu Głównego,
- d) Walne Zebranie Koła,
- e) Zarząd Koła.

##### II. Władze kontrolujące:

- f) Główna Komisja Rewizyjna,
- g) Komisja Rewizyjna Koła.

##### III. Władze sędownicze:

- h) Główny Sąd Koleżeński,
- i) Sąd Koleżeński Koła.

U w a g a: Do każdej z wymienionych władz wchodzi przedstawiciele obydwu grup zawodowych (§ 1).

##### a) Zebranie Delegatów Kół Związku

§ 15. a) Zebranie Delegatów składa się z delegatów poszczególnych Kół Związku.

- b) Każde Koło wybiera na 30 członków 1 delegata, uwzględniając również niepełne trzydziestki, według liczby członków, podanej w sprawozdaniu rocznym. Delegatom Kół, które nie wpłaciły do Kasy Zarządu Głównego składki za rok ubiegły, nie przysługuje prawo głosowania na Zebraniu Delegatów.
  - c) Delegaci przedkładają przewodniczącemu Zarządu Głównego pisemne upoważnienie do zastępowania swego Koła. Delegat może zastępować tylko własne Koło.
  - d) W Zebraniu Delegatów uczestniczą bez prawa głosowania członkowie Zarządu Głównego oraz Głównej Komisji Rewizyjnej.
- § 16. a) Zwyczajne Zebranie Delegatów zwołuje Prezydium Zarządu Głównego corocznie w pierwszym półroczu, zawiadamiając o nim Zarządy Kół pisemnie na miesiąc naprzód z podaniem porządku obrad.
- b) Wnioski na Zebranie Delegatów powinny być nadesłane do Prezydium Zarządu Głównego przynajmniej na dwa tygodnie przed Zebraniem.
  - c) Nadzwyczajne Zebranie Delegatów Kół ma prawo zwołać Prezydium Zarządu Głównego każdego czasu, a obowiązane jest zwołać je w ciągu trzech tygodni, skoro tego zażądają przynajmniej dwa Koła Związku lub Główna Komisja Rewizyjna.
  - d) Nadzwyczajne Zebranie Delegatów Kół winno być ogłoszone na dwa tygodnie naprzód z podaniem porządku obrad.
- § 17. Do zakresu działania Zebrania Delegatów Kół należy:
- a) wysłuchanie sprawozdania z działalności organizacyjnej i finansowej Zarządu Głównego, instytucyj oraz przedsiębiorstw związkowych;
  - b) wysłuchanie sprawozdania Głównej Komisji Rewizyjnej;
  - c) udzielenie lub odmówienie Zarządowi Głównemu absolutorium;
  - d) powzięcie uchwał, dotyczących celów i zadań Związku;
  - e) ustalenie wysokości wpisowego i składek członkowskich, oraz ich repartycja pomiędzy ogólną Kasę Związku i Kasy Kół;
  - f) wybór Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego;
  - g) rozpatrywanie wszystkich na Zebraniu Delegatów zgłoszonych wniosków Zarządu Głównego oraz wniosków Zarządów Kół;
  - h) zmiana statutu (§ 36);
  - i) rozwiązanie Związku (§ 40).

## b) Zarząd Główny Związku

- § 18. a) W skład Zarządu Głównego wchodzi 9 członków, wybieranych przez Zebranie Delegatów Kół na przeciąg 3 kadencji (przy czym po każdej kadencji ustępuje 1/3 członków — przez pierwsze 2 lata drogą losowania), oraz — po jednym — przedstawiciele poszczególnych Kół wybierani przez Walne Zebranie Koła na przeciąg 1 kadencji.
- b) Terminami kadencji są terminy zwyczajnego Zebrania Delegatów.
- c) Ustępujący członkowie mogą być wybrani ponownie.  
Wybory do Zarządu Głównego odbywają się w drodze głosowania tajnego.
- d) Jednocześnie Zebranie Delegatów wybiera 3 zastępców członków Zarządu Głównego, a Zebranie Koła — jednego. W razie ustąpienia członka Zarządu przed upływem kadencji Prezydium powołuje kolejnego zastępcę.
- § 19. Zarząd Główny konstituuje się, wybierając ze swego grona Prezydium (§ 22), oraz przydzielając swym członkom stałe referaty oznaczonych zagadnień. Ponadto spośród członków Związku powołuje Zarząd redaktora czasopisma związkowego i — wedle potrzeby — osobne Komisje, działające pod odpowiedzialnością Zarządu Głównego.
- § 20. Zebranie Zarządu Głównego zwołuje przewodniczący lub urzędujący jego zastępca:
- a) przynajmniej raz na kwartał;
- b) w przeciągu dwóch tygodni na żądanie conajmniej trzech członków Zarządu.
- O posiedzeniach Zarządu zawiadamia się członków na 10 dni przed terminem.
- § 21. Do zakresu działalności Zarządu Głównego należy:
- a) czuwanie nad ogólną działalnością i taktyką Związku;
- b) zatwierdzanie regulaminów i instrukcyj dla wszystkich organów i instytucyj Związku, oraz rozstrzyganie spraw nieprzewidzianych w statucie, zgodnie z jego duchem i ustawami;
- c) wyznaczanie miejsca rocznego Zebrania Delegatów Kół;
- d) składanie Zebraniu Delegatów sprawozdań z działalności Związku i poszczególnych Kół;
- e) wykonywanie uchwał Zebrania Delegatów, a także ogólnokrajowych zjazdów bibliotekarzy i archiwistów;
- f) zatwierdzanie rocznych budżetów (planów finansowych) Związku, jego instytucyj i przedsiębiorstw, oraz decyzja co do wydatków nadzwyczajnych nieprzewidzianych w budżecie;

- g) nabywanie, zbywanie i obciążanie nieruchomości Związku;
- h) ustanawianie dobrowolnych, nadzwyczajnych składek członków w razie zachodzącej potrzeby;
- i) szczególna dbałość o sprawy zawodowe członków Związku;
- j) kierowanie wydawnictwami Związku, ogłaszanie konkursów, ustanawianie stypendiów;
- k) organizowanie ogólnokrajowych zjazdów fachowych i wystaw, oraz utrzymywanie łączności z zagranicznymi instytucjami — w zakresie działalności Związku;
- l) przedstawianie Zebraniu Delegatów kandydatów na członków honorowych Związku;
- l) rozstrzyganie w ostatniej instancji podań i zażaleń członków Związku;
- m) zawieszanie w pracach niższych organów związkowych, lub ich członków, wykraczających przeciwko statutowi, regulaminom lub postanowieniom władz Związku.

#### c) Prezydium Zarządu Głównego

- § 22. Zarząd Główny wybiera ze swego grona Prezydium w składzie 7 osób, a mianowicie:
- a) przewodniczącego i 2 zastępców,
  - b) sekretarza generalnego i jego zastępcę,
  - c) skarbnika,
  - d) gospodarza.
- § 23. Zebrania Prezydium zwołuje przewodniczący, ewentualnie urzędujący jego zastępca, przynajmniej raz na miesiąc.
- § 24. Do zakresu działania Prezydium Zarządu Głównego należy:
- a) kierowanie działalnością Związku, jego instytucjami i przedsiębiorstwami, tudzież czuwanie nad prawidłową działalnością Kół;
  - b) reprezentowanie Związku na zewnątrz, wobec władz i osób trzecich;
  - c) załatwianie wszystkich bieżących spraw Związku;
  - d) przygotowywanie sprawozdań, bilansów i budżetów, oraz wszelkich projektów, wniosków itp.;
  - e) zwoływanie Zebrań Delegatów Kół oraz Zebrań Zarządu Głównego i ustalanie porządku obrad;
  - f) wykonywanie uchwał, przekazanych przez Zarząd Główny;
  - g) dysponowanie funduszami ogólnej kasy Związku;
  - h) powoływanie zastępców na miejsce ustępujących członków Zarządu Głównego;



- i) przyjmowanie i zwalnianie funkcjonariuszów związkowych.  
 d) Walne Zebranie Koła Związku
- § 25. a) Walne Zebranie członków Koła powinno się odbyć w ciągu miesiąca po zamknięciu roku administracyjnego (§ 37).  
 b) Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła zwołuje Zarząd Koła wedle potrzeby, a musi je zwołać w przeciągu 10 dni od otrzymania żądania Komisji Rewizyjnej Koła lub 1/3 zwyczajnych członków Koła.  
 c) Termin Walnego Zebrania z podaniem porządku obrad ogłasza Zarząd Koła na 7 dni przed tym w sposób dla wszystkich członków dostępny.
- § 26. Do zakresu działania Walnego Zebrania należy:  
 a) przyjmowanie sprawozdania z czynności Zarządu i Komisji Rewizyjnej Koła i udzielanie Zarządowi absolutorium;  
 b) zatwierdzanie bilansu i uchwalanie budżetu Koła;  
 c) tworzenie sekcji i komisji na wniosek Zarządu, a sekcji archiwalnej na wniosek członków archiwistów;  
 d) uchwalanie przedkładanych przez Zarząd Koła regulaminów i instrukcyj Koła oraz jego sekcji;  
 e) wybór Zarządu Koła, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeń-  
 skiego;  
 f) wybór przedstawicieli Koła na Zebranie Delegatów Kół, oraz przedstawiciela do Zarządu Głównego i jego zastępcy;  
 g) rozpatrzenie wniosków, zgłaszanych na Zebranie Delegatów przez Zarząd Koła lub poszczególnych członków Koła;  
 h) rozwiązanie Koła (§ 40)
- § 27. Zarząd Koła zwołuje przynajmniej raz na miesiąc naukowe zebranie członków, poświęcone referatom, dyskusjom, wycieczkom i ewentualnie komunikatom Zarządu Głównego i Zarządu Koła. O zebraniach tych zawiadamia się członków na 3 dni przed terminem.
- e) Zarząd Koła Związku
- § 28. Zarząd Koła składa się z 5 osób, a mianowicie: przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i gospodarza, wybieranych na kadencję roczną na zwyczajnym Walnym Zebraniu Koła. Wybór odbywa się w drodze tajnego głosowania. Do Zarządu wchodzi z prawem głosowania przewodniczący sekcji i komisji.
- § 29. Zebrania Zarządu Koła zwołuje przewodniczący, ewentualnie urzędujący jego zastępca, ile razy okaże się potrzeba, a jest obowiązany je zwołać:

- a) przynajmniej raz na miesiąc;
- b) w przeciągu 7 dni na żądanie Komisji Rewizyjnej lub 2 członków Zarządu.

§ 30. Do zakresu działania Zarządu Koła należy:

- a) kierowanie działalnością Koła, jego sekcji i komisji;
- b) reprezentowanie Koła na zewnątrz;
- c) przedkładanie Zarządowi Głównemu sprawozdań rocznych;
- d) przedstawianie Zarządowi Głównemu kandydatów na członków honorowych;
- e) zwoływanie ogólnych zebrań członków Koła;
- f) wykonywanie uchwał Walnego Zebrania Koła oraz zleceń wyższych władz Związku;
- g) dysponowanie funduszami Koła;
- h) przyjmowanie nowych członków do Związku.

#### f) Główna Komisja Rewizyjna

- § 31. a) Główna Komisja Rewizyjna w składzie 3 członków i 1 zastępca, wybierana corocznie przez Zebranie Delegatów Kół spośród osób, nie piastujących żadnych godności w Związku, ma prawo i obowiązek badać gospodarkę finansową Związku, oraz jego instytucji i przedsiębiorstw, sprawdzać książki rachunkowe i dokumenty, dokonywać rewizji kasy, przeglądać bilans zamknięcia oraz strat i remanentów i składać o tym wraz ze swoim wnioskiem sprawozdanie Zebraniu Delegatów Kół. Ze swoich czynności Komisja Rewizyjna sporządza protokół.
- b) Członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej mają prawo uczestniczyć w posiedzeniach Zarządu Głównego z głosem doradczym.
- c) W razie stwierdzenia nieprawidłowości w zarządzie majątkiem Związku Główna Komisja Rewizyjna ma prawo zażądać zwołania nadzwyczajnego Zebrania Delegatów Kół.

#### g) Komisja Rewizyjna Koła

- § 32. Komisja Rewizyjna Koła, wybierana w składzie 3 osób corocznie przez Walne Zebranie Koła, ma w obrębie swego Koła uprawnienia i obowiązki określone w § 31 statutu.

#### h) Sąd Koleżeński

- § 33. a) Zebranie Delegatów Kół wybiera Główny Sąd Koleżeński Związku w składzie 3 członków i jednego zastępcy. Walne Zebranie Koła — Sąd Koleżeński Koła w składzie 3 członków.

b) Zakres uprawnień i tok postępowania tych Sądów określa osobne regulaminy.

i) Postanowienia wspólne

§ 34. Zarząd Główny (Zarząd Koła) używa okrągłej pieczęci (o średnicy 36 mm) z napisem w otoku «Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich», a wewnątrz pieczęci «Zarząd Główny» (lub «Zarząd Koła w . . . . .»).

§ 35. Wszelkie pisma natury ogólnej podpisuje pod pieczęcią przewodniczący lub jego zastępca i sekretarz generalny lub jego zastępca (analogicznie w Kołach), a pisma natury finansowej przewodniczący lub jego zastępca i skarbnik.

§ 36. Wszelkie zebrania — poza naukowymi — są ważne w oznaczonym terminie przy obecności więcej niż połowy członków zwyczajnych. O ile jednak zebranie nie dojdzie do skutku w pierwszym terminie, odbędzie się ono w tym samym dniu o godzinę później bez względu na liczbę obecnych.

Uchwały władz związkowych zapadają zwykłą większością głosów osób uprawnionych do głosowania, ale zmiana niniejszego statutu przez Zebranie Delegatów (§ 17-h) wymaga dwóch trzecich głosów. W razie równości głosów wnioski upadają. Wyjątek od tych reguł stanowi sprawa rozwiązania Związku lub Koła (§ 40).

§ 37. Rok kalendarzowy jest okresem administracyjnym i sprawozdawczym Kół; okres między kadencjami jest okresem administracyjnym i sprawozdawczym Zarządu Głównego.

V. Majątek i fundusze Związku

§ 38. Właścicielem całego majątku Związku, ruchomego i nieruchomego, jest Związek jako osoba prawna, w imieniu którego ma moc działania Zarząd Główny. Dokumenty podpisuje się według postanowień § 35 statutu. Rachunkowość prowadzi się zgodnie z przepisami prawa i przyjętymi zwyczajami.

§ 39. Fundusze Związku stanowią:

- a) wpisowe i składki członkowskie,
- b) składki i daniny nadzwyczajne,
- c) zapisy, legaty, dary i zasiłki,
- d) dochody z przedsiębiorstw stałych, przedsięwzięć (wystaw, odczytów itp.) i wydawnictw Związku,
- e) dochody z nieruchomości Związku.

VI. Rozwiązanie Związku

§ 40. a) Rozwiązanie Związku następuje wskutek uchwały Zebrania Delegatów Kół przy obecności przynajmniej trzech czwar-

- tych delegatów, uprawnionych do uczestniczenia w Zebraniu, i przy takim samym stosunku głosów. Zebranie Delegatów stanowi również o przelaniu majątku Związku na inną pokrewną ideowo osobę prawną.
- b) Rozwiązanie Koła wymaga takiego samego stosunku obecnych i głosów na Walnym Zebraniu Koła, przy czym majątek jego przechodzi na rzecz całości Związku.
- c) Gdy ze Związku wystąpią w trzech czwartych członkowie jednej z dwu grup zawodowych (§ 1), Związek wyłącza ją ze swej nazwy i poszczególnych postanowień statutu.

Na mocy decyzji Prezydenta m. st. Warszawy z dnia 28-go lutego 1946 r. L. dz. 015—107/46, wydanej na podstawie art. 21 Prawa o Stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (*Dz. U. R. P.* Nr 94, poz. 808) wpisano do Rejestru Stowarzyszeń i Związków pod Nr 54 Stowarzyszenie pod nazwą «Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich».

Pieczęć okrągła z orłem  
Zarząd Miejski w mieście  
stoł. Warszawie — 101

Za Prezydenta  
m. st. Warszawy  
Naczelnik Wydziału  
Organizacyj Społecznych  
(—) Roman Kochański

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU. Dnia 13—14 maja 1946 r. odbyło się w Warszawie Zwyczajne Zebranie Delegatów Kół Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, którego sprawozdanie podamy w następnym zeszycie *Przeglądu Bibliotecznego*.

Na razie zamieszcza się skład nowych władz Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich:

Prezydium Zarządu Głównego: przewodniczący — Adam Łysakowski (Warszawa), zast. przewodniczącego — Stanisław Konopka (Warszawa), Adam Stebelski (Warszawa), sekretarz generalny — Jan Piasecki (Warszawa), zast. sekretarza gen. — Helena Drzażdżyńska (Warszawa), skarbnik — Władysława Borkowska (Warszawa), gospodarz — Tadeusz Remer (Warszawa).

Członkowie: Aleksander Birkenmajer (Poznań), Włodzimierz Budka (Kraków), Marian Des Loges (Gdańsk), Janina Kapuścińska (Toruń), Zofia Kossonogowa (Warszawa), Ryszard Przelaskowski (Warszawa), Paweł Rybicki (Katowice), Franciszek Sedlaczek (Warszawa), Helena Wolańska (Lublin).

Zast. członków Zarządu: Maria Bzowska (Warszawa), Adam Kamiński (Kraków), Maria Wodzinowska (Warszawa).

Główna Komisja Rewizyjna: Andrzej Grodek, Czesław Gutry, Jadwiga Karwasińska, zast. Zofia Rodziewiczowa.

Główny Sąd Koleżeński: Adam Lewak, Antoni Rybarski, Witold Suchodolski, zast. Wacław Borowy.

Referaty Zarządu Głównego: Prawniczy — Adam Stebelski, Wydawniczy — Włodzimierz Budka, — B-k Naukowych — Marian Des Loges, B-k Powszechnych i Szkolnych — Ryszard Przelaskowski, B-k Ziem Odzyskanych — Paweł Rybicki, Spraw zawodowych — Tadeusz Remer, Informacyjno-prasowy — Helena Drzażdżyńska, Spraw międzynarodowych — Aleksander Birkenmajer (delegat do Komitetu Międzynarodowej Federacji Związków Bibliot.), Normalizacyjny — Władysława Borkowska, — Życia Kół — Zofia Kossonogowa, Wytwórnia Pomocy Bibliotecznych — Franciszek Sedlaczek, Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* — Edward Kuntze, Redakcja *Bibliotekarza* — Wanda Dąbrowska, Delegat Związku do Redakcji *Bibliotekarza* — Julia Millerowa.

Koła Związku: Warszawa, Łódź, Kraków, Katowice, Poznań, Toruń, Gdańsk, Lublin, Radom.

#### IV. Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO

KURS DLA PRACOWNIKÓW BIBLIOTECZNYCH W ZAKRESIE DAWNEJ KSIĄŻKI zorganizowany przez Oddział Dawnej Książki w dn. 17—30 IX 1945.

Brak wykwalifikowanych pracowników bibliotecznych w zakresie dawnej książki był jaskrawy już przed wojną. Dość powiedzieć, że największe w Polsce zbiory starych druków Biblioteki Jagiellońskiej i Uniwersytetu Warszawskiego nie posiadały należytej opieki, osobnego kierownictwa. Wina leżała tu może nie tyle nawet po stronie zarządów bibliotek, co w braku odpowiednio przygotowanych fachowców, o których zresztą wyszkolenie nikt się szczególnie nie kłopotał. Na skutek wojny stan ten uległ katastrofalnemu pogorszeniu. Ubył szereg doświadczonych księgoznawców i bibliotekarzy, tak że w nowoodrodzonej Polsce można policzyć na palcach jednej ręki specjalistów w zakresie badań nad dawną książką. Tymczasem zadania i prace wzrosły w stosunku do zorganizowanego stanu przedwojennego wielokrotnie. Rozsypały się nie tylko zbiory, które należy organizować od nowa, ale przepadły też materiały bibliograficzne i księgoznawcze dla wieków XV—XVIII gromadzone przez śp. Kazimierza Piekarskiego w Bibliotece Narodowej. Oddział Dawnej Książki, podjąwszy zbieranie tych materiałów na nowo, stanął wobec trudności, z których jedna z większych — to brak odpowiednich współpracowników. Ta niewspółmierność ogromu zadań i ilości fachowców skłoniła kierownictwo ODK zaraz w pierwszym okresie jego działalności do zapoczątkowania szkolenia bibliotekarzy we wskazanym zakresie.

Jako miejsce dla kursu wybrano Bibliotekę Kórnicką z kilku ważnych powodów, z których dwa przynajmniej zasadniczej natury należy tu wymienić: 1. Biblioteka Kórnicwa zasobna w cenne zabytki piśmiennictwa staropolskiego i produkcji polskiego druckarstwa zachowała się szczęśliwie w stanie nienaruszonym. Do połowy września ub. r. została już uporządkowana i udostępniona, bodaj jedyna w Polsce (oczywista, chodzi o zasoby starych druków). 2. Atmosfera ciszy wiejskiej zapewniała skupienie i całkowite oddanie się pracy.

Zawiadomienie o kursie otrzymały większe biblioteki naukowe państwowe oraz prywatne, w tym przede wszystkim biblioteki instytucyj kościelnych (seminariów itp.), które posiadają stare i szczególnie wartościowe zasoby, jak dotąd przeważnie pozostające bez fachowej opieki. Zgłosiło się 22 kandydatów; ze względu na trudności zakwaterowania i inne kierownictwo kursu przyjęło tylko 16 zgłoszeń.

Kurs trwał 2 tygodnie; wedle planu zajęcia miały się odbywać codziennie od 8 rano do 14-ej. W praktyce jednak okazało się, że

trwały one dłużej i często, zwłaszcza ćwiczenia, były przerzucane na godziny popołudniowe i wieczorne.

Słuchacze rekrutowali się głównie z północnych części Polski, jako bliższych położeniem Kórnikowi. Ponadto kurs obesłały Warszawa i Kraków. Reprezentowane były następujące biblioteki: Jagiellońska (mgr Friedberg Helena, Wierzbicki Marek, mgr Zachorowski Witold), Narodowa w Warszawie (Remer Tadeusz), Uniwersytecka w Warszawie (dr Czerniatowicz Janina, Swidwińska Zofia), Uniwersytecka w Poznaniu (mgr Szymańska Maria, Michałowski Kornel, Morkowski Wacław, Popek Henryk), Uniwersytecka w Toruniu (mgr Kapuścińska Janina), Miejska w Gdańsku (Pelczarowa Maria, Słaczka Janina), Miejska w Bydgoszczy (mgr Sarnowska Klara), Seminarium Duchownego we Włocławku (ks. Olejnik Stanisław), Kuria Metropolitalna w Gnieźnie (ks. prof. dr Pacyna Józef). Wszyscy słuchacze posiadali studia wyższe, bądź to ukończone, bądź zaawansowane, z następujących dziedzin: polonistyka, historia, romanistyka, teologia, historia sztuki, filologia klasyczna.

Kierownictwu ODK chodziło o zapoznanie słuchaczy z problematyką i metodami opracowywania starych druków, zarówno katalogowo-bibliograficznego, jak i naukowo-księgoznawczego. Opanowanie tych wiadomości byłoby niemożliwe bez szeregu wykładów o charakterze wprowadzającym oraz z zakresu nauk pomocniczych. Ponieważ w kursie brali udział również pracownicy młodsi, bez dłuższej praktyki, należało ich oswoić z podstawowymi pojęciami i pracami bibliotekarskimi. Zaawansowani członkowie kursu w tym samym czasie rozpoczęli szkolecie magazynu starych druków Biblioteki Kórnickiej, dzięki czemu mieli możliwość bliskiego zetknięcia się z materiałem w wielu jego postaciach.

Księgoznawstwo, podobnie jak inne dyscypliny humanistyczne (historia przede wszystkim) ma swoje nauki pomocnicze, bez których znajomości niepodobna przystąpić do opracowywania i rozwiązywania problemów, związanych z badaniem dawnej książki: tu włączamy paleografię, heraldykę i chronologię. Dawna książka podlega opracowaniu: rejestracyjnemu, bibliograficznemu oraz naukowemu, historyczno-socjologicznemu. Ujmuje się ją w trzech aspektach: jako jednostkę bibliograficzną (tekst), typograficzno-wydawniczą (zabiegi nakładcy, ilustratora, wydawcy i drukarza) i zabytkowo-społeczną (ślady dawnego czytelnictwa, wędrówki książki, zabiegi intronigatora). Na podstawie powyższych założeń skonstruowano cykl wykładów obejmujący: 1. metodykę bibliografii starszego okresu tudzież przegląd źródeł bibliograficznych, 2. dzieje książki i jej postaci materialnej (papier, druk, forma) — wyodrębniono tu dzieje oprawy książkowej, a przede wszystkim technikę badań opraw książkowych — historię i techniki ilustratorskie

w w. XV—XVIII, 3. zadania i metodę badań proveniencyjnych oraz historię bibliotek polskich. Wykładowcy: prof. Aleksander Birkenmajer, dr Stanisław Bodniak, dr Stanisława Sawicka, dr Kazimierz Budzyk, dr Józef Grycz, dr Alodia Gryczowa. Dr Bożenna Szulc-Golska prowadziła ćwiczenia.

Wykłady «oficjalne» uzupełniono dodatkowymi referatami, które miały zaznajomić słuchaczy z zagadnieniami, często narzucającymi się badaczowi dawnej książki, książki w znacznej, a w odniesieniu do XV w. w przeważającej części kościelnej: teologicznej czy liturgicznej, stanowiącej własność kleru świeckiego czy zakonnego. Kierownictwo kursu skorzystało z obecności dwu księży jako słuchaczy i zaprosiło ich do wygłoszenia dwu jednogodzinnych odczytów o ustroju kościelnym w Polsce i o księgach liturgicznych.

Na zakończenie słuchacze otrzymali zadania jako sprawdzian nabytych wiadomości: po kilka druków do opracowania katalogowego, typograficznego i proveniencyjnego.

Kurs odbywał się w milej atmosferze koleżeństwa i zapału. Słuchacze wykazali wielkie zainteresowanie problematyką, pracowali z gorliwością i ofiarnością godną podziwu. Bywały dni, kiedy zajęcia trwały od 8 rano do 9 wieczór z krótkimi przerwami na posiłki.

W pełnej harmonii z tematyką kursu, na zakończenie kilku słuchaczy odtworzyło ze zrozumieniem i przejęciem ku ogólnemu zachwytowi kolegów i gości dialog pióra Kazimierza Piekarskiego, przedstawiający w precyzyjnym naukowym wywodzie — aczkolwiek w żartobliwej formie — genezę polskiego drukarstwa w XV w. pt. «Pierwszy drukarz polski, Kasper Straube?».

Ponieważ kurs kórnicki był bodajże pierwszą próbą wyszkolenia pracowników w daleko posuniętej specjalizacji, osiągnięte doświadczenie i wypływające stąd wnioski mogą służyć cennym wskaźnikiem na przyszłość.

Odbywał się on jeszcze w pełnym nasileniu trudności powojennych, stąd np. należało go ograniczyć do dwu tygodni, co — oczywiście — okazało się o tyle niewystarczające, że zdołano przerobić część teoretyczną, na ćwiczenia w szerszym zakresie nie stało czasu.

Pożądane jest też w przyszłości większe wyrównanie poziomu zawodowego członków kursu, na który to postulat nie kładziono nacisku wyjątkowo za pierwszym razem ze względu na dosyć duży napływ nowych sił do bibliotekarstwa oraz na konieczność szybkiego przygotowania bodaj do prac o charakterze prymarnym.

Okazało się też, że specjalności naukowe, jakie szczególnie predysponują do badań nad tym odcinkiem kultury, który stanowi książka — to przede wszystkim humanistyka, w ściślejszym zaś zakresie historia i polonistyka, metody bowiem tych dyscyplin są najbardziej



przydatne i najbardziej zbliżone do metod stosowanych w księgoznawstwie. Kurs miał za zadanie głównie zapoznać bibliotekarzy z problemami i metodą, związanymi z badaniem dawnej książki. I to z pewnością osiągnął. Oczywiście, resztę musi każdy zdobyć własnym doświadczeniem i przemyśleniem — dłuższa praktyka da dopiero pełne zżycie się z książką.

Wierzmy, że cele, które przyświecały organizatorom kursu znajdują pełne zrozumienie i poparcie zarządów tych bibliotek, które wysyłając swych kandydatów uznały konieczność fachowego zorganizowania i opracowania odnośnych działów i że ten pierwszy zastęp przyszłych specjalistów będzie użyty do właściwych nad starymi drukami prac, których wymaga dobro instytucji i których korzyść nie podlega dyskusji, oraz że wkład finansowy Państwa i trud włożony w przeszkolenie nie pójdą na marne, przeciwnie — dzięki roztropnej polityce wydadzą plon, jakiego oczekują organizatorzy kursu.

*Alodia Kawecka-Gryczowa*

OGÓLNO-INFORMACYJNY KURS BIBLIOTEKARSKI W POZNANIU (18 VI—14 VII. 1945). Jeszcze w czasie walk o cytadelę poznańską (do 23 II 1945) rozpoczęła się odbudowa życia bibliotecznego w Poznaniu. Do Biblioteki Uniwersyteckiej garnął się nowy zastęp pracowników, który obok dawnych w ciągu marca i kwietnia powracających, stanowił liczbowo główny trzon bibliotekarski. To też kiedy wrócił dyrektor Biblioteki prof. dr Aleksander Birkenmajer (18 III 1945), do licznych i trudnych zadań, przed jakimi stanął, należało i przeszkolenie fachowe nowoprzyjętego personelu bibliotecznego. W tym celu już z końcem kwietnia zlecił bibliotekarzowi J. Baumgärtowi przygotowanie programu krótkiego kursu bibliotekarskiego.

Ustalono czas trwania kursu na 4 tygodnie i to od 18 czerwca do 14 lipca 1945. W programie uwzględniono najważniejsze wskazówki praktyczne, co do zakresu i metod pracy w bibliotece. Stąd też główny nacisk położono na zapoznanie słuchaczy z wewnętrzną organizacją Biblioteki. Na program kursu złożyło się ogółem 23 wykładów na temat bibliotekarstwa i 16 godzin ćwiczeń pokazowych.

Wykłady objęły:

1. Wstęp do bibliotekarstwa. Bibliotekarstwo integralne i marginalne. Kierunki kształcenia (1).
2. Istota książki i jej zagadnienia (1).
3. Biblioteki oraz ich zadania i rodzaje. Budynek biblioteczny i jego urządzenie (1).
4. Bibliotekarze i ich kwalifikacje (1).
5. Organizacja wewnętrzna Biblioteki (18).

Ćwiczenia pokazowe dotyczyły:

1. Zwiedzanie Biblioteki
  - a) Budynku bibliotecznego i urządzeń technicznych (3),
  - b) Magazynu (3).
2. Korzystania z bibliografij (4):
3. Korzystania z katalogów (3).
4. Książ akcesyjnych (1).
5. Książ inwentarzowych (1).
6. Formularzy i druków bibliotecznych (1).

Kierownikiem kursu i wykładowcą był Jan Baumgart. Wykłady odbywały się w Bibliotece Uniwersyteckiej codziennie rano od godziny 7—8 (za wyjątkiem niedziel i uroczystości św. Piotra i Pawła), ćwiczenia pokazowe w miarę potrzeby bezpośrednio po wykładzie.

W czasie trwania kursu podano także szereg aktualnych tematów do opracowania w celu umiejętnego podejścia do wyszukania literatury, bądź z katalogów, bądź z bibliografij (np. zestawienie literatury dot. budownictwa mieszkaniowego, polskich nazw miejscowości na Śląsku, Pomorzu, wydawnictw polskich wydanych w Wrocławiu, w Warmii, bądź o tych terenach czy miastach).

Uczestnictwo kursu było obowiązkowe dla nowo przyjętych osób w Bibliotece Uniwersyteckiej. Ogółem zgłosiło się 48 osób (13 mężczyzn i 35 kobiet). Stałych uczestników kursu było 43 (w tym 10 mężczyzn), z tego z Biblioteki Uniwersyteckiej 33, z Biblioteki Akademii Handlowej 3, z Biblioteki Publicznej 4, z Biblioteki Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych 1, z poza bibliotek 2 osoby (z zamiarem wstąpienia do służby bibliotecznej). Dorywczo uczęszczało 5 osób (z powodu wyjazdów w związku z akcją zabezpieczania księgozbiorów).

Z tych 43 osób, stałych uczestników kursu, posiadało wykształcenie wyższe 24, średnie 15, wyżej powszechnego (małe gimnazjum) 4. Znajomość języków obcych u kandydatów wzgl. kandydatek przedstawiała się, jak następuje: języki klasyczne 32 (w tym łaciński 32, grecki 3), język angielski 15, francuski 31, niemiecki 32, rosyjski 12, włoski 6, czeski 2, ukraiński 2, hiszpański 1, portugalski 1, białoruski 1. Umiejętność pisania na maszynie posiadało 27 osób, stenografii 1.

W dniach od 16—21 lipca odbyło się przed Komisją, złożoną z dwu bibliotekarzy, fakultatywne kolokwium, do którego zgłosiło 34 osób. Egzamin ten złożyli: z wynikiem celującym 1 osoba, bardzo dobrym 9 osób, dobrym 15, dostatecznym 8, niedostatecznym 1 osoba. Z przesłuchania kursu oraz odbycia kolokwium otrzymali uczestnicy zaświadczenia podpisane przez dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej oraz kierownika kursu.

Uzupełnienie kursu stanowiła skrócona praktyka biblioteczna po 2 godziny dziennie, odbyta w czasie od 16 lipca do 30 września 1945

w trzech grupach. Każda grupa w zespołach po 4 osoby przeszła prozoryczne przeszkolenie w katalogu, wypożyczalni, czytelni i magazynie. W ten sposób każdy z uczestników kursu otrzymał skrócone przeszkolenie teoretyczne i praktyczne.

*Jan Baumgart*

ŚP. STEFAN DEMBY (1862—1939). Stefan Demby urodził się w Łomży 4 VI 1862 r. jako syn sędziego Józefa i Zofii z Alexandrowiczów. Gimnazjum klasyczne ukończył w Płocku. Z miastem tym pozostał uczuciowo związany do końca życia, otaczając opieką płockie biblioteki i tameczne Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W 18-ym roku życia wstąpił na Wydział Prawny Uniwersytetu w Warszawie. Jako student rozpoczął wykłady języka polskiego i historii literatury w szkołach warszawskich. Pracę pedagogiczną, do której miał wiele zamiłowania i duże zdolności, kontynuował z małymi przerwami do 1926 r., zyskując sobie uznanie szerokich zastępów młodzieży. Swym umiłowaniem języka i literatury polskiej oraz swymi interesującymi wykładami potrafił zapalczyć młodzież i budzić w niej zamiłowanie do literatury.

Zmuszony do pracy zarobkowej, pełnił przez czas jakiś funkcje urzędnika kancelaryjnego w Dyrekcji ówczesnej Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej, traktując to, jak wielu współczesnych mu wybitnych uczonych i literatów, jako polską placówkę ekonomiczną i społeczną. Była to epoka pracy organicznej. Demby przyjaźnił się z jej głośnym promotorem Aleksandrem Świętochowskim. Był za młodu wychowawcą jego syna, później współpracował z nim w «Prawdzie» i «Postępie». Pracując na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, zapoczątkował Demby akcję wprowadzenia do biurowości kolejowej języka polskiego, co było podówczas wielką zdobyczą. Zyskał sobie tym dużą popularność wśród polskich kolegów tak, że w 1905 r. wybrany został na przewodniczącego wiecu, proklamującego strajk urzędników kolejowych. Został wówczas przez władze rosyjskie aresztowany i osadzony na Pawiaku.

Ale ani praca pedagogiczna, ani polityczna nie były właściwą domeną jego życia. Swój gorący patriotyzm i umiłowanie kraju skoncentrował na innej zgoła dziedzinie — szerzeniu kultury piśmiennictwa polskiego. Sam wielki miłośnik książki, rozumiał, jak wielkie ma ona znaczenie w rozwoju kultury narodowej. Dał temu wyraz w swym szkicu *O miłości do ksiąg w Polsce* (Warszawa 1925). Toteż całą swoją wiedzę księgoznawczą, swój temperament zbieracza i niestrudzoną energię skierował ku gromadzeniu zbiorów ojczystych i pomników literatury i uprzystępnianiu ich społeczeństwu. Na tym polu leżą główne i wielkie zasługi jego czynnego i pożytecznego życia.

W 1897 roku założył w Warszawie na Nowym Świecie księgarnię nakładową, którą przez szereg lat sam prowadził. Nie była to pla-

cówka handlowo-dochodowa, lecz raczej ideowa, mająca na celu wydawanie książek wartościowych w sposób staranny i estetyczny. Nakładem swej księgarni wydał Demby 4 tomy «niewydanych dzieł» H. Sienkiewicza, «Poezje» Grossek-Koryckiej, dramaty Przybyszewskiego, z obcych — utwory Ibsena i wiele innych. Jednocześnie zbierał materiały biograficzne pisarzy polskich XIX i XX wieku, które do końca swego życia stale gromadził i uzupełniał. Dzięki fenomenalnej pamięci, bliskim kontaktom osobistym ze wszystkimi niemal przedstawicielami piśmiennictwa polskiego i upartej drobiazgowości szperacza zdołał zebrać obszerny materiał. W związku z tym ogłosił w 1899 r. *Bibliografię pism Aleksandra Świętochowskiego*, w roku następnym *Album pisarzy polskich*, a w 1910 roku *Bibliografię pism Z. Głogera*. Miał przygotowaną do druku i ukończoną bibliografię Sienkiewiczowską, jaką zamierzało wydać Ossolineum. Gros materiału pozostawił w rękopisie, w olbrzymiej kartotece, stanowiącej bardzo ciekawy i cenny materiał biograficzny naszych pisarzy.

Równocześnie pociągają go zagadnienia bibliotekarskie. Już w 1887 r. interesuje się polskim bibliotekarstwem, współdziałając w zakładaniu na terenie Warszawy czytelni i wypożyczalni książek. Bierze też czynny udział w tworzeniu Biblioteki Publicznej. W 1904 r. wygłosił w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa 20 odczytów, stanowiących właściwy kurs bibliotekarstwa. Wkrótce potem zainicjował pierwsze w Warszawie poważne czasopismo bibliotekarskie — *Przegląd Biblioteczny*, którego był redaktorem w latach 1908—1911.

Gdy w roku 1918 otworzyły się w Polsce i na polu bibliotekarskim możliwości aktywniejszej pracy, zostaje Demby bibliotekarzem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, a w następnym roku w nowo organizujących się władzach polskich powołany zostaje na referenta, następnie na kierownika i naczelnika (1925 r.) Wydziału Bibliotek w Ministerstwie W. R. i O. P. Na stanowisku tym stał się inicjatorem i niezmiernym realizatorem kielkującej w nim od dawna idei Biblioteki Narodowej, pojętej w sensie nowoczesnym, jako centralnej biblioteki państwowej, obejmującej całokształt piśmiennictwa narodowego i stanowiącej wszechstronny warsztat pracy naukowej. Posiadał Demby jakiś wyjątkowy dar pozyskiwania i gromadzenia zbiorów. Dzięki nieustrudzonym jego zabiegom, przewyciężającym wszelkie trudności i przeciwności, rosnąć poczynął skrzętnie gromadzony zbiór książek, rękopisów, rycin i map. Sypały się dary, przybywały rewindykowane zbiory polskie rozsiane dotąd za granicą: Biblioteka Załuskich z Petersburga, zbiory Muzeum Polskiego z Rapperswilu, Biblioteka Bati-gnolles z Paryża; napływały książki z kraju i zagranicy od zbieraczy prywatnych i instytucyj. W roku 1928 nagromadzony zbiór był już tak liczny i poważny, że mógł się stać podwaliną dla zrealizowania

i otwarcia Biblioteki Narodowej w Warszawie. Piękny i szczęśliwy dzień przeżywał Demby, gdy 28 listopada 1930 r. doprowadzał do uroczystego otwarcia Biblioteki Narodowej. Stał się od razu jej kierownikiem, a następnie dekretem Prezydenta Rzpltej w 1934 r. mianowany został pierwszym dyrektorem Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Zasługi Stefana Dembego w dziele stworzenia i rozwoju Biblioteki Narodowej nie są przeciętnymi zasługami inicjatora i oddanego kierownika. Są czymś znacznie większym. Przez całe życie, na wszystkich stanowiskach, wśród wszelkich zmian losu był on — jak to słusznie powiedział Minister Oświaty na uroczystym pożegnaniu w 1937 r. — «fanatycznym wyznawcą swej idei, zapal jego, wiara, siła przekonania zapalały innych, łamały przeszkody, przewyciężały trudności, skupiały ludzi i zespalały rozbieżne chęci w jednej pracy dla wspólnego dobra». Biblioteka Narodowa stała się wielkim i trwałym dziełem jego życia.

Umarł 10 listopada 1939 roku, wkrótce po upadku Warszawy, nie doczekawszy, szczęśliwie dla siebie, strasznych lat męki i grozy okupacyjnej oraz perfidnego i bezwzględного niszczenia tego dorobku kulturalnego, nad którego rozwojem pracował lat parę dziesiątków.

Oprócz pism wymienionych wyżej, ogłosił: *Biblioteka Narodowa* (Wąszołowa 1928, drugie wyd. 1930) oraz szereg artykułów w Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej, Sto lat myśli polskiej, Słowniku Biograficznym i wielu innych czasopismach i gazetach.<sup>1</sup>

Helena Więckowska

#### WSPOMNIENIE O ŚP. FAUSTYNIE CZERWIJOWSKIM.<sup>1</sup>

Wśród wielu ofiar, jakie Warszawa złożyła w porywie spontanicznego buntu, przeciwko niemieckiemu najeźdźcy, kronika żałobna pol-

<sup>1</sup> Sporo materiału biograficznego zawdzięczam wnuczce śp. Dembego p. mgr Annie Puciatowej, której składam na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

<sup>1</sup> Śp. Faustyn Czerwijowski urodził się 27 lutego 1873 r. we wsi Mała Karabczyjówka na Podolu. Kształcił się w gimnazjum filologicznym w Kamieńcu Podolskim, w szkole górniczej w Dąbrowie Górniczej i w Szkole Nauk Społecznych w Paryżu. W pracy politycznej i społecznej brał udział poczynając już od ławy szkolnej. Należał do P. P. S., drukował nielegalnego «Robotnika». Wiedzę biblioteczką posiadał podczas kilkoletniej podróży po krajach zachodnich. Kierownikiem Biblioteki Publicznej w Warszawie został w r. 1912. W r. 1928 przekazał tę ksiąźnicę gminie m. Warszawy. W r. 1938 przeszedł na emeryturę. Biblioteka Publiczna liczyła na początku 3.000 tomów — w momencie zaś odejścia Czerwijowskiego — księgozbiór stanowił 420.000 tomów, prócz tego rozrósł się w sieć biblioteczną, liczącą 5 filii dzielnicowych, 32 wypożyczalnie, 13 bibliotek dla dzieci i 1 dla niewidomych. Był kierownikiem wielu kursów biblioteczkich, założycielem Rocznej

skiego świata bibliotekarskiego zanotowała śmierć Faustyna Czerwijowskiego, pierwszego dyrektora Biblioteki Publicznej w stolicy. Do wzmianek biograficznych o Nim jakie już się ukazały i jakich na pewno sporo przybędzie, pragnąłbym dorzucić garść wspomnień o tym wybitnym bibliotekarzu polskim, który był nie tylko świetnym organizatorem, lecz i pierwszym pedagogiem licznej plejady młodszych bibliotekarzy z całego kraju.

Miałem szczęście i zaszczyt być jednym z Jego uczniów. Z prawdziwym więc wzruszeniem piszę te słowa, które odnoszą się do czasu mojej praktyki w warszawskiej Bibliotece Publicznej.

Był to rok 1917, a więc okres pierwszej wojny światowej. W tym czasie powstała w Łodzi Biblioteka publiczna i zarząd tej placówki powierzył mi stanowisko bibliotekarza w wyniku ogłoszonego konkursu. Miałem za sobą pewną praktykę amatorską w tym kierunku i kilka drobnych opinii o zamiłowaniu do pracy z książką, lecz o poważnym bibliotekarstwie nie miałem najmniejszego pojęcia. Dla uzupełnienia więc tej skromnej wiedzy fachowej zostałem wysłany do Warszawy z listem polecającym do Czerwijowskiego, aby objął nadzór nad moją praktyką w tamtejszych bibliotekach. Pierwsze nasze spotkanie było bardzo ciekawe, byliśmy przy wzajemnym poznaniu się obydwaj lekko zdziwieni, gdyż Czerwijowski spodziewał się ujrzeć kogoś poważnego wiekiem i postawą, gdy tymczasem ja miałem dopiero 23 lata, chudy i zmizerowany 3-letnim wojennym głodowaniem — ja znów sądziłem, że zobaczę nieprzystępnego dygnitarza, a ujrzałem człowieka nadzwyczajnej prostoty, o szlachetnym wyrazie twarzy, z sumiastym wąsem, o wymowie wschodniego kresowca.

Czerwijowski przywitał mnie mocnym i szczerym uściskiem ręki, posadził na kanapce, objął w pół po ojcowsku i po moim wstępie, że proszę Go o ułatwienie mi praktyki bibliotekarskiej w tempie przyspieszonym, bo na bibliotekę publiczną czeka społeczeństwo łódzkie, liczące 500.000 mieszkańców, zamyślił się dłuższą chwilę i powiedział. — «To nie jest sprawa łatwa. W normalnych warunkach kształcenie bibliotekarzy polega na tym, że jest jakaś szkoła czy dłuższy kurs, gdzie wyklada kilkanaście osób, potem są zajęcia praktyczne, następnie czytanie odpowiedniej lektury, dalej wycieczki do wzorowych bibliotek i to w sumie daje jakiś prymityw fachowca. U nas dotąd

Szkoły Bibliotekarskiej, wykładowca bibliotekarstwa na Wolnej Wszechnicy Polskiej i jednym z założycieli Związku Bibliotekarzy Polskich. Ogłosił drukiem przeszło 30 prac, z których najważniejsze są dwa podręczniki: «Bibliotekarz» i «Biblioteki powszechne», Odznaczony krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski, Krzyżem Niepodległości i Złotym Wawrzynem Akademickim. (Według publikacji Ksawerego Świerkowskiego pt. *Faustyn Czerwijowski, szkic biograficzny*, Warszawa 1938).

nie ma ani szkoły, ani kursów, ani prelegentów, ani także literatury fachowej, dobrych bibliotek też w Warszawie jest niewiele. Na tej więc drodze — nie może pan zdobyć wykształcenia, bo ta droga nie istnieje.

Byłaby druga możliwość: gdybym się zajął panem osobiście, prowadził niejako za rękę, pokazywał wszystkie kolejne etapy pracy bibliotekarskiej, zadawał i kontrolował ćwiczenia, ale na taki kilkumiesięczny wysiłek nie mam zupełnie czasu. Nie mogę też panu przydzielić nikogo z pracowników bibliotecznych, bo dobrych fachowców u mnie można policzyć zaledwie na palcach jednej ręki i ci kierują kilkunastoma pracownikami nie fachowymi. Odpada więc i ta droga.

Pozostaje przeto trzecie i ostatnie wyjście — najtrudniejsze, lecz za to najpewniejsze. Niech się pan uczy sam. Dam panu przepustkę do wszystkich pomieszczeń biblioteki, do czytelni, magazynów, do oddziałów organizacji, katalogowania, do piwnic i na poddasze i niech sobie pan wszystko dobrze obserwuje, bada, przepytuje, aż pan osiągnie pełny obraz organizacji biblioteki publicznej».

Przyjąłem ten sposób, bo, zresztą, nie miałem innego wyboru. Tak się zaczęły moje «studia» bibliotekarskie.

Przez 3 dni chodziłem po bibliotece nieprzytomny. Wielki gmach, magazyny 5-cio czy 7-mio piętrowe, windy, olbrzymie sale dla czytelników, duży ruch abonentów — wszystko to oszołomiło do reszty nieśmiałego z natury młodego kandydata na bibliotekarza, który w dodatku w Warszawie był po raz pierwszy w życiu i wielkiej biblioteki nigdy na oczy nie widział, gdyż biblioteka łódzka mieściła się wówczas w dwóch małych pokojach, gdzie na stertach leżało bezładnie 5.000 książek i nic więcej. Miałem wówczas chwilę ciężkiej depresji psychicznej, myślałem o ucieczce z powrotem do Łodzi, lecz powstrzymała mnie ambicja. Był nawet moment, że długo wpatrywałem się z mostu Poniańskiego w toczące się fale Wisły...

Ale — do Wisły się nie rzuciłem. Rzuciłem się natomiast do pracy. Czwartego dnia błądzenia z przepustką po gmachu zaczął mi się zarysowywać system pracy w bibliotece. Kupiłem 12 zeszytów i na każdym napisałem tytuł: szatnia i karta wstępu, czytelnia, kontrola czytelników, zwroty książek (zacząłem bowiem badanie od szatni; intuicja mnie nie zawiodła, dopiero bowiem później dowiedziałem się, że było to badanie celowe, bo w języku fachowym nazywa się to «droga czytelnika») i dalej już po kolei szły tytuły — wprowadzenie książki do księgozbioru, szafy, sortowanie, ustawianie książek, numeracja, pieczęcie, oprawa, katalogowanie itd. W zeszytach notowałem własne spostrzeżenia, rysowałem półki z centymetrem w rękę, przyłączyłem się do chłopca roznoszącego książki czytelnikom do stolów i byłem gościem przez 3 dni, aby poznać psychologię sali, katalogowałem 10 dni. klasyfikację dziesiętną, której istoty jeszcze nie rozumiałem, stosowa-

lem już praktycznie od razu w symbolach 5—8 cyfrowych. Rzecz jasna, iż wątpliwości miałem «milion». Przygotowałem sobie więc gotowe pytania i łapałem Czerwijowskiego, gdzie się dało: w kancelarii między jednym telefonem a drugim, między przyjęciem jednego a drugiego interesanta, na 5 czy 10 minut, rzucałem pytanie, a On mi odpowiadał krótko, zwięźle, jasno i biegł dalej do licznych swoich obowiązków. Dziękowałem i siadałem zaraz, gdzie się dało i notowałem w odpowiednim zeszycie na gorąco. Raz siedziałem na schodach głównych przez całą godzinę, bo tam akurat udało mi się Go przyłapać i pisałem, budząc śmiech u przechodzących czytelników. Ale to były dla mnie wykłady Czerwijowskiego, nie mogłem więc uronić ani jednego słowa.

Po miesiącu zeszyty były zupełnie zapisane. To były moje skrypta. Czerwijowski dowiedziawszy się, iż orientuję się w całym gmachu, skierował mnie do biblioteki szkoły Kronenberga, gdzie — powiada — «niech pan tylko zbada inwentarz kartkowy, na resztę niech pan nie patrzy». I w ten sposób posyłał mnie do różnych bibliotek, gdzie polecał obejrzenie jednej tylko oryginalnej rzeczy, której nigdzie indziej nie było. Tą metodą pokazał mi całokształt techniki bibliotekarskiej w najlepszych wzorach ówczesnych bibliotek warszawskich.

W tym czasie zdążyłem przeczytać 4 książki z zakresu bibliotekarstwa tj. Chawkinę, Graesla, Ladewiga i Lelewela, innych bowiem nie było. Oczywiście dokupiłem jeszcze pół tuzina zeszytów i streściłem je dokładnie.

Cały ten wysiłek trwał 6 tygodni. Pracowałem po 10 godzin dziennie, co dało w sumie przeszło 400 godzin rzetelnej pracy.

Na zakończenie Czerwijowski zadał mi wypracowanie piśmienne na temat: «Jak zorganizować bibliotekę publiczną w Łodzi». Po napisaniu przeze mnie tego elaboratu zakomunikował swoim pracownikom, że wyjeżdża z Warszawy na cały dzień (oczywiście, nie wyjechał) i zamknął się ze mną na klucz w prywatnym mieszkaniu i zaczął się egzamin... Trwał od 9-tej rano do 5-ej po południu. W życiu swoim przedtem i potem miałem wiele takich przeżyć, lecz nawet przeszło 20 egzaminów akademickich, które później składałem, nie dały mi się tak we znaki jak ten egzamin z bibliotekarstwa u Czerwijowskiego.

Nie wystawił mi oczywiście stopnia, ani nie wydał dyplomu, ale powiedział tylko jedno zdanie: «z pana będzie bibliotekarz».

Czy spełniła się ta przepowiednia — niech to osądzi Twój Duch, Czcigodny mój Nauczycielu, którego ciało spoczywa gdzieś pod gruzami bohaterskiej Warszawy — jak prawdziwa mogiła nieznanego żołnierza!

*Jan Augustyniak*



WYKAZ  
ZMARŁYCH PRACOWNIKÓW BIBLIOTEK POZNAŃSKICH

L. p.	Nazwisko i imię	Stanowisko	Okoliczności śmierci
Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu			
1.	Dr Ludwik Posadzy	bibliotekarz	Aresztowany 3 XI 1939 i osadzony w Forcie VII w Poznaniu, gdzie zginął w końcu listopada 1939 r.
2.	Dr Józef Krampera	bibliotekarz	Ranny w czasie powstania w Warszawie, umarł 5 IX 1944.
3.	Zofia Retz	sekretarka biblioteczna	Zmarła dnia 27 XII 1940 r.
4.	Jan Skarżyński	praktykant biblioteczny	Ranny w czasie wojny w 1939; po wyzdrowieniu ewakuowany ze Lwowa do Kazakstanu, gdzie zmarł w roku 1941.
5.	Halina Tabulska	praktykantka biblioteczna	Ewakuowana z Poznania, zmarła w Radomsku w roku 1942.
6.	Józef Klupczyński	magazynier	Wskutek niedożywiania zmarł na gruźlicę 7 XI 1944 r.
7.	Wiktor Wieczorek	magazynier	Brał udział w wojnie 1939, z której nie wrócił.
8.	Józef Brzóska	magazynier	Brał udział w wojnie 1939, z której nie wrócił.
Biblioteka Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie			
9.	Ks. Leon Formanowicz Kanonik	bibliotekarz	Aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zginął w komorze gazowej 1942 roku.
Biblioteka Fundacyjna w Kórniku			
10.	Helena Olszewska	bibliotekarka	Zmarła tragicznie dnia 4. II. 1945 r.

ŚP. KS. LEON FORMANOWICZ. Tragiczny los milionów Polaków, zgasłych przedwcześnie w minionej dobie rozszalałego na ziemiach naszych hitleryzmu, podzielił również ks. Leon Formanowicz kanonik metropolitalny, archiwariusz i bibliotekarz kapitulny gnieźnieński, wywieziony w styczniu 1942 r. z obozu koncentracyjnego Dachau «w niewiadomym kierunku» tj. do komory gazowej.

Śp. ks. kanonik Leon Formanowicz urodził się 26 marca 1878 r. w Szubinie z rodziców Franciszka i Franciszki Drzewieckiej. Nauki gimnazjalne odbył w Chełmnie, biorąc gorliwy udział w tajnej pracy niepodległościowej pomorskich Filomatów. Ukończywszy tam 1899 gimnazjum klasyczne oddał się studiom teologicznym w seminariach duchownych w Poznaniu i Gnieźnie. Wyświęcony 2 lutego 1902 na kapłana, pełnił następnie przez pięć lat obowiązki wikariusza przy kościele św. Trójcy w Gnieźnie. Chwile wolne poświęcał pracy bibliotecznej pod wpływem i kierownictwem zasłużonego około księgozbiorów tamtejszych ks. prof. Tadeusza Trzcńskiego. W r. 1906 objął probostwo w pobliskim Modliszewku. Był to rok ciężkich zmagañ społeczeństwa naszego z hakatą pruską o język polski w szkole. Ks. Formanowicz wziął w nich gorliwy udział. Dwadzieścia i dwa lata pobytu swego w cieniach starego drewnianego kościółka modliszewskiego spędził zacny i przykładowy kapłan na starannej pracy duszpasterskiej i zajęciach naukowych. Zamiłowany od lat młodych w książce, gromadził z znakomitym zapałem stare, rzadkie druki., ryciny, rodzime obrazki ludowe religijne, ekslibrysy i inne dzieła sztuki. Z dniem 18 lutego 1927 powołany został na kanonika metropolitalnego i zarazem archiwariusza i bibliotekarza kapitulnego w Gnieźnie. Z wielkim zapałem, z niestrudzoną pracowitością i wytrawną znajomością rzeczy zabrał się niebawem do dzieła. Byłem tej pracy jego przez dłuższe lata świadkiem bezpośrednim. Równolegle porządkował i inwentaryzował na nowo bogate zbiory archiwalne i biblioteczne kapitulne jak i seminaryjne gnieźnieńskie, służąc ponadto badaczom naukowym wydatną pomocą w korzystaniu z zbiorów tamtejszych, nieraz także w mozolnym kolacjonowaniu lub uzupełnianiu wypisanych dłuższych tekstów źródłowych czy wreszcie skrzętnym opracowywaniu kwerend. Nowa inwentaryzacja archiwum kapitulnego dobiegała końca przed wojną. Jeden egzemplarz inwentarzy, aczkolwiek jeszcze niepełny, złożył ks. Formanowicz w r. 1938 Ordynariuszowi diecezji. Daremno poszukiwali ich okupanci w pałacu prymasowskim w Poznaniu — uratował je J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond. Praca biblioteczna odpowiadała ks. Formanowiczowi szczególnie. Wymownym świadectwem wytrawnej znajomości przedmiotu oraz wydatnej i ruchliwej pracy jego jest ze wszech miar staranna i piękna publikacja jego pt. *Biblioteka kapitulna w Gnieźnie*, wydana już po dwuletniej działalności

jego w r. 1929 z okazji IV Zjazdu Bibliofilów i II Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu. W roku następnym ukazał się w szacie wytwornej, wspaniale opracowany jego *Katalog druków polskich XVI-go wieku biblioteki kapitulnej w Gnieźnie* (Poznań 1930). Z szczególną starannością opracował ks. Formanowicz przez dłuższe lata swój *Katalog inkunabulów biblioteki kapitulnej w Gnieźnie*, zeszyt jego pierwszy, obejmując 407 pozycji (Abstenus — Palude) i 15 tablic, ukazał się krótko przed wojną (Poznań 1939). Pracę przerwała wojna i nikczemna okupacja niemiecka. Usunięty z swej kurii kanonickiej zamieszkał ks. Formanowicz w tzw. kolegiatach obok kościoła św. Jerzego. W dniu 26 sierpnia 1940, licząc już 63 lata, zabrany został przez gestapowców i po trzydniowym pobycie w punkcie zbornym na Kujawach przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburg, a w rok później do Dachau. W czerwcu r. 1942 wywieziony został wraz z innymi «inwalidami» w niewiadomym kierunku, zapewne do komory gazowej w okolicy miasta Linz.

W osobie przedwcześnie zgasłego ks. kanonika Leona Formanowicza stracił Kościół gorliwego kapłana, bazylika gnieźnieńska światłego i wielce zasłużonego stróża swych skarbów naukowych, nauka polska wytrawnego archiwariusza i bibliotekarza, którego publikacje nie ustępowały najlepszym zagranicznym. Nad wyraz szlachetny i towarzyski, pełen pogody i uprzejmości dla wszystkich, zaznał w jesieni swego życia — wyrwany gwałtem z umiłowanego warsztatu pracy — tak niegodnej i okrutnej poniewierki i ostatecznie tak bezprzykładnej w dziejach cywilizowanego świata zagłady z rąk potwornych siepaczy niemieckich.

Niech spoczywa w pokoju!

Ks. Józef Nowacki

WSPOMNIENIE O ŚP. DR LUDWIKU POSADZYM (wygłoszone na Zebraniu Poznańskiego Koła Z. B. P. w dniu 6 XI 1945).

Urodzony na ziemi Kujawskiej w Szymborze (3 VIII 1878) jako syn rolnika kształcił się w gimnazjum w Inowrocławiu, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości (3 III 1899). Zapisawszy się na Wydział filozoficzny w Berlinie studiował głównie filozofię (Breysig), historię (Delbrück) i filologię polską (Brückner). Już w czasie studium zajmował się pracą oświatową wśród robotników polskich w Berlinie, za co Senat ak. na podstawie orzeczenia z dnia 5 II 1902 z powodu wystąpienia przeciwko zwyczajom i porządkom skazał go na karę porządkową w postaci «consilium abeundi».

Opuściwszy Berlin kontynuował studia na Uniwersytecie w Monasterze w Westfalii, gdzie też 3 III 1906 otrzymał dyplom i tytuł doktora filozofii na podstawie rozprawy pt. *Der Entwicklungsgeschicht-*

*liche Gedanke bei Herder*, wydanej przez drukarnię i księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu.

W latach 1906—1910 prowadził w Poznaniu kursy historii, języka i literatury polskiej dla młodzieży męskiej i żeńskiej gimnazjalnej. Z okazji 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem wygłosił w Inowrocławiu w drugiej połowie lipca 1910 roku przemówienie, za które ścigany przez żandarmerię niemiecką, zmuszony był opuścić ziemię rodzinną i udać się do zaboru austriackiego do Krakowa. Niezadługo znalazł się w Królestwie Polskim w Warszawie, gdzie 1 IX 1912 do 1 VIII 1914 prowadził wraz z żoną Stefanią z Marciszewskich seminarium dla ochroniarek i nauczycielek ludowych przy ul. Mokotowskiej a następnie w Kawęczynie pod Sochaczowem. Wykładał pedagogikę, prowadził wychowanie fizyczne i kierował pracami w ogrodzie.

Z początkiem wojny światowej został jako poddany niemiecki w pierwszych dniach sierpnia internowany i wysłany do Kazania nad Wolgą, gdzie przebywał do czerwca 1920 roku. Okresu tego nie zmarnował, przeciwnie pracował wydajnie, zakładając sierociniec dla dzieci polskich i pełniąc służbę nauczycielską przy szkole parafialnej. Cicha ta i ofiarna, zarazem nadzwyczaj pożyteczna praca została nagrodzona «odznaką honorową za obronę mienia polskiego w l. 1914—20».

Po powrocie do Poznania pracował najpierw na polu oświatowym, wykładając z polecenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego na kursach oświaty pozaszkolnej historię polską (1920—23).

Do bibliotekarstwa polskiego wszedł stosunkowo późno, otrzymując z dniem 1 IV 1923 stanowisko asystenta bibliotecznego a później bibliotekarza Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Od roku akademickiego 1929/30 pełnił także obowiązki wykładowego wychowanie przedszkolne na Wydziale humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Na podstawie pracy *Poglądy pedagogiczne Adama Mickiewicza* otrzymał od Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie nagrodę im. ks. Adama Jakubowskiego. Praca ta miała być podstawą do habilitacji. Do tego już nie doszło, gdyż zawierucha wojenna prze-rwała wszelkie jego prace.

Z początkiem listopada (4 XI) 1939 roku zabrało go Gestapo i uwięziło na forcie VII, gdzie też w krótkim czasie życie zakończył. Co do jego losu nie udzielono rodzinie żadnej odpowiedzi.

Zmarły pozostawił szereg prac naukowych i publicystycznych. Z ważniejszych należy wymienić pracę wydaną w roku 1909 *O po-slannictwie narodów europejskich. Pomysły do filozofii dziejów Francji, Niemiec i Polski*.

W roku 1922 wydał z własną przedmową studium filozofa Augusta Cieszkowskiego *O ochronach wiejskich* (wyd. 4). Od roku 1923

wychodziły pod jego redakcją przy dużej współpracy żony tomiki *Biblioteki wychowania przedszkolnego* (razem 16) zawierające źródła i opracowania do pracy specjalnie przez niego umiłowanej. W roku 1924 wyszły *Nieznane listy Adama Mickiewicza do Konstacji Łubieńskiej* oraz tłumaczenie Włodzimierza Sołowiewa *Krótką powieść o Antychryście*.

W roku 1926 została wydana rozprawa *O wychowaniu młodzieży włościańskiej*, nagrodzona na konkursie jubileuszu Kółek Rolniczych oraz druga rozprawa pt. *Polska nie ma czasu czekać*. Wiele rozpraw religijnych, wychowawczych i społecznych, rozproszonych po różnych dziennikach i czasopismach polskich — stale pisywał w *Przewodniku Katolickim* — zostało wydanych w roku 1928 w *Bibliotece Filareckiej*, jako tom I pt. *Odrodzić Polskę w Chrystusie. Zagadnienia religijne, wychowawcze i społeczne*.

Ostatnią pracą, która miała być podstawą do habilitacji, było obszerne studium pt. *Poglądy pedagogiczne Adama Mickiewicza*, wydane przez księgarnię św. Wojciecha w roku 1938. Zamierzał jeszcze napisać artykuł pt. *Mickiewicz jako bibliotekarz*. Planu już nie zdążył wykonać.

Już z tego krótkiego przeglądu widzimy, że zmarły śp. dr Ludwik Posadzy to przede wszystkim historiozof, zajmujący się sprawami wychowawczymi, religijnymi i społecznymi. Należał do typu ludzi czynnych, aktywnych, umiejący z przekonania mówić i słuchaczy nawet porywać. W tej dziedzinie też zasłużył się najwięcej. Czy wobec tego nie pozostało mu już nic dla bibliotekarstwa? Tak nie było. I w tej dziedzinie odznaczył się i zasłużył, aczkolwiek nie można go zaliczyć do grupy czołowych, żywotnych, nowoczesnych bibliotekarzy. Zbyt późno wszedł do zawodu bibliotekarskiego, zanadto był zakochany w swoim mistrzu Adamie Mickiewiczu, którego pojęcia o bibliotekarzu są zbyt odległe od naszych pojęć, wymagających integralnego bibliotekarza.

W pracy bibliotekarskiej naukowej nie zaznał śp. Posadzy stu-procentowego zadowolenia. Odpowiadało mu raczej bibliotekarstwo oświatowe. Stąd też współdziałał w pracy w tak zasłużonym dla Ziemi Wielkopolskiej Towarzystwie Czytelni Ludowej. Dlatego też w pracy naukowej bibliotekarskiej umysł jego zapalił się tylko do niektórych zagadnień i problemów. Znał on dobrze książki. Umiał ocenić ich wartość. Zdawał sobie dobrze sprawę z ich znaczenia i wpływu, jakie mogły wywierać i wywierały na młodzież. Był dobrym doradcą czytelników. To też często można było go słyszeć gawędzącego długo z czytelnikami, potrzebującymi i szukającymi poradnictwa bibliograficzno-bibliotekarskiego. Prowadził też w ostatnich latach z pożytkiem dla wielu czytelników wypożyczalnię międzybiblioteczną. Poprzednio zajęty był w katalogu rzeczowym-systematycznym, prowadząc dział:

filozofię, pedagogikę i teologię. Na ostatniej znalazł się także wcale dobrze. Można śmiało powiedzieć, że ulubionym jego tematem to z jednej strony Adam Mickiewicz, z drugiej strony historiozofia i teologia.

Tym się też tłumaczy, że prac z bibliologii, ani bibliotekarstwa nie pozostawił po sobie. Napisał wprawdzie o charakterze pracy naukowej bibliotekarza, w szczególności opracowującego katalogi rzeczowe, jednakowoż drukiem ukazał się jedynie artykuł zamieszczony w *Kurierze Poznańskim*, o śp. ks. Likowskim jako bibliotekarzu.

Jako kolega i człowiek był dobry i ceniony dla ogromnych zalet ducha, charakteru i umysłu.

W dyskusjach a nieraz w przypadkowej rozmowie posiadał w sobie pierwiastki wieszczca; często zapalał się do tematów słowianoznawstwa, będąc zresztą wyrazicielem idei wszechsłowiańskiej. Nieraz byłem świadkiem jego do pewnego stopnia proroczych wypowiedzi, które częściowo znalazły swoje zrealizowanie w ciągu ostatniej wojny.

Śp. Ludwik Posadzy był typem wcielonym ideału Mickiewiczowskiego, którego był fanatycznym wielbicielem i wyznawcą przez całe swoje pracowite i pełne zasług dla społeczeństwa polskiego życie.

*Jan Baumgart*

ŚP. DR JÓZEF KRAMPERA. (Skrót przemówienia wygłoszonego na Zebraniu Poznańskiego Koła Z. B. P. dnia 6 listopada 1945).

Pamiętam doskonale dzień, w którym Józef Krampera zjawił się na terenie naszej Biblioteki: wzrostu niedużego, krępy, o bystrych i żywych oczach, uzbrojonych w szkła. Mówił gwarą swego miasta, gorąco przezeń ukochanego Lwowa, z którego pochodził. Urodził się 24 marca 1904 we Lwowie. Tam uczęszczał do szkół. Jako uczeń 5 kl. gimnazjum im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego — był członkiem «Ochotniczej Legii Obywatelskiej» w czasach tak ciężkich dla *Leopolis semper fidelis*.

Po maturze, którą złożył z wynikiem celującym, zapisał się na Uniw. Jana Kazimierza, w którym odbył studia w latach 1924—1930.

Podczas studiów brał czynny udział w ćwiczeniach z historii kultury i szkolnictwa pod kierownictwem prof. Łempickiego. W tym czasie napisał rozprawkę pt. Szkoła parafialna wiejska w Małopolsce w w. XVI i XVII, na podstawie materiałów ogłoszonych przez prof. Kota w *Visitationes episcoporum*.

W tym samym roku 1925/26 był uczestnikiem ćwiczeń z historii społecznej i gospodarczej u prof. Bujaka. Opracował na nich pięć referatów, z których najważniejszym był: *Metodyka pracy oświatowej, kulturalnej i społecznej na wsi*.

To były zainteresowania poboczne, a przedmiotem głównym studiów była polonistyka.

Prace seminaryjne napisał dwie: u prof. Bruchnalskiego, Pojęcie twórczości i poezji w pismach Michała Grabowskiego, a u prof. Gärtnera, Charakterystyka języka Jana z Koszyczek Żywota św. Anny.

Rozprawa magisterska wykazuje zdecydowanie kierunek studiów. Jest nim bowiem studium gramatyczne pt. Z zagadnień składni staropolskiej, rozszerzone i pogłębione w dysertacji doktorskiej, której tytuł brzmi: Rozwój form mianownika l. mn. rzeczowników męskich w języku polskim. Cz. I. Stan staropolski.

Józef Krampera rozpoczął służbę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu 3 stycznia 1934 r. jako pracownik kontraktowy, w kwietniu 1936 złożył egzamin bibliotekarski z wynikiem bardzo dobrym.

W pracy bibliotecznej zainteresowała go bibliografia. Te aspiracje naukowo-bibliograficzne łączą się z planami przeniesienia się do Warszawy, do Instytutu Bibliograficznego przy Bibliotece Narodowej. Plany te spełzły na niczym, albowiem wybuchła wojna. Z początkiem wojny łączy się w mojej pamięci wspomnienie Józefa Krampery, jako człowieka zdecydowanie odważnego: on jedyny z wyznaczonych kolegów stawiał się do służby O. P. L. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej.

Kiedy nadeszły wiadomości, że Niemcy podchodzą pod Poznań, wystrzeliwują, i mordują ludność cywilną — rozpoczęła się wędrówka na wschód. Z falą uchodźców wyszedł z miasta i Krampera z żoną. Doszli pod Kutno; koło wsi Osmólin wzięty był do roboty przez Niemców, ale szybko zwolniony wrócił do Poznania 26 września. Niebawem rozpoczęły się represje: wyrzuceni z mieszkania, zostali Kramperowie wywiezieni 16 grudnia do obozu na Główniej, skąd następnego dnia przewieziono ich do obozu w Jarosławiu, następnie do Przeworską, wreszcie do wsi Ujezdna, gdzie zamieszkali u sołtysa. W styczniu 1940 przyjechali do Warszawy. I tu się spotkałam z kolegą Krampera, który miał posadę — w składzie węgla na Saskiej Kępie. Pracował w nim do września — o późniejszych przeżyciach jego mówią krótkie notatki, zapisywane w notesie. Pisze on tam: 19 września zostałem «festgenommen». Przez 19 i 20 byłem trzymany w koszarach szwoleżerów pod Łazienkami, a 20 nad ranem zostaliśmy wywiezieni na dworzec wschodni, gdzie nas załadowano do wagonów bydłych. Mniej więcej o 1 w nocy, 21 przyjechaliśmy do Oświęcimia. Tu przebywałem do 14 października, którego to dnia zostałem z 71 towarzyszami zwolniony.

Widziałam go bezpośrednio po jego powrocie z Oświęcimia. Zeszczuplał i zmienił mu się wyraz oczu. Był inny. Nie wątpię, że pobyt w katowni oświęcimskiej musiał pozostawić jakieś niezatarte wrażenie w jego duszy. Nie mówił o tym okresie prawie nic — a my nie stawialiśmy pytań, bo wiedzieliśmy przecie, że — «im mówić zakazano».

Do lipca 1941 pracował w firmie Gebethnera i Wolffa w Warszawie, po czym otrzymał posadę w Bibliotece Uniwersyteckiej; pracował w niej do powstania — i w niej znalazł śmierć.

A stało się to tak: 1 sierpnia zaarrestowali Niemcy wszystkich pracowników Biblioteki, z której nie wolno im było wychodzić. Głodowali więc, a na dobitkę Krampera zachorował na dyzenterię — i leżał tylko trzy dni, bo go wygoniono do kopania grobu dla poległych. Przy tej pracy, 4 września ranny — przestrelono mu płuca — został przewieziony do szpitala św. Rocha i tam umarł 5 września 1944.

W kwietniu 1945 przystąpiono do ekshumacji jego zwłok i przewieziono je na Brudno.

I tak dobiegł nasz kolega do «kresu wędrówki». — Zgasł człowiek, obdarzony dużymi zdolnościami, który niewątpliwie byłby doskonałym bibliotekarzem naukowym.

Los mu nie dał pracować dłużej dla Polski — ale nakazał mu za nią zginąć. A my — żałując odejście na zawsze naszego kolegi, możemy tylko te słowa powiedzieć: «Requiem aeternam dona ei Domine — et lux perpetua luceat ei in aeternum».

*Zofia Kawecka*

ŚP. ZOFIA RETZ. Z grona pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu śmierć wyrwała podczas wojny pracowniczkę bardzo sumienną i gorliwą — śp. Zofię Retz. Jest to także jedna z ofiar wojny, choć niebezpośrednia.

Przeżycia tragiczne, groza wisząca nad każdym domem polskim, niepokój nękający codzienny podcięły siły żywotne.

Zmarła śp. Zofia Retz w Poznaniu, dnia 29 grudnia 1940 r. Spoczęła w grobach rodzinnych w Damasławiu, tam gdzie się urodziła dn. 30 III 1890 r.

Kształciła się początkowo w Poznaniu, następnie w Zakładzie SS. Urszulanek w Karłowicach pod Wrocławiem.

W r. 1919 rozpoczęła pracę w Bibl. Uniw. w Poznaniu, której nie przerwała do dnia wojny. W r. 1920 po kursie prowadzonym przez dr. E. Kuntzego, złożyła egzamin bibliotekarski. W r. 1929 otrzymała medal Niepodległości.

Pracowitość, obowiązkowość, umiłowanie pracy i swego zawodu, koleżeńskość — to były cechy charakterystyczne śp. Zofii.

*Aniela Koehlerówna*

ŚP. JAN SKARŻYŃSKI. Rozpoczął praktykę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu po maturze i odbyciu służby wojskowej w 1936 roku, mając lat 20. Milej i sympatycznej powierzchowności,



zawsze chętny, pilny, usłużny i sumienny, starał się dogodzić, pracując w wypożyczalni, wszystkim studiującym. Tym bardziej wczuwał się w ich potrzeby, gdyż sam był studentem prawa. Marzeniem jego jednak nie była praca biblioteczna, ale służba wojskowa. Nadeszła wojna. Śp. Skarżyński z Pułkiem Huculskim poszedł na front. Ranny pod Janowcem, udał się ze szpitala w Brzuchowicach do Lwowa, w dniu, w którym wojska sowieckie weszły do poddającego się miasta. I znów zaczął pracę w Bibliotece. Tym razem w Bibliotece Baworowskich. Z entuzjazmem powitał śp. Skarżyński organizowanie się Armii Sikorskiego i jako jeden z pierwszych zgłosił się w jej szeregach. W podróży dostał skrętu kiszek i umarł w czasie operacji w dniu, w którym miał pojechać do armii. Został pochowany na koszt Delegatury na cmentarzu w Kustanaju.

*Maria Kramperowa*

ŚP. MGR HALINA TABUŁSKA-NOWAKOWA. Ur. 20 września 1913 r. w Charlottenburgu. Szkołę średnią kończy w r. 1931 w Poznaniu. W r. 1931 wstępuje na Wydział humanistyczny Uniwersytetu Poznańskiego. Studia kończy w r. 1937 z dyplomem mgr filozofii w zakresie historii. 15 września zostaje przyjęta w charakterze praktykantki do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i na tym stanowisku pracuje aż do wybuchu wojny. Wyszła w r. 1939 do tzw. G. G., przebywa w Częstochowie. Umiera w r. 1942.

*Józef Frieske*

ŚP. ZYGMUNT MOCARSKI. Żywot Zygmunta Mocarskiego, chociaż przerwany przez wojnę, na długo przed okresem naturalnego schyłku, czyni wrażenie dziwnie harmonijne i skończone. Tak dalece ciążyła nad nim jedna idea: idea książki. Ona właśnie nadała tym latom, przeżytym w połowie, i tym pracom, niedoprowadzonym do końca, znamię jednolitości i ładu wewnętrznego. Był to żywot człowieka książki z powołania. W *calendariu* biograficznym Mocarskiego nie ma faktu, który by zaprzeczył podstawowej linii życiowej, żadnego przeniebierstwa czy chwili wahania. Czytajmy tylko:

Urodzony 15 września 1894 r. w Zalesiu, na Litwie, w powiecie wykłowskim.<sup>1</sup> Kiedy jako młody chłopiec nakreślił list dziecięcy do *Przyjaciela dzieci*, już wówczas zdradził redakcji swój ambitny plan na przyszłość: zbierać tyle książek, ile ich posiadał sam biskup Załuski. Jest to motto dalszego życia, wspomniane żartobliwie w wieku dojrzałym. W r. 1913 ukończył Mocarski gimnazjum filologiczne w Kownie. Na dalsze studia, pozornie na studia prawa, zgodnie z tradycją rodzinną, udał się do Petersburga, gdzie jednak nierównie bardziej pociągnęła go bibliografia, jako nauka, i biblioteka, jako insty-

tucja pracy. Uniwersytet leningradzki kończy w r. 1918, mając już wówczas za sobą debiut literacki. Nie jest rzeczą przypadku, że wczesna praca autora, ogłoszona w petersburskiej *Myśli Narodowej* w r. 1916, nosi tytuł: «W sprawie inwentaryzacji (dawnych) druków polskich». Nad okresem studenckim Mocarskiego ciąży wielki kolos biblioteki Załuskich w Petersburgu, nie na próżno wspomianej w owym liście dziecięcym. Mocarski rychło odkrył właściwe środowisko naukowe, które żywo uprawia nad Newą, studia bibliograficzne i księgoznawcze. Z wpływów osobistych, które formują młodzieńca, najważniejszy i najbardziej kierunkowy jest wpływ Stanisława Ptaszyckiego.

Takie są założenia przyszłej działalności. Już w r. 1918 Mocarski powrócił do Polski. Zrazu pełni przelotnie obowiązki bibliotekarza w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lublinie (od 1 stycznia 1919). Niebawem jednak, 4 sierpnia 1919, obejmuje referat bibliograficzny w wydziale prasowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Warszawa zatrzymała Mocarskiego na dłużej. W r. 1920 redaguje tutaj, w ramach czynności urzędowych, *Biuletyn Bibliograficzny*, który stanowi pierwszą rejestrację bieżącą druków w odrodzonym państwie. Gdy w tymże r. 1920 powstanie w Warszawie Towarzystwo Bibliofilów Polskich, Mocarski znajdzie się w ich szeregu jako członek założyciel. W ten sposób dopełni się jego dawne marzenie, zapisane w notatniku studenckim pod r. 1915: ...Jeżeli będę mieszkał w Warszawie lub innym mieście — centrze(!) polskiej kultury, postaram się o stworzenie towarzystwa, choćby «Milośników książki polskiej».

Warszawa poza tym jest niespodzianą odskocznią — do Moskwy i Leningradu. Jako bibliograf, który pierwszymi publikacjami zaświadczył swą wiedzę i wielką sumienność pracy, Mocarski pojawia się w składzie Delegacji Polskiej w Komisji Mieszanej do spraw reewakuacyjnych i specjalnych w Moskwie i Leningradzie (w r. 1922 i 1923), uczestnicząc żywo w rewindykacji zbiorów bibliotecznych na podstawie traktatu Ryskiego. Do prac Komisji wnosi doskonałą znajomość terenu i poważne już doświadczenie naukowe.

Daty przywołane stanowią tylko etapy do właściwego startu życiowego. Staje na nim Mocarski 1 czerwca 1923, powołany do Torunia, na stanowisko dyrektora Książnicy Miejskiej im. Kopernika, która przed niedawnym czasem połączyła bogate zbiory toruńskie kilku proveniencji. Na lata właśnie 1923—1939 przypada okres intensywnej działalności Mocarskiego, organizacyjnej i naukowej, wyrosłej wokół spraw, potrzeb i historii książki. Jest to okres twórczy i ruchliwy, przynoszący ważne realizacje. Z Książnicy Kopernikowskiej uczynił Mocarski w tym czasie drogą umiejętnej gospodarki bibliotecznej, uzupełniania zbiorów, wspólnej polityki wydawniczej z Towarzystwem Naukowym w Toruniu, wreszcie za cenę łatwych i bogatych kontaktów

osobistych — poważny i rozległy ośrodek badań naukowych na prowincji polskiej. W grupie ludzi, którzy rozbudzili w Toruniu ambicje miasta uniwersyteckiego, o własnej podbudowie bibliotecznej, znalazł się w szeregu przodującym. Już w r. 1926 założył w Toruniu Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela, któremu przewodził wytrwale, jako prezes. Kolekcja druczków lelewelowskich, przynosząca kilka bardzo cennych pozycji pod względem treści, nosi wyraźne ślady jakże starannej ręki redaktorskiej. W naukowym pejzażu pomorskim tego okresu jest Mocarski postacią czynną, rozdającą szczerze bodźce i pomysły. Szczególną troską długoletniego sekretarza Towarzystwa Naukowego w Toruniu podnosi się poziom wydawnictw toruńskich, periodycznych i książkowych. do wyżyn celowej i umiejętnej grafiki drukarskiej. W tych latach narasta dorobek osobisty. Powstaje on nade wszystko wokół Książnicy im. Kopernika, którą pieczołowity dyrektor chce wprowadzić najrychlej do rodziny bibliotek polskich przez opisy najbardziej szczegółowe i przez wydobywanie nieznanych dotychczas cimeliów bibliotecznych. Za jego też sprawą zasoby książkowe Torunia pojawiają się coraz liczniej w ostatnich tomach Estreichera. Z materiału toruńskiego płyną podniety naukowe liczne i ciekawe. Druk toruński, częstokroć «Estreicherowi nieznany», ukazuje zamiłowanemu badaczowi swoją historię, powiązaną wielorako z dziejami miejskiej kultury. Kilkanaście lat przygotowawczych oraz całą grupę przyczynków publikowanych uwieńczyło wreszcie dzieło magistralne, niestety przerwane w połowie: *Książka w Toruniu do r. 1793. Zarys dziejów* (1934). Jest to owoc poważnych studiów źródłowych, któremu patronują dwa nazwiska. Od Jana Ptaśnika nauczył się Mocarski cenić materiał archiwalny, eksponujący dzieje książki w zespołach miejskich. Od Kazimierza Piekarskiego przejął jego problematykę księgoznawczą, którą przestudował na materiale toruńskim, wraz z techniką poszukiwań bibliograficznych (badanie makulatury). Z innych prac autora, z uwagi na metodyczność wzorowego dowodu, zasługuje jeszcze na przypomnienie rozprawa z *Pamiętnika Literackiego* (XXX, 1933), rozwiązująca kryptonimy ks. Hiacynta Przetockiego, barwnego pisarza z literatury mieszczańskiej w. XVII.

Rozważany w całości dorobek naukowy Zygmunta Mocarskiego ujawnia charakterystyczny dla zawodu autora typ erudycji: wzorowe studium szczegółu, który jednak posiada swoje tła ogólne. Zrazu tylko bibliograf, ogranicza cele naukowe do opisu i systematyki świata książek, przy czym w materiale bibliograficznym toruńskim spotykamy nierzadko jego zasłużone nazwisko. Później coraz wyraźniej księgoznawca, wprowadza do badań nad książką elementy historii, socjologii, kultury. Rozmiłowany w sprawach techniki drukarskiej, widzi w książce

zarówno tekst, jak dokument graficzny i to właśnie stanowi oryginalny wariant jego metody.

Po latach pracy nadchodzą lata klęski. 7 września 1939 Niemcy weszli do Torunia. Mocarski przypadkiem uniknął śmierci. Przedostawszy się do Warszawy z końcem listopada r. 1939, spędza tutaj trudne lata okupacji. Pracuje przelotnie w Archiwum akt nowych. By uwolnić się od zmory wojennej, chętnie układa plany prac przyszłych i ucieka między książki, w których badanie i zbieractwo włożył całą pasję swojego życia. Tak zmogła go ciężka choroba nerek. Umarł w Warszawie, 16 września 1941, w szpitalu św. Łazarza, pochowany na Brudnie. Zapamiętajmy o nim jeszcze to jedno: pisał wiersze o książkach, surowe, nieporadne, ale pełne miłości, jak przed nim Józef Załuski, wielki patron życia Mocarskiego.<sup>1</sup>

*Tadeusz Mikulski*

**SYLWETKI BIBLIOTEKARSKIE.** Zerwane bezwzględna ręką wojny więzadła ładu i kultury nawiązują się na nowo. Przy wszystkich warsztatach pracy stają ludzie — dźwiga się powoli życie gospodarcze — dźwiga się życie kulturalne. I tu otwierają się zamknięte od września 39 r. przybytki — rozpoczyna się ta sama praca z tymi samymi celami i dążeniami. Lecz nie zawsze stają do pracy ci sami ludzie. I teraz dopiero, gdy chodzi o ruszenie warsztatów naukowych i oświatowych — teraz dopiero, zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, ilu, i jak wartościowych ubyło nam towarzyszy.<sup>2</sup>

Z książką polską i czytelnią w Toruniu nieodłącznie związaną jest postać HALINY URBAŃSKIEJ. Elegancka i przystojna sylwetka — zawsze w równym usposobieniu, uśmiechnięta, uprzejma, mimo nieraz ciężkich chwil, głęboko wykształcona i nieprzeciętnie inteligentna — taką Halinę Urbańską znali wszyscy. Ale nie wszyscy wiedzieli ile hartu, spiżowej woli, zasługi społecznej było w jej życiu.

Rok 1915—18. W mrocznym jeszcze kościele Panny Marii gromadzą się powoli wierni na nabożeństwo wieczorne. Od czasu do czasu jakaś sylwetka skręca do bocznej nawy. Tylko wtajemniczeni wiedzą, że w salce parafialnej odbywa się tajna nauka polskiego dla dorosłych.

<sup>1</sup> W książeczce bibliofilskiej: «Zygmunt Mocarski», Toruń 1946, znajduje się m. in. zarys biograficzny pt. *W służbie książki* Janiny Przybyłowej oraz bibliografia prac z lat 1916—1939 (99 pozycji), ułożona z pietyzmem przez Emmę Skobejko.

<sup>2</sup> Z czterech istniejących na terenie Torunia bibliotek: Książnicy Miejskiej, Biblioteki Wiedzy Wojskowej i D. O. K. VIII., Okręgowej Biblioteki Pedagogicznej i biblioteki Towarzystwa Czytelni Ludowej, trzy pierwsze osierociały przez zgon bibliotekarzy. Zmarł Zygmunt Mocarski — nie żyje Halina Urbańska, Maria Wróblewska i Jadwiga Chwalibińska.

Uczy na nich również i Halina Urbańska przygotowując w ten sposób szeregi przyszłych urzędników i nauczycieli polskich. W czasie dnia pracuje w magistracie, znosząc cierpliwie złośliwe szykany szefa Niemca, który co chwilę denuncjuje ją za jej polskość. Przyczepił się między innymi do jej imienia. Halina brzmi zbyt po polsku i razi jego ucho. Niebawem nastąpiło zwolnienie jej z posady w zarządzie miejskim. Wolna od zajęć zawodowych poświęciła cały swój czas pracy społecznej. Głód książki polskiej w mieście wywołał inicjatywę wyszukania resztek rozproszonych książek Czytelni Ludowej i Czytelni Kobiet i otwarcie pierwszej polskiej wypożyczalni książek. W gmachu dzisiejszej Książnicy Miejskiej odbywały się już od r. 1917 konspiracyjne zebrania po nocy, aż do chwili gdy — ciekawym zbiegiem okoliczności — w dniu, gdy do Torunia dotarła wiadomość o przyznaniu Pomorza Polsce — nastąpiło uroczyste otwarcie Zjednoczonych Czytelni Ludowych w Toruniu. Na czele tej biblioteki stanęła Halina Urbańska, która jest tym samym pierwszą polską bibliotekarką w Toruniu. — Prowadziła pierwszą w Toruniu bibliotekę wtedy — gdy potrzeba książki polskiej była największą, gdy być kierowniczką polskiej biblioteki nie było bezpiecznie.

Nadszedł listopad 1918 r. Po rewolucji w Niemczech nastąpiło pewne zelżenie ucisku germańskiego. Utworzyła się Komisja Szkolna, organizują się jawne już kursy nauczania, na których frekwencja była tak liczna, że zabrakło lokali i nauczających. Niestety brakło i podręczników, bez których nie ma mowy o nauczaniu. Pomorze jest w tej chwili zupełnie odcięte od możliwości sprowadzenia potrzebnych książek czy z Wielkopolski czy z Kongresówki. Wtedy Halina Urbańska organizuje regularny przemyt książek polskich mimo toczącej się walki. Dzięki jej i jej odważnym współpracowniczkom jak np. p. Taflowej, która na własnych plecach przenosiła książki przez kordon wojskowy, nie tylko kursy otrzymały potrzebne podręczniki — ale przy Komisji Szkolnej utworzono już wtedy Centralną Bibliotekę Pedagogiczną.

Po objęciu Pomorza przez władze polskie przeszła śp. Halina Urbańska do Biblioteki Tow. Wiedzy Wojskowej i D. O. K. VIII. Bibliotekę tą, której skromne początki mieściły się przy ul. Żeglarskiej w gmachu późniejszego Kasyna, a która znalazła potem odpowiednie pomieszczenie w Domu Społecznym, zorganizowała i doprowadziła do rozkwitu. Korzystał z niej cały Toruń — inteligencja cywilna — młodzież szkolna — nauczycielstwo. Biblioteka T. W. W. i D. O. K. VIII pełniła w całym tego słowa znaczeniu rolę kulturalną, oświatową i społeczną. Nauczycielstwo znajdowało tam potrzebne fachowo-naukowe książki z niemal wszystkich dziedzin naukowych czy historii, czy chemii, czy matematyki i to zupełnie bezpłatnie. Młodzież podręczniki i lekturę szkolną oraz książki rozrywkowe — inteligencja książki fa-

chowe i literaturę piękną w niezwykle trafnym doborze tak co do jakości jak i ilości.

Halina Urbańska była z urodzenia Torunianką — nie danym jej było jednak dokonać tu tak dla społeczeństwa zasłużonego życia. Ewakuowana wraz z D. O. K. we wrześniu 1939 r. znalazła się w Warszawie, gdzie przeszła bardzo ciężkie warunki jako pracownica fabryczna. Skutkiem tego zapadła ciężko na zdrowiu — umarła 16 września 1942 r.

MARIA Z GRZYMAŁÓW DZIERŻANOWSKICH MODZELEWSKA-WRÓBLEWSKA urodziła się w Radoszycach woj. kieleckim w czasie trwającego tam jeszcze powstania, w płonącym domu. Ten płonący przy urodzeniu dom był symbolem jej późniejszego życia — stale w niebezpieczeństwie, stale w walce o wielki dom — Polskę!

Rok 1905 zastał ją wraz z trojgiem dzieci w szeregach P. P. S. w Warszawie, Lubelskim, Radomskim. Sama jest ostoją, dom jej miejscem schadzek, wydawania dokumentów, jedną z najczynniejszych komórek P. P. S. na przedmieściach Lublina. Rok ten kończy się pogromem całej rodziny. Więzieni i tropieni w kraju zostają skazani na zsyłkę, jeden z synów ginie w Samarze. Sama Maria przez dwa lata tłucze się po więzieniach w Lublinie i Łomży, by w r. 1908 pójść śladami swych dzieci na Syberię, gdzie spotyka się cała rodzina. Zaczyna się mrówcza praca nad zorganizowaniem i duchowym odrodzeniem rozsianych po siolach zesłańców i przymusowych emigrantów polskich. Tak trwa lat 13, by w r. 1921 wrócić do Polski sama z małym wnuczkim. Córka niezmordowana «towarzyszka Genia» zginęła w Syberii.

Czynna natura Marii nie pozwoliła jej na odpoczynek. Mimo steranego zdrowia i podeszłego wieku w krótkim czasie, bo już w r. 1923 staje do pracy społecznej. Z początku prowadzi kursy dokształcające dla żołnierzy, a potem obejmuje placówkę w Bibliotece Wojskowej. Ma nareszcie ten dom, który mimo iż płonął przez całe jej życie, nie spłonął jednak — pracuje dla Polski, dla Polski nie tej czy innej orientacji, dla Polski jako takiej, tej Polski, Polski wolnej, o którą wraz z swymi dziećmi walczyła w szeregach P. P. S.

Trudno sobie wyobrazić Bibliotekę T. W. W. bez tej gładko uczesanej, uśmiechniętej staruszki, której pierś zdobił Krzyż Niepodległości. Bliżsi znajomi zwali ją «babcią Wróblewską», gdyż miała dar zjednywania sobie ludzi i stawania się im bliską, stąd ten tytuł rodzinny. Interesowała się szczególnie młodzieżą. Nie tylko wydawała jej książki i kierowała przy tym umiejętnie i wychowawczo lekturą młodzieży, idąc zresztą zawsze po linii zainteresowań indywidualnych — ponadto przyzwyczajała do kulturalnego obchodzenia się z książką, wdrażała do umiłowania książki i wywierała dodatni wpływ na postępy w szkole. «Babcia» interesowała się tak serdecznie każdą

dziewczyną i każdym chłopcem zachodzącym do biblioteki, że znała dokładnie ich życie szkolne, wzloty i upadki i zależnie od potrzeby pocieszała, pouczała, karciała, ba, potrafiła interweniować delikatnie u nauczyciela, jeśli uważała to za wskazane.

Na krótko przed wojną obchodziła «Babcia Wróblewska» w gronie przyjaciół swe 15-lecie pracy bibliotecznej i 75-lecie życia. Nikt nie przypuszczał, że było to niejako i pożegnanie tak z Biblioteką jak i z przyjaciółmi. Rozproszyła ich wojna a Bibliotekę zniszczył okupant. Maria Wróblewska trwała na posterunku — nie opuściła dobrowolnie Torunia, znosząc tu wszystkie trudności okupacji. Umarła w Toruniu nie doczekawszy się końca wojny.

MGR JADWIGA CHWALIBIŃSKA, najmłodsza z wymienionych, kierowniczką i organizatorką najmłodszej z bibliotek toruńskich, Centralnej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium O. S. P., pochodziła z Małopolski — poprzednia wojna zastała ją w Gorlicach, skąd wraz z rodzicami ewakuowana przeżyła już jako dziecko tułaczkę i biedę wysiedleńczą. Nader zdolna uczennica prof. Semkowicza, ceniona za swój głęboki i dociekliwy umysł została przez niego wysunięta na placówkę pomorską do prac organizacyjnych i przygotowawczych nad atlasem historycznym, równocześnie została kierowniczką tworzącej się Biblioteki Pedagogicznej. Oba zadania rozwinęła z właściwą sobie pracowitością i rozmachem naukowym — wojna przerwała je w pełnym toku i zmusiła Jadwigę Chwalebińską do opuszczenia Torunia i udania się na tułaczkę. Po krótszym pobycie w Warszawie i Radomiu osiadła w Krakowie, gdzie dzielnie walczyła z trudnościami dnia powszedniego mimo nurtującej ją ciężkiej choroby.

Przez krótki pobyt tutaj, pokochała Toruń i Pomorze tak bardzo, że rozmowa o nim uśmierzała w niej trudności chwili. Jeszcze w ostatnich dniach życia wspomnienia Torunia sprowadziły uśmiech na jej znękaną ogromnym cierpieniem twarz. Sama należała do osób nieprzeciętnych, które mimo krótkiego pobytu pozostawiają serdeczne wspomnienia i trwały pomnik swej działalności. Oto, jak pozostała w pamięci współpracowniczki:

Toruń w październiku 1938 roku. Z drzew spadają ostatnie liście. Szyby w oknach matowieją od chłodu. — W Książnicy Miejskiej na drugim piętrze, w pokoju gościnnie użyczonym przez dyr. Mocarskiego, lecz już za małym na potrzeby rozrastającej się biblioteki — pracuje wysoka, szczupła pani. Dobrze pamiętam jesienny dzień, gdy pierwszy raz zetknęłam się z p. Jadwigą. Uderzył mnie wtedy ogrom pracy bibliotecznej wykonanej przez nią samą, bez żadnej pomocy w ciągu wiosny i paru miesięcy letnich... Szeregi książek równo postawionych na półkach, starannie dobrana oprawa, pudła pełne kartek katalogowych, zapisanych wysokim wąskim pismem.

Ta mrówcza praca techniczna, kamień węgielny organizującej się Biblioteki — to zasługa Pani Jadwigi. Pamiętam krótkie miesiące wspólnej z nią pracy, przed samą wojną — najpierw w Książnicy, potem we własnym lokalu bibliotecznym na Sienkiewicza. Była Pani Jadwiga wzorem zwierzchniczki. Mimo pozornej szorstkości w sposobie bycia — każdy jej ruch, każde jej słowo świadczyło o wysokiej duchowej kulturze, o tym jak głębokim i czującym była człowiekiem. Pamiętam ją i widzę tak dobrze — czy to gdy się cieszy nowymi półkami w bibliotece, czy to, gdy zużytkowując swą rozległą wiedzę z namysłem układa katalog działowy, czy to, gdy pochylona nad *Książką* skrupulatnie zestawia «bibliografię przedmiotu» na temat wysunięty przez kogoś z czytelników. Kochała Pani Jadwiga Toruń i kochała swą pracę. Marzyła o powrocie przez długie lata okupacji, przy pracy w Krakowskim Archiwum, gdy z każdym dniem coraz bardziej gasło w niej życie.

Wśród okruchów mienia kulturalnego ocalałych cudem z burzy wojennej, zachowały się trafem jakieś resztki warsztatu pracy śp. Jadwigi Chwalibińskiej — część Kuratorskiej Biblioteki. Są jeszcze książki przez nią kupowane, przetrwały jej ręką wypisywane sygnatury. Jeden to z nielicznych wypadków, gdy zacytować można wyrzeczone kiedyś przez kogoś słowo: Ginie człowiek zostaje praca jego.

Prócz Biblioteki Pedagogicznej pozostawiła Jadwiga Chwalibińska cenną pracę heraldyczną «Ród Prusów», którą w skromności swej chciała zniszczyć, a którą znawcy cenią bardzo wysoko. Praca ta czeka na druk w najbliższej przyszłości.

Rozpalając -zagasłe przed sześciu laty ogniska zaczynamy od wspomnień żałobnych. Ale nie na to, by płakać i żałować. Te trzy tak nieprzeciętne postacie kobiece, to niejako drogowskazy w jutro. Z trudu i bólu takich jak one — Polska powstała by żyć!

*Helena Piskorska*





# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

## ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

wychodzi kwartalnie.

Redaktor: EDWARD KUNTZE

Sekretarz Redakcji: WANDA ŻUROWSKA-GÓRECKA

Administracja: WITOLD ZACHOROWSKI

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, AL. MICKIEWICZA 22  
BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

---

Rękopisy w Redakcja nie odsyła. Autorowie, nie uwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonywa się tylko na żądanie i koszt autorów.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście:  
Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

Członkowie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem swojego Koła.

## PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Rocznik I, VII, XIII	— 480 zł.
» V, VI, VIII, IX, X	— 600 zł.
» II, XII	— 960 zł.
» III, IV	— 1100 zł.

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

<i>Bibliografia</i> za rok 1931	— 225 zł.
» » » 1932	— 75 zł.
» » » 1934	— 150 zł.
» » » 1935/6	— 300 zł.
<i>Spis treści roczników I—X.</i>	300 zł.

## PRACE BIBLIOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Nr I *Inwentarz inkunabulów bibliotek polskich*. Seria pierwsza zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena 120 — zł.
- Nr II *Porównanie polskich przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXVI. Cena 120 — zł.
- Nr III *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe* napisał MARIAN ŁODYŃSKI. Kraków MCMXXVII. Cena 80 — zł.
- Nr IV *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca publica Leninopolitana extantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Kraków MCMXXVIII. Cena 60 — zł.
- Nr V *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXIX. Cena 100 — zł.
- Nr VI *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* zestawił ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena 120 — zł.
- Nr VII—IX *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom I—III: Kraków MCMXXXVI—MCMXXXVIII. Cena 1500 — zł.

Wyżej wymienione wydawnictwa nabyć można w Administracji «Przeгляdu Bibliotecznego», Kraków, Al. Mickiewicza 22.